

Grażyna Herczyńska

Twórcy współczesnej psychiatrii

Sylwetki polskich psychiatrów
xix i pierwszej połowy xx wieku



Sylwetki Rafała Radziwiłłowicza i Jana Mazurkiewicza: **Tadeusz Nasierowski**

Grażyna Herczyńska
Instytut Psychiatrii i Neurologii

Tadeusz Nasierowski
Katedra i Klinika Psychiatryczna, Warszawski Uniwersytet Medyczny

Książka powstała we współpracy z Polskim Towarzystwem Psychiatrycznym.

Copyright © Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2021

Copyright © Grażyna Herczyńska, Warszawa 2021

Copyright © Tadeusz Nasierowski, Warszawa 2021

Redaktorka prowadząca: Małgorzata Choszcz

Redakcja merytoryczna i językowa, korekta składu: Maria Gamdyk-Kłuźniak

Projekt typograficzny i skład: Prześwit / Tomasz Rostkowski

ISBN 978-83-61705-42-0

Warszawa 2021

Instytut Psychiatrii i Neurologii
ul. Sobieskiego 9, 02-957 Warszawa
wydawnictwo@ipin.edu.pl

Twórcy współczesnej psychiatrii

Sylwetki polskich psychiatrów XIX i pierwszej połowy XX wieku

Grażyna Herczyńska

Spis treści

7	Wprowadzenie <i>Tomasz Szafrąński, Jerzy Samochowiec</i>
---	---

Sylwetki

11	Jan Jonston
18	Ludwik Perzyna
26	Fryderyk Edward Mylo
36	Ildefons Krysiński
44	Józef Jakubowski
55	Andrzej Janikowski
61	Bartłomiej Frydrych
75	Romuald Płaskowski
83	Jan Baliński
89	Józef Rolle
98	Wilhelm Lubelski
107	Adolf Rothe
116	Edward Sawicki
132	Stanisław Chomętowski
139	Leon Halban
149	Jan Lucjan Mierzejewski
157	Gustaw Neusser
166	Rafał Radziwiłłowicz <i>autor: Tadeusz Nasierowski</i>
172	Jan Mazurkiewicz <i>autor: Tadeusz Nasierowski</i>
187	Witold Chodźko

Wprowadzenie

Twórcy współczesnej psychiatrii to książka, której pomysł pojawił się kilka lat temu. Dzisiaj jej pierwsza część, w wersji elektronicznej, trafia do uczestników 46. Zjazdu Psychiatrów Polskich, odbywającego się w czerwcu 2021 roku w Szczecinie.

Idea zebrania w jednej publikacji sylwetek osób, które miały wpływ na kształtowanie się polskiej psychiatrii, z jednej strony oczywista, przestaje być taką oczywistą w czasach Wikipedii, a zarazem w czasach, w których historia bywa niepopularnym, niepotrzebnym, a nawet niewygodnym bagażem. Z drugiej strony nie trzeba, na szczęście, przekonywać psychiatrów do znaczenia, jakie ma dobre zebranie „wywiadu rodzinnego”. Znaczenia z punktu widzenia realnej i symbolicznej „genetyki”: zdarzeń, koncepcji, przemian. Ich rozwoju lub inwolucji. Stąd Zarząd Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego obecnej kadencji wsparł ideę przygotowania tej publikacji.

Książka, którą otrzymujecie, jest swego rodzaju „genogramem” polskiej psychiatrii, który, mamy nadzieję, tworzy możliwość przypominania sobie historii lub poznawania jej od początku. Daje możliwość refleksji i rozumienia. Jest zarazem swoistą próbą opowiedzenia tej historii w nowy sposób.

Katalizatorem realizacji tego dzieła stała się okragła – setna – rocznica założenia Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego na I Zjeździe Psychiatrów Polskich, który odbył się 30 października 1920 roku w Warszawie. Znajdziecie więc tutaj sylwetki Ojców Założycieli i pierwszych Prezesów PTP: Rafała Radziwiłłowicza, Witolda Chodźki i Jana Mazurkiewicza. Polska psychiatria zaczęła się jednak kształtować 300 lat wcześniej i ten dawny kontekst przywołują postacie Jana Jonstona i Ludwika Perzyny. Na kolejnych stronach książka *Twórcy współczesnej psychiatrii* przedstawia sylwetki osób czynnych w XIX wieku. W dalszej części pojawiają się kolejne postacie. Profesorów, kierowników klinik,

autorów podręczników, ale też osób, które w danym miejscu i czasie odegrały szczególną rolę. Wiemy, że podobnie jak w sztuce, tak i w psychiatrii zdarza się, że prawdziwi twórcy działają w cieniu popularności tych, którzy w rozwoju spełniali rolę drugorzędną. Wybór i osąd chcemy w znacznej mierze pozostawić czytelnikom. Aby to umożliwić, zamiast encyklopedycznych biogramów prezentujemy bardziej wielowymiarowe „portrety”.

Trudu ich namalowania podjęła się koleżanka Grażyna Herczyńska, od lat związana z Komisją Historii Psychiatrii Polskiej PTP. Grażyna Herczyńska od końca lat dziewięćdziesiątych z inicjatywy prof. Jacka Wciórki, ówczesnego redaktora naczelnego „Postępów Psychiatrii i Neurologii”, publikowała w tym kwartalniku sylwetki psychiatrów XIX i pierwszej połowy XX wieku. Pierwotne wersje pieczołowicie uzupełniała, rozbudowała i unowocześniała. Wspomógł ją Tadeusz Nasierowski dwoma biogramami wspomnianych wyżej twórców naszego Towarzystwa: Rafała Radziwiłłowicza i Jana Mazurkiewicza. Gdy dzisiaj odsłaniamy na blisko 200 stronach 20 pierwszych portretów, jesteśmy przekonani, że naprawdę jest co oglądać. Zapowiadamy jednocześnie, że ciąg dalszy nastąpi – mamy nadzieję, że uda się nam zrealizować docelowo ambitny zamiar przedstawienia „100 portretów na stulecie PTP”. W realizacji tego zamiaru nie zapominamy o mapie drogowej – pozostawionej przez prof. Adama Bilikiewicza, który przygotował blisko 70 biogramów do wydanego w 1993 roku pod redakcją prof. Stanisława Pużyńskiego *Leksykonu psychiatrii*.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego w dwudziestoleciu międzywojennym zastanawiali się nad tym czy istnieje polska szkoła psychiatrii, tuż po wojnie, w 1947 roku Maurycy Bornsztajn konstatawał, że „nie mamy polskiej psychiatrii, w tym sensie, jak istnieje psychiatria francuska, niemiecka, amerykańska itd.”. Przyznawał jednak, że „mamy dzielnych przedstawicieli naukowych”.

Zapraszając do lektury *Twórców współczesnej psychiatrii*, nie rozstrzygniemy sporu o to, czy istnieje polska szkoła psychiatryczna, jesteśmy jednak przekonani, że polscy psychiatrzy są częścią wielopokoleniowej rodziny, o długiej i fascynującej historii.

Tomasz Szafrąński
Sekretarz ZG PTP

Jerzy Samochowiec
Prezes ZG PTP

Warszawa–Szczecin, czerwiec 2021

Sylwetki

Lekarz i przyrodnik, filozof i humanista. Autor licznych rozpraw z dziedziny teologii, historii, botaniki, a także podręcznika medycyny, cieszącego się uznaniem przez wieki. Rozdziały dotyczące psychiatrii zawierały całą ówczesnie dostępną wiedzę na temat zaburzeń psychicznych. Studiował i nauczał na najlepszych uniwersytetach Europy.

Jan Jonston urodził się w Szamotułach w Wielkopolsce. Pochodził ze starego rodu, osiadłego w dolinie rzeki Annandale w południowej Szkocji. W 1596 r. ojciec Jana ze swoimi braćmi z nieznanych powodów wyemigrował ze stron rodzinnych i zamieszkał w Polsce. Bracia dołączyli do wielotysięcznej kolonii Szkotów, którzy w XVI i XVII w. osiedlali się na ziemiach polskich. W większości katolicy, uchodźcy religijni, zajmowali się handlem, rzemiosłem, służyli w wojsku. Wyjazdowi kalwińskiej rodziny Jonstonów tajemniczości dodaje fakt, że sytuacja w Szkocji po straceniu Marii Stuart (1587 r.) ustabilizowała się i protestantyzm powoli ugruntowywał tam swoją pozycję.



Jonston otrzymał staranne wykształcenie w protestanckich szkołach. Początkowo uczył się w szkole braci czeskich w Ostrorogu. W trzynastym roku życia został wysłany na Śląsk, do Bytomia nad Odrą, do cieszącego się sławą gimnazjum, ufundowanego przez barona Jerzego Schonaicha. Gimnazjum to, o bardzo szerokim programie nauczania, zwane przez współczesnych „małym uniwersytetem”, otrzymało nawet przywilej nadawania swoim absolwentom tytułów bakałarza oraz magistra. Jonston kontynuował naukę w gimnazjum w Toruniu, prowadzonym przez Konrada Grasera, filozofa i logika. Studiował tam historię i nauczył się języka hebrajskiego.

Studia rozpoczął w Szkocji, na uniwersytecie w St. Andrews w 1623 r. Tam, w St. Mary's College, przez dwa lata studiował filozofię, teologię i język hebrajski, korzystając z bogatej biblioteki rektora uniwersytetu Jana Gladstona. Jako wyróżniającego się studenta prymas Szkocji i kanclerz przyjął Jonstona w poczet dwunastu alumnów królewskich.

W 1625 r. powrócił do Polski i zamieszkał w Lesznie, którego ludność tworzyła mozaikę mieszkańców różnego pochodzenia i różnych

przekonań religijnych. Najpoważniejszą pozycję zajmowali bracia czescy i luteranie, mniejszą żydzi, katolicy i kalwini. Miasto zawdzięczało swój rozwój głównie braciom czeskim, którzy po klęsce pod Białą Górą w 1628 r. w wielkiej liczbie napłynęli do Leszna i znacząco wpłynęli na strukturę i życie miasta. Leszno stało się ważnym ośrodkiem przemysłowym i handlowym, a także ośrodkiem kultury, którego centrum stanowiła prowadzona przez braci szkoła. Pełnię rozkwitu osiągnęła ona za rektoratu Jana Komeńskiego, dydaktyka i twórcy pedagogiki teoretycznej. W gimnazjum, zwanym Nowymi Atenami, zdobywano wiedzę nie tylko z zakresu teologii i filozofii, ale także z innych dziedzin, w tym historii i prawa, medycyny i fizyki. Intelktualne działania wspierały bogata biblioteka i archiwum Jednoty Braci Czeskich oraz stojąca na wysokim poziomie drukarnia.

W Lesznie Jonston przyjął stanowisko wychowawcy i nauczyciela młodych Korczbok-Zawadzkich, a równocześnie studiował przyrodoznawstwo i medycynę. Tocząca się w Europie wojna trzydziestoletnia nie przeszkodziła Jonstonowi i jego wychowankom w odbyciu dwóch podróży naukowych. W latach 1628–1636 zwiedzili ośrodki naukowe w Niemczech, Holandii, Włoszech, Francji i parokrotnie w Anglii. W czasie dwuletniego pobytu w Lejdzie Jonston uzyskał doktorat z medycyny (1634 r.) na podstawie pracy *Disputatio Medica Inauguralis de Febribus* (rozprawa o gorączkach), napisanej pod opieką Adolfa Vorstiusa, profesora medycyny i botaniki. Przedstawił w niej poglądy wywodzące się z medycyny Hipokratesa. Niewykluczone, że uzyskał również doktorat z filozofii. W Cambridge nadano mu status doktora medycyny uniwersytetu, łącznie ze wszystkimi przywilejami związanymi z tą godnością. W trakcie pobytu za granicą opublikował prace z przyrodoznawstwa i filozofii.

Po powrocie do Polski osiedlił się na stałe w Lesznie. Został lekarzem wojewody Bogusława Leszczyńskiego oraz fizykiem miejskim, odpowiedzialnym za zdrowie ludności. Opracowywał zebrane w trakcie podróży materiały, pisał książki historyczne, medyczne, przyrodnicze. Wykładał w gimnazjum braci czeskich, a w późniejszym okresie należał do senatu szkoły. Dla uczniów gimnazjum napisał podręcznik historii powszechnej, obejmujący historię świata starożytnego, wykorzystując opowieści biblijne. Brał czynny udział w działalności gminy braci czeskich. Został ich przedstawicielem na zjeździe, tzw. Colloquium Charitativum w Toruniu, w czasie którego pod patronatem króla Władysława IV spotkali się przedstawiciele wszystkich wyznań chrześcijańskich. Praca w Lesznie była dla niego na tyle atrakcyjna, że konsekwentnie rezygnował z objęcia oferowanych mu stanowisk: profesora na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą, w Lejdzie, w Heidelbergu, a także lekarza przybocznego na dworze berlińskim.

Wojna polsko-szwedzka zakończyła okres rozwoju Leszna. Opowiadanie się protestanckich mieszkańców po stronie króla szwedzkiego Karola Gustawa przyczyniło się do zniszczenia miasta w 1656 r. przez wojska wierne królowi polskiemu. Jonston, który ponoć nie opowiedział się za Szwedami, wraz z wieloma mieszkańcami Leszna (w tym i z Komeńskim) zmuszony został do ucieczki. Znalazł przystań w zakupionym już wcześniej na Śląsku majątku w Ziebbenndorfie (Składowice), który nazwał Cibeniacum. Pozostał tam do końca życia, zajmując się pisaniem książek.

Działalność Jonstona przypada na okres rewolucji naukowej, długotrwałego procesu przypadającego na XVI i XVII wiek. Ta rewolucja, tworząca podstawy pod nowoczesną naukę, zmieniła metodę badań naukowych. „Nowa filozofia” Franciszka Bacona kwestionowała zarówno zgromadzone dotąd fakty jako niesprawdzone i nieprawdziwe, jak i ich interpretacje teoretyczne jako spekulatywne, wprowadzające *ad hoc* dowolne założenia. Wiedza, będąca dotąd zbiorem niepewnych faktów i niekonsekwentnych teorii, powoli przekształcała się w naukę, z charakterystycznym dla niej kumulatywnym wzrostem.

Wszechświat fizyczny jawił się jako całkowicie materialny, niezależny od niematerialnych form Arystotelesa. Bóg był pierwszą przyczyną powstania świata, a zjawiska przyrodnicze rezultatem działania skomplikowanego mechanicznego urządzenia, jakiegoś bardzo złożonego „zegara”. U podstaw nauki legła teza, że w przyrodzie istnieje prawidłowość, że zdarzenia nie są przypadkowe, a zatem pozwalają na racjonalne ujęcie przez umysł ludzki: działanie „zegara” daje się zrozumieć. Nauki przyrodnicze miały zająć się tylko materialną rzeczywistością przyrody, wykluczono z nich działanie sił tajemnych. Grecki animizm z przypisywanymi przyrodzie sympatiami i skłonnościami został z tego świata wypędzony, choć magiczne elementy wiedzy były wciąż jeszcze w nauce obecne.

Jonston deklaratywnie zaakceptował zasady nowej nauki. Wielokrotnie wypowiadał się za oparciem jej na doświadczeniu, choć rozumiał je szerzej niż Bacon czy Galileusz. Na doświadczenie według niego składa się zarówno to, co wpływa na bieg przyrody, jak i to, co można wywieść z jej obserwacji. Jego książki, w szczególności *Thaumatographia naturalis* (Opis cudów natury), zwracają uwagę na piękno i niezwykłość świata. Zgodne z przekonaniami epoki, optymistyczne w swojej wymowie jest filozoficzne dzieło *Naturae constantia* (O stałości natury), w którym Jonston zwalcza poglądy chiliastów, głoszących, że świat potrwa tysiąc lat, po czym nastąpi jego upadek i zagłada. Dowodzi w tej książce, że ani świat, ani człowiek nie degenerują się, zwraca uwagę na nowe, wspaniałe wyniki naukowe i techniczne. Jednak we wszystkich swoich pracach, mimo wciąż powtarzanych deklaracji, Jonston pozostaje w obrębie tradycyjnego,

arystotelesowskiego systemu wiedzy. Obok referowania nowych wyników nauki (np. o układzie heliocentrycznym Kopernika), przytacza zasłyszane czy przeczytane historie o perpetuum mobile, o potworach, o ludziach olbrzymiego wzrostu, żyjących dzięki właściwemu odżywianiu po paręset lat.

W czasach Jonstona świat ludzi nauki był podzielony nie tylko na tych, którzy rewolucję naukową akceptowali i na tych, którzy ją odrzucali. Zasadniczą, trudno przekraczalną granicą, była religia. Protestanci, rygorystycznie i dosłownie trzymający się opisów biblijnych, z trudem przyjmowali wiele innowacji wprowadzanych przez rewolucję naukową. Jonston nawiązywał kontakty z kalwinistami, z protestantami, ale katolicki uniwersytet paryski był dla niego praktycznie niedostępny. Choć niewątpliwie znał dzieła Kartezjusza, nigdzie się na niego nie powoływał, a Galileusza, ojca nowożytnego przyrodoznawstwa, nie uznawał za odkrywcę, a jedynie za wynalazcę.

Rewolucja naukowa objęła w pierwszym rzędzie astronomię i fizykę, dziedziny, którymi Jonston prawie się nie zajmował. W biologii i medycynie autorytet Hipokratesa i Galena utrzymywał się dłużej niż autorytet Arystotelesa w fizyce, trudniej było bowiem zastosować nowe metody. Doświadczenia były bardziej skomplikowane, choć głównej przeszkody nie stanowiły trudności techniczne, lecz struktura pojęciowa.

Jonston był przede wszystkim lekarzem. Lekarz jest z zasady empirykiem, a jego wiedza wynika z osobistego doświadczenia. Najbliższa temu była anatomia, tą jednak zajmowała się przede wszystkim chirurgia, traktowana przez lekarzy jako podrzędny dział medycyny. Medykowi nie godziło się operować. Paracelsus uważał, że praktyka jest sprawą główną, lecz nauczał doktryny mikro- i makrokosmosu. Lekarz w jego ujęciu był astrologiem, a medycyna badaniem sił tajemnych. Przeprowadzał jednak doświadczenia z lekami i stał się twórcą szkoły chemicznej w medycynie. Jean Fernel, na którego Jonston często się powoływał, twierdził, że przechodząc od anatomii do fizjologii, przechodzimy od tego, co możemy wiedzieć, do tego, o czym możemy tylko rozmyślać.

Główne medyczne dzieło Jonstona *Idea universae medicinae practicae* (*Ogólne zagadnienia praktycznej medycyny*) z 1644 r. i jego rozszerzenie, wydane pod tytułem *Syntagma universae medicinae practicae* (1673 r.), doczekało się 12 wydań, zostało przełożone na język angielski i służyło jako podręcznik na angielskich uczelniach. Wprawdzie jego pojęcia anatomiczno-fizjologiczne tkwiły jeszcze w nauce Galena, ale w rozszerzonym wydaniu dzieła autor referował wyniki odkryć Williama Harveya, dane uzyskane na podstawie badań mikroskopowych, a także nowe poglądy na fizjologię oddychania, nie opowiadając się jednak za nimi jednoznacznie. W pracach tych widoczne są znamienne dla epoki cechy: dążenie do klasyfikacji, systematyzacji, do opisu choroby na tle

określonej konstytucji organizmu oraz jego typu fizycznego i psychicznego. Jonston nie opisywał chorego człowieka, ale chorobę oderwaną od osoby. Nie wykluczał nadprzyrodzonych przyczyn chorób, ale starał się najpierw wskazać ich przyczyny naturalne, które uzasadniał – zgodnie z poglądami Hipokratesa – patologią humoralną, nieprawidłowym składem soków ciała, głównie krwi. Również w terapii powoływał się na wiarę Hipokratesa w leczniczą moc samej natury, którą lekarz miał tylko wspierać. Dużo miejsca poświęcił dietetyce i higienie, w tym również higienie niemowląt.

Jonston głosił etykę przejętą głównie od Hipokratesa, a zabarwioną własną pobożnością. Medycyna była dla niego najznakomitszą ze sztuk, a jej celem – leczenie ciała, a nie poznawanie jego tajemnic. Lekarz powinien korzystać z konsultacji, nie polegać wyłącznie na sobie, gardzić pieniędzmi, leczyć – jeśli to możliwe – z miłosierdzia, nie dla własnego dobra. Zalecał unikać przywar zawodowych, takich jak gadatliwość, hardość, samochwalstwo, pogarda dla innych. Podkreślał, że lekarskie posłannictwo jest boskiego pochodzenia, a pomyślne wyniki leczenia nie od lekarza, lecz od Boga zależą.

Ówczesna wiedza na temat zaburzeń psychicznych znalazła się na kartach jednej z ksiąg jego dzieła. Jonston sądził, że siedzibą duszy jest mózg i jego rola w powstawaniu niektórych chorób umysłowych jest decydująca, bowiem w komorach mózgowych odnawiają się i wytwarzają specyficzne czynniki „duchowe” (*spiritus*). Dusza posługuje się nimi, by wykonywać różne funkcje, np. *spiritus animales* służą czuciu i ruchowi, a *spiritus vitales* czynnościom życiowym, oddychaniu. Jego poglądy dotyczące manii i melancholii nie odbiegały od poglądów starożytnych. Czynniki decydującymi w powstawaniu tych chorób są: czarna żółć, suchość i wilgotność, „własne duchy”. Bredzenie jest rezultatem błędnego wyobrażenia, którego przyczyną jest niedorzeczna fantazja i ruchliwy *spiritus animalis*. Zalecana terapia to popularne wówczas puszczenie krwi z nogi i środki nasenne. Ponurość to wynik wadliwego mózgu, który przenosi swoje usposobienie na *spiritus animalis*, a mania – choroba przewlekła, której przyczyną jest pobudzenie *spiritus vitales*. Jonston proponował leczenie ścisłą dietą, regularnym snem, kąpielami. Zdaniem Adolfa Rothego teksty Jonstona aż do połowy XIX w. były najobszerniejszymi i najdokładniej opracowanymi spośród tych, w których pisano o zaburzeniach psychicznych¹.

W 1628 r. młody, 25-letni Jonston – jeszcze zanim ukończył medyczną edukację – uczestniczył w unikalnym jak na owe czasy konsylium,

¹ Rothe szczegółowo omówił poglądy Jonstona na zaburzenia psychiczne w: *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, 1892, t. 88, s. 512–514.

składającym się z trzech lekarzy, trzech teologów i dwóch sprawozdawców. Konsylium miało wypowiedzieć się w sprawie Krystyny Poniatowskiej, która doświadczała proroczych widzeń: zwiastowała upadek zepsutego Babilonu (kościoła katolickiego), który miał zostać zniszczony przez aniołów przybyłych z północy (Szwedów). Komeński wierzył w te pro-roctwa, rozpowszechniał je w listach i wydał nawet specjalną książkę *Lux ex tenebris* (*Światło z mroku*). Konsylium orzekło, że Poniatowska cierpi na „przechodnie zboczenie umysłowe”, które można wytłumaczyć czynnikami naturalnymi. Jonston, pozostający pod silnym wpływem Komeńskiego, nie zajął jednak zdecydowanego stanowiska. Uzasadnienie – po rzeczowym i systematycznym przedstawieniu objawów – kończyło się stwierdzeniem, że wszystko, co Poniatowska wygłasza, zgodne jest z Pismem Świętym. Obecnie uważa się, że Poniatowska cierpiała na ciężką histerię na tle religijnym, co w zasadzie jest zbieżne z opinią konsylium. Trzeba podkreślić, że podobnie rzeczowe opinie były raczej rzadkością w siedemnastowiecznej Polsce.

Bibliografia prac Jonstona obejmuje 27 pozycji z prawie wszystkich dziedzin: historii i etyki, mineralogii, ornitologii, teologii i medycyny. Jego dzieła przyrodnicze przez długie lata służyły jako podręczniki dla studentów medycyny. W 1721 r. zostały wymienione w spisie lipskim z przeznaczeniem dla wszystkich uniwersytetów niemieckich. Podkreślano przejrzystość i jasność opracowań. Zwracano uwagę na stronę ikonograficzną, świetnie wykonane miedzioryty. Rozległość zainteresowań, umiejętność przedstawienia materiału i ważniejszych problemów – wszystko to zapewniało poczytność jego dzieł. Jego prace miały szereg wydań nie tylko w wieku XVII, ale także w XVIII, w Niemczech, Francji i Anglii.

Prawie wszystkie swoje dzieła, które podpisywał Joannes Jonstonus traktował jako podręczniki dla uczniów szkół średnich i wyższych, dla lekarzy. W takim dydaktycznym piśmarstwie widział swoje powołanie. Dbał o czytelność tekstu, skrupulatnie informował, z jakich źródeł korzystał, do jakich prac czytelnik ma się odwołać, by uzyskać dokładniejsze wiadomości.

Jonston to filozofujący przyrodnik, zamięłowany w nauce renesansowej, wierzący w postęp nauki, sztuki i techniki, w dalszy szczęśliwy rozwój ludzkości. Można go zaliczyć do nowej grupy „uczonych mężów”, jaka pojawiła się w XVII w. Są to ludzie wielkiej wiedzy, niezwiązani z żadną naukową instytucją, będący przede wszystkim popularyzatorami nauki. Ich głównym zadaniem nie było tworzenie nowych teorii, ale zaspokojenie rosnącego głodu wiedzy wśród szerszych warstw społeczeństwa, w szczególności zaś wśród zdobywających coraz mocniejsze pozycje mieszczan.

Pochowany został w Lesznie.

Bilikiewicz Tadeusz, *Jan Jonston (1603–1675). Żywot i działalność lekarska*, Warszawa 1931 [spis dzieł Jonstona].

Bilikiewicz Tadeusz, *Jonston Jan (1603–1675)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1964–1965, s. 268–270.

Bilikiewicz Tadeusz, *Gallus Jan, Psychiatria polska na tle dziejowym*, Warszawa 1962, PZWL, s. 118–119.

Herman Eufemiusz, *Neurologdzy polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 27–29.

Jan Jonston lekarz i uczony XVII w., *Materiały Sympozjum Naukowego, Leszno-Lubin 6–8 czerwca 1975 r.*, w: „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, Seria B. Historia nauk biologicznych i medycznych, z. 28, PWN, Warszawa 1978, [spis dzieł Jonstona i prac o nim].

Jan Jonston (1603–1675), praca zbiorowa (oprac. A. Piwoń, Z. Józefowski [i in.]), Leszno 1974.

Jonston Jan, O stałości natury, przeł. M. Stokowska, PWN, Warszawa 1960.

Koch Hans Teodor, Skrobaczek Andrzej, *Dwa nieznanne listy Jana Jonstona do elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma*, „Archiwum Historii Medycyny” 1983, t. 46, nr 3, s. 385–390.

Koźmiński Stanisław, *Jonston Jan*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 201–203.

Lisowski Witold, *Jan Jonston z Szamotuł (1603–1675) – lekarz przyrodoznawca*, w: tegoż: *Prekursorzy medycyny polskiej*, t. 1, Bellona, Warszawa 2008, s. 114–122.

Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, s. 510–514, 549–551.

Schwann Jadwiga, Schwann Stanisław, *Dermatologia polska w dobie odrodzenia; część II. Jan Jonston z Szamotuł (1603–1675)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1961, t. 24, nr 3, s. 241–258, 383–398.

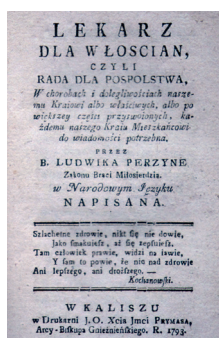
Skrzypek Maria, *Jan Jonston (1603–1675) – „Scoto-Polonus”*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1975, t. 30, nr 8, s. 357.

Szpilczyński Stanisław, *Jan Jonston z Szamotuł (w trzechsetną rocznicę zgonu)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1975, t. 38, nr 2, s. 201–206.

Fotografia: Tadeusz Bilikiewicz, *Jan Jonston (1603–1675). Żywot i działalność lekarska*, Warszawa 1931, s. 16/17.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1999, nr 2.

Przeor i lekarz Zakonu Bonifratrów w Kaliszu i Łowiczu. Autor popularnych podręczników z zakresu anatomii, chirurgii, położnictwa oraz prac z dziedziny religii i moralności. Baczny obserwator zaburzeń psychiatrycznych i neurologicznych. Zwalczał przesady, propagował trzeźwość.



Ludwik Perzyna urodził się w Krakowie. Wiedzę lekarską zdobył, praktykując na wschodnich terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na Podolu Galicyjskim, Spisz, Wołoszczyźnie. Jego znajomość felczerstwa wojskowego pozwala przypuszczać, że brał udział w operacjach wojskowych na tamtych terenach. Być może studiował medycynę, jak wielu mu współczesnych, poza granicami Polski; sam Perzyna wspomina o swoim pobycie we Wrocławiu. Prawdopodobnie wówczas zetknął się z lekarzem i poetą Balthazarem Trallesem z Wrocławia i Antonem von Störckerem, cesarskim lekarzem

z Wiednia, później współtwórcą austriackich norm sanitarnych. Wielki wpływ wywarł na Perzynę Samuel Tissot, szwajcarski lekarz, który opisał jedną z form epilepsji, lecz znany był przede wszystkim jako popularyzator medycyny (przekłady kilku jego książek wydano w Polsce w latach 1773–1789).

W wieku 40 lat (1782 r.) Perzyna wstąpił do Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, bonifratrów. Założony w XVI w. zakon miał w swojej regule obowiązek opiekowania się chorymi, zwłaszcza chorymi psychicznie, bez względu na wyznanie. W Rzeczypospolitej było 21 klasztorów i szpitali bonifratrów, które pełniły funkcję lokalnych ośrodków wiedzy medycznej.

Śluby wieczyste złożył w 1786 r., najprawdopodobniej w konwencie warszawskim. Dwa lata później przeniósł się do Kalisza, gdzie został przeorem klasztoru i pełnił równocześnie obowiązki lekarza w szpitalu opuszczonym przez rozwiązany Zakon Ducha Świętego, tzw. Duchaków. Dochody szpitala były przeznaczone na pielęgnowanie ubogich chorych.

Od 1790 r. pracował jako lekarz i kierował Szpitalem św. Jana Bożego w Warszawie. W 1793 r. powrócił na kilka miesięcy do Kalisza, gdzie przebywał do chwili, gdy bonifratrzy, z nieznanых przyczyn, opuścili szpital.

Przeniósł się wówczas do klasztoru w Łowiczu. Na początku XVIII w. bonifratrzy, w miejsce zbutwiałych, drewnianych zabudowań otrzymali nowy kościół, klasztor i szpital, w którym przez prawie 200 lat pielęgnowano osoby cierpiące na zaburzenia psychiczne. W czasie powstania kościuszkowskiego Perzyna leczył tam rannych żołnierzy. „W miesiącu sierpniu 1794 r. (...) zwożono pokaleczonych niewolników i żołnierzy do Łowicza, z których znaczną część do naszego odesłano szpitala”¹. W grudniu 1799 r., będąc przeorem odpowiedzialnym za wspólnotę zakonną, napisał list do ministra pruskiego rządu, prosząc o wsparcie materialne. W klasztorze i w szpitalu brakowało środków finansowych na wyżywienie („głód bowiem doskwiera wszystkim” – pisał) i na zapewnienie opieki chorym. Prawdopodobnie odpowiedzi już nie otrzymał – zmarł na gruźlicę trzy tygodnie później, 3 stycznia 1800 r. w Łowiczu².

Życie brata Ludwika Perzyny toczyło się w latach przełomu: rewolucja francuska, w Polsce rozbiory, konfederacje, insurekcje i próby naprawy Rzeczypospolitej. Zmianom politycznym towarzyszyło rozprzestrzenianie się idei oświeceniowych.

Na Zachodzie dyskusje toczyły się głównie wokół spraw religii. W imię autonomii człowieka i wolności myśli kwestionowano jej autorytet. Wierzano w nieograniczoną zdolność poznania ludzkiego – która znalazła wyraz w osiągnięciach newtonowskiej fizyki. Twierdzono, że Istota Najwyższa nie interweniuje w bieżące sprawy ludzkie (deizm). Nie od niej pochodzi władza polityczna, która jest rezultatem „umowy społecznej”, nie ma z góry ustalonych różnic społecznych między poszczególnymi ludźmi czy stanami. „Złote czasy” ludzkości nie są już umieszczane w przeszłości, mają być rezultatem wysiłku ludzi, który doprowadzi wszystkich do szczęśliwej przyszłości. Ten wysiłek musi być skierowany przeciw temu wszystkiemu, co postęp hamuje, przeciw ciemnocie i zabobonom.

Myśl oświeceniowa dotarła do Polski w czasach głębokiego upadku kraju spowodowanego przez wojny i krach gospodarczy, którym towarzyszył rozkład instytucji państwowych, rokosze możnowładców i anarchia szlachty. Upadek ten nie ominął kultury i instytucji oświatowych. Realne

1 L. Perzyna, *Homilia II*, w: *Homilia I. Do swoich Braci Zakonnych, utwierdzając ich w Wierze objawionej, przeciw zaraźliwym terazniejszym Deistom*. Łowicz 1796, s. 35.

2 Dokładną datę, miejsce oraz przyczynę zgonu brata Perzyny odnalazł Hubert Andrzej Matusiewicz OH w archiwum katedry łowickiej we wpisie do *Liber mortuorum*: H. A. Matusiewicz OH, *Brat Ludwik Perzyna (1742–1800). Lekarz i pisarz w bonifraterskim habicie*. Prowincja Polska Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, Rzym–Warszawa 2010, s. 25. Tym samym informacja w opublikowanej w „Postępie Psychiatrii i Neurologii” (2000 r.) notce biograficznej, że po rozwiązaniu w 1807 r. konwentu Bonifratrów w Łowiczu Perzyna wrócił do Warszawy i do końca życia, czyli roku 1812, pracował w Szpitalu św. Jana Bożego, jest już nieaktualna.

próby naprawy tego stanu rzeczy pojawiły się po koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764 r.). Zabiegał on o przeprowadzenie kodyfikacji praw i reformę sądownictwa. Przeprowadzono reformę administracji, ustabilizowano walutę, dbano o budowę dróg i kanałów, wolność handlu wewnętrznego, podnoszono kwestie stosunków pańszczyźnianopoddańczych. Sprawą naczelną stała się reforma całego systemu szkolnictwa, którą przeprowadziła powołana w 1773 r. Komisja Edukacji Narodowej. W zakres jej zainteresowań wchodziły także sprawy oświaty medycznej.

Stan higieny i opieki medycznej w kraju był opłakany. „Zwierchność krajowa – czytamy w dokumencie Komisji Edukacji Narodowej – nie była troskliwą o całość zdrowia obywateli. Majętni utrzymywali doktorów i felczerów z zagranicy sprowadzanych (...), wszystkie zaś prowincje Rzeczypospolitej, ogołocone z ludzi w professyi lekarskiej umiejętnych, wydane były na dyskretyj zabobonnych kobiet, żydów i katolików, zaledwie liche balbierstwa początki posiadających, olejkarzy węgierskich, kramarzów halickie lekarstwa roznoszących, pielgrzymów, torbiarzów, którzy ważyli się różnego gatunku świętości za lekarstwa sprzedawać”³.

Reformy objęły szkolnictwo medyczne. W 1775 r. w Grodnie król Stanisław August założył Szkołę Medyko-Chirurgiczną. W 1780 r. z ramienia Komisji Edukacji Narodowej Hugo Kołłątaj zreorganizował Akademię Krakowską i utworzył Kolegium Medyczne. W 1784 r. ustawa królewska nakazała władzom miast i miasteczek wysyłanie na koszt własny młodzieży na studia medyczne do Krakowa pod warunkiem, że powrócą do rodzinnych miejscowości. W Warszawie powstała szkoła dla cyrulików przy Szpitalu św. Łazarza.

Ludwik Perzyna wpisuje się w historię polskiego oświecenia, włącza w nurt reform, w działania przeciwko obyczajowemu i kulturalnemu sarmatyzmowi. Napisał kilkanaście prac z zakresu medycyny i higieny, które w większości wydał w kaliskiej drukarni Michała Poniatowskiego, brata króla, prymasa, członka, a następnie prezesa Komisji Edukacji Narodowej.

Dla zdających do szkoły cyrulickiej Perzyna napisał podręcznik anatomii, w którym znalazł się opis poszczególnych narządów – ich budowy i czynności fizjologicznych (1790 r.). W następnych latach wydał dwuczęściową monografię *Nauki cyrulickiej krótko zebranej* (1792–1793). Była to pierwsza tego typu książka napisana po polsku, uwzględniająca potrzeby cyrulików. Zdaniem Perzyny praca cyrulika wypełnia najpotrzebniejsze i najważniejsze zadania medycyny i nie ogranicza się (jak to często miało miejsce) do golenia brody, puszczania krwi i rwanienia zębów. Cyrulictwo jest nauką, jak „powierzchownym chorobom

3 Komisja Edukacji Narodowej (*Pisma Komisji i o Komisji*), Wybór źródeł. Zebrał i opracował S. Tync, Wrocław 1954, s. 248–249.

i niedołężnościom ciała ludzkiego, przykładaniem zgodnym do ich własności lekarstw, używaniem służących do tego narzędziów i swoich rąk zręcznościom, leczyć, goić i uprzętać mamy"⁴. W książce zawarł m.in. historię chorób leczonych przez niego pacjentów, podał sposoby rozpoznawania różnych schorzeń według ich lokalizacji i rodzaju, omówił ich przebieg i leczenie. Pisząc o okulistyce, przekazał metody szkoły wiedeńskiej. Sporo miejsca poświęcił zadaniom wojskowych felczerów: uwzględnił zabiegi operacyjne i ich technikę, leczenie ran od broni siecznej, zakażenia trucizną itd. Przy leczeniu zachowawczym zalecał balneoterapię – wody gorzkie lub krzeszowickie.

Zachęcał młodzież lekarską i cyrulicką do czytania prac różnych autorów, do zajęć praktycznych w szpitalach. Wymagał od nich znajomości anatomii, fizjologii, patologii, farmakologii, chirurgii oraz nauki „porządku życia”, czyli sposobów dbania o zdrowie.

W 1790 r. ukazał się jego podręcznik położnictwa, w którym omówił oznaki ciąży, choroby ciężarnych i ich leczenie, porody prawidłowe i powikłane, podał dokładny opis odbioru dziecka i łożyska. Podkreślił konieczność badania wewnętrznego przed porodem. Uważał, że książeczka pomocna będzie w parafialnym duszpasterstwie kapłanom i spowiednikom.

Na uwagę zasługuje jego podręcznik medycyny sądowej z protokołami sekcji zwłok oraz z omówionymi przepisami urzędowymi, koniecznymi przy sekcjach związanych z oskarżeniami o zbrodnie (1795 r.). W Rzeczypospolitej funkcjonowały dotychczas tylko dwa dzieła z medycyny sądowej: Sebastiana Śleszkowskiego (1618 r.) i Jana Jonstona (1644 r.).

Specjalne miejsce w dorobku Perzyny zajmują prace popularyzujące wiedzę lekarską. Wydany w 1789 r. *Porządek życia w czerstwości zdrowia* był swobodną przeróbką dzieła Tissota. Trzecie, zmienione i uzupełnione wydanie ukazało się w Łowiczu w 1799 r. W tym praktycznym podręczniku o słabościach i chorobach autor opisał sposoby zachowania zdrowia w zależności od trybu życia i temperamentu, stosowanie leków i ziół.

W podobnym duchu i dla tych samych czytelników – ludu wiejskiego – napisana jest jego książka *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa*, opublikowana w 1793 r. Omówił w niej choroby najczęściej występujące wśród chłopów, podał objawy i diagnostykę wraz z rokowaniem.

W Polsce za czasów Perzyny dolegliwości neurologiczne i choroby psychiczne najczęściej przypisywano czartowi opętującemu człowieka. „Leczeniem” były egzorcyzmy, czasem zaś pławienie czarownic, procesy o czary i stos, który znowu pojawił się w kraju. Na zachodzie Europy zaburzeń psychicznych nie przypisywano równie powszechnie wpływom

⁴ L. Perzyna, *Nauki cyrulickiey krótko zebraney, to iest: Nauki dla chcących się uczyć Cyrulickiey umiejętności dokładnie napisaney*, Kalisz 1792, s. 63.

„złych potęg”, lecz opieka nad chorymi psychicznie stawiała dopiero pierwsze kroki. Perzyna był dobrze zorientowany w wiedzy o zaburzeniach psychicznych swego czasu⁵. Sądził, że choroby psychiczne mają swoje źródło w mózgu, zaś opętanie należy leczyć tak, jak każdą inną chorobę. Pisał o epilepsji, paraliżu, bólach głowy, bólu kulszowym. Podał anatomię mózgu, który swą zawałkowatą, czyli gruczołową, istotą wydziela sok nerwowy ze krwi i „on młoczącymi rurkami do nerwów przesyłać potrafi”⁶.

W zdrowiu psychicznym „wyobrażenie przyrodzone” powinno „przedmiotowi zewnętrznemu odpowiadać”. „Wewnętrznej mózgu dyspozycji odmienienie” powoduje zmiany wyobrażenia i świadczy o chorobie – o obłąkaniu myśli, czyli o durnowatości. Przyczyny jej mogły być nabyte, jak zranienie głowy, biegunka, pijaństwo, ale mogły ją też wywołać zbyt intensywne studia itd. Skłonności do niektórych rodzajów durnowatości wyrabiać się mogły także przez rozpieszczanie i niekaranie chłostą dzieci w razie nieposłuszeństwa. Przebieg durnowatości bywa różny: z gorączką (np. przy zapaleniu mózgu), z pobudzeniem (wariacją) lub bez pobudzenia (z majaczeniem).

W leczeniu zaburzeń psychicznych Perzyna zalecał usunięcie przyczyn. Proponował doraźnie stosować upusty krwi, stawianie pijawek (nawet przy użyciu przemocy), używanie elektryzacji. Podkreślał znaczenie psychoterapeutycznego leczenia poprzez odwracanie uwagi chorego od jego cierpienia – np. rozweselanie pacjenta (podobnie jak czynił to Dawid grający dla króla Saula), podróże i rozrywki. Nie pomijał leczenia dietą (rosołki, kleiki, owoce, dobrze wypieczony chleb) i pracą ręczną.

Odrzucał pogląd, że w stosunku do osób psychicznie chorych trzeba stosować specjalne środki: kajdany, tortury, wrzucanie do wody. Powinni być oni traktowani z równą troską, jak pozostali chorzy. Pozwala to porównać go z Anne-Charlesem Lorrym i Philippem Pinelem we Francji, Vincenzem Chiaruggim we Włoszech i Johannem G. Langermannem w Niemczech, a więc z tymi, którzy nadali psychiatrii nowe, ludzkie oblicze⁷.

Stworzył terminy polskie, które używał zamiast bądź obok łacińskich. Stosowaną terminologię zestawiał w postaci słowników. W dziedzinie psychiatrii tłumaczył *delirium* jako durnowatość, tę zaś dzielił na *delirium melancholicum* – smutnodur, *manię* – szaleństwo, *daemomanię* – opętanie,

5 Janusz Rybakowski omówił obserwacje Perzyny dotyczące zaburzeń psychicznych w kontekście ówczesnej i najnowszej wiedzy w artykule: Ludwik Perzyna – współczesne odniesienia do jego wiedzy psychiatrycznej, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia” 2020, t. 15, nr 3–4, s. 75–82.

6 L. Perzyna, *Anatomia krótko zebrana, chcący się uczyć lekarskiej i cyrulickiej nauki, lubo bez wyobrażeń, ale dokładnie i z pracą napisana*, Kalisz 1790.

7 A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, s. 769.

nostalgię – domarad, *fanatismus* – zawiennictwo itd. Piętnował zabobony, szarlatanów, znachorstwo. Przeciwwstawiał się wierze w duchy, demony, gusła i czary. „Macie wiedzieć – pisał w *Lekarzu dla włościan* – że siłami nadprzyrodzonymi chcieć komu zaszkodzić jest rzeczą niepodobną. (...) Bóg najwyższy podług swej przedwiecznej mądrości raz utworzonych przez siebie prawideł przyrodzenia na żaden sposób nigdy nie przestępuje, ani też ich nie wzrusza, gdyż wszystko przyrodzonym sposobem stać się może, cóż za potrzeba, by na żądanie baby, miał przełamywać te prawidła?”⁸. Opisywał nieszczęścia spowodowane przez procesy czarownic i podkreślał znaczenie reformy króla Stanisława Augusta z 1776 r. – zniesienia dochodzenia czarów za pomocą tortur i kary śmierci.

Ze szczególną siłą zwalczał rozpowszechniony w Rzeczypospolitej nałóg pijaństwa, rujnujący życie indywidualne, rodzinne, powodujący klęski społeczne. Wszelkiego alkoholu powinny unikać, jak twierdził, kobiety w ciąży oraz po porodzie, młodzież, osoby prowadzące siedzący tryb życia. Od lekarzy, cyrulików, akuszerów wymagał trzeźwości. Zgadzał się na stosowanie alkoholu jedynie dla celów leczniczych. Uznawał dobre skutki kieliszka wina oraz wartość odżywczą piwa. Przygotowane „z dobrego słodu i chmielu dobrze uwarzone, gdy należycie wyrobi i wystoi się, niezbyt młode i niekwaśne, najzdrowszym jest dla ludzi napojem”⁹.

Publikacje medyczne Perzyny obejmują niemal wszystkie dziedziny ówczesnej wiedzy lekarskiej. Jego poglądy były mieszaniną praktycznej wiedzy, przesądów i wyobrażeń. Był przekonany, że przyczyną wielu chorób jest dziedziczność, ale wierzył także, że mogą być one rezultatem „przewinienia, oraz karą cielesną za nierząd, za niedbałstwa i za zbytki przez rodziców popełnione”¹⁰. W jego pracach nie brak kuriozalnych rad, np. by raka piersi leczyć nakłuwaniem i przystawianiem żab. Stosował środki medycyny ludowej, gdy uznał, że mogą korzystnie wpłynąć na przebieg leczenia.

Wyznawał oświeceniowy pogląd, że chłop jest rdzeniem narodu, a jego dobrobyt stanowi o sile państwa. Włościanie, razem ze „światlejszą częścią”, to „ludzie jednego narodu i jednego kraju obywatele”. Krzewił wśród ludu dbałość o zdrowie, które uważał za dobro powszechne. Przez wszystkie jego dzieła przewija się troska o higienę. Podawał przepisy higieniczne w chorobach zakaźnych, dowodził konieczności wentylacji

⁸ L. Perzyna, *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa. W chorobach i dolegliwościach naszymu krajowi albo włościanym albo po większej części przyswojonych, każdemu naszego kraju mieszkańcowi do wiadomości potrzebna*, Kalisz 1793, s. 172–173.

⁹ L. Perzyna, *Porządek życia w czerstwości zdrowia w długie prowadzący lata ze wszystkich dzieł P. Tyssota w jedno zebrany a teraz przy trzecim wydaniu przejrzany, poprawiony i powiększony*, Łowicz 1799, s. 39, cyt. za: A. Schletz, *Ludwik Perzyna lekarz, nauczyciel i wychowawca ludu 1742–1812*, „Nasza Przyszłość” 1961, t. 13, s. 133.

¹⁰ L. Perzyna, *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa...*, dz. cyt., s. 81.

i utrzymywania czystości w mieszkaniach, zalecał racjonalne grzebanie zwłok, zwalczał nałogi i nadużycia seksualne.

Napisał kilka prac dotyczących moralności i religii. W *Myślach i uwagach nad farmazonami* (1791 r.) przedstawił historię i idee masonerii. Była to krytyka jej tez napisana na podstawie osobistych spotkań i rozmów z masonami. Podjął ten temat wówczas, gdy znaczna część elity kulturalnej, i sam król Stanisław August, była z masonerią związana. W homiliach starał się przekazać swoją głęboką wiarę i, w szczególności, występował przeciw „zaraźliwym”, a popularnym w okresie oświecenia poglądom deistów.

W swoich pracach wychwalał wielkość Boga. „Dzieło w zacności swojej najszlachetniejsze Ręki Najwyższego wystawiam Ci Czytelniku przed oczy, rozpatruj się w nim i zdumiewaj się nad sprawami Stwórcy”. Serce, które bije blisko 100 000 razy na dobę jest „najcudowniejszą rzeczą Wszechmocnego Ręki, [które] w ludzkim ciele widzieć się daje”¹¹. Człowiek odkrywa mądrość Boga, zastanawiając się nad sobą, badając i opisując siebie. Nauka i wiara, w ujęciu Perzyny, nie wchodzą ze sobą w sprzeczność, lecz przeciwnie, wzajemnie się uzupełniają.

Piśmiennictwo

Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, Warszawa 1962, PZWL, s. 114–115.

Chaskielewicz Lucjan, *Ludwik Perzyna i jego zasługi dla medycyny polskiej*, Poznań 1939 (odb. z „Archiwum Historii Filozofii i Medycyny” 1938, t. 17).

Gąsiorowski Ludwik, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, Poznań 1854, t. 3, s. 220–223.

Herman Eufemiusz, *Neurologi polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 29–30.

Komisja Edukacji Narodowej (*Pisma Komisji i o Komisji*), *Wybór źródeł*. Zebrał i opracował S. Tync, Wrocław 1954.

Koźmiński Stanisław, *Perzyna Ludwik*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 381.

Lisowski Witold, *Polska służba zdrowia w powstaniach narodowych 1794–1944*, t. 1, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2006, s. 59–61.

Łyskanowski Marcin, *Leczenie chorych psychicznie w wieku XVIII w Polsce i zagranicą*, „Psychiatria Polska” 1969, t. 3, s. 357–360.

Łyskanowski Marcin, *Ludwik Perzyna i jego poglądy na etiologię oraz leczenie chorób psychicznych*, „Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska” 1964, nr 2, s. 339–341.

Makowiec Józef, *Ludwik Perzyna – psychiatra kaliski*, „Psychiatria Polska” 1973, t. 8, nr 6, s. 673–677.

Marcinów Mira, *Po czym rozpoznać smutnodur?* (Perzyna, 1793), w: tejże, *Historia polskiego szaleństwa*, t. 1, *Stońce wśród czarnego nieba. Studium melancholii*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2017, s. 87–90.

¹¹ L. Perzyna, *Anatomia krótko zebrana...*, dz. cyt., Przedmowa oraz s. 109. Cyt. za: A. Schletz, *Ludwik Perzyna...*, dz. cyt., s. 119, 120.

- Matusiewicz Andrzej Hubert OH, Brat Ludwik Perzyna (1742–1800). *Lekarz i pisarz w bonifraterskim habicie*, Prowincja Polska Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, Rzym–Warszawa 2010.
- Meissner Roman, *Perzyna Ludwik (1742–1812)*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, PWN, Warszawa–Poznań 1981, s. 562–563.
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 516–518.
- Rybakowski Janusz, *Ludwik Perzyna – współczesne odniesienia do jego wiedzy psychiatrycznej*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia” 2020, t. 15, nr 3–4, s. 75–82.
- Schletz Alfons, *Ludwik Perzyna. Lekarz, nauczyciel i wychowawca ludu 1742–1812*, „Nasza Przyszłość” 1961, t. 13, s. 97–144 [spis prac L. Perzyny].
- Schletz Alfons, *Perzyna Ludwik (1742–1812)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1980, s. 644–646.
- Szpilczyński Stanisław, *Sytuacja w medycynie w chwili podejmowania reform przez Komisję Edukacji Narodowej*, „Archiwum Historii Medycyny” 1974, t. 37, nr 1, s. 25–30.

Fotografia: Strona tytułowa dzieła Ludwika Perzyny *Lekarz dla włościan*.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1999, nr 3.

Lekarz Szpitala św. Jana Bożego w Warszawie, w okresie jego przekształcenia z przytułku w zakład leczniczy. Autor pierwszych sprawozdań statystycznych dotyczących chorych psychicznie. Przeciwnik stosowania gwałtownych metod leczenia, zimnych kąpeli i puszczania krwi. Wyznawca zasady: *necessitudinem igitur mutuum*.

FAMILIEN LEXIKON

WARSZAWA

VON A. POBRYE

SPRAWOZDANIE

Dra Myła, lekarza Naczelnego szpitala Bractwa Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841.

I. W szpitalu ułożonych, w Warszawie pozostało z końcem roku 1840: . . . osób 63; Razem Przybyło w ciągu roku 1841 . . . osób 925 100.

z których wyszło osób:

jako wyleczonych dawnych . . .	2	60	
nowych z niewypłytych . . .	58		57.
zmarło z dawnych . . .	14	27	
z niewypłytych . . .	13	5	

Pozostało zatem na r. 1842 osób 72.

Stosunek więc w szpitalu, wyleczonych do całej liczby chorych, byłoby jak 271 do 100, a uważając tylko na przybytych w tym roku, byłoby jak 634, do 100.

Wypadek ten, jeśli zwrócimy uwagę na kilkanaście lat poprzednio, jest wypadkiem równieć po-

Tom I. Część I. 1

Wiele wydarzeń w życiu Fryderyka Myło osnutych jest mgłą tajemnicy. Dotyczy to również daty i miejsca jego urodzenia. Wiadomo, że pochodził z Kwidzyna w Prusach, wychowywał się w rodzinie ewangelickiej. Jego dziad, Ferdynand Jerzy herbu Czochron, był dziedzicem dóbr Tulbek w województwie poznańskim, ojciec – „kupcem sklepu winnego”¹. W Grudziądzu, wówczas w granicach Księstwa Warszawskiego, otrzymał świadectwo szkolne uprawniające go do studiów wyższych. Nie wiadomo ani gdzie, ani kiedy zapoznał się z medycyną. W każdym razie już w 1813 r. został podaptekarzem

w wojskowym szpitalu w Gniewie, niedaleko Tczewa, w Prusach Zachodnich, a rok później chirurgiem batalionowym w pułku piechoty wojska pruskiego. W 1816 r. władze pruskie odznaczyły go medalem Żelaznej Korony za udział w walkach przeciw Napoleonowi Bonapartemu.

W 1819 r. zrezygnował ze służby w wojsku pruskim i przeniósł się do Warszawy. Rok później zapisał się na Wydział Lekarski Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, założonego 4 lata wcześniej. Po dwóch latach studiów otrzymał dyplom magistra medycyny i chirurgii. Przez kilka miesięcy 1823 r. był asystentem kliniki chorób wewnętrznych, tzw. terapeutycznej. Zrezygnował z asystentury, uzasadniając to złym stanem zdrowia.

Wyjechał wówczas na Podlasie, gdzie pełnił obowiązki lekarza wojewódzkiego. W 1825 r. zamieszkał na stałe w Warszawie. Przez kilka pierwszych lat pobytu w stolicy Królestwa Polskiego prowadził praktykę

¹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 11, Warszawa 1914, s. 359; R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 308.

prywatną. Od 1828 r. losy Fryderyka Myło łączą się z losami Szpitala św. Jana Bożego Braci Miłosierdzia.

Szpitałem, przeznaczonym wyłącznie dla chorych psychicznie mężczyzn, opiekowało się kilku zakonników, a zarząd nad nimi sprawowali prowincjał bonifratrów i przeor klasztoru. W 1817 r. w szpitalu pojawił się lekarz Maurycy de Woyde, wykładowca medycyny sądowej i policji lekarskiej na Uniwersytecie i pełnił swoje funkcje bezpłatnie, odwiedzając chorych dwa razy w tygodniu².

Kilka lat przed wybuchem powstania listopadowego nasilała się polityka rusyfikacyjna. W urzędach miejsce Polaków zajmowali Rosjanie, czemu towarzyszyło przekształcanie administracji na wzór rosyjski. W szpitalnictwie te zmiany przyczyniły się do uporządkowania wielu spraw, w tym również ewidencyjnych (np. świadectwa lekarskie, historie choroby). Dzięki tym zmianom, w 1828 r. Woyde został urzędnikiem państwowym w Szpitalu św. Jana Bożego, a Myło mianowany jego zastępcą.

Prawdopodobnie w związku z odejściem Woydego do Instytutu Oftalmicznego, Myło został lekarzem naczelnym³ i przez prawie 20 lat pełnił tę funkcję jednoosobowo. Dopiero w 1845 r. zatrudniono Ildefonsa Krysińskiego, który po odejściu Fryderyka Myło w 1848 r. przejął obowiązki naczelnego lekarza. Myło odszedł na własne żądanie, zdając sobie sprawę z rozwijającej się u niego choroby psychicznej. Być może zaburzenia te miały związek z napadem w lecie 1845 r., kiedy to jeden z pacjentów zranił go „dużym sztyłem, czyli szwajcą” w okolicę serca, o czym donosiła prasa warszawska⁴.

W czasie powstania listopadowego Myło był lekarzem ordynującym w szpitalach zorganizowanych w 1831 r. w związku ze zwiększającą się liczbą rannych żołnierzy: w Koszarach Saperów (ul. Pokorna), w pałacu Izzydora Krasińskiego (przy placu za Żelazną Bramą) i w Szkole Wojskowej Aplikacyjnej, lazarecie dla rannych oficerów (dawna szkoła pijarów przy ul. Miodowej). Doraźnie wspomagał szpital Zgromadzenia Księżych Misjonarzy przy ul. Świętokrzyskiej. Po upadku powstania i powtórnym złożeniu przysięgi na wierność carowi, czego wymagano od wszystkich urzędników państwowych, wrócił na ulicę Bonifraterską do swoich chorych.

W 1832 r. carska Komisja Spraw Wewnętrznych utworzyła Radę Główną Opiekuńczą, kierowaną przez Głównego Inspektora służby zdrowia. Rada zaś powoływała dla każdego szpitala Radę Szczegółową Opiekuńczą,

² T. Łapiński, *Szpital Jana Bożego. 200-letni jubileusz 1728–1928*, Warszawa 1928, s. 20–21.

³ Na podstawie materiałów archiwalnych szpitala Braci Miłosierdzia, Łapiński pisze, że w 1828 r. Myło został pomocnikiem Maurycego Woyde, a lekarzem naczelnym dopiero w 1839 r., tamże, s. 21. Wiadomo, że w 1829 r. Woyde został pierwszym lekarzem Instytutu Oftalmicznego, Z. Podgórska-Klawe, *Szpital warszawskie 1388–1945*, PWN, Warszawa 1975, s. 169.

⁴ „Kurier Warszawski” 1845, nr 221, s. 1070.

składającą się – w przypadku szpitala Braci Miłosierdzia – z ośmiu zasłużonych obywateli warszawskich, inspektora, naczelnego lekarza i przełożonego zakonu. Członkowie tej Rady przejęli sprawy administracyjne, odpowiadając za szpital przed władzami zewnętrznymi. Zakonowi pozo-
stawiono nadzór nad kuchnią i posługę chorych.

Kolejny impuls do wprowadzania zmian dała ustawa szpitalna z 1842 r., ustalająca specjalny regulamin wewnętrznego urządzenia zakładów dla chorych psychicznie, przewidująca wyodrębnienie ich ze szpitali ogólnych, wprowadzająca sprawozdawczość lekarską i administracyjną.

Istotą tych zmian był zamiar przekształcenia przytułków dla chorych psychicznie w zakłady lecznicze. Fryderykowi Myło przypadła rola wprowadzania tej idei w życie w trudnych warunkach politycznych, ekonomicznych i lokalnych, związanych bezpośrednio z kierowanym przez niego szpitalem⁵. Jak można wnosić na podstawie przekazów, zadanie to starał się w miarę swoich możliwości wypełnić.

W 1839 r. Myło otrzymał stopień doktora medycyny po przedstawieniu Radzie Lekarskiej Królestwa Polskiego rozprawy o wzajemnych związkach między człowiekiem a otaczającym go światem w kontekście wykonywania sztuki lekarskiej: *De relatione mutua organismi humani vivi ad mundum externum, praxeos medicae ratione habita*⁶.

Umiejętność lekarska ma – zdaniem Fryderyka Myło – dwie podstawy. Pierwszą są przepisy leczenia, tj. rozumowanie, drugą jest sztuka wpraw-
nego ich stosowania, tj. doświadczenie. Myło uważał, że punktem wyjścia w sztuce leczenia winno być doświadczenie. Należy przyjmować tylko te ogólne przepisy, które dają się pojąć przez wnioskowanie i potwierdzić przez doświadczenie.

W uzasadnieniu swojej tezy powoływał się na poglądy Korneliusza Celsusa (I w. p.n.e.), który dowodził, że umiejętność lekarska jest sztuką dochodzenia tego, co szkodzi i co pomaga. Zdaniem Fryderyka Myło natura wszechrzeczy i natura człowieka są przed nami zakryte, poznanie zaś odbywa się poprzez porównywanie przedmiotów i posiadanej o nich wiedzy. „Z postrzeganych zewnątrz nas fenomenów, i z samego czucia naszego organizmu, porównując człowieka z człowiekiem, stan poprzedzający z obecnym, sądzymy o zdrowiu lub chorobie; bo nie byłoby poznania choroby, bez porównania jej ze stanem zdrowym”⁷.

5 Łapiński podaje, że nadzór cmentarny Powązek w 1842 r. prosił zarząd szpitala Braci Miłosierdzia, by przysyłał zmarłych wczesnym rankiem, ponieważ przywożeni byli nadzy i bez trumien, co wywoływało oburzenie zgromadzonych na Powązkach ludzi, T. Łapiński, *Szpital Jana Bożego...*, dz. cyt., s. 26.

6 Pracę referują za: [I.] Lebel, *Rozbiór dzieł Fredericus Edvardus Mylo. De relatione mutua organismi humani vivi ad mundum externum, praxeos medicae ratione habita. Varsoviae 1839*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1840, t. 3, poszyt 1–2, s. 105–113.

7 Tamże, s. 106.

Człowiek stale styka się z otaczającym go światem. Istnieje zatem konieczność oceniania zmian, będących skutkiem wpływu zewnętrznego świata. „Poznanie związku i wzajemnych stosunków części organizmu, to jest anatomię, fizyologię i patologię oraz naukę wzajemnych zależności rzeczy nas otaczających, historię naturalną, fizykę i chemię uważa autor za dwa ostateczne końce, które wiąże łącząca między nimi nauka poznawania wzajemnej ich zależności i stanowiąca podstawę sztuki leczenia”⁸.

Wychodząc z tych założeń, Mylo negował znaczenie anatomii patologicznej i ostro krytykował panującą wśród lekarzy tendencję zajmowania się badaniami anatomicznymi. Hipokrates, twórca medycyny, nie znał anatomii – twierdził. Badania anatomiczne nie wykryły natury azjatyckiej cholery ani wścieklizny, anatomiczna klasyfikacja raka nie doprowadziła do wynalezienia na niego lekarstwa, opracowana przez Rene Laënneca metoda osłuchiwania płuc za pomocą stetoskopu nie przybliżyła nas do leczenia gruźlicy. Anatomia powinni zajmować się chirurdzy. „Mniej jeszcze mogą być użyte w sztuce leczenia teorie budowane na zasadach fizyki, chemii, na otwieraniu ciał lub na oderwanych myślach filozoficznych”⁹.

Współczesna etiologia, uważał Mylo, zawiera niewiele nowych informacji w porównaniu z nieśmiertelnym dziełem Hipokratesa *De aere, aquis et locis* (Powietrze, woda i miejsca. Dotychczasowe badania za pomocą najnowszych przyrządów, takich jak barometry, termometry, hygrometry pokazały tylko, „jaki stosunek ma powietrze jako ciało zewnętrzne, z innymi ciałami zewnętrznymi, ale nie z ciałem żyjącym”¹⁰.

Podobnie negatywnie postrzegał Mylo farmakologię. Badając własności lekarstw, lekarze nie doceniali znaczenia organizmu w leczeniu. Prowadzili badania lekarstw pod kątem ich własności chemicznych czy fizycznych. Dopiero Samuel Hahnemann¹¹, badając zależność lekarstw i organizmu ludzkiego oraz własności lekarstw zarówno na ludziach zdrowych, jak i przy łóżku chorego, wyniósł umiejętność lekarską na wyższy, doskonalszy poziom.

Ignacy Lebel, sekretarz Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, omawiając pracę Mylo, nie mógł pozostawić bez komentarza jego poglądów. „Anatomia patologiczna – pisał – jest dziełem wielkich mężów, których prace, gdyby tylko nauczyły nas rozróżniać zapalenia od jego następstw, gdyby tylko tę korzyść przyniosły, że dziś stosujemy środki leczące, odpowiednie do zmian choroby, z przekonania a nie

⁸ Tamże, s. 107.

⁹ Tamże, s. 107.

¹⁰ Tamże, s. 109.

¹¹ Twórca homeopatii, zwolennik zasady: *similia similibus curantur* (podobne leczy się podobnym).

na domysł, sztuka leczenia dzisiejsza powinna by zyskać wyższość nad dawną”¹².

Józef Bieliński, znawca epoki i historii Uniwersytetu Warszawskiego, zwrócił uwagę, że rozprawa powstała w trudnych latach ucisku narodowościowego po powstaniu listopadowym, w czasach rządów twardą ręką sprawowanych przez namiestnika Iwana Paskiewicza i reorganizacji funkcjonowania Rady Lekarskiej. Myło „filozofuje niewinnie, aby siebie pocieszyć i nikogo nie narazić na więzienie i wygnanie”¹³. Wydaje się, że w ocenie tej jest tylko część prawdy. W kolejnych swoich publikacjach Myło prezentował te same poglądy, wskazując, iż opiera je na wieloletnim doświadczeniu zdobytym w szpitalu Braci Miłosierdzia.

Myło jest autorem sprawozdań z pracy szpitala Braci Miłosierdzia, przesyłanych Radzie Lekarskiej i czytanych na posiedzeniach Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego. Sprawozdania te nie ograniczają się do podania statystyk, Myło prezentuje w nich swoje poglądy na zaburzenia psychiczne. W druku ukazały się tylko trzy sprawozdania: za lata 1840, 1841 i 1842.

„Ciało z duszą tworzą dla lekarza jedność, którą tylko abstrakcyjnym sposobem rozłączyć można”¹⁴. Przyczyny materialne (czyli somatyczne) działają na umysł, a przyczyny umysłowe na ciało. Kieliszek wina rozwesela, a zbyt wielka ilość trunku smutnym człowieka czyni; dobra wiadomość uskrzydla i dodaje sił fizycznych, brak wypróżnień czyni człowieka hipochondrykiem. Przykłady opisujące naturalny związek między ciałem i umysłem można mnożyć. A mimo to przyczyny chorób psychicznych są przed nami zakryte. Myło upatrywał je przede wszystkim w nędzy i towarzyszącej jej „chęci do napojów ostrych, aby tym sposobem chociaż na chwilę o swoim nieszczęściu zapomnieć”. Powodują je nieszczęścia, chybione nadzieje, nieszczęśliwa miłość, duma itp. Mniejsze znaczenie przypisywał namiętnościom związanym z wyższym wykształceniem, takim jak miłość platoniczna czy żądza posiadania zaszczytów bądź dostojeństw¹⁵.

Najczęstsze przyczyny chorób psychicznych, które udało się Fryderykowi Myło wyśledzić, były natury somatycznej. Dlatego – jego zdaniem – należało stosować przede wszystkim środki lekarskie wzmacniające ciało człowieka albo te, które wpływają na nieregularne krążenie krwi

¹² [I.] Lebel, *Rozbiór dzieł...*, dz. cyt., s. 112–113.

¹³ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski 1816–1831*, t. 2. Warszawa 1911, s. 734.

¹⁴ [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1842*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1843, t. 10, poszyt 1, s. 24.

¹⁵ [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, tamże, s. 5–6; [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1842*, dz. cyt., s. 25.

w niedrożnych organach podbrzusnych. Jeśli natomiast główna albo pierwotna przyczyna choroby psychicznej leżała w duszy, leczenie było trudniejsze. „Łatwość jednak w leczeniu obłąkanych, zdaje się, po wielkiej części zależy także od łatwości oddalenia przyczyn, (...) w ogólności trudno wyrzec, gdzie granica pomiędzy duszą i ciałem zachodzi!”¹⁶.

Myło twierdził, że z jego inicjatywy wprowadzono procedurę umieszczania chorych psychicznie w szpitalu. Rodzina miała zwracać się do wójta lub burmistrza gminy, następnie podanie odsyłano do komisarza obwodu, który przekazywał sprawę lekarzowi obwodu. I to jego zadaniem było zbadać chorego i wydać świadectwo lekarskie. Następnie podanie przechodziło do Rady Lekarskiej, a ta kontaktowała się ze szpitalem. Myło, zdając sobie sprawę z dodatnich stron rozporządzenia (mniejsze przepełnienie szpitala), domagał się skrócenia czasu załatwiania formalności. Osiem tygodni potrzebnych do umieszczenia chorego w szpitalu było – jego zdaniem – zdecydowanie za dużo. „Przeto czas według wszelkich doświadczeń z początku choroby najdroższy dla działań lekarskich, gdy nadaremnie upływa” powoduje, że chorzy albo umierają w więzieniu, albo dochodzą do zdrowia¹⁷. Do szpitala trafiają osoby nieuleczalne lub nadmiernie pobudzone. A w innym miejscu powtarzał: „jest to już rzecz doświadczeniem stwierdzona, że obłąkani tylko w pierwszych trzech miesiącach od czasu zachorowania, z pomyślnym skutkiem mogą być leczeni; tak, że jedynie w tym przeciągu czasu najłatwiejsze jest wyleczenie”¹⁸.

W szpitalu leczyli się głównie osoby biedne lub niemające krewnych. Ograniczenia powodował wprowadzony w 1830 r. przepis, że szpital dla chorych psychicznie nie powinien przyjmować więcej niż osiemdziesiąt osób i ma być przeznaczony zarówno dla tych, którzy mogą być wyleczeni, jak i tych, co nie odzyskają zdrowia. Wszystkie te okoliczności sprawiały, że szpital Braci Miłosierdzia stał się zakładem „niewyleczonych”, zamieniał się w dom schronienia. Myło pisał w swoich sprawozdaniach, że realnie ma tylko dwadzieścia łóżek do swojej dyspozycji¹⁹.

Uważał, że „w krajach zimnych w ogólności układ nerwowy mniej w człowieku przeważa”, dlatego też mniejsza jest liczba chorych

16 [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1842*, dz. cyt., s. 20–21.

17 [F. E.] Myło, *Sprawozdanie (skrótowe) Naczelnego lekarza szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1840*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1842, t. 7, poszyt 2, s. 231.

18 [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, dz. cyt., s. 3.

19 [F. E.] Myło, *Sprawozdanie (skrótowe) Naczelnego lekarza szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1840*, dz. cyt., s. 230.

psychicznie w porównaniu z takimi krajami jak Francja czy Włochy²⁰. Jego statystyki, pierwsze w Polsce dotyczące chorób psychicznych, były być może inspirowane przez prace Jean-Étienne Esquirola. Pokazują one, że Myło starał się znaleźć związki między rodzajem zaburzenia, wykształceniem (zawodem), miesiącem przyjęcia do szpitala, a wynikami leczenia.

Najłatwiej było, jego zdaniem, leczyć manię. Na drugim miejscu w statystyce znajdowały się osoby podejrzane o pokąsanie przez wściekłe zwierzęta, tych chorych szpital musiał obowiązkowo przyjmować. Trudniejsze do wyleczenia okazywały się melancholia i głupowatość (*melancholia et moria*), najtrudniejszą zaś otępiałość (*fatuitas*) u osób, których „nie wiadomo czy do ludzi czy do zwierząt zaliczać”²¹. Łatwiej było leczyć pacjentów z niższym wykształceniem i tych, których warunki materialne były bardzo trudne. Stan społeczny i zatrudnienie nie miały większego wpływu na leczenie chorych. Wreszcie statystyki Fryderyka Myła pokazały, że najwięcej pacjentów przyjmowano do szpitala w miesiącach jesiennych, co związane było, jego zdaniem, ze zbliżającą się zimą i nieodłącznie nadchodzącą z nią nędzą.

Myło zwrócił uwagę na relatywnie dużą liczbę nieżonatych mężczyzn, trafiających do szpitala, zgodną z danymi ze szpitali zagranicznych. Wysunął z tego wniosek, że dzięki małżeństwu człowiek staje się porządniejszy, a problemy, na jakie napotyka mężczyzna żonaty są „zbawiennym zrównoważeniem przeciw zbytniemu jego umysłu polotowi”²².

Szpital, którym kierował Myło miał dobre rezultaty leczenia, porównywalne z wynikami zakładów o podobnym profilu poza granicami Królestwa Polskiego. Uzdrowienia szacował na 32–42 proc., co jego następca w drugiej połowie lat 60., Adolf Rothe, uważał za wynik wyjątkowo pomyślny²³.

Myło nie uznawał „odrębnego sposobu leczenia” osób chorych psychicznie, leczyl ich podobnie jak somatycznie chorych. Jego zdaniem należało „unikać wszelkiego szczególnego przepisu i nie trzymać się żadnego wyłączenie systemu lekarskiego”. Pomyślne wyniki leczenia przypisywał unikaniu „owego krwi puszczania, środka, którego tak często używają albo raczej nadużywają lekarze obłąkanych we Francji, Anglii, Belgii, a po części i w Niemczech”. Negatywnie oceniał „urojony systemat” François Broussaisa, twierdzącego, że każda choroba jest zapaleniem

20 [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, dz. cyt., s. 6.

21 [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1842*, dz. cyt., s. 22.

22 [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, dz. cyt., s. 10.

23 A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 789.

przewodu pokarmowego i należy ją leczyć puszczeniem krwi. Nie dawał wiary pogładowi, że zaburzenie psychiczne jest zapaleniem mózgu lub mlecza pacierzowego²⁴.

Zasadą Fryderyka Myło było unikanie używania wszelkich środków gwałtownych, zarówno moralnych, jak i fizycznych. Od dawna przestał on stosować „owe tortury lekarskie jakimi są np. wcieranie emetykowej tak zwanej maści Martyrowej, owe wieczne zawłoki i wezykatorie, owe natryskiwanie wodą zimną (*la douche*) na głowę, bez wyraźnego lekarskiego wskazania”²⁵. Użycie zimnej wody doprowadzało wprawdzie do napływu krwi do głowy i uspokajało wybuch maniacki, ale tylko na krótko. Skuteczniejsze było użycie ciepłych kąpiel. W 1835 r. Myło próbował wprowadzić zajęcia dla pacjentów: krawiectwo i stolarstwo, a dla osób wykształconych introligatorstwo. Plany zakończyły się pracą w ogrodzie kilku pacjentów.

Trwałość efektów leczenia była przedmiotem jego wielkiej troski. Szpital nie posiadał osobnego miejsca dla rekonwalescentów, jakie znajdowało się w każdym zakładzie dla chorych psychicznie za granicą. Dlatego w wielu przypadkach, bez pewności, czy chory naprawdę powrócił do zdrowia, odsyłano go do domu. Myło optował za ideą, by chorego jak najszybciej oddawać społeczności. Doświadczenie pokazało mu, że pacjenci przebywający parę lat w szpitalu bez większych rezultatów leczenia, szybko odzyskiwali zdrowie po wysłaniu ich do miejsc rodzinnych. „Lepiej zatem wystawić ich na recydywę poza szpitalem, jak żeby na nowo wpadli w obłąkanie w samym zakładzie”²⁶.

Po wielu latach pracy w szpitalu Myło doszedł do przekonania, że „w chorobach umysłowych natura, to jest dana od Boga człowiekowi siła utrzymywania się w całości, równie dobroczynnie działa, jak i w chorobach pierwotnie cielesnych i byle lekarz nie ważył jej sobie lekce i nią nie pomiatał, zdoła chorobę umysłową często i bez wielkiej pomocy oddalić (*medicus naturae minister sed non magister*)”²⁷.

Oprócz sprawozdań z działalności Szpitala św. Jana Bożego, Myło opublikował kilka prac dotyczących ginekologii i chorób wewnętrznych. Badał, na zamówienie, wartość leczniczą wody Eger-Saltzquelle. Zaginęła jego napisana po łacinie praca *O względach dla lekarzy wiekiem i doświadczeniem starszych*, podobno bardzo cenna.

Razem z kilkoma lekarzami w 1830 r. przystąpił do Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Zastryk młodych sił, osób „z zapalem” – jak odnotował Józef Peszke – przyniósł kosztującemu Towarzystwu

²⁴ [F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, dz. cyt., s. 7.

²⁵ Tamże, s. 8.

²⁶ Tamże, s. 2.

²⁷ Tamże, s. 8.

korzyści. Myło był aktywnym jego członkiem, wybieranym do różnych, powstających *ad hoc* komisji, np. komisji mającej za zadanie ułożenie projektu instytucji wsparcia dla wdów po zmarłych lekarzach. Na początku 1846 r. Myło poprosił o wykreślenie go z listy członków Towarzystwa. „Jakkolwiek wszyscy zgromadzeni uczuli żal z oddalenia się tak dawniej czynnego i światłego członka, tym więcej żadnym ważnym powodem nieusprawiedliwionego, przecież własnej jego nie tamując woli, jedno-myślnie na pomienione wykreślenie zezwolili”²⁸.

Sądząc po opublikowanych pracach, Myło był odczytany, znał literaturę fachową, biegle władał językiem francuskim, niemieckim i, oczywiście, łaciną. Na początku lat 40., natychmiast po ich utworzeniu, rozpoczął prenumeratę czasopism „*Annales médico-psychologiques*” i „*Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie und psychisch-gerichtliche Medicin*”, budując w ten sposób podstawy przyszłej, stworzonej już przez Krysińskiego biblioteki szpitala. Pomimo negatywnego stosunku do anatomii patologicznej, prowadził w szpitalu badania pośmiertne²⁹. Wielką wagę przywiązywał do godności człowieka umierającego.

Przez całe swe życie zawodowe Myło kierował się zdrowym rozsądkiem. Krytycznie odnosił się do nowinek lekarskich, nie ulegał modom ani uznanym przez siebie autorytetom. Wierzył tylko własnemu doświadczeniu. Kierował się nieodmiennie zasadą: *necessitudinem igitur mutuam* (konieczność dyktuje zmiany). Stosował takie środki, które przynosiły skutek leczniczy. Nie uciekał się do środków drastycznych. Wierzył, że organizmowi można pomóc, lecz nie można mu niczego dyktować. Poglądy te zaważyły na jego stosunku do psychiatrii i leczenia osób chorych psychicznie.

Wszystko, co napisał Myło ma bardzo ogólny charakter. Nie pozwala zorientować się ani w jego medycznym instrumentarium ani w tym, jak badał i jakie środki stosował. Więcej wiemy o tym, czego się wystrzeżał i czemu był przeciwny. Jego ogólne uwagi nie pozwalają zaliczyć go do żadnego specyficznego kierunku, choć niektóre wypowiedzi wskazują na pewne pokrewieństwo z witalistami. Rothe w swoim *Rysie dziejów psychiatrii w Polsce* określił go jako doświadczonego i dzielnego psychiatrę praktycznego.

Myło zmarł w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim³⁰.

28 J. Peszke, *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa*. cz. 1. *Pierwsze półwiecze*, Warszawa 1931, s. 74, 180.

29 Niemniej uważał, że badania pośmiertne „nie wiele nam dla nauki dało wypadków” ([F. E.] Myło, *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, dz. cyt., s. 13).

30 Myło Edward. *Nekrologia*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1863, t. 49, poszyt 4 i 5, s. 362–363, „Kurier Warszawski” 1863, nr 61, s. 286.

Piśmiennictwo

**Fryderyk
Edward
Myło**

- Bieliński Józef, *Królewski Uniwersytet Warszawski 1816–1831*, t. 1, Warszawa 1907, s. 358, 693; t. 2, Warszawa 1911, s. 691, 733–734; t. 3, Warszawa 1912, s. 808.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 133.
- Gąsiorowski Ludwik, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854, s. 577–582.
- Gerber Rafał, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1977, s. 308–309.
- Giedroyc Franciszek, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Wydział Sanitarny, Warszawa 1927, s. 477.
- Konopka Stanisław, Myło Fryderyk Edward, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 6, PZWL, Warszawa 1979, s. 269–270.
- Koźmiński Stanisław, Myło Fryderyk Edward, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 338.
- Lebel [Ignacy], *Rozbiór dzieł. Fredericus Edvardus Mylo. De relatione mutua organismi humani vici ad mundum externum, praxeos medicae ratione habita. Varsoviae 1839*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1840, t. 3, poszyt 1–2, s. 105–113.
- Lisowski Witold, *Polska Służba zdrowia w powstaniach narodowych 1794–1944*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2006.
- Łapiński Teodor, *Szpital Jana Bożego. 200-letni jubileusz 1728–1928*, Warszawa 1928, s. 21.
- Myło [Fryderyk Edward], *Sprawozdanie (skrócone) Naczelnego lekarza szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1840*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1842, t. 7, poszyt 2, s. 229–232.
- Myło [Fryderyk Edward], *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1843, t. 10, poszyt 1, s. 1–14.
- Myło [Fryderyk Edward], *Sprawozdanie lekarza naczelnego szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1842*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1843, t. 10, poszyt 1, s. 15–26.
- [Peszke Józef] J. P., Myło Fryderyk Edward, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria 1, t. 47, Warszawa 1912, s. 722.
- Peszke Józef, *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa*. cz. 1. *Pierwsze półwiecze*, Warszawa 1931.
- Podgórska-Klawe Zofia, *Szpital warszawskie 1388–1945*, PWN, Warszawa 1975.
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 789–790.
- Rothe Adolf, *Opis szpitala św. Jana Bożego w Warszawie, czyli zakładu dla mężczyzn dotkniętych cierpieniem umysłowym*, Warszawa 1872, s. 4 [odb. z „Gazety Lekarskiej”].
- Szarejko Piotr, Myło Fryderyk Edward, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 5, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 306.
- Uruski Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 11, Warszawa 1914, s. 359.

Fotografia: *Sprawozdanie Dra Myło, lekarza szpitala Braci Miłosierdzia w Warszawie z roku 1841*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1843, t. 10, poszyt 1, s. 1.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2003, nr 2.

Chirurg, psychiatra, lekarz w zakładach psychiatrycznych Francji. Ordynator Szpitala św. Jana Bożego w Warszawie. Wprowadzone przez niego metody postępowania z chorymi i reformy organizacyjne zmieniły szpital w zakład leczniczy. Zajmował się terminologią i klasyfikacją chorób umysłowych, porażeniem kończyn, zaburzeniami działania mózgu. Pierwszy przewodniczący sekcji psychiatrycznej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego



We wrześniu 1759 r. odbyła się we Lwowie ceremonia chrztu założyciela rodu Krysińskich, Jehudy Lejby Krysy, który przyjął imię Dominika Antoniego. Uroczystość odbyła się w ramach chrztu wielu Żydów, głównie z Podola, którzy, wraz ze swoim przywódcą duchowym i religijnym Jakubem Frankiem¹, przyjęli katolicyzm. Dominik Antoni należał do najbliższych współpracowników Franka, pełnił rolę jego pełnomocnika i posła, zarówno w czasie rozmów z władzami Rzeczypospolitej, z duchowieństwem, jak i w dysputach z talmudystami. Rodzina Krysińskich, nie zrywając kontaktów ze swoim mistrzem (przekazywała mu znaczne kwoty pieniężne), bardzo szybko się zasymilowała. Osiedlili się w Warszawie, posyłać dzieci do szkół pijarskich. Z podolskiej gałęzi rodu Krysińskich wyszli znani wojskowi i uczeni. Jeszcze w XVIII w. Krysińscy zostali nobilitowani, nadano im herb Leliwa.

Ildefons Krysiński urodził się w Jedlińsku niedaleko Radomia 11 lutego 1795 r. Jego ojciec był prawnikiem². Ildefons uczęszczał do Liceum

Ildefons Krysiński urodził się w Jedlińsku niedaleko Radomia 11 lutego 1795 r. Jego ojciec był prawnikiem². Ildefons uczęszczał do Liceum

¹ Frankiści, pierwotnie żydowska sekta religijna utworzona przez J. L. Franka w połowie XVIII w. Jej doktryna wyrosła na gruncie sabataizmu i mesjanizmu, przyjmowała Kabałę i wiarę w świętą, ukrytą siłę tekstu Biblii, natomiast odrzucała Talmud. Frankiści przeszli na katolicyzm (ojcem chrzestnym powtórnego aktu chrztu Franka w Katedrze św. Jana w Warszawie był król August III), lecz przez kilkadziesiąt lat zachowali specjalne, mistyczne praktyki religijne.

² Rafał Gerber w swoim *Słowniku biograficznym studentów Uniwersytetu Warszawskiego* podaje, że ojcem Ildefonsa był Dominik Krysiński, adwokat warszawski. Natomiast Romuald Płaskowski w czasie jubileuszu 50-lecia pracy Krysińskiego mówi o Macieju. Według *Przewodnika Warszawskiego* za lata 1826 i 1827 Maciej Krysiński był komornikiem w Trybunale Cywilnym I-szej Instancji Województwa Mazowieckiego.

Warszawskiego, założonego w 1804 r. przez władze pruskie. Kierowane przez Samuela Bogumiła Lindego liceum stało na wysokim poziomie, łącząc w nauczaniu wzory niemieckiego gimnazjum filologicznego z ideami Komisji Edukacji Narodowej, kładącej nacisk na naukę przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. W 1811 r. rozpoczął studia na Wydziale Akademicko-Lekarskim Warszawskim, dwa lata po jego otwarciu. Studenci pierwszego rocznika, którzy ukończyli czteroletni kurs po utworzeniu Wydziału, otrzymywali tytuł doktora medycyny i chirurgii według specjalnych, uproszczonych procedur, bez składania rozprawy i jej publicznej obrony. Wobec kolejnego rocznika już tych ulg nie zastosowano, mieli uzyskać stopień doktora według nowych wzorów, podobnych do tych z innych akademii lekarskich, np. krakowskiej, co wywołało protest studentów. Krysiński, wraz z trzema kolegami przekonywał w liście do dziekana, że czteroletni kurs przygotował ich do pełnienia zawodu lekarza w takim samym stopniu jak tych, którzy otrzymali patenty przed nimi. List kończył się emocjonalnym zdaniem, iż utrzymanie nowych zasad postawiłoby ich „z żalem w smutnej ostateczności, widzieć kilkuletniej naszej pracy owoc zagrzebany w wiecznej niepamięci”³. Protest i argumentacja studentów nie przekonały Stanisława Staszica, ówczesnego prezesa Wydziału.

27 października 1814 r. Krysiński nie otrzymał więc stopnia doktora, tylko magistra medycyny i chirurgii. Wyjechał za granicę, do Berlina, Getyngi i Wiednia, gdzie dokształcał się w różnych dziedzinach medycyny, w szczególności w medycynie publicznej i chirurgii. Po powrocie z dwuletnich wojaży otrzymał od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pozwolenie na wykonywanie „sztuki lekarskiej”.

W 1817 r. na nowo otwartym Królewskim Uniwersytecie Warszawskim Krysiński przedstawił napisaną po łacinie pracę o pożytku i zaletach oziębiania w tyfusie *De frigoris in typho usu et virtute*⁴. Za motto rozprawy przyjął łacińską sentencję *vera non nova*, bronił bowiem też nie nowych: że oziębianie nie zapobiega zagęszczeniu krwi, że nerwy pobudzają wytwarzanie i rozprowadzanie ciepła zwierzęcego, że w leczeniu syfilisu użycie innych środków poza rtęcią nie jest możliwe (pojęcia zagęszczenia krwi, ciepła zwierzęcego są zapewne jeszcze pochodzenia kartezjańskiego). Obronę pracy, w obecności Stanisława Staszica, zwierzchnika uniwersytetu, przyjmował Hiacynt Dziarkowski, ówczesny dziekan Wydziału Lekarskiego, wykładowca patologii i semiotyki (jak wówczas zwano symptomatologię). W październiku 1817 r. Krysiński otrzymał dyplom doktora medycyny i chirurgii.

3 List Ildefonsa Krysińskiego, Hipolita Dziarkowskiego, Jakóba Lewandowskiego, Piotra Wielanda z 20 x 1814 r., w: J. Bieliński, *Założenie wydziału lekarskiego w Warszawie. Notatka historyczna*, „Krytyka Lekarska” 1904, nr 10, s. 248–249.

4 *De frigoris in typho usu et virtute. Dissertatio inauguralis*, Varsoviae 1817.

W 1818 r., po zdaniu egzaminów kwalifikacyjnych w Radzie Stanu, Krysiński uzyskał stopień Fizyka (lekarza) Wojewódzkiego. Fizykiem, do którego należała kontrola opieki medycznej i sanitarnej w regionie, został początkowo w Kaliszu, później w województwie sandomierskim i Radomiu. Po trzech latach pracy zrezygnował z powierzonych mu obowiązków i wrócił do Warszawy, by tu, w 1824 r. (Szarejko: w 1826 r.) zostać zastępcą fizyka miasta, a trzy lata później jego fizykiem naczelnym. Prowadził też prywatną praktykę, znany był jako biegły chirurg. Z „Przewodnika Warszawskiego” za rok 1826 dowiadujemy się, że mieszkał przy Rynku Starego Miasta pod numerem 42⁵.

W powstaniu listopadowym służył jako lekarz wojskowy. Razem z Korpusem gen. Józefa Dwernickiego przeszedł za Bug, na Wołyń, uczestniczył w krwawej bitwie pod Boremlem w kwietniu 1831 r. Dwernicki w swoich wspomnieniach odnotował: „w służbie lekarskiej zbywało korpusowi na wszelkich potrzebach lekarskich, a cokolwiek w tej mierze zrobiło ulgę rannym 18/19 [kwietnia] winien był korpus niezmordowanym staraniom naczelnego lekarza Alfonsa Krysińskiego, który przywiózł do Boremla co tylko mógł z sobą zabrać z Warszawy. Przez całą noc ranni, równie nasi jak jeńcy rosyjscy byli najtroskliwiej opatrywani. Spędzone jednak fury z Boremla i bliskich włości nie mogły zebrać wszystkich rannych i chorych”⁶. Zwycięstwo nad Rosjanami nie zostało wykorzystane i Dwernicki wraz z żołnierzami został zmuszony do przejścia do Galicji, gdzie oddano broń i Korpus został rozwiązany.

Krysiński został internowany przez władze austriackie w Styrii. Według oficjalnych dokumentów francuskiego ministerstwa wojny do Paryża dotarł w maju 1833 r.⁷. Prawo francuskie zezwalało na wykonywanie zawodu lekarza bez względu na narodowość, lecz konieczne było uzyskanie francuskiego dyplomu. Doktor medycyny, a nawet student czwartego roku mógł w ciągu jednego roku powtórzyć wszystkie egzaminy i uzyskać stopień doktora. Polscy uchodźcy otrzymywali ponadto w czasie studiów pomoc finansową od rządu francuskiego. Krysiński skorzystał z tych możliwości i już w 1834 r. uzyskał zezwolenie na prowadzenie praktyki lekarskiej we Francji⁸.

O początkach jego działalności lekarskiej we Francji nic nie wiadomo. W późniejszym okresie, przypadającym na ostatnie lata życia Jeana-Étienne Esquirola, znalazł się w gronie jego bezpośrednich współpracowników.

5 „Przewodnik Warszawski” 1826, s. 42, 82 [wersja elektron. s. 106], 95 [wersja elektron. s. 119]. W 1827 r. mieszkał przy ul. Leszno, w 1829 r. przy ul. Elektoralej.

6 J. Dwernicki, *Pamiętniki generała*, Lwów 1870, s. 108.

7 R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, PWN, Warszawa–Łódź 1986, s. 206.

8 Ogłoszenie ukazało się 14 sierpnia 1834 r. w „Gazette nationale ou Le Moniteur universel”, za P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 5, Warszawa 2000, s. 235.

Należeli do nich: Jean-Pierre Falret, który opisał zmienność nastrojów w manii i melancholii, Félix Voisin, który poświęcił się badaniom nad opóźnieniem rozwoju umysłowego i Alexandre Brière de Boismont, prowadzący badania nad samobójstwami, zabójstwami i halucynacjami. Wszyscy oni kontynuowali humanistyczne metody traktowania osób z zaburzeniami psychicznymi jako ludzi chorych, w myśl zasad Philippe'a Pinela. U nich Krysiński zdobywał wiedzę psychiatryczną i przez pewien czas pracował w prywatnym zakładzie psychiatrycznym w Vanves pod Paryżem, kierowanym przez Falreta. Prywatne kliniki psychiatryczne nie były ówczesnie tylko zakładami leczącymi bogaczy, ale prowadziły także własne badania naukowe. Krysiński był świadkiem debaty, jaka przetoczyła się przez Francję w 1838 r., dotyczącej ustawy regulującej warunki umieszczania chorych psychicznie w przytułkach utrzymywanych i kontrolowanych przez państwo.

Krysiński uczestniczył w życiu emigracji polskiej. Należał do Towarzystwa Historyczno-Literackiego, które – chociaż literackie z nazwy – w pierwszym okresie po swoim utworzeniu w 1832 r. prowadziło działalność polityczną⁹. Współpracował z Towarzystwem Dobroczynności Dam Polskich, któremu prezesowała księżna Anna Zofia Czartoryska¹⁰.

W czerwcu 1843 r. w „Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego”, wychodzącej w Warszawie w języku rosyjskim i polskim, ukazała się notka, iż car Mikołaj I przychylił się do prośby wychodźcy Krysińskiego i „raczył udzielić temu wychodźcy przebaczenie, o które upraszał, z pozwoleniem na powrót do Królestwa Polskiego”¹¹. Racje uchodźców starających się o powrót do kraju były rozmaite: względy rodzinne (Krysiński był żonaty), przyczyny natury finansowej, trudności zaadoptowania się w obcym środowisku. Decyzje nie należały do łatwych, wiedziano np. o trudnościach otrzymania pozwolenia na prowadzenie praktyki lekarskiej na terenie Królestwa. Aby takie zezwolenie dostać, musiano składać przysięgę na wierność carowi, co nie wykluczało tego, że nadal byli podejrzani i inwigilowani. Niezależnie od przyczyn powrót do kraju traktowany był przez opinię polską we Francji, szczególnie w pierwszym popowstaniowym okresie, jako zdrada sprawy narodowej. Panowało przekonanie, że emigracja ma do spełnienia ważną misję narodową, dlatego napiętnowano uchodźców zgłaszających się do ambasady rosyjskiej. Część z nich miała jednak poczucie, że więcej dobra przysporzą swoją wiedzą zdobytą we Francji wracając do kraju, niż pozostając wśród emigracyjnych swarów¹².

⁹ L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832–1882*, Paryż, Biblioteka Polska, Kraków 1883, s. 120.

¹⁰ „Noworocznik Demokratyczny” 1842, rok I, Paryż, s. 117.

¹¹ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1843, nr 123, s. 857.

¹² B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, PWN, Warszawa 1986, s. 182–183.

Krysiński wrócił do Warszawy w 1844 r.¹³. W marcu 1846 r. został lekarzem ordynującym w Szpitalu św. Jana Bożego, a dwa lata później, po ustąpieniu Fryderyka Myła, jego lekarzem naczelnym. W ciągu dwudziestu lat kierowania zakładem św. Jana Bożego, pomimo jego kiepskiego stanu finansowego, przeprowadził wiele zmian, zgodnie z wiedzą nabytą we Francji. Zwiększył liczbę pielęgniarzy i łóżek, zorganizował ambulatorium. Wprowadził humanitarne metody postępowania: usunął więzy krępujące chorych, a kaftany i rękawiczki ochronne zalecił stosować tylko w ostateczności i tylko na wyraźne polecenie lekarza. Wprowadził nowe metody leczenia farmakologicznego, podwyższył standardy higieny i wyżywienia. Utworzył bibliotekę szpitalną i czytelnię psychiatryczną. Dokończył działania podejmowane przez Myła i z przytułku stworzył zakład leczniczy. Zwiększyło się zaufanie rodzin do szpitala, o czym świadczył prawie trzykrotny wzrost liczby pacjentów. Przez 10 lat Krysiński był jedynym lekarzem w zakładzie. Dopiero w 1859 r. władza rosyjska utworzyła stanowisko drugiego lekarza, które otrzymał Romuald Płaskowski, a w 1864 r. trzecim lekarzem został Stanisław Chomętowski. Krysiński kierował szpitalem nieprzerwanie do 1867 r., kiedy na tym stanowisku zastąpił go Adolf Rothe¹⁴.

Niejednokrotnie był powoływany do komisji egzaminacyjnej oceniającej kandydatów na stanowiska szpitalne. Został członkiem komitetu, którego zadaniem było zaprojektowanie nowego szpitala pod Warszawą dla osób chorych psychicznie.

Do 1828 r. w Królestwie nie istniało żadne czasopismo lekarskie. Możliwości publikacji otworzyły się wraz z pojawieniem się „Pamiętnika Lekarskiego Warszawskiego”, powstałego z inicjatywy kilku lekarzy, mających dostęp do zagranicznych pism periodycznych. Pismo, redagowane przez Wilhelma Malcza, publikowało spostrzeżenia lekarzy z ziem polskich, opisy sekcji zwłok, nowe sposoby leczenia, informacje

13 Podawany w literaturze rok 1846 wydaje się błędny. W 1844 r. nazwisko Krysińskiego pojawia się wśród osób występujących na zebraniach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, *Sprawozdanie za rok 1844*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1845, t. 14, s. 55–56, 184, 222, 233, 243.

14 A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 759; S. Chomętowski, *Ś. p. Ildefons Krysiński*, „Gazeta Lekarska” 1870, nr 17, s. 271. Kościński podaje, iż Krysiński obowiązki w Szpitalu św. Jana Bożego „chlubnie pełnił do r. 1866, w którym na mocy rozporządzenia komisji wojenno-śledczej na kontrybucję skazany i z urzędu złożony został”, S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 251. W alfabetycznym spisie przestępców politycznych za lata 1863–1874 Tymczasowej Komisji Śledczej nie znalazłam nazwiska Krysińskiego, Archiwum Główne Akt Dawnych, Tymczasowa Komisja Wojenno-Śledcza przy Namiestniku i Głównodowodzącym Wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego, 1861–1882 [Alfabetyczny spis przestępców politycznych, w sprawie których śledztwo prowadziła Tymczasowa Komisja Śledcza t. I–VIII], sygn. 1/242/o].

o najnowszej literaturze medycznej, wyjątki z książek, tłumaczenia artykułów z języków obcych. W pierwszym tomie „Pamiętnika” znajduje się obszerna relacja Krysińskiego o zewnętrznym użyciu saletranu srebra, napisana na podstawie doświadczeń doktora Browna z Nowego Jorku. Udało się wydać tylko dwa tomy „Pamiętnika”.

Od 1822 r. Krysiński był członkiem działającego wówczas od dwóch lat Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Został przyjęty na podstawie pracy o czarnej kroście, zwanej potocznie żydówką (obecnie wąglik)¹⁵. Jest to wnikliwe i wyczerpujące omówienie tej endemicznej, kończącej się zazwyczaj śmiercią choroby, z którą miał do czynienia we własnej praktyce lekarskiej na terenie województwa sandomierskiego. Praca pokazuje znakomitą znajomość literatury medycznej oraz... pięknej. Na zebraniach Towarzystwa Krysiński uczestniczył w wielu dyskusjach, m.in. na temat wodowstrętu i wścieklizny, zgłaszając praktyczne uwagi na temat możliwości ich zapobiegania i leczenia. W 1826 r. przetłumaczył i opublikował książeczkę o wściekliznie Johanna Kruttge z Wrocławia. Wypowiadał się w kwestii odry, której epidemię odnotowano w 1851 r.

Towarzystwo wielokrotnie podejmowało modny wówczas problem oddziaływania prądu elektrycznego na organizm człowieka. Krysiński podał przykłady „użyteczności prądu Faraday’a” w ważnym pod względem klinicznym przypadku choroby ośrodków nerwowych, polegającej na częściowym porażeniu dolnych kończyn ciała, przy równoczesnym występowaniu ruchów bezwładnych w jego górnej połowie¹⁶. Przedstawił również rzadki przypadek kołowaczyny u człowieka, objawiającej się silnym obłąkaniem umysłu w formie manii szalonej, wysoką gorączką i utratą sił. Wykonane przez niego pośmiertne badanie mózgu wykazało istnienie „cysty, czyli żyjątko”, larwy tasiemca, przyczyniającego się do powstawania kołowaczyny u owiec¹⁷. W 1854 r. w „Pamiętniku” Towarzystwa opublikował raport roczny z kierowanego przez siebie Szpitala św. Jana Bożego¹⁸. Wielokrotnie był wzywany na eksperta sądowego, pisał również sprawozdania szpitalne dla Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych oraz dla Rady Lekarskiej.

Kiedy w 1864 r. w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim powstał Oddział chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej został jednomyślnie wybrany na jej przewodniczącego. Współcześni podkreślają

15 I. Krysiński, *O czarnej kroście*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1840, t. 4, s. 20–65.

16 [W. A.] Dybek, *Sprawozdanie z czynności naukowych Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego w roku 1857*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1858, t. 39, s. 20, 27.

17 [W. A.] Dybek, *Zdanie sprawy z czynności naukowych Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego za rok 1859*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, t. 43, s. 99.

18 [I.] Krysiński, *Ruch chorych w szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie w roku 1853*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1854, t. 31, s. 82.

jego wielki wkład w tworzenie nazewnictwa psychiatrycznego i klasyfikacji chorób psychicznych¹⁹.

Oprócz jednostronicowej statystyki ze Szpitala św. Jana Bożego, Krysiński nie napisał żadnej dłuższej pracy dotyczącej psychiatrii. Pozostały jedynie sprawozdania z jego wypowiedzi na spotkaniach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, a później z Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej²⁰. W 1868 r. uroczyście obchodzono jubileusz 50-lecia jego pracy lekarskiej. Towarzystwo przyznało mu dyplom członka honorowego, a Wydział Lekarski Szkoły Głównej – dyplom doktora medycyny. Odpowiadając na toast za swoje zdrowie, „odpierał go żartobliwie, pełen właściwego nigdy go prawie nie odstępującego dobrego humoru i dowcipu, tłumacząc się skromnie, że nie zasłużone odbiera pochwały, gdyż żadnym plodem literackim nie wzbogacił psychiatrii”²¹. Był przykładem lekarza, którego praktyczna działalność – nie zaś produkcja literacka, jak mówił – pozostawiła trwałe ślady.

Został pochowany na Starych Powązkach w Warszawie²².

Piśmiennictwo

Bielecki Robert, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, PWN, Warszawa–Łódź 1986.

Bielecki Robert, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, Neriton, Warszawa 1996, t. 2, s. 375–376.

Bieliński Józef, *Założenie wydziału lekarskiego w Warszawie. Notatka historyczna*, „Krytyka Lekarska” 1904, nr 10, s. 246–253.

Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 133.

Biographisches Lexikon der hervorragenden Ärzte aller Zeiten und Völker (vor 1880). Dritter Band, München-Berlin 1962, s. 622.

Chomętowski Stanisław, Ś. p. Ildefons Krysiński, „Gazeta Lekarska” 1870, t. 9, nr 17, s. 270–272.

Demel Maciej, *Mogiły lekarskie na cmentarzach warszawskich*, „Archiwum Historii Medycyny” 1966, t. 29, nr 4, s. 433–462 [Krysiński, s. 446].

Dwernicki Józef, *Pamiętniki jenerała*, Lwów 1870.

Gadon Lubomir, *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832–1882*, Paryż, Biblioteka Polska, Kraków 1883.

19 S. Chomętowski, Ś. p. Ildefons Krysiński..., dz. cyt., s. 272.

20 Np. *Posiedzenie 3cie, z dnia 13 lutego 1865, Posiedzenie 4te, z dnia 15 maja 1865 r.*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t. 54, s. 145, 283; *Posiedzenie 11, z dnia 11 czerwca 1866 r.*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1867, t. 58, s. 296.

21 R. Płaskowski, *Dr Ildefons Krysiński*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1868, t. 60, s. 56.

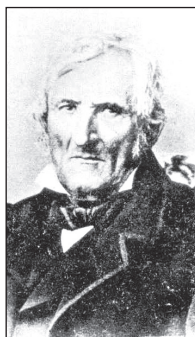
22 Kw. A, rząd: 1, 2; miejsce: 17, 18, Grób rodziny Krysińskich. Warszawskie zabytkowe pomniki nagrobne http://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=12164 [dostęp: 26.04.2021].

- Gąsiorowski Ludwik, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854, s. 353.
- Gerber Rafał, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1977, s. 296.
- Giedroyc Franciszek, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Wydział Sanitarny, Warszawa 1927, s. 449.
- [Girsztol Polikarp] P.G. *Jubileusz doktorów medycyny Kosztulskiego i Krysińskiego*, „Gazeta Lekarska” 1868, nr 48, s. 775–776.
- Jeske-Choiński Teodor, *Neofici polscy: materiały historyczne*, Warszawa 1904, s. 82–84.
- Konarska Barbara, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, PWN, Warszawa 1986.
- Konopka Stanisław, Krysiński Ildefons, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 5, PZWL, Warszawa 1978, s. 124.
- Koźmiński Stanisław, Krysiński Ildefons, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 251.
- Kraushar Aleksander, *Frank i Frankiści polscy 1726–1816. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych i rękopiśmiennych*, Kraków 1895.
- Nekrologia [Dr Ildefons Krysiński]*, „Przegląd Lekarski” 1870, nr 45, s. 362.
- [Nowakowski Janusz Ferdynand] JFN, *Jubileusz pięćdziesięcioletniego zawodu lekarskiego doktorów medycyny Jana Kosztulskiego i Ildefonsa Krysińskiego*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1868, t. 60, s. 39–53.
- Ostrowska Teresa, *Powstanie i rozwój Wydziału Akademicko-Lekarskiego Warszawskiego (1809–1817)*, w: *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, red. M. Łyskanowski, A. Stapiński, A. Śródka, PZWL, Warszawa 1990, s. 13–106.
- [Peszke Józef] J.P., *Ildefons Krysiński*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. 41–42, Warszawa 1908–1909, s. 221.
- Peszke Józef, *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa. Część I. Pierwsze półwiecie*, Warszawa 1931, s. 157, 244, 262, 279, 363, 434.
- Płaskowski [Romuald], *Dr Ildefons Krysiński*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, 1868, t. 60, s. 53–60.
- Przewodnik Warszawski*, R. 1, Warszawa 1826. <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/8935/edition/8336/content> [dostęp: 03.02.2021].
- Przewodnik Warszawski*, R. 2, Warszawa 1827. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/241643/display/Default> [dostęp: 03.02.2021].
- Przewodnik Warszawski*, R. 3, Warszawa 1829. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/241641/display/Default> [dostęp: 03.02.2021].
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 759, 784.
- Szarejko Piotr, Krysiński Ildefons, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 5, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 234–236.
- Xięga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830. Spis imienny dowódców i sztab-oficerów, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym „Virtuti militari” ozdobionym*, Lwów 1881.
- Zakrzewski Tadeusz, Krysiński Ildefons, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1970, s. 477–478.
- Zmiejew Lew Fedorowicz, *Russkije wraczi – pisateli*, t. 1, Sankt-Petersburg 1886, s. 163. <http://books.e-heritage.ru/book/10078733> [dostęp: 26.04.2021]

Fotografia: Epitafium na nagrobku rodziny Krysińskich na Starych Powązkach w Warszawie.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2001, nr 3.

Protomedyk Rzeczypospolitej Krakowskiej. Profesor medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Lekarz oddziału psychiatrycznego Szpitala św. Ducha. Autor pierwszej w języku polskim rozprawy o leczeniu chorób psychicznych. Organizator służb sanitarnych Krakowa. W okresie Wiosny Ludów deputowany na Sejm w Wiedniu.



Józef Jakubowski urodził się w Pińczowie, mieście o starych i bogatych tradycjach, w którym już na początku XVIII w. działało gimnazjum pod patronatem Akademii Krakowskiej. Jego ojciec, Maciej Leon, wychowywał się w domu hrabiego Macieja Lanckorońskiego, z którego synem zwiedził Niemcy i Francję. W 1778 r. uzyskał w Krakowie dyplom doktora medycyny, zrezygnował z kariery uniwersyteckiej i przeniósł się do Pińczowa, gdzie stał się wziętym lekarzem.

Całe życie Józefa Jakubowskiego wplecione było w doniosłe zdarzenia polityczne. Pińczów w okresie jego młodości był pod zaborem austriackim, tak więc nauka, którą pobierał w gimnazjum prowadzona była w języku niemieckim. W przetaczającej się przez Europę armii napoleońskiej służył jego starszy brat, który zginął w bitwie pod Berezyną. W 1811 r. Jakubowski wstąpił w Krakowie do starego, zasłużonego Liceum św. Anny, by pogłębić znajomość języka polskiego. Jak odnotowano w spisach uczniów, zdobył w liceum szereg wyróżnień, pracował także jako „nauczyciel domowy” swoich kiepsko uczących się młodszych braci.

W 1814 r., w ostatnich miesiącach istnienia Księstwa Warszawskiego, wstąpił do Szkoły Głównej Krakowskiej, w której właściwe czteroletnie studia medyczne należało poprzedzić rokiem studiów filozoficzno-matematycznych. Poziom studiów medycznych znacznie podupadł po odejściu w 1809 r. austriackich profesorów, których miejsce zajęli Polacy, głównie wychowankowie krakowskiej Alma Mater. Nie przyniosło stabilizacji utworzenie w 1815 r. Wolnego m. Krakowa pod protektorem Austrii, Prus i Rosji. Nadzór sprawowany nad Uniwersytetem przez trzy państwa zaborcze, walka o autonomię, częste zmiany organizacyjne negatywnie wpływały na poziom nauczania. Na wydziale lekarskim zmniejszono liczbę katedr, obsadzano je dorywczo ludźmi przypadkowymi,

a wykłady prowadzono w zależności od doraźnych potrzeb. Poziom klinik uniwersyteckich, mieszczących się w Szpitalu św. Łazarza był niski. Klinika krakowska „w porównaniu do wileńskiej zdawała mi się najokropniejszą dziurą, dla ostatnich żebraków przeznaczoną, tak wszystko było małym, nędznym, ubogim i brudnym” – wspominał w 1821 r. Fryderyk Hechell¹. Spory, jakie toczyły właścicielki szpitala ss. Miłosierdzia z Wydziałem Lekarskim doprowadziły nawet do zawieszenia wykładów klinicznych w roku akademickim 1817/18 i rezygnacji z katedry najlepszego wówczas profesora wydziału, Wojciecha Boduszyńskiego. Katedrę przejął Ignacy Linhardt. Należał on – jak wspomina Józef Oettinger² – do „konającej już szkoły krwiowstrętnej Browna”, w której anatomia, chemia czy długotrwała obserwacja kliniczna były zbędne. Choroby zostały podzielone na asteniczne (np. gruźlica, hipochondria, porażenia) i steniczne (ostre choroby gorączkowe, zapalenie płuc, szal). Pierwsze należało leczyć winem, napojami alkoholowymi, pieprzem, ćwiczeniami, drugie zaś puszczaniem krwi, środkami przeczyszczającymi itp.

W studenckich latach Jakubowskiego zyskiwał zwolenników witalizm, wierzący w istnienie specjalnego elementu życia w organizmach oraz idee François Broussaisa. Uważał on istniejącą medycynę za nieużyteczną, źródło wszelkich chorób upatrywał w zapaleniu przewodu pokarmowego zaś leczenie opierał na upuszczaniu krwi i diecie.

Życie naukowe Krakowa płynęło ospale. Członkowie Wydziału Lekarskiego byli wziętymi lekarzami, nie mieli jednak zainteresowań teoretycznych. Wiedzę, jaką udało się zdobyć Jakubowskiemu zawdzięcza on, jak zauważył Skobel, „w znacznej mierze własnej pilności, zamiłowaniu do nauki i przedmiotu, bibliotece domowej oraz kulturze domu, w którym wiedza lekarska pielęgnowana była przez ojca”³.

W 1820 r. ukończył kurs uniwersytecki i otrzymał absolutorium, rok później stopień doktora medycyny i chirurgii na podstawie rozprawy *De hydrophobia*. Była to praca kompilacyjna, nie odbiegająca od przyjętych wówczas poglądów na temat wodowstrętu, lecz wyraźnie wskazywała na zainteresowanie autora sprawami psychicznymi i na wielką znajomość starożytnej literatury.

W 1823 r. Jakubowski został lekarzem miejskim z zadaniem nadzorowania czterech szpitali Krakowa i zarazem lekarzem w Szpitalu św. Ducha, w którym od dwóch lat mieściły się dwa oddziały: chorób wenerycznych

- 1 Z. Kukulski, *Józef Jakubowski. Protomedyk i profesor Uniwersytetu z czasów Wolnego m. Krakowa*, Kraków 1936, s.15. Jest to jedyne obszerne opracowanie dotyczące życia i działalności Jakubowskiego.
- 2 O. [J. Oettinger], *Józef Jakubowski, Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Lekarski” 1866, 12, s. 95.
- 3 Z. Kukulski, *Józef Jakubowski...*, dz. cyt., s.17.

i psychicznych⁴. Pracował tam przez 6 lat. W 1827 r. Senat miasta zlecił Jakubowskiemu nadzór nad szpitalnictwem więziennym. W 1833 r. otrzymał urząd protomeyka, który pełnił nieprzerwanie aż do przejścia na emeryturę w 1854 r. Do jego obowiązków należały wszystkie sprawy dotyczące zdrowia publicznego. Przeprowadzał kontrolę aptek i składów materiałów lekarskich, usprawnił administrację sanitarną, równomierne rozmieszczając urzędników zdrowia na terenie okręgu krakowskiego, opracował projekty ustaw określających obowiązki lekarzy urzędowych. Nie zmieniając form dotychczasowej organizacji służby zdrowia w Rzeczypospolitej Krakowskiej, Jakubowski starał się poprzez dokładne określenie obowiązków jej urzędników – fizyków i chirurgów – udoskonalić jej działanie. Wraz z objęciem funkcji został wysłany na koszt władz Krakowa za granicę, z zadaniem zapoznania się z tamtejszą organizacją służby zdrowia. Zwiedził zakłady lekarskie w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie i po powrocie zaproponował projekt reformy, która wskutek tarć w administracji ugrzęzła w aktach.

Pracując w fizykacie miejskim, organizował służbę sanitarną Krakowa w okresie zarazy księgosuszu wśród bydła, epidemii cholery azjatyckiej w latach 1831, 1836, 1849 i tyfusu w 1845 r. Zainteresowanie epidemią cholery w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Austrii stało się bodźcem dla Jakubowskiego do napisania dwóch rozpraw, omawiających naturę, epidemiologię i sposoby leczenia choroby.

Przez krótki czas Jakubowski związany był z uniwersytetem. Tendencje autonomiczne uniwersytetu napotykały na coraz większy opór władz zaborczych. W 1821 r. opracowano nowy statut uniwersytetu, tzw. komisarski. Komisarz miał prawo wglądu w sprawy nauczania i wychowania. Odebrano uniwersytetowi prawo mianowania profesorów. Komisarzem został mianowany „przez 3 Najjaśniejsze Dwory” Józef Bonawentura Załuski, pułkownik, adiutant cara Mikołaja I, protegowany Nikołaja Nowosilcowa, z zadaniem zaprowadzenia porządków, jakie ten ostatni przeprowadził w Wilnie i Warszawie. Kolejne obostrzenia przyniósł rok 1826. Zapanowały rządy silnej ręki. Pod różnymi pretekstami zwalniano niewygodnych profesorów. Na wydziale medycznym zwolniono trzech, w tym Ignacego Woźniakowskiego, profesora chirurgii teoretycznej, a na jego miejsce w 1829 r. mianowano zastępczo Jakubowskiego.

4 Warto odnotować, że od 1849 r. ordynatorem oddziału chorób umysłowych w Szpitalu św. Ducha był imiennik Józefa Jakubowskiego, Maciej Jakubowski (1804–1869). Obowiązki te pełnił przez 20 lat, aż do swojej samobójczej śmierci. Studia medyczne rozpoczął w Warszawie. W 1831 r. przystąpił do powstania listopadowego i odznaczony został krzyżem Virtuti Militari. Stopień doktora uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1834 r. Jedyną jego publikacją jest rozprawa na stopień doktora. Pozostawił w rękopisie notatki o chorobach psychicznych i ich leczeniu.

W styczniu 1831 r. rząd austriacki, prowadzący wówczas liberalną politykę wobec Krakowa, narzucił innym „opiekuńczym” dworom uchylene Statusu Komisarskiego i powrót do stanu sprzed 1821 r. Wskrzyszono Wielką Radę Uniwersytetu Krakowskiego (ciało nadzorujące), która uznała nominacje wydane przez Załuskiego za nieważne, w wyniku czego Jakubowski po dwóch zaledwie latach utracił swoje uniwersyteckie stanowisko. Rok później, po śmierci Boduszyńskiego, postanowieniem Wielkiej Rady Jakubowski, już jako profesor zwyczajny, objął katedrę patologii i terapii ogólnej. Wykładał, podobnie jak inni profesorowie, po łacinie, a na wykłady przychodziła co najwyżej kilkunastoosobowa grupa studentów.

Sytuacja w Krakowie już się jednak zmieniła. Po upadku powstania listopadowego uniwersytety warszawski i wileński zostały zamknięte, podobny los czekał Wszechnicę Krakowską. Po liberalnym kursie nie zostało śladu. Przyjęty w 1833 r. statut świadczył o tym, że protektorzy chcieli sprowadzić uniwersytet do poziomu szkoły zawodowej. Wielka Rada została pozbawiona wszelkiego znaczenia, powoływanie profesorów miało odbywać się wyłącznie poprzez konkurs, przy czym zadania konkursowe były odsyłane do uniwersytetów państw zaborczych, a w przypadku medycyny do Wiednia. Nominacje Rady z lat 1831–1833 uznano za nielegalne, a powołanym wówczas profesorom zaproponowano przystąpienie do konkursu na prawach nowicjuszy. Jakubowski i jego koledzy z Wydziału uważali „to wymaganie za ubliżające sobie” i zrezygnowali z tej drogi. Na decyzję o rezygnacji wpłynęły również animozje osobiste wewnątrz Wydziału. „Wtedy to miłujący i poważający mistrza swego uczniowie” wyrazili swój żal na piśmie i na pamiątkę wręczyli mu „kosztowny pierścień”. W odpowiedzi Jakubowski poświęcił im pracę o cholery, którą podpisał „*professoris munere perfunctus*” (profesor wykonujący swe obowiązki), co było parafrazą słów Cyncerona⁵. Swoje ostatnie profesorskie wynagrodzenie przeznaczył na utworzenie funduszu wieczystego, z którego odsetki miały być wypłacane autorom najlepszych prac lekarskich. Proponował, by prace te dotyczyły statystyki lekarskiej, zasad higieny i sanitarnych „*duchowi narodu naszego i potrzebie miejscowej odpowiednich*”, czy „*pamiętek drogich w puściźnie po przodkach kolegach naszych pozostałych*”⁶. Pierwsze stypendium przyznano dopiero w 1841 r., chociaż nie obyło się bez kontrowersji między Jakubowskim a Wydziałem Lekarskim.

⁵ Z. Kukulski, *Józef Jakubowski...*, dz. cyt., s. 57. „*Questoris munere insigni laude perfunctus*” (Kwestor wykonał zadanie z najwyższą oceną) – miał powiedzieć Cyncero o swojej pracy kwestora w 75 r. p.n.e na Sycylii.

⁶ Odpowiedź Dra Józefa Jakubowskiego, na zapytanie wydziału lekarskiego uJ, d. 12 maja 1843 r. uczynione, „*Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*” 1860, t. 43, poszyt 6, s. 431–433.

W lutym 1846 r. wybuchło powstanie krakowskie. Dyktator powstania Jan Tyssowski powołał członków Wydziału Lekarskiego do prac organizacyjnych. Jakubowskiego zaprosił do tzw. Rady Nieustającej, ciała mającego zabezpieczyć prawo rewolucyjne i władzę przed ewentualnymi zamachami stanu. Wszystkie te nominacje pozostały na papierze, ponieważ po dziewięciu dniach powstanie krakowskie upadło. Wolne Miasto Kraków przestało istnieć – w listopadzie 1846 r zostało włączone do Austrii.

Ostatnim rozdziałem działalności politycznej Jakubowskiego był jego wybór do powołanego w wyniku rewolucji 1848 r. w Wiedniu parlamentu. Wybuch październikowych zamieszek w stolicy Austrii spowodował powrót deputowanych do Krakowa, co wywołało niezadowolenie wyborców oskarżających delegatów o zdradę, o opuszczenie stanowiska w sytuacji, kiedy decydowały się losy nie tylko parlamentu wiedeńskiego, ale także zdobytych reform. Jakubowski złożył mandat wśród oskarżeń i pomówień.

Władza w Krakowie przeszła do Rady Administracyjnej, później do Wydziału Miejskiego. W obu tych ciałach zasiadał Jakubowski. Tarcia Wydziału z Magistratem doprowadziły członków wydziału do rezygnacji z posiadanych mandatów. Jakubowski, który – jak pisał Skobel⁷ – „odznaczał się prawością i śmiałością w objawianiu swego zdania” – zgłosił rezygnację jako jeden z pierwszych.

Od 1824 r. Jakubowski należał do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, był członkiem korespondentem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego oraz wileńskiego. Jego dorobek piśmienniczy jest niewielki, ale „wszystko, co tylko wyszło z pod jego pióra, nosiło na sobie piętno prawdy, bywało ściśle rozważone i jasno, częstokroć nawet pięknie, kwiecisto wyłożone. A zalety te posiadały nie tylko jego pisma polskie, ale i łacińskie”⁸. Wszechstronnie wykształcony, o nadzwyczajnej pamięci, rozkoszował się poezją łacińską, którą cytował często, także w pracach lekarskich.

Z perspektywy czasu najważniejsza w dorobku Jakubowskiego jest rozprawa *O metodzie leczenia psychicznej*, której fragmenty odczytał na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w 1830 r.⁹

Dla Jakubowskiego „w całym ogromie Nosologii ludzkiej (...) nie masz trudniejszego, zawilszego, mniej wypracowanego, ale zarazem uwagi i poświęcenia lekarza Filozofa godniejszego przedmiotu iak zgłębiać

⁷ F. K. Skobel, *Dr. Józef Jakubowski. Szkic biograficzny*, „Przegląd Lekarski” 1874, nr 35, s. 297.

⁸ Tamże, s. 298.

⁹ J. Jakubowski, *O metodzie leczenia psychicznej*, „Rozmaitości Naukowe” 1831, nr 3, s. 82–140. Numery stron z cytowanym tekstem – w nawiasach.

i zastanawiać się nad zboczeniami, którym rozum człowieka (...) podpadać może". Jest to przedmiot trudny i niewdzięczny, ale przywrócić nie społeczeństwu „nieszczęśliwego, który przez długi przeciąg czasu odartym nieiako będąc z prawdziwego charakterystycznego znamienia człowieka”, przynosi satysfakcję (s. 83).

Najczęściej Jakubowski powołuje się na lekarzy czasów starożytnych. Autorytetami są dla niego Asklepiades i Celsus, którzy „nie wiele wprowadzie w wyłożeniu teorii chorób umysłowych celują, (...) w praktyce iednakże co do pewności i zasad leczenia daleko nas wyprzedzają”. Nie mając szpitali, umieszczali chorych w miejscach przyjemnych i w najzdrowszej okolicy, a „znaomość tajników serca ludzkiego nie tylko nie była dla nich obcą, ale że owszem naysilniey i nayskuteczniey wdzierać się w nie umieli” (s. 85–86). Współczesna literatura pełni w jego opracowaniu rolę posiłkową.

Jakubowski podziela zdanie Asklepiadesa, „oyca psychiczney medycyny”, że tylko przez połączenie działań środków leczniczych na duszę i ciało można przynieść ulgę chorym. „Śpiew, muzykę, przymus do potrzebnych zatrudnień, użycie czasem kary cielesnej, wina, miłości wszystko ten wielki mąż w leczeniu tego rodzaju chorych zastosować szczęśliwie umiał i nauczał” (s. 86). Jako lek podstawowy podawał ciemierzycę (*Extr. Hellebori*). Niestety, ciemnota wieków średnich zaprzepaściła te zdobycze. „Wzdryga się umysł ludzki na wspomnienie okropności, iaką się metoda leczenia w przeszłym ieszcze wieku odznaczała, a po części i dotąd ieszcze w niektórych miejscach widzieć się dają ślady tey samey dzikości i nie ludzkiego obchodzenia się z nieszczęśliwemi (...). Traktowano ich iak zwierzęta dzikie i łotrów (...). Dzięki tobie składam w imieniu ludzkości wielki Pinelu! (...) pierwszy ośmieliłeś się pozrywać kaydany, które tak niesłusznie krępowały członki występkami i zbrodniami nie splamionych ludzi” (s. 87–88).

Jakubowski był zdania, że największy wpływ na powstawanie chorób psychicznych ma uszkodzenie „systematu nerwowego”, łączącego działania duszy i ciała. Omawia szczegółowo sposoby leczenia chorych z urojeniami, melancholików i głupowatych (*fatui*). Obszerna część rozprawy Jakubowskiego *O metodzie leczenia psychiczney* poświęcona jest zachowaniu lekarza wobec chorego. Nie wystarczy teoretyczna znajomość medycyny, trzeba być jeszcze dobrym psychologiem, by zdobyć zaufanie pacjenta, stać się jego przyjacielem, ale zarazem być dla niego autorytetem. Lekarz musi umieć sobie pacjenta podporządkować, a drogą do tego jest postępowanie łagodne a zarazem zdecydowane. Nie może lękać się trudów ani zrażać niepowodzeniami.

Chorzy psychicznie nie mają możliwości obrony swoich praw, przeto opiekę nad nimi powinien wziąć na siebie rząd. Szpitale dla osób umysłowo chorych nie powinny znajdować się w rękach osób prywatnych, bowiem może to prowadzić do nadużyć. Powinny powstać duże publiczne

zakłady, odpowiednio urządzone, położone poza miastem, blisko rzeki, z ogrodem, z osobnymi pomieszczeniami dla poszczególnych chorych, bez krat. Personel należy dobrze wynagradzać. Nazwy „dom obłąkanych” czy „dom wariatów” powinny zostać zarzucone. Chorych należy traktować indywidualnie. Ograniczać ich wolność osobistą, stosować kary, izolację czy niepodawanie pokarmów wolno tylko w najkonieczniejszych przypadkach. W leczeniu autor zaleca pracę, nauczanie, śpiew i muzykę. „Naykonieczniejszym i nayskuteczniejszym środkiem metody psychicznej jest bez wątpienia zatrudnienie. (...) Sama bowiem tylko praca zdolną jest zmusić chorego iakby w czarodziejskim świecie błąkającego się, do rozważenia samego siebie i przedmiotów go otaczających, przywiązuje go do rzeczywistości, niszczy chęć próżniactwa, szkodenia sobie i innym, niszczenia rzeczy, wstrzymać może nayskuteczniej chęć do samoboystwa, wprowadzić go do posłuszeństwa, uległości i porządku, do przekonania go o koniecznej potrzebie zostawania pod cudzem zarządzeniem” (s. 111–112).

Jakubowski postuluje, co było w jego czasach nowością, wprowadzenie na uniwersytetach wykładów z psychiatrii (s. 106–108). Zwraca również uwagę na profilaktykę: na rolę wychowania u osób z dziedziczną predyspozycją do zachorowania, zaleca „nawyknienie do pokonywania skłonności i namiętności mocą rozumu”, pielęgnowanie rekonwalescentów, stworzenie warunków, które mogłyby doprowadzić do ustąpienia objawów choroby. Szczegółowo omawia też potrzebę hospitalizacji chorych (s. 137–140).

Jakubowski zdawał sobie sprawę z niedoskonałości swojej pracy, w której niewiele miejsca poświęcił samym zaburzeniom. Zamierzał zebrać dodatkową wiedzę, zdobyć więcej doświadczeń i napisać szersze opracowanie dotyczące symptomów, przyczyn i leczenia chorób umysłowych. Uaktualnione opracowanie nigdy się jednak nie ukazało. Jakubowski wierzył, że jego wystąpienie zainicjuje zainteresowanie przedmiotem. Jednak rozprawa wydrukowana w piśmie Towarzystwa „Rozmaitości Naukowe” nie miała odzewu i poszła w zapomnienie. Nie odnotował jej nawet Adolf Rothe, niezwykle sumienny badacz historii psychiatrii w Polsce.

Od Philippe’a Pinela przejął Jakubowski humanitarny stosunek do chorych, o którym pisał w omawianym opracowaniu. Pracując w Szpitalu św. Ducha system ten w miarę możliwości stosował. O jego stosunku do chorych świadczy fakt, że pisemnie prosił władze miasta o przesłanie jednego ze swoich pacjentów na leczenie na koszt miasta do Wiednia.

Poza wspomnianą pracą o wściekłości¹⁰ – chorych po ugryzieniu przez psa umieszczano wówczas w szpitalach psychiatrycznych – można

¹⁰ Inną nazwą wściekliczy to wodowstręt (*hydrophobia*), który jest jednym z jej objawów.

odnotować opis przypadku rozpoznanego i leczonego jako Chorea Sti Viti, czyli uszkodzenia rdzenia pacierzowego w okolicy pierwszych kręgów szyjnych. W chorobie tej stosował Jakubowski leczenie standardowe: bańki, wypróżnienia, napary z pomornika, by ułatwić rozejście się „humorów”. Zbigniew Kukulski sądzi, że w istocie nie była to choroba św. Wita, lecz przypadek hysterii i dlatego terapia humoralna osiągnęła pożądaną skutek. Poza wymienionymi pracami, Jakubowski jest autorem opracowań na temat ostrego zapalenia nerek oraz ropnia wewnątrz ucha rozszerzonego do mózdzku.

W 1847 r. Józef Dietl objął funkcję profesora i dyrektora kliniki lekarskiej i do krakowskiego środowiska lekarskiego wniósł nowego ducha. Dwa lata wcześniej sformułował słynny manifest, w którym głosił radykalny sceptycyzm terapeutyczny. Zmiany obserwowane dzięki stetoskopowi, gruźelki wykrywane przez chirurga, zmiany chemiczne obserwowane we krwi nie są pomocne w leczeniu wad serca czy tyfusu, wobec których medycyna jest jak dotąd bezradna. Klasyczna medycyna jest czysto empiryczna, nieoparta na żadnych naukowych podstawach. „Ale ostatnia jej godzina wybiła! (...) W lekarzu cenić należy przede wszystkim badacza przyrody, a nie jednostkę oddaną sztuce leczenia. (...) W wiedzy, nie w działaniu leży nasza siła”¹¹.

Była to postawa filozoficzna, za którą stały wiedeńskie sławy, Carl Rokitansky i Joseph Škoda, traktujące medycynę jako naukę przyrodniczą, szukającą związków przyczynowych, starającą się ustalić bezsporne przejawy chorobowe w zmianach anatomicznych czy fizjologicznych. Postawa ta zdobyła sobie już uznanie wielu lekarzy, bowiem urzekała nowością, dawała nadzieję na znalezienie w przyszłości pewnych i skutecznych metod leczenia. Odcinała się ona od przekazywanej z pokolenia na pokolenie empirii, nieweryfikowanej, przyjmowanej nader często na wiarę.

Przeciw tej filozofii Jakubowski ostro wystąpił na zebraniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w 1852 r.¹². Dla niego głównym i jedynym zadaniem medycyny było leczenie, zaś „nauka lekarska podobną być powinna do pszczoły, zbierającej skrzętnie miód z każdego kwiatka”. Bezskrytyczne poddawanie się nowinkom było według niego zasadniczym błędem, bowiem tylko zgromadzone doświadczenie pozwala nieść ulgę chorym. Wyrzucanie tego wszystkiego na śmietnik powodowane jest nieuzasadnioną chętnością. „Żadne nowe doświadczenie nie może się sprzeciwiać zasadom przez wieki za prawdę uznanym (...), lecz na nich zawsze się opiera i ich tylko jest lub rozszerzeniem lub udoskonaleniem”¹³.

¹¹ W. Szumowski, *Historia medycyny*, Wyd. nowe, red. T. Bilikiewicz, PZWL, Warszawa 1961, s. 321–322.

¹² J. Jakubowski, *O przeszkodach w leczeniu*, Kraków 1852.

¹³ Tamże, s. 4.

Niewiele w sztuce leczenia pomagają badania anatomopatologiczne, które stwierdzają stan rzeczy już po chorobie; chemia, choć dokładniej rozpoznaje wpływ leków, nie może zastąpić zewnętrznych obserwacji. Nie był przeciwny ani osłuchiowaniu, ani opukiwaniu, traktował je jednak tylko jako środki pomocnicze.

Za tymi uwagami stało witalistyczne w istocie przekonanie, że życie nie jest ani laboratorium chemicznym, ani też maszyną. „Miałaby istota najdoskonalsza ze wszystkich stworzeń, będąca odbiciem podobieństwa swego Stwórcy, której jednej dostały się w udziale wolność i możność zbliżania się stopniowo do jego doskonałości; miałaby mówić człowiek być prostą tylko machiną, ukrytymi jakimiś poruszaną sprężynami? Miałoby myślenie, (...) miałaby twórczość, wzniosłość uczucia, siła woli i tym podobne przymioty być wypadkiem prostego tylko mechanizmu?”¹⁴. Choroba jest „zboczeniem od praw natury” i tylko przez dokładną obserwację tego zboczenia można poznać jego istotę.

Witalizm tracił ostatnich zwolenników. Pokonały go syntezy związków organicznych, poczynając od mocznika (1828 r.), oparte na fizyce rozumienie procesów fizjologicznych, przede wszystkim przewodnictwa elektrycznego w układzie nerwowym (1835 r.). Jakubowski nadal trzymał się hipokratejskiej medycyny, mówił często o wadliwych stanach krwi i humorów, wierzył we wpływ ciał niebieskich na epidemie. Jego poglądy łatwo było zaatakować, a jego samego, jako nie rozumiejącego nadchodzących czasów, ośmieszyć. Wpływowy krakowski „Czas”, a za nim „Gazeta Warszawska” referowały „orację” Jakubowskiego. „Przyznać trzeba, że od czasów Cyncerona nikt jeszcze tak wymownie jak Dr Jakubowski *pro domo sua* nie prawil” – pisała „Gazeta Warszawska”. Wypowiedź jego przypominała „przebrzmiałe spory klasyków z romantykami (...). ‘Czas’ niezmiernie trafnie porównał głos dr Jakubowskiego do krzyku naszych dorożkarzy na kolej żelazną”¹⁵.

Jakubowski wystąpił z Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego był członkiem przez prawie trzydzieści lat. Opublikował swoje wystąpienie w rozprawie *O przeszkodach w leczeniu*. We wstępie odwołał się do „sumiennego sądu bezstronnych znawców”, którzy mogą zaświadczyć, że „przeciwko prawdziwemu i dobrze zrozumianemu postępowi” nie występował i nie miał na celu żadnych osobistych ataków¹⁶.

Jakubowski był typowym przedstawicielem mieszczaństwa. Wiązało się to z szacunkiem dla rodziny, poszanowaniem poprzedników, pracowitością połączoną z troską o zabezpieczenie materialne. Zaraz po studiach otworzył praktykę prywatną, którą kontynuował do końca życia.

¹⁴ Tamże, s. 114–115.

¹⁵ Korespondencja z Krakowa, „Gazeta Warszawska” 1852, nr 77 (dodatek), s. 5–6. Posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączone, „Czas” 1852, nr 59, s. 1.

¹⁶ J. Jakubowski, *O przeszkodach w leczeniu*, Kraków 1852, s. 6.

Słynął z biegłości lekarskiej. Pod jego opieką było całe miasto¹⁷, wzywano go również do okolicznych miejscowości. „Głównie mu przywiązanie i ufność okazywali Izraelici, między którymi miał wielką sławę”¹⁸.

Prawie bezpośrednio po studiach wstąpił do Towarzystwa Stróżów Grobu Chrystusa, mającego tradycje zakonów rycerskich z okresu krucjat, które prowadziło działalność charytatywną. W tym samym czasie działał w Towarzystwie Dobroczynności, zaś po upadku powstania listopadowego w Komitecie wspierającym rannych oraz w Funduszu Pogorzalców, po wielkim pożarze Krakowa w 1850 r.

Choć czynny w życiu obywatelskim, cenił sobie niezależność. Był konserwatystą, występował w imię sprawy narodowej przeciw zrywom powstańczym. Do jego ulubionych dwuwierszy należał fragment Stanisławy Marcina Molskiego, uzasadniający tę postawę:

„Czemuż tak nędzny koniec świetnego porządku?

Bo użyto zapалу, na miejsce rozsądku!”¹⁹

Jakubowski był postacią kontrowersyjną, co wynikało z jego konsekwentnego trzymania się wyznawanych zasad. „Chętnie ze swoim zdaniem występuje i one uporczywie broni – wspominał Hechell, jeden z profesorów Uniwersytetu – a innych zdania zbijać lubi; można atoli z nim argumentami walczyć i niekoniecznie zdania jego przyjąć”. Nie wszyscy potrafili sprostować mu w dyskusji i często Jakubowski „jako lepszy dyalekt” zmuszał przeciwnika do ustąpienia²⁰.

„Pocziwy protomedyk! ta serdeczna nazwa była na uściche każdego Krakowianina i nie oznaczała nikogo, jedno zgasłego świeżo Józefa Jakubowskiego” – pisał we wspomnieniu pośmiertnym Józef Oettinger²¹. Była jednak w tym określeniu również pewna doza ciepłej ironii w stosunku do człowieka, który odchodzi wraz ze swoimi zasadami i poglądami.

¹⁷ Był np. częstym gościem, i to nie tylko w roli lekarza, w domu Józefa Czecha, księgarza i wydawcy, w tym słynnego *Kalendarza Krakowskiego*, w którego mieszkaniu spotykali się ówcześni intelektualiści krakowscy. O tych wizytach wspomina w swoim dzienniku bratanica Czecha, Aleksandra Czechówna, Archiwum Narodowe w Krakowie. Spuścizna Aleksandry Czechówny, sygn. 29/1582/1; 29/1582/2.

¹⁸ O. [J. Oettinger], *Józef Jakubowski* ..., dz. cyt., s. 96.

¹⁹ M. Molski, *Stanisława albo uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta Króla Polskiego obejmujące wydarzenia w Polsce aż po rok 1796*, Warszawa 1831, s. 15. Cytowany dwuwiersz odnosi się do sejmku czteroletniego (1788–1792), i zaczyna się od słów: „Taki był wstęp gorliwie rozpoczętej pracy, / Ach! czemuż zacząć tylko umieją Polacy!”. Marcin Molski był żołnierzem i poetą, nie zawsze poważnie traktowanym przez współczesnych. Stanisława krążyła w drukowanych fragmentach i odpisach, a w całości ukazała się dopiero dziewięć lat po śmierci autora.

²⁰ W. Szumowski, *Fryderyk Hechell jako historyk medycyny w świetle własnych pamiętników*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych”, 1929, t. 9, nr 1, s. 7.

²¹ O. [J. Oettinger], *Józef Jakubowski* ..., dz. cyt., s. 95.

- Bielecki Robert, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2, Neriton, Warszawa 1996, s. 188.
- Dutkova Renata, *Stosunki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z życiem naukowym kraju, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”* 1962, seria A, z. 6, s. 3–45.
- Dutkova Renata, *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego: Szkoła Główna Krakowska w latach 1809–1814*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965.
- Gajda Zdzisław, *O Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Uniwersytet Jagielloński, Collegium Medicum, Kraków 2003.
- Gerber Rafał, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1977, s. 285.
- Grodziska-Ożóg Karolina, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, wyd. 2, uzupeł. i popr., Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 113.
- Jakubowski Józef, *O metodzie leczenia psychicznej*, „Rozmaitości Naukowe” 1831, nr 3, s. 82–140.
- Jakubowski Józef, *O przeszkodach w leczeniu*, Kraków 1852.
- Konopka Stanisław, *Jakubowski Józef*, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 4, PZWL, Warszawa 1977, s. 53–54.
- Koźmiński Stanisław, *Jakubowski Maciej Leon*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 185–186.
- Koźmiński Stanisław, *Jakubowski Józef*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 186.
- Kukulski Zbigniew, *Józef Jakubowski. Protomedyk i profesor Uniwersytetu z czasów Wolnego m. Krakowa*, Kraków 1936.
- Leszczyński Rafał, *Molski Marcin h. Nałęcz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1976, s. 637–638.
- [Oettinger Józef] O., *Józef Jakubowski. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Lekarski” 1866, nr 12, s. 95–96.
- Skobel Fred. Kaźm. [Fryderyk Kazimierz], *Dr. Józef Jakubowski. Szkic biograficzny*, „Przegląd Lekarski” 1874, nr 35, s. 297–298.
- Skobel Fryderyk, *Moje wspomnienia (1812–1876)*. Z autografu wydał i wstępem opatrzył Adam Wrzosek, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1924, t. 1, nr 2, s. 197–218.
- Stocki Edward, *Jakubowski Jakub Józef*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1962–1964, s. 389.
- Szarejko Piotr, *Jakubowski Maciej Józef*, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1997, s. 190–191.
- Szumowski Władysław, *Fryderyk Hechell jako historyk medycyny w świetle własnych pamiętników*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1929, t. 9, z. 1, s. 1–14.
- Szumowski Władysław, *Historia medycyny*, wyd. nowe, red. T. Bilikiewicz, Warszawa 1961.
- Ściborowski Władysław, *Krótki życiorys ś. p. Macieja Jakubowskiego, doktora medycyny, radcy wydziału lekarskiego w Towarzystwie Dobroczynności*, „Rocznik LII Towarzystwa Dobroczynności Miasta Krakowa z roku 1870”, Kraków 1871, s. 5–9.
- Tomkowicz Stanisław, *Zabytki budownictwa m. Krakowa. I. Szpital św. Ducha*, Kraków 1892.
- Tyrowicz Marian, *Jan Tyssowski i rewolucja 1846 r. w Krakowie: dzieje porywu i pokuty*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1986.

Fotografia: Kukulski Zbigniew, *Józef Jakubowski. Protomedyk i profesor Uniwersytetu z czasów Wolnego m. Krakowa*, Kraków 1936.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2002, nr 2.

Doktor medycyny i chirurgii, wykładowca medycyny sądowej, policji lekarskiej i psychiatrii na Uniwersytecie Warszawskim. Założyciel szkoły farmaceutycznej, członek Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego. Autor prac z prawie wszystkich dziedzin medycyny, z psychiatrią włącznie. Przyczyn chorób psychicznych upatrywał w zmianach chorobowych ciała i zachwianiu wolnej woli.

Andrzej Janikowski urodził się w zaborze austriackim, w Pilźnie, niedaleko Tarnowa. Ukończył gimnazjum w Krakowie, po czym, już w Wolnym Mieście Krakowie utworzonym na podstawie Traktatu Wiedeńskiego, w 1816 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dwa lata spędził na wydziale filozoficznym, co było warunkiem koniecznym rozpoczęcia studiów medycznych. Trzyletnie studia lekarskie obejmowały sześć dużych działów, każdy wykładany przez jednego profesora. Połączone były ze sobą np. choroby kobiet i dzieci czy weterynaria, okulistyka i dentystyka. Poza studiami lekarskimi uczył się języków starożytnych, uczestniczył w literackich spotkaniach stowarzyszenia studenckiego, stąd jego wielkie czytanie i piękny styl prac naukowych. Po ukończeniu studiów na podstawie pracy o zapaleniu stawów w 1821 r. uzyskał stopień doktora medycyny i chirurgii.

Wzorem swoich nauczycieli, zawdzięczających wysoki poziom sztuki lekarskiej zagranicznym wojażom, Janikowski postanowił uzupełnić studia za granicą. Okazją do wyjazdu stała się opieka nad dziećmi hrabiny Rozalii Rzewuskiej. W czasie prawie trzyletniej podróży odwiedził Wiedeń, Monachium, Heidelberg i Paryż. Pierwszym jej etapem był Wiedeń, gdzie w klinice chirurgicznej Vincenza Kerna Janikowski wykonał pierwszą w swojej karierze lekarskiej operację wyjęcia kamienia z pęcherza (cystotomię), uważaną wówczas za trudną i odpowiedzialną¹.

Dwa lata spędził w Paryżu, gdzie wykuwano wówczas nowe poglądy na chemię, fizjologię i medycynę. W chemii królowali Joseph Gay-Lussac, Pierre Dulong, Louis Thenard. Fizjologię reprezentował François Magendie, twórca metody osłuchiwania serca i płuc, specjalista w dziedzinie fizjologii



¹ P. Girsztowt, *Andrzej Janikowski*, „Kłosa” 1867, t. 4, nr 104, s. 310.

układu nerwowego, chirurgię – Guillaume Dupuytren, wynalazca wielu przyrządów i nowych metod operacji. Podstawy dermatologii wykładali Jean-Louis Alibert i Laurent-Théodore Biett, psychiatrę Jean-Étienne Esquirol, pracujący w szpitalu Salpêtrière, gdzie zainicjował kliniczne wykłady o mózgu. Modna była frenologia Franza J. Galla, doszukującego się lokalizacji zdolności umysłowych w poszczególnych częściach mózgu. Rozpowszechniały się tu nowe teorie Johna Browna i François Broussaisa, w myśl których choroby dzielą się na steniczne, zależne od nadmiaru wrażeń i asteniczne. Janikowski uczęszczał na wiele wykładów i decyzyja, jaką wybrać specjalność nie należała do najłatwiejszych. Wybór zresztą nie musiał być koherentny. Dobrze widziano w owych czasach możliwie szeroką wiedzę lekarską. Janikowski wybrał ostatecznie chirurgię, dermatologię i psychiatrę.

Po zakończeniu podróży, za namową hrabiny Rzewuskiej przeniósł się do Królestwa Polskiego, gdzie bezpośrednio po przyjeździe w 1824 r. nostryfikował swój krakowski dyplom doktora medycyny i chirurgii. Praktykę lekarską rozpoczął w Opolu, na Lubelszczyźnie, w majątku rodziny Rzewuskich jako ich lekarz domowy.

Po dwóch latach pracy zaczął starania o nominację na katedrę chirurgii teoretycznej na Uniwersytecie Warszawskim i po jej uzyskaniu rozpoczął w 1826 r. wykłady, mając zaledwie 27 lat. Studentów uczył chirurgii w oparciu o cenione ówczesnie dzieło Maksymiliana Cheliusa, omawiał także choroby weneryczne oraz choroby oczu i uszu. W czasopismach naukowych zaczął publikować sprawozdania z badań prowadzonych za granicą, w gazetach politycznych przedstawiał w popularnej formie problemy medyczne. Po czterech latach, na wniosek Rady Uniwersytetu, dostał od Komisji Rządowej patent na profesora zwyczajnego. Był czerwiec 1830 r. i była to ostatnia nominacja przed zamknięciem uniwersytetu.

W czasie powstania listopadowego udzielał pomocy rannym i chorym żołnierzom w warszawskich szpitalach. Był sztabschirurgiem w Szpitalu Ujazdowskim, organizował szpital w Koszarach Sapieżyńskich przy ul. Zakroczymskiej. Piastował stanowisko lekarza naczelnego w szpitalu Koszar Sierakowskich przy Konwiktorskiej, gdzie z jego inicjatywy powstał szpital wojskowy na 600 łóżek. Ważnym działaniem Janikowskiego na rzecz powstania było jego uczestnictwo w Komitecie Centralnym Zdrowia, który nadzorował sytuację w placówkach służby zdrowia, szczególnie w szpitalach i lazaretach wojskowych, zapewniał ich obsadę medyczną, zwalczał rozprzestrzenianie się cholery. Dla studentów medycyny zorganizował kurs chirurgii praktycznej z myślą o przygotowaniu ich do służby lekarskiej w wojsku. Za zasługi w czasie powstania listopadowego otrzymał złoty krzyż *Virtuti Militari*.

Po upadku powstania pozostał w Warszawie. Uniwersytet Warszawski został zamknięty i Janikowski utracił możliwość uczenia. W 1832 r. został

członkiem honorowym Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego, a w 1849 r. jej sekretarzem naukowym. Rada, pełniąca wówczas funkcję ośrodka naukowego i administracyjnego medycyny, zajmowała się m.in. profilaktyką, walką z epidemiami, lecnictwem, higieną społeczną, organizowaniem szkoleń, wydawaniem prac medycznych. Janikowski prowadził dział orzecznictwa medycyny sądowej, opracowując opinie w procesach karnych. Był sprawozdawcą wydawanych przez Radę opinii o stanie umysłowym osób znajdujących się w zakładach psychiatrycznych. Redagował prace wydawane przez Radę, m.in. czterotomowy podręcznik medycyny sądowej i policji lekarskiej w języku polskim i rosyjskim, oparty na najlepszych źródłach francuskich i niemieckich. Należał do komisji egzaminującej lekarzy, w celu przyznania im prawa do praktyki lekarskiej. Opracowywał projekty instrukcji m.in. dla lekarzy Instytutu Oftalmicznego i dla akuszerok wiejskich. Jego autorstwa była instrukcja dla Romualda Płaskowskiego, wyjeżdżającego za granicę na koszt rządu w celu zwiedzenia zakładów psychiatrycznych. Janikowski pozytywnie ocenił sprawozdanie Płaskowskiego, mając jedynie zastrzeżenia do używanej przez autora terminologii².

Po zamknięciu uniwersytetu poziom wykształcenia aptekarzy krajowych obniżył się drastycznie. Janikowski wystąpił wówczas z projektem założenia w Warszawie szkoły farmaceutycznej, w której zarówno on sam, jak i inni członkowie Rady wykładaliby bezpłatnie. Szkoła rozpoczęła swoją działalność w 1840 r. Przez 17 lat Janikowski wygłaszał prelekcje o obowiązkach aptekarzy, o dozach i formach leków oraz o ratowaniu w nagłych wypadkach.

Nie bez udziału Janikowskiego w 1857 r. powołano Akademię Medyko-Chirurgiczną w Warszawie, do której włączono także szkołę farmaceutyczną. Dwa lata później Janikowski został w niej profesorem medycyny sądowej, policji lekarskiej, obejmującej m.in. ratownictwo i zadania społeczne lekarzy oraz psychiatrii. W roku akademickim 1861/62 pełnił obowiązki zastępcy rektora uczelni. Po włączeniu Akademii do Szkoły Głównej Warszawskiej odszedł na emeryturę.

Po uwolnieniu z obowiązków nauczycielskich wszedł do komitetu powołanego do reorganizacji służby zdrowia w Królestwie Polskim. Pracował w sekcji medycyny sądowej i dla potrzeb komitetu opracował projekt potrzebnych zmian w istniejących przepisach odnoszących się do postępowania prawnomedycznego.

W 1828 r. został członkiem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. W latach 40. przez siedem lat corocznie wybierano go prezesem. Za jego prezesury ożywiło się życie naukowe Towarzystwa, rozpoczęto

² Sprawozdanie ś.p. Dra Andrzeja Janikowskiego, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1864, t. 52, s. 507–515.

wydawanie „Pamiętnika”, organu naukowego Towarzystwa. W jego tomach Janikowski omawiał nowe dzieła polskie i zagraniczne z różnych gałęzi wiedzy lekarskiej, w tym psychiatrii i neurologii. Był członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Towarzystwa Lekarskiego w Wilnie oraz Towarzystwa lekarzy dla chorych psychicznie w Petersburgu. W 1863 r. został członkiem honorowym Towarzystwa Lekarzy Podolskich.

Zdobyl ogromną popularność w Warszawie, zawsze znajdując czas na niesienie pomocy potrzebującym. Prowadził praktykę lekarską dla różnych warstw społeczeństwa, nie wyłączając ludności biednej. W latach 1826–1854 był lekarzem w Zakładzie Starców w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności. Zorganizował Kasę wsparcia dla podupadłych lekarzy oraz dla wdów i sierot lekarzy–członków Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego³. Na podstawie źródeł niemieckich i analizy polskich danych statystycznych dowiódł, że największa śmiertelność panuje wśród lekarzy i dlatego postawił wniosek o założenie kasy, na wzór istniejących już tego typu kas, jak Instytut Christopha Hufelanda w szpitalu Charité w Berlinie czy stowarzyszenie podupadłych artystów muzycznych w Warszawie.

Zakres jego zainteresowań był szeroki: przepisy higieniczne, skrzywienia kręgosłupa, zapalenie błon mózgowych, stosowanie eteru i chloroformu, paraliż, przepukliny, choroby weneryczne. Największą popularnością cieszyła się jego niewielka książeczka *O ratowaniu osób w stanie pozornej śmierci*, która była parokrotnie wznawiana i trafiła do popularnych wówczas kalendarzy. Napisał także kilka prac dotyczących psychiatrii. Pierwszą była książka *O chorobach umysłowych pod względem sądowym*, wydana w 1845 r.

Jego poglądy na psychiatrię były w znacznym stopniu pochodną poglądów Esquirola, który namiętnościom i czynnikom psychicznym przypisywał podstawową rolę w powstawaniu chorób umysłowych. W ujęciu Janikowskiego umysł obejmuje trzy osobne władze: poznawczą, uczuciową i władzę wolnego działania; ta ostatnia jest „wypływem” poprzednich, bowiem wprowadza w czyn „to co w głowie albo sercu się dzieje”. W stanie zdrowia panuje harmonia między władzami umysłowymi i organami ciała, w chorobie ta harmonia zanika⁴.

Przyczyny zaburzeń psychicznych widział w działaniu na umysł różnych czynników bezpośrednich lub pośrednich, do których zaliczał zmiany chorobowe ciała. Pogląd ten determinował podział chorób psychicznych na choroby sfery poznania, uczucia oraz na umysłowe

3 „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1858, t. 39, poszyt 1, s. 11–14.

4 A. Janikowski, *O chorobach umysłowych pod względem sądowym*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1845, t. 13, poszyt 2, s. 157–159.

zniedołączenie lub pomieszanie. Jeśli „nieład dotyczy wszystkich władz umysłowych” to nazywa się manią; jeśli obłąd jest częściowy – monomanią. Może więc być monomania rozumowana, instynktowna, związana z uczuciem lub namiętnością. Janikowski podjął dyskusję z przeciwnikami teorii monomanii instynktownej i porównał jej odkrycie do odkrycia przez Williama Harveya mechanizmu krążenia krwi⁵.

W napisanej prawie 20 lat później *Patologii i terapii chorób umysłowych* powtórzył poglądy dotyczące pojęcia obłąkania. Tu także zaburzenia wolnej woli stanowią główną oznakę choroby psychicznej. W klasyfikacji chorób psychicznych oparł się na nowej wówczas klasyfikacji przyczynowej Benedykta Morela. Głównie zadanie lekarza widział w wyjawieniu i usunięciu przyczyn choroby, w zlikwidowaniu istniejących chorób somatycznych. Był zwolennikiem umieszczania chorych w specjalnych zakładach. Ostrzegał przed nadużywaniem upuszczania krwi, zalecał gorące kąpiele, środki przeczyszczające, ostrożnie – narkotyki, dobre pożywienie i spokój. Popierał terapię psychologiczną i cierpliwość, bowiem w wielu przypadkach powstrzymanie się od leczenia jest lepsze niż leczenie bez zastanowienia.

Zdaniem Adolfa Rothego, pierwszego historyka psychiatrii, książka Janikowskiego prezentowała najnowszą wiedzę w tej dziedzinie, odpowiadała ówczesnym wymaganiom i była jedną z najlepiej napisanych ówczesnie po polsku prac psychiatrycznych.

W polskiej medycynie pierwszej połowy XIX w. nie było specjalizacji w dzisiejszym sensie tego słowa. Wyodrębnienie psychiatrii stało się udziałem następnego, po Janikowskim, pokolenia. Jego prace i książki z psychiatrii, pisane z zamiłowaniem i ze znajomością literatury, zawierały przemyślenia oparte na osobistym doświadczeniu.

Od 1850 r. Janikowskiego nękały problemy zdrowotne, które doprowadziły do częściowej utraty wzroku. Wypadki związane z kolejnym, nieudanym powstaniem 1863 r. przyspieszyły jego śmierć. Zmarł niespodziewanie w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim⁶.

Piśmiennictwo

Bartkiewicz Bronisław, *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. T. II. Cesarsko-Królewska Warszawska Medyko-Chirurgiczna Akademia (1857–1862) i Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1862–1869)*, Kraków 1901, s. 192–194.

Bełza Józef, *Dr. Andrzej Janikowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, t. 10, nr 275, s. 485–486.

Bielecki Robert, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, Neriton, Warszawa 1996, t. 2, s. 189.

⁵ Tamże, s. 159–166.

⁶ Kw. pod katakumbami, rząd 11, miejsce 133,134. Grób rodziny Janikowskich, Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=3069 [dostęp: 14.02.2021].

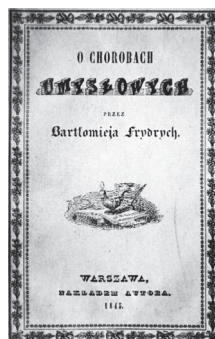
- Bieliński Józef, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. 2, Warszawa 1911, s. 693–698, 706–708.
- [Bilikiewicz Adam] A.B., Janikowski Andrzej, w: *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWL, Warszawa 1993, s. 181–182.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 210–211.
- Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, red. M. Łyskanowski, A. Sta-
piński, A. Śródka, PZWL, Warszawa 1990.
- Gąsiorowski Ludwik, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdaw-
niejszych, aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854, s. 422–425.
- Girsztowt Polikarp, *O życiu i pismach Andrzeja Janikowskiego*, „Pamiętnik Towarzystwa
Lekarskiego Warszawskiego” 1867, t. 58, poszyt 2, s. 65–77.
- Girsztowt Polikarp, *Andrzej Janikowski*, „Kłosa” 1867, t. 4, nr 104, s. 309–311.
- Janikowski Andrzej, *Obłąkanie pijackie (Delirium tremens)*, „Pamiętnik Towarzystwa
Lekarskiego Warszawskiego” 1839, t. 2, nr 1, s. 106–112.
- Janikowski Andrzej, *O chorobach umysłowych pod względem sądowym*, „Pamiętnik
Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1845, t. 13, poszyt 2, s. 156–199.
- Janikowski Andrzej, *Prelekcja wstępna, którą miał w Ces. Kr. Warszawskiej Med. Chir. Akademii
d. 25 sierpnia (6 września) 1860 r. [O medycynie sądowej, policyj lekarskiej i psychiatrii]*,
„Tygodnik Lekarski” 1860, R. 14, nr 38, s. 329–331; nr 39, s. 337–341.
- Janikowski Andrzej, *Patologia i terapia chorób umysłowych*, Warszawa 1864.
- Konopka Stanisław, *Andrzej Janikowski profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii
Medyko-Chirurgicznej*, „Archiwum Historii Medycyny” 1964, t. 27, nr 3, s. 251–258.
- Konopka Stanisław, *Janikowski [Andrzej]*, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego
wieku (1801–1900)*, t. 4, PZWL, Warszawa 1977, s. 65–70.
- Koźmiński Stanisław, *Janikowski Andrzej*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa
1888, s. 188–189.
- Krakowiecka Ludmiła, *Janikowski Andrzej*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy,
Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1962–1964, s. 515–516.
- Lisowski Witold, *Polska Służba zdrowia w powstaniach narodowych 1794–1944*, Dom
Wydawniczy Bellona, Warszawa 2006, s. 119–124.
- Lisowski Witold, *Andrzej Janikowski (1799–1864) – założyciel Wyższej Szkoły Farmaceutycznej*,
w: tegoż, *Prekursorzy medycyny polskiej*, t.1., Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2008,
s. 225–261.
- Nasierski Tadeusz, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii.
Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsip, Warszawa 2005, s. 371–372.
- [Natanson Ludwik] N., *Ś. p. Andrzej Janikowski*, „Tygodnik Lekarski” 1864, nr 49, s. 392.
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego
Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 779–784.
- Rolle Józef, *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Lekarzy Podolskich za rok ubiegły 1864*,
„Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t. 53, poszyt 3–4, s. 175–176.
- Szokalski Wiktor F., *Wspomnienia z przeszłości. T.1: 1819– 1837*, Wilno 1921, s. 197–198.
- Wnęk Jan, *Światowa medycyna w polskiej nauce i dydaktyce lekarskiej 1795–1939. Pedagogiczny
aspekt dyfuzji nauki, część 2*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2020.
- Wrzosek Adam, *Praca dra J. Krajewskiego pt. „Działalność naukowa i społeczna Andrzeja
Janikowskiego”*, w: „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”
I–XII 1950, nr 6, Kraków 1951, s. 416– 419.

Fotografia: „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1867, t. 58, s. 65 [Franci-
szak Tegazzo i Aleksander Tadeusz Regulski].

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1998, nr 2.

Chirurg i psychiatra, lekarz w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Autor pierwszej na ziemiach polskich książki o chorobach umysłowych. Wprowadził nowe zasady leczenia chorych. Według jego planów zbudowano specjalny budynek szpitalny dla osób chorych psychicznie.

Bartłomiej Frydrych urodził się w 1800 r. w dzierżawionym przez ojca majątku Suchoniewo, w okolicach Sandomierza¹. Po ukończeniu liceum warszawskiego, w 1819 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Na pierwszym roku studiów włączył się w działalność Gospody Akademickiej². Początkowo była to jedna z masowych, jawnych, patriotycznych organizacji studenckich o charakterze samokształceniowym (w maju 1820 r. należało do niej ok. 170 osób na 400 studiujących)³. Studenci spotykali się w mieszkaniach, kawiarniach, cukierniach, by czytać czasopisma i książki, dyskutować o bieżących wydarzeniach politycznych i kulturalnych. Zorganizowali też obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Spotkania tego typu od lipca 1819 r. zostały zakazane przez władze uniwersytetu i każdy nowo wstępujący w progi uczelni student podpisywał oświadczenie, iż do żadnych związków należeć nie będzie. Działalność Gospody Akademickiej



- 1 Rafal Gerber na podstawie dokumentów Uniwersytetu Warszawskiego podaje Suchoniewo jako miejsce urodzenia i zamieszkania rodziców B. Frydrycha. Rodzina należała do uboższej szlachty. Frydrych złożył świadectwo ubóstwa przy zapisie na Uniwersytet Warszawski, dzięki czemu otrzymał obniżenie opłaty czesnego, R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 276. W spisie uchodźców podano Sandomir (Sandomierz) jako miejsce urodzenia Frydrycha, Le Service historique de l'armée de Terre – Archiwum Wojenne w Vincennes, Ministère de la Guerre, cotes XL 51.
- 2 J. Bieliński, *Związki akademików w Warszawie. Notatka historyczna*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, R 18, s. 281.
- 3 J. Bieliński, tamże; także: A. Kamiński, *Polskie Związki Młodzieży (1804–1831)*, PWN, Warszawa 1963, s. 124–129. Najbardziej znaną tego typu organizacją młodzieżową aktywną w tym okresie było Towarzystwo Filomatów w Wilnie, z Adamem Mickiewiczem i Tomaszem Zanem.

zakończyła się w 1820 r. aresztowaniami, śledztwem i wprowadzeniem kolejnych restrykcji wobec studentów.

Studia medyczne kontynuował Frydrych na wydziale medycznym uniwersytetu w Wilnie. Była to wówczas najlepsza wyższa szkoła lekarska na ziemiach polskich, przewyższająca poziom uniwersytety w Warszawie i Krakowie. Studiowała tam przede wszystkim młodzież pochodzenia szlacheckiego⁴. Studia ukończył w 1825 r., insum doktorskie (egzamininy końcowe) złożył w 1826 r. i otrzymał stopień lekarza klasy 1-szej⁵. Tuż po studiach przez pół roku pracował w województwie augustowskim jako lekarz praktyczny, a następnie w Niezdowie niedaleko Opola Lubelskiego, w majątku rodziny Rzewuskich⁶. Wówczas na prośbę hrabiny Rozalii Rzewuskiej „w chwilach wolnych od zatrudnień” przetłumaczył „z małymi odmianami, dodatkami i skróceniami” *Katechizm zdrowia*, popularne XVIII-wieczne dziełko niemieckiego lekarza Bernarda Fausta, które w oryginale rozeszło się w zdumiewającej liczbie 150 000 egzemplarzy⁷. W katechizmie znalazły się w formie pytań i odpowiedzi pouczenia o „piękności i doskonałości ciała ludzkiego”, namowy do „ochędóstwa” i właściwego chowania dzieci, a w ostatniej części omówienia niektórych chorób.

W 1829 r. Frydrych zamieszkał w Warszawie, pełniąc obowiązki lekarza obwodu warszawskiego. W maju 1830 r. z ramienia Towarzystwa Dobro-

4 B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, PWN, Warszawa 1986, s. 37–38. W Warszawie w tym okresie na studiach medycznych przeważała młodzież pochodzenia mieszczańskiego, co wiązało się z ówczesnie nadal niskim prestiżem społecznym lekarza. W Wilnie natomiast pozycja naukowa Jędrzeja Śniadeckiego i zagranicznych wykładowców medycyny przyciągała przede wszystkim osoby ze stanu szlacheckiego pragnące zdobyć szeroką wiedzę.

5 List B. Frydrycha do Towarzystwa Naukowej Pomocy z 8 lutego 1834 r., Société Historique et Littéraire Polonaise, Biblioteka Polska BP Rkp 613/6 (dawne 443/6). J. Bieliński, *Stan nauk lekarskich za czasów Akademii Medyko-Chirurgicznej wileńskiej bibliograficznie przedstawiony. Przyczynek do dziejów medycyny w Polsce*, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1888, s. 736. Bieliński na podstawie materiałów archiwalnych podaje niekompletny spis lekarzy, którzy studiowali na Uniwersytecie Wileńskim w latach 1805–1831 oraz rok uzyskania dyplomu lekarskiego. Szarejko podaje, że Frydrych uzyskał stopień lekarza w 1827 r., P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1997, s. 149.

6 List B. Frydrycha do Towarzystwa Naukowej Pomocy z 8 lutego 1834 r., dz. cyt.

7 [Faust Bernard], *Katechizm zdrowia*. Tłum. B. Frydrych, Warszawa 1829.

Bernard Krzysztof Faust (1755–1842), lekarz niemiecki. Opublikował wiele prac z zakresu położnictwa, chirurgii, higieny, weterynarii; pisał o sprawach społecznych i politycznych, ale największy rozgłos przyniosła mu książka *Der Gesundheits-Katechismus* wydana w 1794 r. (ostatnie, 11 wydanie z 1830 r.). Po raz pierwszy po polsku ukazała się w 1795 r. Frydrych był trzecim tłumaczem tej książki, *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. 21, Warszawa 1898, s. 1267; S. Koźmiński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 116.

czynności został wybrany na stanowisko lekarza w Grzybowej Woli⁸. W czasie powstania listopadowego do lutego 1831 r. należał do Komisji Rewizyjnej, z zadaniem objeżdżania infirmerii formułującego się wojska w Błoniu, Warce i Górcie. Był także lekarzem dyrygującym⁹ oddziałem w szpitalu koszar gwardii konnej (dawnej koronnej), wówczas zwanych koszarami Aleksandryjskimi na Żoliborzu (obecna Cytadela), a od maja 1831 r. szpitala w Serocku. Jeszcze w tym samym miesiącu został mianowany lekarzem sztabowym w 6 pułku ułanów i razem z wojskiem przebywał na polu walk. Za postawę w czasie powstania został odznaczony we wrześniu 1831 r. srebrnym krzyżem *Virtuti Militari* (nr 3362) i awansowany do stopnia majora.

Na początku października 1831 r. z korpusem generała Macieja Rybińskiego, ostatniego naczelnego wodza powstania, przeszedł w Brodniczy granicę pruską. Do końca pozostał z resztkami topniejącej armii. Przez Gdańsk, a potem Niemcy dojechał do Metzu we Francji dopiero rok po upadku powstania. Tu, w końcu 1832 r., zabiegał we francuskim ministerstwie wojny o pozwolenie na przeniesienie się do Paryża w celu kontynuowania studiów medycznych¹⁰. Prawo wykonywania zawodu dla posiadającego już stopień lekarza emigranta można było otrzymać tylko po powtórzeniu studiów medycznych na jednym z francuskich uniwersytetów. W Paryżu pracował dorywczo jako wolontariusz w różnych szpitalach i studiował. Prawdopodobnie już wówczas uczył się rozpoznawać i leczyć choroby nerwowe i umysłowe w „zakładach szczegółowych”. Prowadził też, jak przyznał, badania nad przyczynami ich powstawania¹¹. Dyplomu jednak nie powtórzył¹². Żołd, jaki otrzymywał jak każdy wojskowy emigrant (45 franków miesięcznie), nie wystarczał na życie, co zmusiło go do parokrotnego korzystania z zasiłków polskiego Towarzystwa Naukowej Pomocy¹³.

⁸ „Kurjer Warszawski” 1830, nr 134, s. 681, P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich...*, dz. cyt., s. 149.

⁹ Lekarz dyrygujący, według przyjętych w lutym 1831 r. przepisów, był członkiem dyrekcji szpitala i zwierzchnikiem służby lekarskiej. Sam nie leczył, ale koordynował opiekę lekarską, decydował o potrzebach szpitala i pacjentów, F. Giedroyc, *Śłużba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1927, s. 193–194.

¹⁰ Le Service historique de l’armée de Terre – Archiwum Wojsenne w Vincennes, Barthélemy Frydrych (réfugié polonaise en France 1832–1840), cotes XL 51, 53, 58.

¹¹ B. Frydrych, *O wpływie pijaństwa na rozwijanie chorób nerwowych i umysłowych*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, t. 43, poszyt 2, s. 75.

¹² B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne...*, dz. cyt., s. 263.

¹³ Informacje na temat uczestnictwa Frydrycha w powstaniu listopadowym oraz pobytu na emigracji za: *Xięga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830*, Lwów 1881; J. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, PWN, Warszawa–Łódź 1986, s. 205; List B. Frydrycha do Towarzystwa Naukowej Pomocy z 8 lutego 1834 r., dz. cyt.

W październiku 1835 r. wrócił do Warszawy¹⁴. W tym okresie powrót do Królestwa Polskiego był możliwy dla byłych powstańców tylko po złożeniu indywidualnej prośby o amnestię. Po otrzymaniu zgody musieli składać przysięgę na wierność carowi. Powracający na ziemie polskie lekarze mieli trudności z otrzymaniem zezwolenia na prowadzenie praktyki, nie mogli otrzymać posady lekarza rządowego. Byli traktowani jak osoby podejrzane i przez pewien czas po powrocie podlegali inwigilacji policyjnej¹⁵. Dopiero po roku od powrotu do Warszawy, 1 grudnia 1836 r. Frydrych podjął pracę w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Szpital ten, początkowo przytułek dla porzuconych dzieci, na początku XIX w. był już szpitalem ogólnym i zajmował obszerny teren między Szpitalną i Marszałkowską, wzdłuż ul. Świętokrzyskiej. W latach 1839–1842, dzięki wprowadzanym reformom, stał się „jednym z największych i najlepiej urządzonych szpitali europejskich”¹⁶. Na początku 1837 r. Frydrych zastąpił Aleksandra Le Bruna¹⁷, lekarza i chirurga, na oddziale chorób zewnętrznych, na którym wykonywano zabiegi chirurgiczne¹⁸. Prowadził go nieprzerwanie do 1843 r. Był to oddział z największą liczbą pacjentów i z upływem lat zdobywał coraz większe zaufanie wśród chorych Królestwa. Frydrych mógł z dumą napisać, że „każdego roku przybywają do niego z Warszawy i ze stron różnych

14 R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, Warszawa 1995, t. 2, s. 48. Szarejko podaje rok powrotu – 1836, przyczynę – ogłoszoną amnestię. W 1836 r. nie było amnestii. Pierwsza, wykluczająca między innymi tych oficerów niektórych korpusów, którzy zasiadali w rządzie rewolucyjnym, została ogłoszona przez cara Mikołaja I jeszcze w listopadzie 1831 r., kolejna już przez cara Aleksandra II w 1856 r., objęła przede wszystkim zesańców syberyjskich.

15 Barbara Konarska opisuje przyczyny, dla których lekarze-emigranci decydowali się na powrót do kraju. Często były to trudności finansowe czy w znalezieniu pracy we Francji, względy rodzinne, czasami misje polityczne czy przeświadczenie o pożytku pracy w kraju. W pierwszym okresie powrót do kraju był traktowany przez Polaków jako zdrada sprawy narodowej. Emigrant zgłaszający się do ambasady rosyjskiej był napiętnowany, przyjmujący amnestię – potępiany, B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne...*, dz. cyt. s. 182–188. Prawdopodobnie względy finansowe skłoniły Frydrycha do przyjazdu do Warszawy. W liście z 8 lutego 1834 r. do Towarzystwa Naukowej Pomocy pisze, że planował wyjazd do Galicji, do Krakowa, w celu „rozszerzenia” swych wiadomości. Niestety ze względów politycznych, restrykcji w Galicji wobec powstańców, musiał z planów zrezygnować, Société Historique et Littéraire Polonaise, Biblioteka Polska.

16 A. Le Brun, *Sprawozdanie lekarskie z czynności szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie roku 1841*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1842, t. 7, poszyt 2, s. 158.

17 Aleksander Le Brun pracował w szpitalu Dzieciątka Jezus od 1829 r., wydawał od 1836 r. „Pamiętnik Chirurgiczny szpitala Dzieciątka Jezus”, (wyszły 3 numery), gdzie publikował sprawozdania z ruchu chorych i z ciekawszych operacji. W 1840 r. został mianowany lekarzem naczelnym szpitala, Z. Podgórska-Klawe, *Szpitala warszawskie 1388–1945*, PWN, Warszawa 1975, s. 181–183.

18 A. Le Brun, *Wyjtki z Pamiętnika chirurgicznego Szpitala Dzieciątka Jezus z roku 1837*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1839, t. 2, poszyt 2, s. 297.

chorzy, potrzebujący pomocy wyższej chirurgii tak dalece, że powie-
dzieć można, iż szpital Dzieciątka Jezus stał się prawdziwą kliniką
chirurgiczną¹⁹. Frydrych prowadził także oddział dla chorych dzieci,
w którym opiekował się chłopcami. Udzielał pomocy i porad pacjentom
ambulatorium otwartego przy szpitalu w 1843 r. Od 1844 r. Frydrych
poświęcił się psychiatrii, przejmując od Le Bruna „oddział kobiet
chorych na umyśle i epileptycznych”. Równocześnie leczył mężczyzn
w oddziale chorób wewnętrznych²⁰.

Osobne pomieszczenie dla „głupich” istniało w szpitalu Dzieciątka
Jezus od 1775 r.²¹. W oddziale zewnętrznym było kilkadziesiąt łóżek prze-
znaczonych dla kobiet z zaburzeniami psychicznymi. Pod koniec lat 30.
XIX w. wydzielono dla nich osobny oddział, który mógł dać schronie-
nie nawet 85 osobom, a w 1839 r. pojawiło się także osobne pomiesz-
czenie na 20 łóżek dla pacjentek „z wielką chorobą” (epileptycznych).
Był to jedyny szpital w Królestwie Polskim, który miał osobny oddział dla
chorych psychicznie kobiet. Pomimo wprowadzanych ulepszeń, warunki
były fatalne. Jak pisał Frydrych „był on bardziej schronieniem dla »bezpie-
czeństwa publicznego«, niż miejscem leczenia chorych. Był to drewniany
domek w ogrodzie szpitalnym dla około 20 pacjentów. Środek domku
stanowił salę, przy ścianach której mieściły się małe pokoiki z drzwiami
zrobionymi z bali, co przypominało klatki w „menażerii zwierząt”. W tych
pokoikach-klatkach umieszczano „gwałtowne, krzykliwe i nieczyste,

19 B. Frydrych, Oddział chorób zewnętrznych, w: *Sprawozdanie naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus Doktora Le Bruna za rok 1843*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1844, t. 12, poszyt 1, s. 49.

20 Frydrych był autorem sprawozdań rocznych z powierzonych sobie oddziałów, publikowa-
nych w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”. Opracował podręcznik
chirurgii dla felczerów *Chirurgia początków*, który nie został zatwierdzony przez Radę
Lekarską Królestwa Polskiego, przekraczał bowiem zakres programu kształcenia fel-
czerów, P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich...*, dz. cyt.

21 Ksiądz Michał Jaszewski, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy, rektor szpitala generalnego
Dzieciątka Jezus w 1775 r. w swoim memoriale podaje: „są nadto izdebki i komórki dla
głupich i świerbowatych i brzemiennych”, J. Bartoszewicz, *Historia Szpitala Dzieciątka
Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870, s. 149. W nocy przysłanej przez władze pruskie
w 1776 r., tuż po objęciu władzy w Warszawie, znajdują się pytania dotyczące osób cho-
rych psychicznie: punkt 9: „czy liczba chorych, podrzutków i pomieszczonych na umyśle
jest oznaczona lub nie”, punkt 15: „jaka była liczba chorych, podrzutków, osób szpitalnych
(Hospitaliten) i wariatów przed czasem zajęcia [Warszawy]?”, tamże, s. 213–214. Podział
chorych w 1806 r. w ramach nowej organizacji szpitala był następujący: wewnętrzni,
zewnętrzni – wymagający zabiegów chirurgicznych lub opatrunków, inwalidzi oraz umy-
słowo chorzy, tamże, s. 230–231. W 1809 r. prezes Rady lekarskiej August Wolf na po-
lecenie Fryderyka Augusta I, króla Saksonii, a zarazem księcia Księstwa Warszawskiego,
przedstawił projekt wprowadzenia zmian w szpitalu. Zwrócił między innymi uwagę,
że błędem jest przyjmowanie „ludzi obłąkanych zmysłów” do szpitala „o których nale-
żałoby mieć staranie w oddzielnym instytucie, albo też podobny instytut mógłby i w tem
miejscu oddzielnie być ustanowiony”, tamże, s. 281.

a wszystko było mieszaniną płaczu, krzyku, śmiechu, śpiewu i tańca, obrazem okropnego chaosu”²².

Dzięki staraniom Le Bruna, Frydrycha oraz, jak pisano, „hojności Monarchy”²³ Mikołaja I, który postanowieniem z października 1838 r. przeznaczył połowę legatu Stanisława Staszica na „utrzymanie cierpiących pomieszanie zmysłów” leczonych w tym szpitalu²⁴, zbudowano w latach 1840–1841 w ogrodzie szpitalnym, obok starego drewnianego domku, nowy obszerny, piętrowy budynek dla 50 pacjentów. Zdaniem Adolfa Rothego, plany przygotował Frydrych²⁵. Wprowadzając nowoczesne urządzenia oddziału i metody leczenia, Le Brun i Frydrych wykorzystali doświadczenie i wiedzę zdobyte w czasie pobytu w zagranicznych ośrodkach psychiatrycznych, we Francji i w Niemczech²⁶. W oddziale znajdowała się izba lekarska, biblioteka, infirmeria i pokoje dla chorych z wentylacją, pełne światła.

Jesienią 1842 r. część chorych przeniesiono do nowego budynku, a w 1843 r. oddano do użytku. „Jego szczupłość – pisał Le Brun – niezupełnie dobry rozkład, a nade wszystko położenie i nierozzerwalny związek ze szpitalem, stanowić zawsze będą przeszkody do zamienienia go w dom

22 B. Frydrych, *O chorobach umysłowych*, Warszawa 1845, s. 91. O warunkach na oddziale także: A. Le Brun, *Sprawozdanie lekarskie z czynności szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie roku 1841*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1842, t. 7, poszyt 2, s. 191–193. Podobną opinię wyraża Bartoszewicz na podstawie sprawozdania Komitetu do urządzenia szpitala Dzieciątka Jezus z 1839 r., J. Bartoszewicz, *Historia Szpitala Dzieciątka Jezus...*, dz. cyt., s. 395.

23 A. Le Brun, *Sprawozdanie lekarskie z czynności szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie roku 1841*, dz. cyt., s. 192.

24 W 1827 r. Stanisław Staszic przeznaczył 100.000 zł polskich na klinikę lekarską i oddział dla osób z zaburzeniami psychicznymi, które miały być zorganizowane na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Wybuch powstania listopadowego wstrzymał te plany. L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854, s. 60; J. Bartoszewicz, *Historia szpitala, Dzieciątka Jezus...*, dz. cyt., s. 386.

25 A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 778.

26 Le Brun odbył podróż do Niemiec, Francji, Belgii i Austrii w 1842 r., sprawozdanie z niej przedstawił na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego. A. Le Brun, *Wspomnienia lekarskie z podróży odbytej w roku 1842 do Niemiec i Francji*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1843, t. 9, poszyt 2, s. 1–61. W książce *O chorobach umysłowych*, wydanej w połowie 1845 r. Frydrych napisał: „Przed kilku laty zwiedzając Niemcy, Francję i zatrzymując się w każdym, z zakładami dobroczynnymi słynnym mieście, niepomiąłem ani jednego przeznaczzonego na pielęgnowanie obłąkanych i leczenie chorób umysłowych. Wiadomo jest wszystkim jak przed rokiem 1831 mało myślano w kraju naszym, o tych nieszczęśliwych”, s. 1. Nie zachowały się żadne wzmianki i wydaje się mało prawdopodobne, by Frydrych w latach 40. odbył podróż do Niemiec i Francji. Jako były powstaniec, Frydrych podlegał inwigilacji. Można przypuszczać, że przywołany opis dotyczy lat pobytu na emigracji.

dla umysłowo chorych, taki, jakiego im wyłącznie trzeba. Atoli pomimo to, z prawdziwą pociechą wyznać musimy, że teraźniejsze urządzenie oddziału (...) zapewnia dla nieszczęśliwych chorobą tą dotkniętych schronienie właściwe, w którym przy należytej pomocy zdrowie odzyskać i towarzystwu przywróconemu być mogą". W 1843 r. po raz pierwszy kwalifikowanie chorych do tego oddziału odbywało się na podstawie protokołów objaśniających „historię choroby, spisanych przez lekarzy, urzędników i świadków”, co było zgodne z przepisami ustawy dla szpitali cywilnych z 1842 r. Dzięki tym informacjom można było ustalić przyczynę choroby i powziąć „najstosowniejsze środki zaradcze”²⁷. Osoby z zaburzeniami psychicznymi przyjmowano do szpitala na rozkaz Głównego Inspektora Służby Zdrowia Królestwa Polskiego i z polecenia władz administracyjnych (policji i naczelników powiatów, magistratu miast) na podstawie kwalifikacji lekarskiej lub z polecenia naczelnego lekarza szpitala i administracji szpitalnej. Przeważały kobiety z niższych klas społecznych, z chorobami wynikającymi z „nędzy, nadwyrężenia systemu nerwowego, nadużywania napojów spirytusowych, niezgód domowych i obrażeń ciała”²⁸. Były również „pensjonarki”, mające własną służbę, płacące „więcej” i wymagające „większych wygód”²⁹. Prawie jedna trzecia chorych nie umiała czytać ani pisać.

Zdobytą za granicą wiedzę, podpatrzone warunki pracy i metody leczenia Frydrych przedstawił w rozprawie *O chorobach umysłowych*, opublikowanej w 1845 r. Była to pierwsza w języku polskim książka dotycząca psychiatrii. Poglądy lekarzy niemieckich uważał za wtórne, więc swoją praktykę i wyłożoną w książce wiedzę oparł na osiągnięciach Francuzów. Przede wszystkim odwołał się do poglądów Guillaume Ferrusa³⁰, początkowo współpracownika Philippe Pinela w Salpêtrière, później zaś naczelnego lekarza w Bicêtre, kierującego równocześnie odległą o 3 km fermą „folwarkiem św. Anny”. Zaprezentował również poglądy innych psychiatrów, w tym Pinela, Jean-Étienne Dominique Esquirola, Josepha Guislana, Achille Louis François Foville’a. Szczegółowe sprawozdania, obejmujące analizę poszczególnych przypadków chorób, przedstawiał Frydrych w corocznych sprawozdaniach ze szpitala Dzieciątka Jezus, składanych

27 Sprawozdanie naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus, doktora Le Brun za rok 1843, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1844, t. 12, poszyt 1, s. 36–56.

28 Raport roczny z Oddziału chorych umysłowych i epileptycznych przy Szpitalu Dzieciątka Jezus za rok 1859, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, t. 43, poszyt 3, s. 178.

29 Sprawozdanie naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus, doktora Le Brun z roku 1842, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1843, t. 10, poszyt 2, s. 119–123; także: A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii...*, dz. cyt. s. 778.

30 Guillaume Ferrus (1784–1861), psychiatra francuski, w 1835 r. był naczelnym inspektorem domów dla osób chorych psychicznie w całej Francji; w 1838 r. wprowadził prawo zmieniające urządzenie tych zakładów.

Towarzystwu Lekarskiemu Warszawskiemu. W 1860 r. omówił wpływ pijaństwa na rozwój chorób nerwowych i umysłowych.

Frydrych przychylił się do teorii głoszącej, że przyczyny chorób umysłowych znajdują się w mózgu człowieka oraz w duszy, od której biorą początek wszystkie „zamieszania w organizmie”. Twierdził, że anatomia patologiczna nie umiała dotąd wskazać obiektywnych korelatów chorób psychicznych, które pozwoliłyby na ich właściwą klasyfikację. Nie wykluczał działania sił duchowych. Sądził, że duch³¹, chociaż nie należy do ciała, objawia swoje działania przez „narzędzia cielesne”. Jeśli z jakichkolwiek przyczyn zostaną one zniszczone, duch nie jest w stanie objawić się całkowicie, powodując chorobę psychiczną³². Do przyczyn chorób psychicznych zaliczał: dziedziczność, patologię mózgu i jego błon, choroby serca, płuc, wątroby. Sądził, że nieodpowiednie wychowanie, niezgody domowe, duma, zazdrość i zawiedziona miłość, jak również przesadne praktyki religijne i nadmierne studiowanie Biblii nie są bez znaczenia przy powstawaniu chorób psychicznych. W 1860 r. pisał, że chociaż przyczyny ich powstawania są „liczne i różne”, to według statystyk największą ich liczbę powodują dziedziczność i pijaństwo³³.

Jego zdaniem obłąkanie występuje częściej, jeśli „ludy są oświećsne, im ich potrzeby atrakcyjniejsze i namiętności polityczne burzliwsze”. Dlatego też był przekonany, że „w rządach reprezentacyjnych i republikańskich, gdzie jest otwarte pole do wyniesienia się w znaczeniu majątku i wpływie między współobywatelami, chęć odznaczenia się może przejść granicę rozumu i prowadzić do pomieszania zmysłów”³⁴. Zwracał uwagę na rolę wychowania młodzieży w zapobieganiu chorobom psychicznym. Postulował zwrócenie uwagi na wychowanie moralne i religijne, proponował zapoznavanie młodzieży, której uczucia i skłonności są jeszcze w zarodku, z grozącymi niebezpieczeństwami.

W początkowym okresie pracy Frydrycha w Szpitalu Dzieciątka Jezus, jeszcze sprzed otwarcia nowego oddziału, leczenie kobiet z zaburzeniami psychicznymi ograniczało się do używania środków wypróżniających, głównie emetyku. Na ile to było możliwe stosowano kąpiele, pacjentkom „zlewano głowę zimną wodą” oraz zajmowano je różnymi pracami, zależnie od ich statusu społecznego i sił fizycznych³⁵.

Po wstępnych badaniach Frydrych zalecał, jeśli zachodziła taka konieczność, leczenie fizyczne, polegające na upuszczaniu krwi z rąk

31 Dla Adolfa Rothego „duch” wymieniony przez Frydrycha był tożsamy z „umysłem”, A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii...*, dz. cyt., s. 778.

32 B. Frydrych, *O chorobach umysłowych*, dz. cyt., s. 53.

33 B. Frydrych, *O wpływie pijaństwa*, dz. cyt., s. 75.

34 B. Frydrych, *O chorobach umysłowych*, dz. cyt., s. 49.

35 A. Le Brun, *Sprawozdanie lekarskie z czynności szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie roku 1841*, dz. cyt., s. 192–194.

i nóg, by zmniejszyć „natłok krwi do mózgu i piersi”. Stosował także synapizmy (plastry gorczycowe) i kąpiele.

Właściwe leczenie psychiatryczne rozpoczynał od rozpoznania. Sprowadzało się ono do ustalenia rodzaju choroby: czy ma do czynienia z „niedołęztwem” (idiotyzm), otępieniem (dementia), głupkowatością (stupidite), czy też z majaczeniem obłąkalnym (delire maniaque), do którego zaliczył obłąkanie ogólne (mania), obłąkanie cząstkowe (monomania), przywidzenia (hallucinatione) i złudzenia (illusiones). Do obłąkania cząstkowego zaliczał ponurowatość (lypemanía), obłąkanie miłosne (erotomanía), rozumujące (manie raisonnée), pijackie (mania potatorum), zabójcze (samobójcze, z chęcią podpalania). Frydrych używał terminów polskich wziętych z mowy potocznej, które najbliższe były odpowiednim terminom łacińskim bądź francuskim. Uważał bowiem, że dopóki nie ma ugruntowanego podziału postaci chorobowych należy używać wyrazów już przyjętych, powszechnie zrozumiałych, które „dają wyobrażenie o stopniu cierpienia władz umysłowych, nieporządkach zaszłych w uczuciach i funkcjach zachowawczych”³⁶.

Terapia zależała od postawionego rozpoznania i została podzielona na moralną i fizyczną. Pierwsza dotyczyła głównie właściwego stosunku do chorych. Lekarz miał wzbudzić zaufanie chorego, być opiekunem „surowym ale sprawiedliwym”, „wstrząsać uczucia i namiętności chorego, przeciwnymi uczuciami i namiętnościami”. Muzyka i tańce były dopuszczalne, choć Frydrych uważał, że nieraz mogą pobudzać majaczenia. Był przeciwny widowiskom teatralnym (pierwowzorom psychodramy) w słynnym szpitalu w Charenton, przypominianym w sztuce Petera Weissa z 1964 r. *Męczeństwo i śmierć Jean Paul Marata przedstawione przez zespół aktorski przytułku w Charenton pod kierownictwem pana de Sade*³⁷.

Same środki moralne Frydrych uważał za niewystarczające. Terapia fizyczna polegała na podawaniu leków, w zależności od rozpoznania. W przypadku obłąkań zlecał ostrożne puszczenie krwi, by chorych nie osłabiać, a także środki „laxujące” i rozwalniające oraz aloes, „działający na wątrobę, macicę i naczynia hemoroidalne”. Nie polecał opium i środków narkotycznych, ponieważ powodują „uderzenie krwi do głowy”. Nie zalecał również stosowania elektryczności, galwanizmu i magnetyzmu ani maszyny obrotowej Darwina. Podzielał powszechną wówczas wiarę w skuteczność lekarstw zawierających związki metali. Stosował więc: saletran srebra, niedokwas (!) cynku, jodek żelaza, paracelsowską miedź („boski kamień”, stop ałunu z siarczanem miedzi), a z leków

³⁶ B. Frydrych, *O chorobach umysłowych*, dz. cyt., s. 6.

³⁷ Markiz de Sade, przebywając w szpitalu psychiatrycznym w Charenton, pisał i reżyserował przedstawienia teatralne z aktorami, którymi byli pacjenci szpitala.

pochodzenia roślinnego odwar ciemężycy, kozłka (walerianę), belladonę, indygo. W pojedynczych przypadkach, w odniesieniu do chorych z napadami drgawek (konwulsji), stosował rozpalone żelazo (którego błogosławione skutki opisał w specjalnej pracy dotyczącej chirurgii) i, jak donosił, to postępowanie zwalniało spazmy tetaniczne (tężcowe).

Najskuteczniejszym środkiem w leczeniu kobiet z epilepsją był siarczan miedzi, który skracał paroksyzmy i powodował, że były rzadsze i słabsze. Przeprowadzane sekcje zwłok pokazały jednak, że „mózg u nich bywa rozmiękczone, naczyniami krwistymi narzucony i krwią obłany”, więc Frydrych ograniczał się do puszczenia krwi, szczególnie po silnych napadach i zmniejszał porcje żywnościowe. Nie podawał żadnych lekarstw³⁸.

Za najważniejszy środek terapeutyczny uważał Frydrych, wzorem swego mistrza Ferrusa, pracę. Wszystkie pacjentki oprócz ulegających szaleństwu były zatrudnione: „niedołęgi głupkowate drą pierze, otepiały robią pończochy a rekonwalescentki szyją bieliznę”³⁹. Dzień rozpoczął się od modlitwy, po czym jedzono wspólne śniadanie. Wieczorem, po zajęciach praktycznych, „wykształceńce” szły do sali zabaw, gdzie przy fortepianie zabawiały się „graniem, śpiewem i nawet tańcem”. Rekonwalescentkom pozwalano wychodzić w towarzystwie krewnych lub służących do miasta⁴⁰.

Środki przymusu fizycznego stosował Frydrych w wyjątkowych sytuacjach. Ciemne komory, krzesła i kaftany stosował przez czas bardzo krótki i pod ścisłym nadzorem, odosobnienie i zamknięcie dla kobiet „gwałtownych”, tylko wówczas, by „drugim nie szkodziły z pozostawieniem ich przecież przy używaniu dowolnego i swobodnego ruchu”⁴¹.

Proponował kilka zasad, którymi powinien kierować się lekarz-psychiatra. Przede wszystkim starać się zyskać zaufanie pacjenta, badać go z uprzejmością, „wzbudzać otuchę u jednych, gromić pychę i namiętności gwałtowne u drugich.” Powinien zwracać baczną uwagę na choroby fizyczne pacjenta i rozpocząć leczenie od chorych organów oraz strzec uleczonych od nawrotów choroby.

Porównanie wyników leczenia z najlepiej postawionymi ośrodkami zagranicznymi wypadło, zdaniem Frydrycha, zdecydowanie na korzyść kierowanego przez niego ośrodka. Przypisywał to silnym uczuciom moralnym i religijnym istniejącym nadal w polskim ludzie.

38 Le Brun A, *Sprawozdanie naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z czynności roku 1844*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1845 t. 14, poszyt 1, s. 48–49.

39 B. Frydrych, *O chorobach umysłowych*, dz. cyt., s. 89.

40 Tamże, s. 90.

41 Tamże, s. 89. Jeszcze kilka lat temu pacjentki niepostulsze i uparte karane były „odosobnieniem, zamknięciem, ujęciem pokarmów itp. umartwieniem”, *Sprawozdanie naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus, doktora Le Brun z roku 1842*, dz. cyt., s. 121.

Obserwował skutki alkoholizmu i jego wpływ na rozwój chorób umysłowych i nerwowych. Zgodnie z podaną przez niego statystyką, 1/5 ogółu ludności Francji cierpiała na choroby psychiczne z powodu pijaństwa, w Dani, Szwecji i Rosji, liczba „zainfekowanych” była jeszcze wyższa i wynosiła 1/3, podobnie jak w Warszawie. Prowadzone przez niego przez 18 lat poszukiwania chorych psychicznie kobiet i mężczyzn w szpitalach pokazały, że „pijaństwo bezpośrednio lub pośrednio w 1/3 części dostarcza chorych do tych zakładów”⁴². Poglądy francuskiego psychiatry Bénédicta Augustina Morela i szwedzkiego uczonego Magnusa Husa miały wpływ na spojrzenie Frydrycha na alkoholizm. Za Hussem definiował alkoholizm jako „całość zgubnych wyników, jakie nadużycie napojów wysokokowych w organizmie ludzkim zrząda”⁴³. Alkohol działa na układ nerwowy jak trucizna, co objawia się początkowo trzęsieniem górnych i dolnych kończyn i prowadzi do ogólnego porażenia lub też zaczyna się od snów i złudzeń przerażających, a kończy obłąkaniem szalonym, samobójstwem i ponurowatością⁴⁴. Za Morelem uznał, że pijaństwo, czyli pociąg do napojów wysokokowych, nie dający się niczym powstrzymać, jest chorobą. Twierdził, że skłonność do pijaństwa jest dziedziczona po rodzicach lub pochodzi ze szczególnego usposobienia organizmu. Proponował wprowadzić do przepisów medycyny sądowej zapisy mówiące, że wykroczenia popełniane z powodu nadużywania alkoholu „nie są wynikiem przewrotności natury ludzkiej”, ale choroby psychicznej, do której alkohol się przyczynia „przy braku zupełnej wolności rozumu i woli”⁴⁵. Frydrych był jednym z lekarzy, którzy nalegali, by w wykazie chorób dołączanych do sprawozdań Szpitala Dzieciątka Jezus znalazł się termin *alcoholismus*. Po raz pierwszy wprowadzono go w 1859 r.

Od 1846 r. Frydrych był czynnym członkiem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Należał do komisji opracowującej przebieg rozszerzania się duru brzuszego w Warszawie. Uczestniczył w pracach komitetu mającego za zadanie zaproponowanie zmian redakcyjnych i merytorycznych w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, będącego coraz dalej od współczesnej wiedzy medycznej. Tuż przed śmiercią zastąpił Romualda Płaskowskiego na stanowisku prezesa „Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatry sądowej”. Stan zdrowia nie pozwolił mu się jednak zwołać ani jednego zebrania sekcji.

Z własnej inicjatywy lub na polecenie władz podejmował szereg ogólnomedycznych obowiązków. W połowie 1844 r. z ramienia Rady szpitalnej Szpitala Dzieciątka Jezus odbył podróż do podwarszawskich wsi,

⁴² B. Frydrych, *O wpływie pijaństwa*, dz. cyt., s. 76.

⁴³ Tamże, s. 77.

⁴⁴ Tamże, s. 90.

⁴⁵ Tamże, s. 96–97.

w celu sprawdzenia realizacji i warunków opieki nad dziećmi ze szpitala przekazanych na wychowanie. Objechał wówczas 110 majątków i 87 probostw. Był to początek stałego nadzoru rządowego nad wychowankami szpitala⁴⁶. W czasie epidemii cholery w 1855 r. pomagał mieszkańcom Skierniewic⁴⁷.

Frydrych był człowiekiem skromnym⁴⁸. We wszystkich swoich pracach i wypowiedziach referował cudze poglądy, chociaż w istocie opracował swój własny sposób postępowania z chorymi i ich leczenia. Wniósł do praktyki lekarskiej humanitarne traktowanie chorych psychicznie, zainicjowane przez Pinela we Francji i Williama Tuke'a w Anglii w końcu XVIII w., podejście, które na ziemi polskiej jeszcze wówczas nie trafiło.

Zmarł w maju 1867 r. Wszystkie ówczesne gazety lekarskie odnotowały jego śmierć⁴⁹. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

Najważniejsze prace Bartłomieja Frydrycha dotyczące psychiatrii

O chorobach umysłowych, Nakład autora, Warszawa 1845.

Oddział chorych na umyśle i epileptycznych, w: *Sprawozdanie z czynności lekarsko-chirurgicznych szpitala Dzieciątka Jezus w roku 1848 przez naczelnego lekarza szpitala dr Le Brun*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1849, t. 22, poszyt 1, s. 64–69.

Oddział chorych na umyśle i epileptycznych, w: *Sprawozdanie z czynności lekarsko-chirurgicznych Szpitala Dzieciątka Jezus w roku 1849 przez naczelnego lekarza szpitala dra Le Brun*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1850, t. 24, poszyt 1, s. 65–72.

Dobrowolny somnambulizm, w: *Sprawozdanie lekarskie ze Szpitala Dzieciątka Jezus za kwartał I 1857 roku przez dra Aleksandra Le Bruna*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1857, t. 37, poszyt 2, s. 286–287.

Oddział obłąkanych kobiet w roku 1857, w: *Sprawozdanie Komitetu do badania chorób panujących ustanowionego ze Szpitala Dzieciątka Jezus za rok 1857*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1858, t. 15 (39), poszyt 1, s. 132–139 [Obłąkanie, automatyzm].

Oddział chorych konwulsyjnych w roku 1857, w: *Sprawozdanie Komitetu do badania chorób panujących ustanowionego ze Szpitala Dzieciątka Jezus*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1858, t. 15 (39), poszyt 1, s. 140–144 [Somnambulizm].

46 *Sprawozdanie A. Le Brun, naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, z czynności 1844 roku*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1845, t. 14, poszyt 1, s. 13.

47 Doświadczenie w walce z cholerą mógł zdobyć w czasie epidemii tej choroby w latach 1834–1835 we Francji. Wielu polskich lekarzy – emigrantów odpowiedziało na apel władz francuskich, B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne...*, dz. cyt., s. 39.

48 Przez ponad rok, będąc na emigracji, nie przyjmował „ofiарowanych mu podarunków i wsparć pieniężnych”, uważając, iż bardziej potrzebują ich biedniejsi od niego oraz ci, „którzy kiedyś krajowi, większe przynieść mogą korzyści”, List B. Frydrycha do Towarzystwa Naukowej Pomocy z 8 lutego 1834, dz. cyt.

49 „Klinika” 1867, nr 23, s. 421; „Przegląd Lekarski” 1867 nr 22; „Gazeta Lekarska” 1867, nr 47; „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1867, t. 57, poszyt 6, s. 441; „Tygodnik Lekarski” 1867, nr 22. Fakty z jego życia powtórzył za innymi czasopismami „Kurier Warszawski”, 1867, nr 135, s. 835. Jego śmierć odnotował także w swoich „Rachunkach” Józef Ignacy Kraszewski, J. I. Kraszewski, *Rachunki z roku 1867*, Poznań 1868, s. 391.

- Raport roczny z Oddziału chorych umysłowych i epileptycznych kobiet w Szpitalu Dzieciątka Jezus za rok 1858, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1859, t. 17 (41), poszyt 1, s. 141–153.
- O wpływie pijaństwa na rozwijanie chorób nerwowych i umysłowych, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, t. 43, poszyt 2, s. 75–97.
- Raport roczny z oddziału chorych umysłowych i epileptycznych przy Szpitalu Dzieciątka Jezus za rok 1859, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, t. 43, poszyt 3, s. 178–182 [Obłąkanie wielkości; Coma letargicum].

Sprawozdania ze Szpitala Dzieciątka Jezus, w których znajdują się informacje przekazane przez Bartłomieja Frydrycha

- Sprawozdanie Lekarza szpitala Dzieciątka Jezus Doktora LeBrun za rok 1843, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1844, t. 12, poszyt 1, s. 36–55.
- Sprawozdanie A. Le Brun Naczelnego Lekarza szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z czynności 1844, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1845, t. 14, poszyt 1, s. 19–28, 47–49.
- Sprawozdanie Naczelnego Lekarza szpitala Dzieciątka Jezus Doktora Le Brun z roku 1845, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1846, t. 16, poszyt 2, s. 36–55.
- Sprawozdanie z czynności lekarsko-chirurgicznych szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z roku 1846 przez Naczelnego Lekarza Dra LeBrun, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1847, t. 18, poszyt 2, s. 208–210.
- Sprawozdanie Naczelnego Lekarza szpitala Dzieciątka Jezus Doktora Le Brun z roku 1847, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1848, t. 19, poszyt 2, s. 220–223.

Materiały archiwalne

- I. Vilniaus universiteto biblioteka, Dział Rękopisów, Kuratorium Czartoryskiego, Dziennik egzaminu Bartłomieja Frydrycha z fizyki, chemii, zoologii, botaniki i mineralogii odbytego d. 28 mies. Kwiec. 1825 r., sygn. F2–KC 123, k. 199–201.
- II. Service historique de l’armée de Terre – Archiwum Wojskowe w Vincennes, cotes XL 51, 53, 58.
- III. Archives Municipales [Archiwum Departamentu Bas-Rhin], Strasbourg, 3M 479.
- IV. Société Historique et Littéraire Polonaise, Biblioteka Polska BP Rkp 613/6 (dawne 443/6) List B. Frydrycha do Towarzystwa Naukowej Pomocy z 8 lutego 1834; BP391, BP399 (stare sygn.) Lista Polaków zamieszkałych w Paryżu, Lista imienna osób mających udział w rewolucji.

Piśmiennictwo

- Bartoszewicz Julian, *Historia Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870, s. 373–374, 399, 410–413, 419, [Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa], <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=281283&from=publication&showContent=true> [dostęp: 15.02.2021].
- Bielecki Robert, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, PWN, Warszawa–Łódź 1986, s. 205.
- Bielecki Robert, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, Naczelna Dyrekcja Archiwum Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa 1995, t. 2, s. 48.
- Bieliński Józef, *Związek akademików w Warszawie. Notatka historyczna*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, R. 18, s. 243–287, 491–523.

Bartłomiej Frydrych

- Bieliński Józef, *Stan nauk lekarskich za czasów Akademii Medyko-Chirurgicznej wileńskiej bibliograficznie przedstawiony. Przyczynek do dziejów medycyny w Polsce*, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1888, [Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa], <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26744> [dostęp: 15.02.2021]
- [Bilikiewicz Adam] A. B., *Frydrych Bartłomiej*, w: *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWŁ, Warszawa 1993, s.163.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWŁ Warszawa 1962, s. 135–136.
- Gąsiorowski Ludwik, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854, s. 418–419.
- Gerber Rafał, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1977, s. 276.
- Giedroyc Franciszek, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Wydział Sanitarny, Warszawa 1927, s. 405–406.
- Kamiński Aleksander, *Polskie Związki Młodzieży (1804–1831)*, PWN, Warszawa 1963.
- Konarska Barbara, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, PWN, Warszawa 1986, s. 262–263.
- Konopka Stanisław, *Frydrych Bartłomiej*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, red. W. Konopczyński, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1948–1958, s. 172–173.
- Konopka Stanisław, *Frydrych Bartłomiej*, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 3, PZWŁ, Warszawa 1976, s. 137–138.
- Koźmiński Stanisław, *Frydrych Bartłomiej*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 126.
- Kraszewski Józef Ignacy, *Rachunki z roku 1867*, Poznań 1868.
- Łyskanowski Marcin, *Bartłomiej Frydrych (1880–1867) i jego poglądy na etiologię chorób umysłowych*, „*Psychiatria Polska*” 1970, t. 4, nr 2, s. 203–206.
- Peszek Józef, *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa. Część I: Pierwsze półwiecze*, Warszawa 1931.
- Podgórska-Klawe Zofia, *Szpitałe warszawskie 1388–1945*, PWN, Warszawa 1975, s. 182, 185.
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „*Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*” 1892, t. 88, z. 4, s. 776–778.
- Stembrowicz Wiesław, *Krótki rys dziejów Wydziału Lekarskiego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1816–1831)*, w: *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, red. M. Łyskanowski, A. Stapiński, A. Śródka, PZWŁ, Warszawa 1990, s. 107–174.
- Szarejko Piotr, *Frydrych Bartłomiej*, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1997, s. 149–150.
- Urbanek Bożena, *Przemiany w teorii i praktyce opieki psychiatrycznej na ziemiach polskich w XIX wieku*, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*” 1998, nr 2, s. 81–91, http://www.wiwn.pl/wielcy/kwartalnik/02.98s.81_91_01.asp [dostęp: 15.02.2021].
- Xięga Pamiętkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830; zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymż roku krzyżem wojskowym, „*Virtuti Militarii*” ozdobionych, Lwów 1881, s. 159, [Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=58479&from=publication> [dostęp: 15.02.2021].
- Wnęk Jan, *Światowa medycyna w polskiej nauce i dydaktyce lekarskiej 1795–1939. Pedagogiczny aspekt dyfuzji nauki, część 2*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2020.

Fotografia: Okładka książki Bartłomieja Frydrycha *O chorobach umysłowych* z 1845 r.

Wersja pierwotna: „*Postępy Psychiatrii i Neurologii*” 1999, nr 4.

Psychiatra, autor pierwszego podręcznika psychiatrii, twórca polskiej terminologii psychiatrycznej, wykładowca uniwersytecki, ekspert sądowy. Specjalista od spraw budowy zakładów dla osób psychicznie chorych. Jeden z inicjatorów oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

Romuald Płaskowski urodził się w majątku rodzonym we wsi Czarne, w powiecie lipnowskim¹. Rodzina, herbu Oksza, wsławiła się w czasie wojny przeciwko Turkom w 1683 r. Na początku XVIII w. osiadła w Prusach Zachodnich. Ojciec Płaskowskiego, Kajetan, podpułkownik Wojska Polskiego Królestwa Kongresowego był przez kilka lat prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego guberni płockiej.



Płaskowski ukończył gimnazjum w Płocku. Medycynę studiował na uniwersytecie w Dorpacie, w Inflantach, założonym na wzór uniwersytetów niemieckich przez cara Aleksandra I w 1802 r., z niemieckim językiem wykładowym i wykładowcami z niemieckich ośrodków naukowych. Kiedy Płaskowski w 1842 r.² rozpoczął studia, Wydział Lekarski był największy wśród pozostałych wydziałów Uniwersytetu Dorpackiego i wiodący pod względem naukowym w Rosji, nastawiony na biologiczne i kliniczne badania. Po uzyskaniu stopnia doktora medycyny w 1850 r., Płaskowski wyjechał na uzupełniające studia do Niemiec, Francji i Anglii. Prawdopodobnie przebywał też w nowo otwartym Instytucie Fizjologicznym Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Karola w Pradze u Jana E. Purkyněgo (Purkyniego), fizjologa, anatoma, biologa

¹ W ówczesnej Guberni płockiej, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880–1914, t. 1, s. 742; t. 5, s. 277–280.

² Z. M. Bednarski, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1802–1889*, Olsztyn 2002, s. 129. Oprócz spisu studentów z *Album academicum der Kaiserlichen Universität Dorpat*, Dorpat 1889, autor wykorzystał także materiały z Estońskiego Archiwum Historycznego.

i filozofa³. Po czterech latach przyjechał do Warszawy, gdzie pracował jako internista i został mianowany nadetatowym ordynatorem w Szpitalu św. Rocha na Krakowskim Przedmieściu⁴. Przez rok (1855–1856) był również zatrudniony w Wojskowym Szpitalu Ujazdowskim.

W 1856 r. zarząd Rady Głównej Opiekuńczej, któremu podlegały warszawskie szpitale, podjął uchwałę o wybudowaniu, w miejsce przestarzałego Szpitala św. Jana Bożego, nowoczesnego szpitala psychiatrycznego poza obrębem miasta. Po roku Rada wyasygnowała pieniądze i zleciła Płaskowskiemu zapoznanie się z aktualną wiedzą psychiatryczną oraz organizacją szpitali na zachodzie Europy. W ciągu półtora roku (1858–1859) odwiedził wiele znanych zakładów psychiatrycznych w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Austrii. Przekonany o ścisłej łączności między psychiatrią a innymi naukami medycznymi, zwiedził także sławne wówczas i nowoczesne szpitale ogólne w Rotterdamie, Akwizgranie, we Frankfurcie nad Menem i Genewie.

Podróż Płaskowskiego przypadła na okres, w którym psychiatria zdobywała sobie równoprawne miejsce wśród innych dziedzin medycyny, a opieka nad psychicznie chorymi powoli przechodziła w ręce lekarzy. Przypadła na czas, gdy nawet w słynnej klinice Salpêtrière w Paryżu stosowano polewanie chorych silnym strumieniem zimnej wody, drażniące nacierania i upust krwi, podawano środki wymiotne i przeczyszczające.

W czasie swojej podróży Płaskowski spotkał się z głównymi psychiatrami ówczesnej Europy. Jednym z nich był Jozef Guislain, uwzględniający w diagnostyce charakter, wychowanie i wrodzone skłonności pacjenta, twórca nowoczesnego szpitala w Gandawie, wzoru dla całej Belgii. W Berlinie spotkał się z Karolem W. Idelerem, zwolennikiem kierunku psychologicznego w psychiatrii, który zalecał dyskusowanie z chorym i wykazywanie mu błędności jego pojęć. W Utrechcie poznał Schrödera van der Kolka, uważającego obłąkanie za rezultat anormalnych zmian mózgowych, reformatora opieki nad psychicznie chorymi w Holandii. W Paryżu w szpitalu Salpêtrière słuchał wykładów Julesa Baillargera, który razem z Jean-Pierre Falretem zaobserwował, że mania i depresja mogą występować naprzemiennie, składając się na „psychozę cykliczną”. W Wiedniu podziwiał najśłynniejszy wówczas w Austrii nowoczesny zakład leczenia chorych psychicznie, arcydzieło „zespolonej

3 Zachował się list Wincentego Pola, wówczas profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, do Purkyniego z sierpnia 1852 r., w którym poleca on Płaskowskiemu: to „w Uniwersytecie dorpaczkim naukowo ukształcony młody człowiek, który dziś robi podróż po Europie i przede wszystkim pragnie poznać naukowe zakłady”, F. Martinczak, *Jan Ewangelista Purkuně i uczeni polscy*, „Archiwum Historii Medycyny” 1969, t. 32, s. 353–354.

4 J. F. Libchen, *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego z roku 1854*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1855, t. 33, s. 12.

sztuki budownictwa z nauką psychiatriki”⁵, zaprojektowany przez Josefa Gottfrieda Riedla, stosującego świetnie zorganizowaną terapię zajęciową i edukacyjną. „Wyjaśnili oni – pisał w ocenie podróży Andrzej Janikowski, który układał jej „instrukcję”⁶ – wiele pytań dotąd stanowczo nie rozstrzygniętych, jakimi są: Czy lepiej jest w zakładach dla obłąkanych łączyć chorych, mogących być wyleczonemi, z takimi, których choroba uleczyć się nie da, lub też tych ostatnich, potrzebujących tylko pielęgnowania, mieścić w zakładach oddzielnych? Jak urządzać kliniki chorób umysłowych, aby to nie przynosiło szkody dla chorych? Jakie jest najwłaściwsze leczenie psychicznie obłąkanych?”.

Po powrocie do Warszawy Płaskowski opublikował obszerne sprawozdanie, w którym przedstawił podstawowe wiadomości naukowe i kliniczne dotyczące przyczyn, objawów i leczenia chorób psychicznych. Zawarł w nim również dane o planach i funkcjonowaniu szpitali, a także niedrukowane dotąd wykazy statystyczne dochodów zakładów, ruchu chorych itp. Jego skrupulatność przejawiała się w umieszczeniu w tekście tabel z liczbami zanieczyszczonych prześcieradeł na oddziale męskim jednego z odwiedzanych zakładów. W międzyczasie plany budowy szpitala warszawskiego odłożono *ad acta*.

W 1859 r., będąc jeszcze w Szpitalu św. Rocha, rozpoczął pracę w Szpitalu św. Jana Bożego, a po trzech latach został jego ordynatorem. „Ten kto zna urządzenia szpitalne dla chorych umysłowych, a specjalnie urządzenie ówczesne, a poczęści i tegoczesne szpitala św. Jana Bożego, podziwiać będzie niezachwiany spokój, z jakim ś. p. P[łaskowski] w ciągu lat 30-u ordynował w tym szpitalu” – wspominał tuż po śmierci Płaskowskiego Karol Rychliński⁷. Kierując szpitalem, kontynuował reformy zapoczątkowane przez swoich poprzedników, Fryderyka Edwarda Mylo i Idelfonsa Krysińskiego. Wprowadził szereg usprawnień organizacyjnych, zwiększył liczbę łóżek z 80 do 240, rozbudował działającą w szpitalu klinikę psychiatryczną Akademii Medyko-Chirurgicznej. Powiększył bibliotekę, kupując nie tylko bieżące pisma psychiatryczne, ale również brakujące numery czasopisma francuskiego „*Annales Médico-Psychologiques*” (1843 r.) oraz niemieckiego „*Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie und psychisch-gerichtliche Medicin*”. Był to jedyny wówczas zbiór tych czasopism w Warszawie. Pod koniec lat 60. wybudował osobne pomieszczenia dla „chorych podnieconych”, otworzył ambulatorium.

5 R. Płaskowski, *Zdanie sprawy lekarza delegowanego do zwiedzania znakomitszych zakładów zagranicznych dla leczenia obłąkanych i obeznania się z psychiatrią. Rok 1858–1859*, Warszawa 1860, s.123.

6 A. Janikowski, *Sprawozdanie z „Zdanie sprawy lekarza delegowanego do zwiedzania znakomitszych zakładów zagranicznych dla leczenia obłąkanych i obeznania się z psychiatrią”*, Romualda Płaskowskiego, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1864, t. 52, s. 507–515.

7 K. Rychliński, *D-r Romuald Płaskowski*, „*Medycyna*” 1896, t. 24, nr 28, s. 645.

W 1862 r. rozpoczął wykłady z policii lekarskiej, higieny i dietyki we wspomnianej Akademii. Po jej reorganizacji i przekształceniu w Szkołę Główną został mianowany adiunktem psychiatriki, jak nazywano wtedy psychiatrię. W czasie „nocy postyczniowej”, po zamknięciu w 1869 r. Szkoły Główniej i utworzeniu na jej miejscu zrusyfikowanego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego z obowiązkowymi wykładami w języku rosyjskim, awansował na docenta Katedry i Kliniki Chorób Psychiczych i Nerwowych. W 1874 r. Wydział Prawa uniwersytetu powierzył mu wykłady w języku rosyjskim z psychiatrii sądowej dla studentów IV kursu. Odszedł z uniwersytetu na emeryturę w 1887 r.

W latach 1866–1867 był członkiem Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego, do momentu jej rozwiązania. Na zebraniach przedstawiał krytyczne opracowania i opinie w sprawach administracyjnych i sądowych, w szczególności dotyczące przestępstw popełnianych przez osoby z zaburzeniami psychicznymi. Dla władz śledczych oceniał projektowane budynki szpitalne.

W 1854 r. został czynnym członkiem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, a w 1887 r. członkiem honorowym za działalność pedagogiczną, naukową i literacką⁸. Z inicjatywy Płaskowskiego utworzono w 1864 r. osobną sekcję Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego: Oddział chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej. Opracował program jej działania i po wyborach został zastępcą jej przewodniczącego. Na łamach „Pamiętnika” Towarzystwa publikował swoje prace z zakresu psychiatrii oraz sprawozdania z prac psychiatrycznych, ukazujących się w języku polskim i w językach obcych.

Płaskowski interesował się również higieną i dietetyką. Uważał, że należy troszczyć się o fizyczny rozwój dzieci, propagował kąpiele rzeczne i morskie, odpowiedni sposób odżywiania się, czyste i wietrzone mieszkania. Swoje poglądy na ten temat publikował w „Encyklopedyi rolnictwa i wiadomości związek z niem mających” i w „Bluszczu”.

Najpoważniejszą pracą Płaskowskiego była *Psychiatria*, pierwszy podręcznik napisany w języku polskim. W 1868 r. ukazał się zeszyt pierwszy, zawierający część ogólną, w 1884 r. – zeszyt drugi z wykładem psychiatrii opartej na spostrzeżeniach klinicznych, głównie ze Szpitala św. Jana Bożego. W pracy tej wykorzystał zdobycze naukowe literatury niemieckiej i francuskiej, zawarł ocenę istniejących kierunków naukowych oraz własne oryginalne koncepcje.

We wstępie do *Części ogólnej* wyraził pogląd, że psychiatria musi opierać się na dokładnej znajomości logiki i psychologii ze względu na stanowisko, jakie zajmuje w medycynie prawnej, gdzie nie chodzi o wyleczenie

⁸ J. F. Libchen, *Sprawozdanie z czynności...*, dz. cyt. s. 12.

chorego, ale o zrozumienie pobudek jego czynu⁹. Opisuując wyobrażenia człowieka, powstawanie myśli, sądów i uczuć, przejście od wolnej woli do czynu, za który jednostka podlega społecznej odpowiedzialności, korzystał z myśli Henryka Struvego, wykładającego wówczas „Logikę i psychologię” w Szkole Głównej Warszawskiej¹⁰.

Płaskowski omówił różne rodzaje klasyfikacji chorób, lecz za najwłaściwszą uznał wprowadzoną w połowie wieku klasyfikację psychologiczno-fizjologiczną Wilhelma Griesingera. To stanowisko utrzymał w wydanej po szesnastu latach *Części szczegółowej Psychiatrii*, choć pojawiły się już inne klasyfikacje, oparte na genetyce czy anatomii. Starą klasyfikację uważał za najbardziej naturalną, dającą się ponadto łatwo zastosować do wymagań prawa cywilnego, kryminalnego i administracyjnego.

Oryginalnym wkładem Płaskowskiego było uznanie obłądu za pierwotną przyczynę zaburzeń psychicznych. Przeniósł on darwinowską klasyfikację świata organicznego na teren psychiatrii. Uważał chwiejność samowiedzy za pierwotny czynnik, wywołujący obłądne myśli chorego. Te pierwotne wahania samowiedzy są – jego zdaniem – główną przyczyną tego, że chory nie potrafi trafnie oceniać swoich relacji ze światem zewnętrznym. Są też podstawowym czynnikiem pojawienia się różnych postaci i typów chorób psychicznych. Pogląd ten wpłynął na całą strukturę drugiego tomu podręcznika, który rozpoczyna się od omówienia zaburzeń pierwotnych, wywołujących chorobę. Następne rozdziały dotyczą wtórnych i trzeciorzędowych postaci chorób psychicznych.

Płaskowski uważał, że najczęstszą przyczyną chorób psychicznych jest zmiana układu odżywiania i zakażenie komórek nerwowych, powodujące wtórne zmiany, będące źródłem objawów chorobowych. Przypisywał duże znaczenie badaniu przedmiotowemu, które uznał za znacznie pewniejszą podstawę rozpoznawania chorób psychicznych niż badanie podmiotowe. W dziedzinie terapii psychiatrycznej był zwolennikiem humanitarnych metod postępowania, przeciwnikiem wielogodzinnych zimnych kąpiei, maści żrących, mogących wywołać niebezpieczne powikłania czy też stosowania operacyjnego leczenia samogwałtu. Naczelną zasadą

⁹ R. Płaskowski, *Psychiatria*. Zeszyt 1. *Część ogólna*, Warszawa 1868, s. 2–3.

¹⁰ Tamże, s. 30. Pomimo ostrych polemik, jakie warszawskie środowisko lekarskie prowadziło ze Struvel w sprawie klasyfikacji i etiologii chorób psychicznych, Płaskowski powołał się na jego poglądy. Dyskusyjny był dla lekarzy psychiatrów pogląd Struvego, że „choroby umysłowe są w istocie chorobami duszy”, że mogą być spowodowane zarówno „przez czynniki czysto psychiczne jak i też przez czynniki somatyczne”. „Z natury chorób duszy wynika – mówił Struve na 9. posiedzeniu Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 26 marca 1866 r. – że czynniki psychiczne są najczęstszymi przyczynami patologicznych objawów duszy”, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1867, t. 58, s. 239. Szczegóły sporu omawia M. Łyskanowski, *Z dziejów psychiatrii polskiej XIX stulecia: spór „psychików” i „somatyków” w warszawskim środowisku lekarskim*, „Psychiatria Polska” 1971, nr 2, s. 243–248.

jego postępowania było uzyskanie zaufania chorych i stworzenie atmosfery, pozwalającej na wypowiedzenie wszystkich dręczących ich myśli. Omawiając metody leczenia chorych, kierował się poglądami Philippe Pinela i Jean-Étienne Esquirola. Nie odrzucał jednak stosowania w wyjątkowych okolicznościach przymusu bezpośredniego: kaftana krępującego czy pasów skórzanych i rękawic, twierdząc, że one „mniej drażnią chorego aniżeli zachwalane metody angielskie”. Powołując się na prace Maximiliana Leidesdorfa, Griesingera i Emanuela Mendla, w systemie *no-restraint* widział moralne upokarzanie chorych przez gwałtowne przetrzymywanie albo zamykanie ich w izolatkach¹¹. Leon Halban (Blumenstok) w omówieniu podręcznika na łamach krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego” zauważył, iż temu że Płaskowski „nie jest zwolennikiem bezprzymusowego leczenia obłąkanych, zapewne nikt dziwić się nie będzie, kto zna prawdziwie średniowieczne umieszczenie obłąkanych w Warszawie”¹².

Osobny rozdział podręcznika poświęcił autor polskiemu słownictwu psychiatrycznemu. Był to wówczas temat gorący, starano się bowiem „oczyścić” język polski z obcych naleciałości, stworzyć polską terminologię, niezależną od terminów używanych w innych krajach. Przy Towarzystwie Lekarskim Warszawskim powstał Komitet słownictwa lekarskiego. Dyskusje toczono na ten temat na spotkaniach Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej¹³. Szkoła krakowska także zajmowała się ustaleniem polskiej terminologii lekarskiej, jednak psychiatria pozostawała poza zakresem jej zainteresowań aż do 1880 r.¹⁴. W swoim podręczniku Płaskowski nie tylko starannie zebrał polskie nazwy, zarówno naukowe, jak i pospolite, ale również krytycznie je ocenił. Jego propozycje dotyczące nazewnictwa wywołały jednak sprzeciw. Stanisław Janikowski na łamach „Przeglądu Lekarskiego” zarzucił mu, iż niesłusznie odrzucił ustalone już w piśmiennictwie lekarskim liczne słowa, proponując np. *melancholię* zamiast *zadumy* lub *posepnicy* czy *manię* w miejsce *szaleństwa*¹⁵. Osobliwością

¹¹ R. Płaskowski, *Psychiatria. Zeszyt 2. Część szczegółowa*, Warszawa 1884, s. 172–173.

¹² L. Blumenstok, *Nowsze piśmiennictwo psychiatryczne i sądowolekarskie*. „Przegląd Lekarski” 1884, nr 25, s. 339. Udowadnia też, że nie ma żadnych teoretycznych przesłanek, by akceptować stosowanie przymusu wobec pacjentów.

¹³ Np. *Posiedzenie 2gie Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t. 54, s. 141–143.

¹⁴ W 1880 r. Komisja Terminologiczna Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego opublikowała „na próbę” i poddała pod dyskusję *Słowniczek wyrazów psychiatrycznych opracowany przez prof. Janikowskiego*. Był to fragment słownika polskiej terminologii lekarskiej. 16-stronicową książeczkę otrzymali wszyscy prenumeratorzy „Przeglądu Lekarskiego”. Niektóre terminy wywołały polemikę między Leonem Halbanem (Blumenstokiem) a Stanisławem Janikowskim, „Przegląd Lekarski” 1880, nr 11, s. 159–160, nr 12, s. 171.

¹⁵ S. Janikowski, *Piśmiennictwo lekarskie. Biblioteka umiejętności lekarskich. Psychiatria przez Dra R. Płaskowskiego. Zeszyt pierwszy. Część ogólna*. Warszawa w Drukarni Gazety Polskiej, 1868, „Przegląd Lekarski” 1869, nr 40, s. 321–322.

książki są umieszczone na końcu każdego rozdziału, na wzór aforyzmów Hipokratesa, definicje objawów zaburzeń psychicznych, pomagające w zrozumieniu charakterystycznych cech poszczególnych rodzajów chorób.

Współcześni cenili oryginalność myśli Płaskowskiego. Chylili czoło przed ogromem jego wiedzy, choć mieli zastrzeżenia do niektórych jego poglądów i twierdzeń. Należała do nich definicja obłądu (delirium) i przypisywane mu znaczenie w powstawaniu i rozwoju chorób psychicznych.

Tuż przed śmiercią Płaskowski ustanowił dwa legaty po 2000 rubli na utworzenie dwóch funduszy. Pierwszy przeznaczono na premie za najlepsze prace psychiatryczne, drukowane lub przedstawione w rękopisie Towarzystwu Lekarskiemu Warszawskiemu. Drugi miał pokrywać koszty uczestnictwa w zjazdach psychiatrycznych.

Po ciężkiej, czteroletniej chorobie Romuald Płaskowski zmarł w Warszawie w 1896 r., został pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu w Skępem, w powiecie lipnowskim.

Piśmiennictwo

Bednarski Zenobiusz Michał, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1802–1889*, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2002. [Bilikiewicz Adam] A. B., *Płaskowski Romuald, w: Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWL, Warszawa 1993, s. 343–344.

Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 204, 211–212.

Blumenstock Leon, *Nowsze piśmiennictwo psychiatryczne i sądowolekarskie*, „Przegląd Lekarski” 1884, nr 25, s. 338–340.

Chojna Jan W., *Płaskowski Romuald*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, red. E. Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1981, s. 705–706.

Chomętowski Stanisław, *Przegląd psychiatryczny za rok 1868*, „Gazeta Lekarska” 1869, nr 41, s. 674–678.

Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950), red. M. Łyskanowski, A. Stański, A. Śródka, PZWL, Warszawa 1990.

Dzikowski Henryk, *Romuald Płaskowski, Pierwszy polski docent psychiatrii*, „Archiwum Historii Medycyny” 1965, t. 28, s. 361–370.

Hajkowska Monika, *Higiena w poglądach Romualda Płaskowskiego (1821–1896)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2018, t. 31, nr 2, s. 61–76, <http://dx.doi.org/10.17951/j.2018.31.2.61-76> [dostęp: 18.02.2021].

Herman Eufemiusz, *Neurologzy polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 18–19.

[Janikowski Stanisław] St. J., *Piśmiennictwo lekarskie. Biblioteka Umiejętności Lekarskich. Psychiatria przez Dra R. Płaskowskiego. Zeszyt pierwszy. Część ogólna*, „Przegląd Lekarski” 1869, nr 40, s. 321–322; nr 41, s. 331–332; nr 42, s. 338–339.

Konopka Stanisław, *Płaskowski [Romuald]*, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 8, PZWL, Warszawa 1980, s. 8–12.

Kornikowicz Edward, *Prof. D-r Romuald Płaskowski*, „Gazeta Lekarska” 1896, R. 31, t. 16, nr 27, s. 710–713 [spis prac].

Koźmiński Stanisław, *Płaskowski Romuald*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 391–392.

**Romuald
Płaskowski**

- Łyskanowski Marcin, *Z dziejów psychiatrii polskiej XIX stulecia: spór „psychików” i „somatyków” w warszawskim środowisku lekarskim*, „Psychiatria Polska” 1971, nr 2, s. 243–248.
- Łyskanowski Marcin, *Akademia Medyko-Chirurgiczna (1857–1862)*, w: *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, red. M. Łyskanowski, A. Stapiński, A. Śródka, PZWŁ, Warszawa 1990, s. 212–214.
- Nasierowski Tadeusz, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsiP, Warszawa 2005, s. 372–373.
- Peske Józef, *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa. Cz. 1. Pierwsze półwiecze*, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1931.
- Płaskowski Romuald, *Zdanie sprawy lekarza delegowanego do zwiedzania znakomitszych zakładów zagranicznych dla leczenia obłąkanych i obeznania się z psychiatriką. Rok 1858–1859*, Warszawa 1860.
- Płaskowski Romuald, *Wykaz tabelaryczny ruchu chorych obłąkanych mężczyzn w przeciągu lat 10 w szpitalu śgo Jana Bożego (Braci Miłosierdzia) w Warszawie, ułożony podług raportów administracyjno-lekarskich, Radzie Głównej corocznie w sprawozdaniu szpitalnem przedstawianych*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1866, t. 55, poszyt 5, s. 381–382.
- Płaskowski Romuald, *Psychiatria. Zeszyt pierwszy. Część ogólna*, Warszawa 1868.
- Płaskowski Romuald, *Psychiatria. Zeszyt drugi. Część szczegółowa*, Warszawa 1884.
- Prof. Dr. Romuald Płaskowski, w: *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 79.
- Rosenthal Albert, *Psychiatria przez D-ra R. Płaskowskiego, docenta Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu. Zeszyt II, część szczegółowa. Przegląd bibliograficzny*, „Gazeta Lekarska” 1884, R. 19, nr 49, s. 949–954.
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 790–795.
- Rychliński K.[arol], *D-r Romuald Płaskowski*, „Medycyna” 1896, t. 24, nr 28, s. 644–646.
- Zakrzewski Tadeusz, *Romuald Płaskowski*, „Wiadomości Lekarskie” 1962, t. 15, nr 1, s. 75–78.

Fotografia: *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 79.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1997, nr 3.

Pierwszy profesor psychiatrii jako osobnej dyscypliny nauk medycznych w Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu. Znany z nowoczesnych ekspertyz sądowych. Organizator leczenia na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Opracował m.in. założenia budowy szpitala psychiatrycznego w Tworkach pod Warszawą. Wprowadził termin „psychopatia” w znaczeniu bliskim do używanego obecnie.

Jan Baliński urodził się w majątku rodzowym Jaszuny nad rzeką Mereczanką na Wileńszczyźnie. Po kądzieli należał do rodziny Śniadeckich, był wnukiem Jędrzeja, profesora chemii, doktora medycyny i filozofii na Uniwersytecie Wileńskim oraz powinowatym Jana, słynnego astronoma. Matka Balińskiego Zofia, kobieta wszechstronnie wykształcona, „pozostawiła w literaturze – jak wspominał Otto Czeczott – imię doskonałego tłumacza wielu zagranicznych książek” zarówno naukowych jak i literatury pięknej¹. Jego ojciec, Michał, był znanym historykiem, zajmującym się przeszłością Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Młody Baliński wychowywał się we wspaniałej atmosferze intelektualnej, jaka panowała w domach dziadków i rodziców, do których zjeżdżali znani przedstawiciele nauki i sztuki z całej Wileńszczyzny.

Gimnazjum klasyczne ukończył w Warszawie i w 1842 r. wstąpił na Cesarską Akademię Medyko-Chirurgiczną w Petersburgu, w której znalazł się pod opieką profesora Józefa Mianowskiego, ginekologa, uprzednio profesora Uniwersytetu Wileńskiego.

Po zakończeniu studiów w 1848 r. powrócił do majątku ojca na Wileńszczyźnie i zajął się podupadającym gospodarstwem. Zarazem kontynuował naukę i leczył włościan. W 1850 r. został mianowany lekarzem szpitala wojskowego w Oranienbaumie, później w Peterhofie, gdzie pracował w szpitalu dla chorych na cholere, także w czasie wielkiej jej epidemii w 1854 r.



1 O. A. Czeczott, *Riecz proizniesennaja w torżestwiennom zasiedanii 2 janwaria 1910 g. poswi-
aszczennaja pamiaty i. M. Balinskago*, „Obozrienije Psichiatрії, Newrologii i Eksperimientalnoj Psichologii” 1910, nr 3, s. 138.

Po przedstawieniu w 1855 r. pracy doktorskiej pt. *Conspectus historicus in febris doctrinam*, Baliński został adiunktem-profesorem przy katedrze Mianowskiego w Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu, z obowiązkiem prowadzenia wykładów z pediatrii dla studentów czwartego kursu. Dla słuchaczy jego wykładów było jasne, że nie jest tym przedmiotem specjalnie zainteresowany².

Sytuacja życiowa Balińskiego uległa zasadniczej zmianie w 1857 r. Na fali reform cara Aleksandra II, nowy prezydent Akademii Piotr Dubowski przeprowadził jej reorganizację. Przyszli nowi, młodszy uczeni (w tym znakomici fizjologowie, Siergiej Botkin i Iwan Sieczenow), zorganizowano nowe katedry, zmieniono styl nauczania. Postanowiono wprowadzić wykłady i zajęcia z psychiatrii i zadanie to powierzono Balińskiemu, który miał również przekształcić istniejący dotąd oddział szpitalny w nowoczesną klinikę.

Baliński okazał się znakomitym nauczycielem psychiatrii. Na jego wykłady przychodzili nie tylko studenci, ale i lekarze, prawnicy oraz wszyscy zainteresowani nową dziedziną wiedzy. „Subtelna analiza psychologiczna, mistrzowskie uporządkowanie objawów, ścisłość logicznych wywodów i konkluzji” pisał Jan Mierzejewski, następca Balińskiego na katedrze, wywoływały szczery zachwyt³.

Dla potrzeb studentów Baliński opracował krótki podręcznik, wydany w niewielkiej liczbie egzemplarzy w formie litografowanej. Wykłady te, pt. *Lekcji po psychiatrii*, ukazały się w druku dopiero w 1958 r., w 100-lecie zorganizowanej przez niego samodzielnej katedry psychiatrii. W jego wywodach, opartych na współczesnych francuskich, niemieckich i angielskich podręcznikach psychiatrii, a także na najnowszych artykułach, znalazło się wiele oryginalnych i nowatorskich spostrzeżeń. Wykład otwiera rozdział o etiologii i patogenezie chorób psychicznych, w którym autor rozważał „skłonności” do zachorowania na podstawie danych statystycznych. Zdaniem Balińskiego choroby psychiczne są chorobami układu nerwowego i różnią się od innych chorób nie tyle samym procesem chorobowym, ile fizjologiczną rolą poszczególnych części układu nerwowego zaangażowanych w chorobę. Odróżniał choroby psychiczne od wrodzonego niedorozwoju umysłowego. Wprowadził kliniczne rozumienie „nabytej skłonności”, która może być rezultatem uszkodzenia mózgu po urazach lub przebytych chorobach, czym przeciwstawił się ówczesnemu przekonaniu o nieuleczalności „obłąkania”.

2 A. E. Czeremszanskij, Iwan Michajłowicz Balinskij, w: I. P. Mierzejewskij, A. E. Czeremszanskij, I. A. Sikorskij, Iwan Michajłowicz Balinskij. *Otec ruskoj psichiatрії po wospominanijam jewo uczennikow*, Kijew 1902, s. 20.

3 I. P. Mierzejewskij, *Pamjati I. M. Balinskago*, w: I. P. Mierzejewskij, A. E. Czeremszanskij, I. A. Sikorskij, Iwan Michajłowicz Balinskij..., dz. cyt., s. 7. Tłum. za: J. Strojnowski, *Biografia Jana Balińskiego*, „Archiwum Historii Medycyny” 1965, t. 28, s. 348.

W diagnostyce zwracał uwagę na nierównomierne rozszerzenie źrenic, połączone z powolnym ruchem tęczówki, jako na charakterystyczne i wczesne oznaki porażenia postępującego. Wskazał na rolę czynników patofizjologicznych stymulujących urojenia i wprowadził pojęcie „kryształizacji urojeń”. Zauważył, że stany gorączkowe mogą przerwać proces psychozy. Uznawał wagę terapii zajęciowej, zabawy, muzyki i teatru w leczeniu. Uważał, że psychoterapia – „moralne leczenie”, jak ją nazywał – jest równie ważna, jak leczenie „fizyczne”. Był zwolennikiem leczenia chorego, nie choroby, melancholika – nie melancholii. Interesujący jest jego sposób patrzenia na pacjenta. Z jednej strony wyrażał przekonanie, że lekarz musi mieć nad nim nieograniczoną władzę i chory jest zobowiązany słuchać go, z drugiej, że lekarz nie może pozwolić sobie na wykorzystywanie tej władzy. Warto odnotować, że Balińskiemu przypisuje się pierwszeństwo we wprowadzeniu do psychopatologii słowa „psychopatia” w znaczeniu zbliżonym do przyjętego współcześnie. Zwracał uwagę, że w rodzinach, w których występują choroby psychiczne pojawiają się zarazem ludzie wysoce utalentowani i uważał, że pogląd o dziedziczności chorób psychicznych jest przeżytkiem.

Drugie zadanie postawione przed Balińskim – stworzenie kliniki na bazie oddziału psychiatrycznego 2. szpitala wojsk lądowych – wymagało specjalnego wysiłku. „Szósty korpus”, jak go nazywano, przeznaczony dla osób z zaburzeniami psychicznymi, był drewnianym parterowym budynkiem ze wspólnymi salami dla chorych. Posyłano tam lekarzy za naruszenie dyscypliny, stąd i budynek, w którym mieścił się ów „zakład leczniczy” nazywano „karnym”⁴. W 1858 r. Baliński przedstawił kierownictwu Akademii plan przebudowy, który uzyskał aprobatę cara Aleksandra II. W następnym roku została otwarta nowa klinika na 100 łóżek, z osobnymi pomieszczeniami dla chorych cierpiących na tę samą dolegliwość, poprawiły się warunki życiowe pacjentów i ich leczenie. Wprowadzano system *no-restraint*, środki przymusu bezpośredniego ograniczono do minimum. Działały pracownie naukowe: mikroskopowa, chemiczna, elektroterapii oraz specjalistyczna biblioteka. Do kliniki należała ferma, na której pracowali chorzy. Otworzono ambulatorium, w którym Baliński prowadził konsultacje dwa razy w tygodniu. Klinika ta zapoczątkowała zasadniczą reformę leczenia chorób psychicznych w Rosji.

Parokrotnie – po raz pierwszy w 1859 r. – wyjeżdżał za granicę, głównie po to, by zapoznać się z organizacją najlepszych zakładów psychiatrycznych Europy. Odwiedził ponad 40 szpitali w Niemczech, Belgii, Holandii, Anglii i Francji. Gdy w 1863 r. stanęła sprawa budowy nowej kliniki, spełniającej nowoczesne wymagania, Baliński zaprojektował taką klinikę,

⁴ A. E. Czeremszanskij, *Iwan Michajłowicz Balinskij*,... dz. cyt., s. 22–23.

wraz ze specjalnym przytułkiem dla osób chronicznie chorych. Dopiero w końcu 1867 r. klinika rozpoczęła działalność.

W 1876 r., w wieku niespełna 50 lat, Baliński złożył rezygnację z katedry i funkcji kierownika kliniki. Poza względami osobistymi, przyczyniło się do tego, być może, pogorszenie atmosfery na uczelni, na której pracował. Przez kolejny rok wykładał jeszcze na wyższych, żeńskich kursach lekarskich w Petersburgu.

Był jednym z inicjatorów i założycieli Towarzystwa petersburskich lekarzy dla chorych psychicznie⁵, pierwszego stowarzyszenia psychiatrów w Petersburgu, które działało zaledwie przez 3 lata, do 1864 r. Kiedy w 1880 r. powołano Towarzystwo Psychiatrów w Petersburgu z nowym statutem, został jego członkiem honorowym, podobnie od 1888 r. – Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. W 1898 r. Akademia petersburska, obchodząca stuletni jubileusz, również wybrała go na swojego członka honorowego.

W latach 1862–1894 Baliński pełnił funkcję członka Rady Medycznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji. Do jego zadań należało rozpatrywanie spraw sądowych zawierających kwestie psychiatryczne. Prowadził również ekspertyzy w Sądzie Okręgowym i w Izbie Sądowej. W orzeczeniach wskazywał na konieczność maksymalnie obiektywnego i wszechstronnego przedstawienia całego zebranego materiału, szczególnie choroby psychicznej badanego. Niektóre z jego orzeczeń to obszerne prace, dochodzące do 100 stron. To pod jego wpływem i z jego udziałem ustaliła się w tym okresie w Rosji wysoka pozycja ekspertyzy psychiatrycznej w sądzie.

Od 1862 r. pracował w komisji powołanej przy wydziale medycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, której zadaniem było rozpatrywanie projektów budowy rządowych, samorządowych, ziemskich i miejskich szpitali dla osób psychicznie chorych w całej Rosji. Nie tylko oceniał plany budowy, również sam zaprojektował zakłady w Kazaniu, Charkowie, Twerze i innych miastach Rosji, a także w Tworkach pod Warszawą. Wspólnie z architektem Iwanem Sztromem⁶ opracował wzorcowy plan budowy i organizacji szpitala psychiatrycznego. Był propagatorem kolonii wiejskich dla osób psychicznie chorych i opieki rodzinnej nad nimi na wzór istniejącej od wielu wieków kolonii w Geel (Gheel) w Belgii.

⁵ O. A. Czeczott, *Riecz proizniesiennaja w torżestwiennom zasiedanii ...*, dz. cyt., s. 146.

⁶ Iwan Wasiliewicz Sztrom (1823–1887), architekt, absolwent petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, profesor. W latach 70. według jego projektu wybudowano drewniane pawilony domu opieki dla mającego zaburzenia psychicznie carewicza Aleksandra (przyszłego cara Aleksandra III). Dom ten stał się później miejskim szpitalem psychiatrycznym nr 3 im. I. I. Skworcowa-Stiepanowa w St. Petersburgu. W wiosce św. Sergiusza, obecnie Pławsk w guberni tułskiej, zaprojektował otwarty w 1873 r. nowoczesny szpital pawilonowy, otoczony rozległym parkiem krajobrazowym.

Baliński nie napisał żadnego traktatu naukowego, nie dokonał żadnego istotnego odkrycia naukowego, ale pozostawił po sobie nowoczesną, jak na owe czasy, klinikę, w której jego następcy mogli uczyć i prowadzić badania. Był głównie organizatorem i kierownikiem, a jego zasługą jest to, że obudził zainteresowanie psychiatrią w Cesarstwie Rosyjskim, nie wyłączając zaboru rosyjskiego. Zgromadził grono zdolnych uczniów, w tym wielu Polaków. Jeszcze za życia otrzymał miano ojca psychiatrii rosyjskiej.

Wspominając Balińskiego, Iwan Sikorski, rosyjski psychiatra, który zdążył jeszcze przed jego odejściem z petersburskiej kliniki przez trzy lata z nim współpracować, zauważył, że realizował on przesłanie swojego wuja Jana Śniadeckiego. Po trzecim rozbiórce Polski w 1795 r. Śniadecki miał powiedzieć, że utrata niepodległości zmusza Polaków, by postawili na swoje mocne strony, zdolności i talenty. Polak powinien stworzyć w sobie inną duszę, by przewyciężyć rzeczywistość, której zmuszony jest się podporządkować. Przede wszystkim jednak powinien wykorzystywać owoce Oświecenia, by nauczyć się odważnie znosić ciosy, które Polakom przyniósł los. Sikorski uważał, że jako Polak, Baliński służył wspólnej ojczyźnie – Rosji, prostolinijnie i bezinteresownie. Szczerze, stanowczo, otwarcie, z charakterystyczną dla niego moralną delikatnością i talentem realizował przez całe swoje życie zadanie pojednania pokrewnych plemion słowiańskich. Współsłużył Rosjanom i Polakom⁷.

Baliński zmarł w Petersburgu, został pochowany w rodzinnych Jaszunach.

Piśmiennictwo

- Balinskij I[Iwan] M., *Lekcji po psychiatrii*, red. N. I. Bondarij, N. N. Timofiejew, Medgiz, Moskwa 1958.
- Bechtieriew [Władimir M.], *W pamjat Iwana Michajłowicza Balinskago. Iz naucznych sobranii wracej S.-Peterburskoj kliniki duszewnych i nierwnych bolezniej, „Obozrienije Psichiatrii, Newrologii i Eksperimentальной Psychologii”* 1902, nr 12, s. 927–928.
- [Bilikiewicz Adam] A. B., *Baliński Jan (1827–1902)*, w: *Leksykon Psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWL, Warszawa 1993, s. 40–41.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 93–95 [Fot.].
- Czczott Otto A., *Riecz prozniesennaja w torżestwiennom zasiedanii 2 janwarja 1910 g. poswjaszczennaja pamjati I. M. Balinskago, „Obozrienije Psichiatrii, Newrologii i Eksperimentalnoj Psychologii”* 1910, nr 3, s. 135–150.
- Grządziel Karolina, *Jan Baliński*, w: *Polski Petersburg*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/balinski-jan> [dostęp: 20.02.2021].
- Judin T[ichon] I., *Oczerki istorii otczestwiennoj psichiatrii, pod redakciej B. D. Pietrowa*, Moskwa 1951, s. 109–112 [Fot.].

⁷ I. A. Sikorski, *Iwan Michajłowicz Balinskij*, w: I. P. Mierzejewskij, A. E. Czeremszanskij, I. A. Sikorski, *Iwan Michajłowicz Balinskij.... dz. cyt.*, s. 57–58.

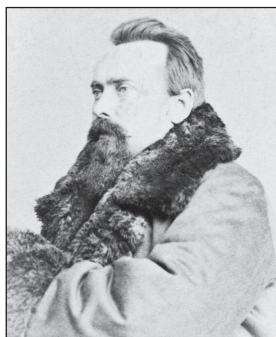
- Konopka Stanisław, Baliński Jan, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku* (1801–1900), t. 1, PZWL, Warszawa 1974, s. 138.
- Mierzejewskij Iwan, *Istoričeskij oczerk kliniki duszewnych bolezniej Impieratorskoj Wojenno-medicejskoj Akademii i kratkoje opisanije nowogo zdanija kliniki*, „Wiesticznik Klinicejskoj i Sudiebnój Psichiatрії i Niewropatologii” 1892, nr 2, s. 273–295.
- Mierzejewskij I[wan] P[awłowicz], Czeremszanskij A[leksandr] E[Jewgrafowicz], Sikorskij I[wan] A[leksiejewicz], Iwan Michajłowicz Balinskij. *Otec ruskoj psichiatрії po wospominanijam jewo uczennikow*, Kijew 1902, odb. „Woprosy Nerwno-Psichiczeskoj Mediciny” 1902.
- Nasierowski Tadeusz, *Rys historii psichiatрії w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psichiatрії. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsiP, Warszawa 2005, s. 359–399.
- Ostankow P.[A.], Iwan Michajłowicz Balinskij, „Obozrienije Psichiatрії, Niewrologii i Ekspierimientalnoj Psichologii” 1902, nr 3, s. 163–165.
- Rudzki Stefan, *Profesor Jan Baliński*, „Przegląd Lekarski” 1902, nr 16, s. 247–248.
- Strojnowski Jerzy, *Biografia Jana Balińskiego*, „Archiwum Historii Medycyny” 1965, t. 28, s. 337–359 [Fot., obszerna bibliografia].
- Szarejko Piotr, Jan Baliński, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1995, s. 16–19.
- Timofiejew N., Balinskij Iwan Michajłowicz, w: *Bolszaja Medicinskaja Encikłopedija*, red. A. N. Bakuliew, wyd. 2, Moskwa 1957, t. 3, szp. 310–311.
- Timofiejew N. N., *Pamiati Iwana Michajłowicza Balinskogo k 50-letiu co dnia smierti*, „Żurnał Niewropatologii i Psichiatрії” 1952, t. 52, nr 7, s. 3–13.
- Timofiejew N. N., Iwan Michajłowicz Balinskij, w: Balinskij I[wan] M., *Lekcji po psichiatрії*, red. N. I. Bondariew, N. N. Timofiejew, Medgiz, Moskwa 1958, s. 3–37.
- Władyczko Władysław, Baliński Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1935, s. 237–238.

Fotografia: Archiwum Sekcji Historii Psichiatрії, Zakład Zdrowia Publicznego, Instytut Psichiatрії i Neurologii,teczka – Jan Baliński.

Wersja pierwotna: „Postępy Psichiatрії i Neurologii” 1996, nr 4.

Lekarz i działacz społeczny, antykwariusz i bibliofil. Autor licznych prac z psychiatrii, w tym o dziedziczności zaburzeń psychicznych, higieny, statystyki oraz opracowań archiwalnych i popularnych powieści historycznych. Prawie całe życie mieszkał i pracował w Kamieńcu Podolskim.

Józef Rolle urodził się na Podolu w futorze Henrykówka koło Szarogrodu w powiecie mohylowskim. Jego dziad, również Józef Rolle, Francuz, rojalista, został zwerbowany wraz z grupą francuskich oficerów jako instruktor oddziałów wojskowych¹. Wspomniany przez wnuka jako „awanturnik, a przynajmniej niespokojny człowiek”² osiedlił się w Galicji, ożenił z Polką. Ich syn, Józef Wincenty studiował we Lwowie i Wiedniu, lecz studiów nie ukończył z powodu kłopotów finansowych. Przez kilka lat był sekretarzem księcia Michała Radziwiłła, potem przeniósł się na Podole i pracował jako lustrator dóbr księcia Henryka Lubomirskiego.



W sielankowej atmosferze futoru, na styku kultur wschodu i zachodu, Józef Rolle spędził dzieciństwo wśród książek i dyskusji o sprawach publicznych. Tu też pobierał pierwsze nauki. Uczęszczał do kilku gimnazjów, odczuwając na własnej skórze system mikołajewskiej szkoły rosyjskiej, w której panował dryl, egzekwowany karcerem i różgami.

- 1** Fakt ten podaje w swoim wspomnieniu o Rollem, Julian Talko-Hryniewicz, *Ostatni z dawnych lekarzy kresowych. D-r Józef Rolle (D-r Antoni J...)* w *setną rocznicę jego urodzin (1830–1930)*, „Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego” 1930, nr 3, s. 210. Prawdopodobnie chodziło o zobowiązanie Ignacego Massalskiego, biskupa wileńskiego, do utrzymywania pułku piechoty w zamian za potwierdzenie tytułu książęcego, zatwierdzone w czasie obrad sejmiku rozbiorowego (1773–1775). Pułk ten, nazywany regimenterem Massalskich, był niewielki, a próba ściągnięcia do niego oficerów francuskich ostatecznie nie udała się, I. Szybiak, *Massalski Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 137.
- 2** Antoni J. [Rolle], *Wybór pism*, t. 1, *Gawędy historyczne*, wybór, wstęp, przypisy W. Zawadzki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1966, s. 5. Autobiografia Rollego, przechowywana w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich, spłonęła w czasie powstania warszawskiego w 1944 r.

W Niemirowie za napisanie na tablicy *Vive la liberté* został skazany na wysiecenie. Cała sprawa mogła zakończyć się Syberią, bądź też pójściem w sołdaty na lat 15, jak to było w ówczesnym zwyczaju. Rolle z niemirowskiego gimnazjum przeniósł się do Białej Cerkwi, by ostatecznie zdać egzamin dojrzałości w 1849 r. w Kijowie. Tam też w 1850 r. rozpoczął studia medyczne.

Uniwersytet Kijowski powstał po zamknięciu Uniwersytetu Wileńskiego po upadku powstania listopadowego i tam też kierowała się młodzież ze wschodnich krańców dawnej Rzeczypospolitej, stanowiąc przeważającą część studentów. Po niepomyślnym starcie, około 1847 r. zaznaczył się zwrot w życiu uniwersytetu, związany z pewnym złagodzeniem reżimu. Powstały polskie studenckie koła naukowe i literackie, w których Rolle był aktywny i, jak wspominał jego młodszy kolega Wacław Lasocki, miał „wpływ wielki między młodzieżą”³. Chociaż nie angażował się w sprawy polityczne, jednak nawet drobne uchybienia przeciwko obowiązującym przepisom były przez władze uniwersytetu surowo karane. Za braki w umundurowaniu studenckim i odkrytą głowę został skazany na rok praktyki felczerskiej w szpitalach kijowskich. Przez trzy miesiące pracował w przytułku, w którym przebywało wówczas 150 chorych „zakłócających spokój”. Było to jego pierwsze zetknięcie się z problemami chorób psychicznych, bowiem psychiatria jako dziedzina medycyny nie była na uczelni nawet wzmiankowana. Do przytułku nie docierała wiedza o leczeniu i opiece nad chorymi, śmiertelność wśród pacjentów wynosiła ponad 50%. A to, że nie odnotowano tam nadużywania chłosty, kajdanek i kaftana, było – zdaniem Rollego – zasługą personelu opiekującego się chorymi⁴.

Po ukończeniu w 1855 r. studiów z wyróżnieniem (*cum eximia laude*) Rolle zamieszkał na Podolu, pracując jako lekarz w dobrach swojego przyjaciela Jana Sulatyckiego, marszałka gubernialnego szlachty w Jaryszowie pod Mohylowem.

Lekarze na Podolu pojawili się późno, dopiero na początku XIX w. Wiara w zabobony, w skuteczność „babskich” leków czy suszonych ziół była na porządku dziennym. Wykwalifikowanemu lekarzowi pozostawała często rola widza i tylko w wyjątkowych przypadkach zdawano się na jego interwencję. Prowincjonalny lekarz kresowy, oddalony od ośrodków naukowych, pełnił zadania człowieka „od wszystkiego”: był akuszerem, chirurgiem, internistą, pediatrą, nawet lekarzem sądowym, często również weterynarzem. Jego rola rzadko ograniczała się do spraw zawodowych. Był zwykle nosicielem oświaty, reprezentantem inteligencji i z tej racji narażony był na nienawiść tych wszystkich,

³ W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, t. 1, Kraków 1933, s. 178, 183.

⁴ J. Rolle, *O dziedziczności obłąkania*, „Przegląd Lekarski” 1888, nr 46, s. 594.

k którzy się przeciwstawiali nowinkom oświatowym. Doświadczał tego wielokrotnie Rolle, który uporczywie starał się o kontakty z Krakowem i Warszawą i nie ustawał w wysiłkach uczestniczenia w ówczesnym życiu naukowym i literackim.

Poziom oficjalnej, uprawianej przez lekarzy medycyny był niski, szczególnie w dziedzinie psychiatrii. Posługiowano się pracami Jean-Étienne Esquirola z 1838 r., Johanna Friedreicha czy, wówczas najnowszą, książką Johanna Hermanna Albersa (1854)⁵. Diagnozy były powierzchowne, stosowano leczenie objawowe. Rolle, towarzysząc psychicznie choremu szlachcicowi, wykorzystał okazję, by uzupełnić swoją wiedzę lekarską za granicą. W 1858 r. wyjechał na 6 miesięcy do Niemiec, gdzie miał sposobność zapoznania się z psychiatrią w szpitalu w Sonnenstein pod Dreznem. Zwiedził wówczas także kilka innych niemieckich zakładów. Owocem tej podróży była obszerna praca pt. *Choroby umysłowe. Notatki z podróży, odbytej w 1858 roku*, wydana w latach 1863–1864. Dwa lata później przebywał przez 8 miesięcy w Paryżu, gdzie uczęszczał na wykłady z medycyny prowadzone w tamtejszych klinikach i szpitalach. Z wykładów tych przesyłał do warszawskiego „Tygodnika Lekarskiego” sprawozdania szczegółowo zapoznające czytelników z różnymi dziedzinami sztuki lekarskiej. Szczególne miejsce poświęcił publicznemu kursowi psychiatrii Julesa Baillargera, który w 1854 r., stosując metodę analityczno-porównawczą wydzielił i opisał psychozę, nazwaną później przez Emila Kraepelina maniakalno-depresyjną. Rolle wskazał zarazem na wagę tego przedmiotu w sytuacji niskiego poziomu wiedzy i braku opieki psychiatrycznej na ziemiach polskich⁶.

W 1860 r. osiedlił się w Kamieńcu Podolskim, gdzie mieszkał przez prawie 40 lat, aż do śmierci. Podobnie jak w czasach studenckich, nie angażował się w sprawy polityczne. Był jednym z członków Komitetu do Spraw Włościańskich guberni podolskiej, powołanego przez rząd carski do opracowania projektu reformy rolnej i przedyskutowania likwidacji poddaństwa⁷. Sympatyzował z ruchem powstańczym 1863 r., wspierał go materialnie, jak wielu Podolan. Niewykluczone, że został

⁵ Tamże, s. 595. Prawdopodobnie chodzi o prace: J. E. Esquirola: *Des maladies mentales considérées sous le rapports médical, hygiénique, et médico-légal*, Bruxelles 1838 r., przedstawicieli niemieckiej szkoły somatycznej, J. Friedreicha *Zur psychiatrischen Literatur des neunzehnten Jahrhunderts*. (1801–1836), Manz, Regensburg 1842 i J. H. Albersa, *anatomopatologa, psychiatrii, farmakologa wywodzącego się z psychiatrycznej szkoły somatycznej Christiana Friedricha Nasseggo*.

⁶ J. Rolle, *Listy z Paryża*, „Tygodnik Lekarski” 1860, nr 36, s. 319–320; nr 37, s. 326–327. Dwa lata wcześniej, w 1858 r., wykładów Baillargera w Paryżu słuchał Romuald Płaskowski.

⁷ Z. Starorypiński, K. Bobrowski, *Między Kamieńcem a Archangielskiem. Dwa pamiętniki powstańców z 1863 r.*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1986, s. 12; T. Epsztein, *Własność ziemska na Ukrainie w 1860 r. w „Statystyce” Andrzeja Grabianki*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2013, s. 22–24.

nawet wyznaczony na członka Rządu Narodowego dla południowych prowincji, ale o tej jego aktywności niewiele wiadomo. Pomimo manifestacji patriotyczno-religijnych, tworzenia komitetów powstańczych, zbiórek pieniędzy, prób formowania oddziałów, ostatecznie do walk zbrojnych na Podolu nie doszło. Po upadku powstania na Podolan spadły represje carskie: deportacje na Sybir, więzienie, konfiskaty majątków, rozwiązanie towarzystw, rusyfikacja. W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Lekarzy Podolskich za rok 1864 r. Rolle odnotował znaczący wzrost liczby pacjentów „dotkniętych chorobami psychicznymi”. Przyczyny były dla niego łatwe do określenia: „chwila przechodowa w jakiej się nasza prowincja znajduje (...) zanadto długo trwająca, wobec tych zaburzeń politycznych po za Bohem, których odgłos nieledwie do nas dolatał”, przewrót społeczny, który niszczył „z niemiłosierną szybkością przywileje jednej kasty, drugiej jednocześnie zapoznanej od wieków nadawał prawa obywatelstwa”, klęski materialne. Za wcześniej jednak było na analizę tych przypadków, zbierano skrzętnie materiały, by później przekazać „tegożesne dzieje i boleści Podola”⁸.

Rolle prowadził praktykę lekarską, działał na polu społecznym, równocześnie, głównie nocami, zajmował się pracą literacką. Zorganizował wzorową lecznicę dla ubogich, założył Towarzystwo Dobroczynności. Wykładał higienę po rosyjsku w prawosławnym seminarium, gdzie był również lekarzem; leczył też archirejów i gubernatorów podolskich. Praca ta nie przynosiła mu materialnych korzyści, ale stwarzała warunki do udzielania pomocy rodakom. Rolle cieszył się reputacją najlepszego lekarza, jaki kiedykolwiek mieszkał w Kamieńcu Podolskim.

Aktywnie działał w założonym w 1859 r. Towarzystwie Lekarzy Podolskich. W 1862 r. został sekretarzem Towarzystwa, później był m.in. podskarbis i bibliotekarzem. Na znak protestu przeciw obskurantyzmowi kolegów lekarzy, zrezygnował z działalności w Towarzystwie na okres dwóch lat. Do głównych zadań Towarzystwa należało opracowanie stanu sanitarno-higienicznego Podola oraz zapewnienie opieki lekarskiej chłopom, którzy po zniesieniu pańszczyzny stracili bezpłatne leczenie, a opłacenie jego kosztów uzależnione zostało od dobrej woli byłych panów. W istocie Towarzystwo skupiało środowisko intelektualne Podola, nie ograniczając się do lekarzy. Przez 6 lat swojego istnienia odegrało znaczącą rolę w ówczesnych warunkach tłumienia przez władze carskie wszelkiej myśli społeczno-politycznej i naukowej.

Rolle był członkiem korespondentem towarzystw lekarskich: krakowskiego, warszawskiego, kijowskiego, wileńskiego i Towarzystwa Paryżkiego Lekarzy Polskich oraz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,

⁸ J. Rolle, *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Lekarzy Podolskich za rok ubiegły 1864*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t.53, s. 196.

członkiem komisji historycznej Akademii Umiejętności, członkiem honorowym Towarzystwa Naukowego Poznańskiego.

Napisał przeszło 100 artykułów z wielu dziedzin medycyny, drukowanych w różnych czasopismach lekarskich w zaborze rosyjskim i w Galicji. Były to głównie artykuły kazuistyczne, oparte na doświadczeniach z własnej praktyki lekarskiej. Higiena, topografia i statystyka lekarska Podola⁹, prostytutka, choroby weneryczne, historia medycyny czy leczenie ludowe leżały w kręgu jego zainteresowań. Szczegółowo opracował pod względem lekarskim i kulturalnym powiat mohylowski. Dzięki Towarzystwu i osobistej pracy Rollego żadna inna dziedzina dawnej Rzeczypospolitej nie miała tak znakomitych prac z zakresu higieny i statystyki medycznej.

Zajmował się sprawami szpitali, podnosił konieczność ich zreformowania, proponował środki zaradcze. Jeszcze przed przeniesieniem szpitala w Kamieńcu Podolskim do nowej siedziby sygnalizował niski poziom opieki psychiatrycznej.

Psychiatria była jego miłością niespełnioną. Społeczność żydowska widziała w Rollem wybitnego neurologa i psychiatrę. Urzędnicy moskiewscy zapraszali go, obywatela austriackiego, do udziału w komisjach mających na celu określenie stanu psychicznego i poczytalności osób oskarżonych w sprawach karnych, słuchali jego głosu w naradach dotyczących opieki nad umysłowo chorymi. Jednak psychiatrzy jego prac nie poważali¹⁰.

Wydane w Petersburgu dwuczęściowe, wspomniane już *Choroby umysłowe*, to zbiór notatek z podróży do Niemiec przeznaczony dla lekarzy i studentów medycyny, „cegiełka” – według słów Rollego – do budowy mającej powstać na ziemiach polskich nauki psychiatrycznej. Część pierwsza została poświęcona historii psychiatrii i statystyce, część druga patologii ogólnej chorób umysłowych. Praca ta została ostro, choć bardzo kulturalnie, skrytykowana przez Romualda Płaskowskiego na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Płaskowski nie podzielał zdania Rollego jakoby do rewolucji francuskiej psychiatria nie istniała. Już w czasach greckich – replikował – zajmowano się leczeniem chorych psychicznie, a wiele terminów współczesnej psychiatrii ma swój źródłosłów w języku Hipokratesa. W wiekach średnich obłąkanie

9 To on merytorycznie opracował kartę do prowadzenia statystyki chorobowej szpitalnej, którą Towarzystwo Lekarzy Podolskich zaakceptowało i poleciło stosować w szpitalach guberni, S. Wacek, *Towarzystwo Lekarzy Podolskich w latach 1859–1865*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, t. 17, nr 2, s. 221.

10 Adolf Rothe opatrzył takim oto komentarzem *Choroby umysłowe* Rollego: „Są to tylko luźne notatki lekarza bliżej z psychiatrią nieobeznanego, pisane piórem zręcznym, dają tylko powierzchowny rzut oka na widziane i słyszane rzeczy”, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 795.

przypisywano przyczynom nadprzyrodzonym, stosowano więc egzorcyzmy, pławiono i palono na stosie; odzywały się jednak głosy domagające się zmiany postępowania z chorymi. Bez tych materiałów Philippe Pinel, twórca współczesnych pojęć i systematyzacji, nie byłby w stanie postawić psychiatrii na obecnym poziomie. Płaskowski uznał za istotne niedopatrzenie przyznanie przez Rollego pierwszego miejsca klasyfikacji chorób Scypiona Pinela, bratanka Philippe'a, z 1844 r., a pominięcie nowszych klasyfikacji. Podobnie, zasady terminologii psychiatrycznej Jozefa Guislaina nie zostały uzupełnione przez nowsze pojęcia szkoły francuskiej. Zwrócił też uwagę na dużą liczbę ogólników. Pozytywnie ocenił tylko rozdział o przyczynach chorób umysłowych, do których Rolle zaliczył przebyte choroby, nadzwyczajne sytuacje życiowe, nadużywanie alkoholu, wylewy domózgowe i połów.

Rolle przyjął krytykę. Pisał, że „śmieszną by nawet rzeczą było, mieszając na prowincji marzyć o frenopatii [psychiatrii] nie mając szpitala, chorych, bo ci ostatni szukają porady albo u Tatarów wołyńskich, lub też lekarek besarabskich”. Lekarz praktykujący na prowincji musi być encyklopedystą, czyli „nieukiem pod każdym względem”¹¹. Za niesprawiedliwe uznał traktowanie jego książki jako podręcznika; były to bowiem notatki na temat psychiatrii napisane wówczas, gdy luminarze krajowi milczeli, nie publikując odpowiednich prac. Nie ukazała się zaplanowana przez Rollego trzecia część książki, dotycząca patologii i terapii szczególnej chorób umysłowych.

W latach 1872–1873 Rolle powrócił do spraw psychiatrycznych, drukując w krakowskim „Przeglądzie Lekarskim” szkice z praktyki prywatnej. Znalazły się tam opisy spraw sądowo-lekarskich, w których nie uwzględniono opinii biegłego lekarza psychiatrii, czy to z braku kompetencji, z głupoty, zawiłości kwestii. Intencją Rollego było, jak pisał, „wrócić utracony honor, imię dobre, choćby zmarłemu”¹².

Ulubionym przedmiotem obserwacji Rollego, łączącym jego zamiłowania historyczne i medyczne, była dziedziczność chorób umysłowych. Prowadzone przez 30 lat obserwacje zaowocowały obszerną pracą *O dziedziczności obłąkania*, wygłoszoną w skrócie na zjeździe lekarzy we Lwowie w 1888 r., a opublikowaną w „Przeglądzie Lekarskim” i, w następnym roku, w formie książki. Jest to obszerne studium, wzorowane na klasycznych pracach z tej dziedziny Cesarego Lombrosa, Théodule'a Ribota i Richarda Krafft-Ebinga. Dziedziczność Rolle rozumiał jako „siłę przelewania choroby z pokolenia na pokolenie”, przy czym nie ograniczał owego „przelewania” tylko do bezpośrednich potomków. Do stanów

¹¹ J. Rolle, *Odpowiedź na krytykę rozprawki pod tytułem: Choroby umysłowe*, „Tygodnik Lekarski” 1865, nr 21, s. 166.

¹² J. Rolle, *Szkice psychiatryczne*, „Przegląd Lekarski” 1872, nr 46, s. 427.

patologicznych, poza typowymi chorobami umysłowymi, Rolle zaliczał również opilstwo, hipochondrię, „skażenie pociągów płciowych”, dziwactwa, roztargnienie¹³.

Studium dotyczy stu rodów szlacheckich, stu konarów rodowych, które można było śledzić w ciągu paru pokoleń w zachowanych materiałach archiwalnych. Rolle zbadał losy tych rodzin i zastanawiał się nad przyczynami degradacji niektórych z nich. Sądził, że zdolności umysłowe tym dłużej zachowują się w rodzie, przechodząc z pokolenia na pokolenie, im wyższy jest rozwój umysłowy osobnika, od którego rozpoczyna się dziedziczenie. Według jego danych dziedziczenie chorób umysłowych jest odpowiedzialne za 75% przypadków. Prawa dziedziczenia nie są jednak absolutne, podlegają modyfikacjom: sprzyjające warunki mogą osłabić „siłę przelewania”, a nawet doprowadzić do jej zaniku.

Na polu literackim Rolle zwrócił na siebie uwagę pracą *Zameczki podolskie*. Pod różnymi pseudonimami, głównie D-r Antoni J., pisał wiersze, opowiadania, gawędy, artykuły, drukowane w czasopismach warszawskich i krakowskich, w sumie ponad 200 publikacji. W opowiadaniach historycznych odtwarzał barwną przeszłość ziem podolskich, opisywał ciekawe miejscowości, charakteryzował w humorystycznych obrazkach stosunki towarzyskie, ze znajomością psychologii opisywał postacie. Henrykowi Sienkiewiczowi, nieznanemu kresów ukraińskich, podsuwał materiały do *Trylogii*; pisał mu o Jerzym Wołodyjowskim (Michale) i Iwanie Bohunie (Jurko), których we własnych opowiadaniach przedstawiał zgodnie z prawdą historyczną.

W późniejszym okresie pisał głównie prace historyczne oparte na archiwach z pałaców, dworów, zaścianków i kościołów, skąd wydobywał materiały zapomniane, nietknięte od lat. Dzięki niemu znamy wiele materiałów, które uległy zniszczeniu w późniejszych latach. Rolle uważnie śledził rosyjską literaturę naukową odnoszącą się do historii Polski. Jego książka *Polonica. Materiały do dziejów Polski w pismach rosyjskich (1700–1862)* uzyskała wyróżnienie Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Styl Rollego ujmował współczesnych prostotą, barwnością i naturalnością. Jego dzieła literackie cieszyły się powodzeniem i ogromną poczytnością. Dzięki jego monografiom tamtejsze polskie społeczeństwo poznało historię południowo-wschodnich ziem, co wpłynęło na zmianę wielu tendencyjnych przekonań. Część jego prac przetłumaczono na język rosyjski i wydrukowano w rosyjskich czasopismach.

Dom Rollego w Kamieńcu Podolskim stał się ośrodkiem intelektualno-narodowym, rodzajem muzeum z cennymi obrazami, starą porcelaną, meblami i, przede wszystkim, ze znakomitą biblioteką obfitującą w białe kruki. Znaczna część tych zbiorów zasiliła później publiczne

¹³ J. Rolle, *O dziedziczności obłąkania*, „Przegląd Lekarski” 1888, nr 47, s. 609.

biblioteki i muzea. Dom Rollów był otwarty. Przyjmowano wielu znanych ludzi; bywali m.in. literat Adam Pług (pseud. Antoniego Pietkiewicza), poeta Kornel Ujejski, historyk Józef Korzon, prawnik i krytyk literacki Włodzimierz Spasowicz.

W pogrzebie Rollego wzięły udział nie tylko tłumy mieszkańców Kamieńca Podolskiego, także władze rosyjskie z gubernatorem, duchowieństwo katolickie i prawosławne, gmina żydowska z rabinami. Staraniem miejscowego społeczeństwa ufundowano w katedrze kamienieckiej pomnik Rollego, który zniszczyli żołnierze Armii Czerwonej, zajmujący miasto w 1919 r.

Piśmiennictwo

- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 203–204.
- Bojczuk Hanna, *Towarzystwo Lekarzy Podolskich, jego biblioteka oraz Muzeum przyrodnicze i patologiczne w latach 1859–1865*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1987, t. 50, nr 4, s. 559–579.
- Dr. Antoni Józef Rolle, w: *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 87.
- Epsztein Tadeusz, *Własność ziemska na Ukrainie w 1860 r.* w „Statystyce” Andrzeja Grabianki, Instytut Historii PAN, Warszawa 2013.
- Gajda Zdzisław, *O pamiątkach po A. J. Rollem w Muzeum Wydziału Lekarskiego uJ i idealnej wdowie*, „Przegląd Lekarski” 1995, t. 58, nr 8, s. 413–414.
- Gliński Henryk, *Antoni Józef Rolle (Dr Antoni J.)*. Szkic biograficzny, „Gwiazda. Kalendarz Petersburski Ilustrowany na rok 1882”, s. 42–48.
- Kieniewicz Stanisław, *Rolle Józef Apolinary*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1988–1989, s. 564–567.
- Konopka Stanisław, [Rolle Antoni Józef] dr Antoni J., w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 9, PZWL, Warszawa 1980, s. 102–122.
- Koźmiński Stanisław, *Rolle Antoni Józef*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 422–424.
- Magowska Anita, Nijakowski Kacper, Kozłowska Zuzanna, Lewandowska Zuzanna, Orzechowska Zofia, Wysocka Agnieszka, *Józef Apolinary Rolle (1829–1894) – między psychiatrią a humanistyką. Listy do Józefa A. Rolle (wybór)*, „Acta Medicorum Polonorum” 2014, nr 4, s. 127–155.
- Nasierowski Tadeusz, *Dzieje psychiatrii: główne wydarzenia, osoby i tendencje rozwojowe*, w: *Psychiatria. Tom I. Podstawy psychiatrii*, red. A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka, Wydawnictwo Medyczne Urban & Partner, Wrocław 2002, s. 1–46.
- Pląskowski Romuald, *Choroby umysłowe. Notatki z podróży odbytej w 1858 r. przez Józefa Rolle (w Kamieńcu)*. Sprawozdanie, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t. 53, s. 85–109.
- Rolle Józef, *Listy z Paryża*, „Tygodnik Lekarski” 1860, nr 36, s. 318–320; nr 37, s. 326–327.
- Rolle Józef, *Choroby umysłowe: notatki z podróży odbytej w 1858 r.*, cz. 1, Petersburg 1863, cz. 2, Petersburg 1865.
- Rolle Józef, *Odpowiedź na krytykę rozprawki pod tytułem: Choroby umysłowe*, „Tygodnik Lekarski” 1865, nr 21, s. 166–167.
- Rolle Józef, *Szkice psychiatryczne*, „Przegląd Lekarski” 1872, nr 46, s. 427–429; nr 47, s. 435–436; nr 50, s. 460–462.

- Rolle Józef, *Szkice psychiatryczne*, „Przegląd Lekarski” 1873, nr 2, s. 10–13; nr 7, s. 51; nr 23, s. 178–180; nr 24, s. 186–187.
- Rolle Józef, *O dziedziczności obłąkania*, „Przegląd Lekarski” 1888, nr 46, s. 594–596; nr 47, s. 608–610; nr 48, s. 622–623; nr 49, s. 633–635; nr 50, s. 645–646; nr 51, s. 657–659.
- Rolle Józef, *O dziedziczności obłąkania*, „Przegląd Lekarski” 1889, nr 1, s. 11–13; nr 2, s. 24–25; nr 3, s. 36–37; nr 4, s. 47–48; nr 5, s. 60–61; nr 6, s. 71–72; nr 8, s. 96–98; nr 9, s. 112–113; nr 10, s. 124–125.
- (Rolle) Antoni J., *Wybór pism*, t. 1, *Gawędy historyczne*, wybór, wstęp, przypisy W. Zawadzki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1966.
- Schmidt-Pospuła Maria D., *Twórczość naukowa Antoniego J. Rollego w dziedzinie medycyny*, „Przegląd Lekarski” 1995, nr 8, s. 415–418.
- Streszczenie odczytu Dr. J. A. Rollego *O dziedziczności obłąkania*, wyjątki z większej pracy, na trzydziestoletnich badaniach opartej, „Dziennik v. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich” 1888, nr 3, s. 4–5.
- Świrski Władysław, *Ze wspomnień o ś. p. dr. Antonim J. (Józefie Rollem)*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1930, t. 10, nr 2.
- Ś.p. Rolle Antoni Józef, „Medycyna” 1894, nr 5, s. 104.
- Talko-Hryncewicz Julian, *Ostatni z dawnych lekarzy kresowych. D-r. Józef Rolle (D-r Antoni J...)* w setną rocznicę jego urodzin (1830–1930), „Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego” 1930, nr 3, s. 207–231 [Fot.]; nr 4–5, s. 312–338.
- Wacek Szczepan, *Nieco uwag o życiorysie dra med. Józefa Apolinarego Rollego (na marginesie „Wyboru pism” Rollego)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1967, nr 2, s. 201–207.
- Wacek Szczepan, *Towarzystwo Lekarzy Podolskich w latach 1859–1865*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, t. 17, nr 2, s. 217–236.
- Wacek Szczepan, *Sytuacja zdrowotna Podola w świetle pism dr med. Józefa Apolinarego Rollego*, „Archiwum Historii Medycyny” 1981, nr 1, s. 99–110.
- Wodzianowska Irena, *Powstanie styczniowe na Podolu w świetle akt Komisji Śledczych*, „Teka Komisji Historycznej – OL PAN” 2013, s. 104–116.
- Zakrzewski Tadeusz, *Antoni [Józef] Rolle*, „Wiadomości Lekarskie” 1962, t. 15, nr 3–4, s. 293–296.
- Żebrowska Klementyna, *Działalność historyczna dr. Antoniego J. w 20. rocznicę skonu*, Lwów 1914.

Fotografia: Portret Antoniego Józefa Rollego wykonał Józef Kordysz w Kamieńcu Podolskim, ok. 1864 r., Biblioteka Narodowa, Public Domain [Portret Antoniego Józefa Rollego] – Kordysz Józef | Polona

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1999, nr 3.

Ordynator oddziału dla kobiet chorych psychicznie w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Autor licznych komunikatów z psychiatrii, neurologii, farmakologii i higieny. Lekarz ubogich. Propagator kultury francuskiej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej.



W herbarzu szlachty polskiej Seweryna Uruskiego znajduje się wzmianka o Marcinie Lubelskim, który w 1697 r. podpisał elekcję z województwa brzesko-litewskiego. Kolejną odnotowaną przez Uruskiego osobą z rodziny Lubelskich jest pochodzenia żydowskiego ojciec Wilhelma, Filip (1787–1879). Lekarz wojsk Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, uczestniczył w wojnach napoleońskich, odbył kampanię 1812 r. w Rosji, gdzie walczył pod Kobryniem i Włodawą, a w następnym roku w Saksonii. Za służbę szpitalną i liniową otrzymał niezwykle ceniony fran-

cuski srebrny krzyż Legii Honorowej. Odznaczony został również orderem Virtuti Militari za udział w powstaniu listopadowym.

Wilhelm Lubelski urodził się w Płocku, dokąd przeniósł się jego ojciec po zwolnieniu w 1827 r. ze służby wojskowej. Uczył się w gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim i w Warszawie. Na studia lekarskie wyjechał w 1851 r. do Dorpatu, na rosyjski uniwersytet z niemieckim językiem wykładowym¹. Przetłumaczył wtedy z języka niemieckiego rozprawę o zrakowaceniach Jerzego Adelmanna, profesora i dyrektora tamtejszej kliniki chirurgicznej, która ukazała się w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”². Studia ukończył w 1857 r. Naukę kontynuował w klinikach Wiednia i Paryża i tam też nawiązał szerokie kontakty naukowe (korespondował m. in. z Jean-Martin Charcotem), które wykorzystywał w późniejszej karierze zawodowej. W 1859 r. osiedlił się w Warszawie i mieszkał w niej aż do śmierci. W tym też roku przedstawił

¹ Z. Bednarski, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1802–1889*, Olsztyn 2002, s. 112–113.

² „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1855, t. 34, nr 1, s. 28–67.

Radzie Lekarskiej Królestwa Polskiego rozprawę *O bólu twarzowym (neuralgia faciei v. prosopalgia Fothergilli)*, za którą otrzymał tytuł doktora medycyny. Zainteresowanie układem nerwowym i jego patologią, w szczególności zaś tematem rozprawy, rozbudził w nim Ludwik Maurycy Hirszfeld (Hirschfeld), znany anatom, wówczas profesor Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii. Temat pracy był zakorzeniony w starożytności – o bólu twarzowym pisał już Aretaeus z Kapadocji w pierwszej połowie II w. n.e. – a zarazem aktualny. Pojawiały się liczne artykuły i książki poświęcone temu zagadnieniu, a Claude Bernard w 1858 r. pisał, że fizjologia nerwu trójdzielnego nie jest dobrze poznana.

Na początku 1861 r. Lubelski objął oddział kobiet epileptycznych w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Po pięciu latach, pomimo podejmowanych działań, warunki tam panujące należały do najgorszych ze wszystkich oddziałów szpitala. Sale, w których przebywały chore cierpiące na padaczkę, ale również histeryczki i chore nerwowo to „komórki”, które „podobne są raczej do drwalek lub obór, jak do pokoiów szpitalnych”³. Nie lepsza była sytuacja w oddziale kobiet chorych psychicznie, który objął po śmierci Bartłomieja Frydrycha w 1867 r. Liczba pacjentek wynosiła ok. 30–40, w tym tylko jedna czwarta mogła być leczona, pozostałe – jak pisał – potrzebowały przytułku (stałej opieki)⁴.

W opublikowanym sprawozdaniu za rok 1861 Lubelski, „początkujący – jak pisze – w zawodzie szpitalnym”, zauważa, że większość pacjentek to „ludność robocza”. Po opisie charakterystycznych przypadków, zastosowanych leków wewnętrznych („naparstnica, saletran sodu, atropina, niedokwas cynku”) i zewnętrznych (upuszczanie krwi, „zawłoka na karku” i „żegadło” – przypalanie rozpalonym żelazem, prowadzące do powstania ropni, które następnie długo utrzymywano), Lubelski odnotowuje, że choć przestrzegał wszelkich warunków, a siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo niosły mu „niezmordowaną pomoc”, nie udało mu się wyleczyć ani jednej osoby cierpiącej na padaczkę⁵.

Lubelski należał do zwolenników leczenia symptomatycznego w chorobach nerwowych i umysłowych, preferował higienę, pracę (szycie i roboty ręczne) nad podawanie chorym lekarstw. W leczeniu nie bez znaczenia był jego stosunek do pacjentów. Wystarczy popatrzeć – pisano – „jak

3 W. Lubelski, *Sprawozdanie Lekarza ordynującego w Oddziale epileptycznych kobiet Szpitala Dzieciątka Jezus za rok 1866*, „Klinika” 1867, t. 1, nr 19, s. 329.

4 W. Lubelski, *Sprawozdanie z oddziału obłąkanych kobiet w szpitalu Dzieciątka Jezus za rok 1867*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1868, t. 40, nr 1, s. 3.

5 W. Lubelski, *Sprawozdanie z oddziału kobiet epileptycznych w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie na rok 1861*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1862, t. 47, nr 1, s. 25–37.

obchodzi się z temi istotami najnieszczęśliwymi”, „jak z nimi rozmawia, jak je bada, uspakaja słowem, wzrokiem, pieszczotą, jak obejściem swym wpływa dobroczynnie na stan ich umysłu”⁶.

Doświadczenia pracy szpitalnej prowadziły go do przekonania, że padaczka, choroby psychiczne są przede wszystkim następstwem nędzy i pijaństwa. By zmniejszyć zachorowalność, proponował zapewnienie materialnego dobrobytu ubogim, szerzenie oświaty, ograniczenie możliwości zakupu wódki, zmniejszenie liczby świąt, odpustów, jarmarków i targów, dających sposobność do kończących się tragicznie hulanek. Wśród przyczyn sprowadzających kobiety do szpitala wymieniał złe pokierowane praktyki religijne i zwichnięte wychowanie. Był przekonany, że wielkie wypadki historyczne i przewroty polityczne również mają wpływ na zwiększenie się liczby przypadków chorób psychicznych. „Zdarzenia kilku lat ostatnich – pisał, co było niewątpliwie nawiązaniem do klęski powstania styczniowego, represji, procesów, konfiskat, zsyłek na Sybir – odbiły się i na polskich niewiastach, stając się niejednokrotnie powodem obłądu prześladowczego (*délire de persécution*), któremu pan Brière de Boismont tak ważne w dziedzinie chorób umysłowych wywałczył miejsce”⁷.

Jego dorobek naukowy nie jest wielki. Swoje prace, głównie komunikaty i sprawozdania z psychiatrii, neuropatologii, farmakologii i higieny, zamieszczał w czasopismach polskich, francuskich i niemieckich. Był stałym współpracownikiem „Revue d’hygiène et de police sanitaire” i „Annales d’hygiène publique et de médecine légale”. Publikował też artykuły popularne w czasopismach nielekarskich. Przygotowany do druku obszerny rękopis dotyczący epilepsji nigdy nie ujrzał światła dziennego.

Brał czynny udział w pracach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, którego był członkiem od 1861 r. Pełnił przez kilka lat funkcję bibliotekarza Towarzystwa i słynął z tego, że po każdej podróży zasiłał jego księgozbiór najnowszymi pozycjami z literatury medycznej we wszystkich językach. Pracował w Komitecie Towarzystwa do spraw słownictwa lekarskiego. Był to wówczas palący problem, związany z podkreślaniem odrębności narodowej poprzez spolszczanie terminów przejętych z innych języków.

Lubelski rozpoczynał pracę w okresie, w którym formowała się pierwsza na ziemiach polskich grupa psychiatrów i neurologów. Naczelnym lekarzem Szpitala Dzieciątka Jezus był Adolf Rothe, jego kolegą z oddziału

⁶ V. z Ykans, *Synowie eskulapa (Sylwetki i portrety)*. III. Dr. Wilhelm Lubelski, „Tygodnik Powszechny” 1890, nr 2, s. 20.

⁷ W. Lubelski, *Sprawozdanie z oddziału obłąkanych kobiet w szpitalu Dzieciątka Jezus za rok 1867, ...*, dz. cyt., s. 8.

kobiet chorych psychicznie był wspomniany już Frydrych. Poza nimi w Warszawie działał Romuald Płaskowski, profesor Szkoły Głównej, leczyli: Ildefons Krysiński, Stanisław Chomętowski, Ludwik Natanson i inni. W 1864 r. dziewięcioosobowa grupa psychiatrów (wśród nich Lubelski) powołała w ramach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego Oddział chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej⁸. Przez dwa lata (1868–1869) Lubelski był zastępcą przewodniczącego. Na zebraniach referował ciekawsze przypadki chorób, recenzował książki, wypowiadał się w kwestii polskiej nomenklatury psychiatrycznej i klasyfikacji chorób umysłowych. Uczestniczył w opracowaniu ustawy dla nowego centralnego zakładu dla osób chorych psychicznie, który miał powstać w Tworzech pod Warszawą, działał w Komitecie jego budowy. Przygotowywał materiały z literatury francuskiej do projektowanego przez Oddział podręcznika psychiatrii sądowej przeznaczonego dla lekarzy i urzędników sądowych⁹.

Nie zajmował stanowiska w toczącej się wówczas zasadniczej dyskusji między zwolennikami szkoły pozytywnej (której ojcostwo przypisywał Auguste Comte'owi) i szkoły traktującej choroby umysłowe jako czysto psychiczne, nie mające korelatów materialnych¹⁰. Za istotne uważał wyście poza wiedzę czysto lekarską, przede wszystkim w kierunku filozofii i psychologii. Nie upierając się przy żadnym podziale patologii chorób umysłowych, zwracał uwagę na system psychologiczny Giambattisty Vico, filozofa włoskiego żyjącego na przełomie XVII i XVIII w., dzielącego władze duszy na rozum, czucie i wolę. Uważał, że klasyfikacja chorób zaproponowana przez Petera Willersa Jessena¹¹, rozróżniającego trzy odrębne grupy schorzeń: amentia (splątanie), dementia (otępienie) i vesania (obłąd) odpowiada podziałowi Vico. To właśnie z inicjatywy Lubelskiego zaproszono na zebrania Oddziału Henryka Struvego, psychologa, najwybitniejszego wówczas filozofa warszawskiego, profesora Szkoły Głównej, który wygłosił szereg odczytów, w tym najważniejszy *O istocie i ostatecznej przyczynie chorób umysłowych*. Wykłady Struvego stały się iskrą zapalną

⁸ Okoliczności powstania oraz działalność Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej omawia G. Herczyńska w artykule: *Formowanie środowiska psychiatrów w zaborze rosyjskim w II połowie XIX wieku*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2001, nr 4, s. 395–400.

⁹ Zob. S. Chomętowski, *Posiedzenie 11 Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1867, t. 58, s. 298.

¹⁰ L. Lubelski, *Sprawozdanie z dzieła Traité pratique de la folie névropathique (vulgo hystérique) par le Dr. Moreau (de Tours) Paris 1869*, I Tom, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1870, t. 63, nr 5, s. 242.

¹¹ Peter Willers Jessen, psychiatra niemiecki, należał do szkoły somatycznej i przyjmował, że czynniki psychologiczne są powiązane z układem nerwowym przez układ krążenia. Był jednym z pierwszych, którzy przyjęli i spopularyzowali w Niemczech system *no-restraint* Conolly'ego.

ostrego sporu między przedstawicielami kierunku psychologicznego i materialistycznego w warszawskim środowisku lekarskim¹².

Z podejmowanych przez Lubelskiego tematów warto zwrócić uwagę na problematykę odpowiedzialności osób popełniających czyn przeciw prawu po napadzie padaczki. Nie podzielał zdania niemieckich uczonych uważających, że chorzy są wówczas w stanie otępienia umysłowego i nie odpowiadają za swoje czyny. Jego praktyka prywatna i szpitalna wskazywała, że wielu chorych jest przytomnych i każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. W podobnym duchu został uchwalony wniosek członków sekcji Towarzystwa¹³. Zainicjował dyskusję o chorych niebezpiecznych, którzy popełniają zbrodnie po wypisaniu z zakładu na żądanie rodziny. Omawiał stosowanie magnetyzmu zwierzęcego (hipnozy) do uśmierzania silnych bólów przy reumatyzmie, w bólu twarzowym, używania strumienia eteru siarczanego przy konwulsjach kończyn dolnych czy prądu indukcyjnego w chorobie Basedowa, donosił o prowadzeniu w Szpitalu Dzieciątka Jezus doświadczeniach z nowym lekiem przeciwko padaczce¹⁴.

W 1871 r., kiedy istnienie odrębnych oddziałów Towarzystwa stało się pod znakiem zapytania, był jednym z sygnatariuszy listu, w którym domagano się pozostawienia bądź zreformowania sekcji psychiatrycznej. Argumenty, że choroby psychiczne są chorobami mózgu, zatem należą do tematów na ogólnych posiedzeniach Towarzystwa tak samo jak choroby innych organów, że konieczna jest dyskusja nad anatomią, fizjologią i chorobami mózgu z lekarzami wszystkich specjalności, że korzyść z takiego postępowania będzie obustronna, przekonały jednak członków Towarzystwa i Oddział chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej zniknął z jego struktury.

Był członkiem szeregu towarzystw naukowych, m.in. Towarzystwa Nauk Lekarskich i Towarzystwa Lekarzy Niemieckich w Paryżu. Należał do Towarzystwa Paryzkiego Lekarzy Polskich, którego zadaniem było stworzenie między Paryżem, a lekarzami polskimi „cyrkulacji intelektualnej”¹⁵.

¹² Spór ten omawia M. Łyskanowski w artykule *Z dziejów psychiatrii polskiej XIX stulecia: spór „psychików” i „somatyków” w warszawskim środowisku lekarskim*, „Psychiatria Polska” 1971, nr 2, s. 243–248.

¹³ *Posiedzenie 4te Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t. 54, s. 283–284.

¹⁴ *Posiedzenie 5 z dn. 1 marca 1864 r., ogólne Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1864, t. 51, s. 437; *Posiedzenie 17 Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1868, t. 59, s. 258–259; [B.] Taczanowski, *Posiedzenie 33 Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1870, t. 64, s. 61–65.

¹⁵ A. Raciborski, *Wstęp*, „Rocznik Towarzystwa Paryzkiego Lekarzy Polskich” 1859, nr 1, s. 1.

Fatalne warunki szpitali i - szerzej - życia Polaków skłoniły go do zajęcia się sprawami sanitarno-higienicznymi. W 1887 r. był współorganizatorem wystawy higienicznej w Warszawie, angażując się w sekcji szpitalnej. Uczestniczył w międzynarodowych zjazdach higienistów, w czasie których przedstawiał stan sanitarny ziem polskich, w szczególności Warszawy.

Najbardziej znaną jego pracą na temat higieny była broszura *Jak pielęgnować zdrowie*, która ukazała się w popularnym „Kalendarzu Ilustrowanym Józefa Kaufmana” i w oddzielnej odbitce. Była to skrócona wersja kursu higieny dla szkół publicznych, zainicjowanego przez kuratora szkolnego Sergiusza Wittego¹⁶. Popularności broszury Lubelskiego nie zaszkodziła krytyczna recenzja Stanisława Janikowskiego, zarzucającego autorowi nadmiar niepotrzebnych szczegółów i pominięcie ważnych spraw z dietetyki czy higieny osobistej¹⁷.

Na szczególną uwagę zasługuje prawie 400-stronicowa książka *Małżeństwo pod względem fizjologii i higieny, z dołączeniem uwag dietetycznych nad wychowaniem niemowląt*, opublikowana w 1862 r. i parokrotnie przedrukowywana. Choć wzorowana była na *Hygiène et physiologie du mariage* Auguste Debay’a, Lubelski znacznie rozszerzył jej tekst, uwzględnił nowsze badania i, co ważniejsze, zawarł prezentację własnych poglądów. Przedstawił dokładne dane na temat fizjologii i higieny małżeństwa, stosunków płciowych, zachowania się kobiet w okresie ciąży i opieki nad noworodkami. Krytycy zarzucali, że nazbyt szczegółowe opisy anatomiczne części płciowych czy opis fizjologiczny aktu spółkowania mogą przynieść wiele szkód nieprzygotowanemu jeszcze do tego czytelnikowi polskiemu¹⁸.

Na ideowej zawartości książki zaważył protestantyzm – na wyznanie augsbursko-ewangelickie Lubelski przeszedł w wieku 28 lat. Uważa więc, że małżeństwo jest przede wszystkim aktem społecznym, że „spółkowanie z zapłodnieniem nie jest czynem rozkoszy, ale dopełnieniem ważnego posłannictwa w społeczeństwie”¹⁹. W małżeństwie zgodnym z warunkami odpowiadającymi wymaganiom natury widział panaceum na uwolnienie się ludzkości od chorób, w szczególności chorób psychicznych: obłąkania, padaczki, hipochondrii, hysterii czy szału. Jego zdaniem, małżeństwo zwiększa siły produkcyjne narodu, a to z kolei prowadzi do bogactwa społecznego. W kraju bogatym zaniknie niedostatek, a z nim przestępstwa i ludzkość zbliży się do wyższego stopnia doskonałości.

¹⁶ W. Lubelski, *Sprawozdanie z III-go Międzynarodowego Zjazdu Higienicznego odbytego we Wrześniu 1880 r. w Turynie*, „Kronika Lekarska” 1880, nr 25, s. 323–327.

¹⁷ St. J[anikowski], *Piśmiennictwo lekarskie. Jak pielęgnować zdrowie*, „Przegląd Lekarski” 1869, nr 46, s. 370–371.

¹⁸ „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1862, t. 48, s. 337.

¹⁹ W. Lubelski, *Małżeństwo pod względem fizjologii i higieny, z dołączeniem uwag dietetycznych nad wychowaniem niemowląt*, Warszawa 1862, s. 100.

Małżeństwa „niestosowne”, zawierane przez osoby słabe, kalekie, z wadami słuchu, wzroku czy powonienia, chore (w tym psychicznie), uzależnione, a także w nieodpowiednim wieku powinny być prawnie zabronione. Jako środek poprawy ludzkości zalecał przymusowe przedślubne badania lekarskie. Przyznawał wprawdzie, że uwłaczają one wolności osobistej, ale ich celem jest moralne wywyższenie człowieka, po stokroć ważniejsze od innych, przyjmowanych powszechnie zasad. Ubolewał, że człowiek krzątający się wokół udoskonalenia płodów pól i ras zwierząt domowych, tak niewiele czyni, by nadać „rodowi ludzkiemu potrzebną siłę i krzepkość”²⁰.

Jego zdaniem, wstrzemięźliwość prowadzi do szaleństwa, a niezaspokojony popęd płciowy wywołuje epidemie chorób umysłowych. Dlatego, przy całym szacunku dla wszelkich religii sądził, że klasztory są anachronizmem, a celibat jest sprzeczny ze wskazaniami Biblii.

Zwracał szczególną uwagę na dziedziczenie; dziedziczy się nie tylko skłonności do chorób psychicznych, lecz również do złodziejstwa i zabijania – 80% przestępców to osoby chore psychicznie. „Uspodobienie” dziedziczne daje się jednak poprawić, a jego szkodliwy wpływ zniweczyć dzięki właściwej higienie małżeństwa.

Lubelski interesował się też historią kultury. Zaowocowało to rozprawką na temat medycyny greckiej (1861 r.)²¹. Na podstawie ówczesnej literatury przedmiotu oraz literatury antycznej wykazał, że już przed Hipokratesem znano definicje temperamentów, teorie zakażeń, epidemii. Omawiając poszczególne choroby psychiczne czy nerwowe, zawsze wskazywał na historię badań nad daną jednostką chorobową.

Rozmiałowany we Francji, związał się z kolonią francuską w Warszawie. Leczył, często bezinteresownie, jej członków, propagował kulturę francuską. Na parę tygodni przed śmiercią za swoją działalność otrzymał Krzyż Oficerski Legii Honorowej.

Postrzegany był przez współczesnych jako lekarz filantrop. Działał w Towarzystwie Dobroczynności, w którym był lekarzem w przytułkach dla starców i kalek, dla sierot i dziewcząt. Dobroczynność jego nie była szablonowym wspieraniem biednych przy pomocy instytucji. „On szukał, upatrywał nędzarzy w suternach, na strychach i ulicy, niosąc im doraźną pomoc, bądź szczupłym woreczkiem swoim, bądź też gruntowną wiedzą”²².

Był ulubieńcem mieszkańców Warszawy. Wszechstronnie wykształcony, erudyta, łatwy w obejściu, z wielkim poczuciem humoru, ceniony jako lekarz. Znała go cała Warszawa, „zaczytanego w *Figarze* i *Journalu*

²⁰ Tamże, s. 8–9.

²¹ W. Lubelski, *Kilka słów o medycynie greckiej przed Hipokratesem*, Warszawa 1861.

²² L. V. Z., *Z nad mogiły. Dr W. Lubelski, „Wędrowiec”* 1891, nr 13, s. 187–188.

u Loursa²³ przy poobiedniej kawie, oddającemu ukłony całemu światu przy przejściu od [Towarzystwa] Dobroczyńności do [Szpitala] Dzieciątka Jezus. Zajmował się każdą sprawą zdrowotną miasta i od pacjenta do pacjenta (...) ze swoją jowialną fizjonomią toczył się jak dobry, zaufany przyjaciel, który niesie ulgę nie tylko dla ciała, ale i dla ducha”²⁴.

Wspomnienia i nekrologi o jego śmierci zamieściły prawie wszystkie czasopisma w języku polskim publikowane w Warszawie²⁵. Został pochowany na Starych Powązkach²⁶.

Piśmiennictwo

Bednarski Zenobiusz Michał, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1802–1889*, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2002.

Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 136.

Jeske-Choiński Teodor, *Neofici polscy: materiały historyczne*, Warszawa 1904, s. 206.

Konopka Stanisław, *Lubelski [Wilhelm] Guillaume*, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dzieł wiek XIX (1801–1900)*, t. 5, PZWL, Warszawa 1978, s. 362–365.

Koźmiński Stanisław, *Lubelski Wilhelm*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 283.

Lubelski Wilhelm, *Kilka słów o leczeniu złudzeń zmysłowych za pomocą preparatów tondery pindyrindy, czyli szaleju wielkiego (datura stramonium)*, „Rocznik Towarzystwa Paryżskiego Lekarzy Polskich” 1859, nr 1, s. 4–12.

Lubelski Wilhelm, *O bolu twarzowym (Neuralgia faciei v. prosopalgia Fothergill'i)*, Warszawa 1861.

Lubelski Wilhelm, *Sprawozdanie z oddziału kobiet epileptycznych w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie na rok 1861*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1862, t. 47, nr 1, s. 25–37.

Lubelski Wilhelm, *Małżeństwo pod względem fizjologii i higieny, z dołączeniem uwag dietetycznych nad wychowaniem niemowląt*, Warszawa 1862.

Lubelski Wilhelm, *Sprawozdanie Lekarza ordynującego w Oddziale epileptycznych kobiet Szpitala Dzieciątka Jezus za rok 1866*, „Klinika” 1867, t. 1, nr 19, s. 329–332.

Lubelski Wilhelm, *Sprawozdanie z oddziału obłąkanych kobiet w szpitalu Dzieciątka Jezus za rok 1867*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1868, t. 40, nr 1, s. 3–14.

Lubelski Wilhelm, *Jak pielęgnować zdrowie*, Warszawa 1869.

23 Luksusowa cukiernia „Lourse” od 1873 r. mieszcząca się w Hotelu Europejskim na Krakowskim Przedmieściu, w której spotykała się elita intelektualna Warszawy, pisarze (Prus, Sienkiewicz, Reymont), dziennikarze, artyści, lekarze, politycy. Działała do 1944 r., została ponownie otwarta w 2018 r. B. Meller, *U Lourse'a*, „Almanach Muzealny” 1997, nr 1, s. 65–84, mazowsze.hist.pl/37/Almanach_Muzealny/798/1997/27327/ [dostęp: 02.05.2021].

24 *Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, t. 3, nr 65, s. 205.

25 M.in.: „Kronika Lekarska” 1891, nr 3, s. 198; „Zdrowie” 1891, s. 120–121; „Przegląd Lekarski” 1891, nr 13, s. 174; „Medycyna” 1891, nr 13, s. 208; „Ateneum” 1891, s. 215–216; „Ziarno” 1891, nr 64, s. 3.

26 Grób rodziny Lubelskich znajduje się w kwaterze 163–4–22. Warszawskie zabytkowe pomniki nagrobne https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=1715 [Dostęp 03.03.2021]. Ojciec Wilhelma, Filip został pochowany na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

**Wilhelm
Lubelski**

Łoza Stanisław, *Legia honorowa w Polsce 1803–1923*, Zamość 1923.

Mayzel W[acław], *Wilhelm Lubelski. Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Lekarska” 1891, nr 14, s. 272.

Peszek Józef, *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920. Dzieje Towarzystwa. Część I. Pierwsze półwiecze*, Warszawa 1931.

Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, s. 785.

Uruski Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 9, Warszawa 1912, s. 154.

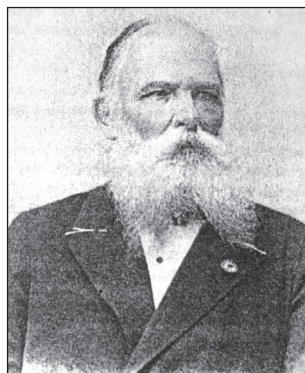
Zakrzewski Tadeusz, *Lubelski Wilhelm Szymon*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1972, s. 593–594.

Fotografia: „Tygodnik Ilustrowany” 1891, t. 3, nr 65, s. 205.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2000, nr 4.

Psychiatra, historyk psychiatrii. Pracami o Iwanie Groźnym i królu Learze zainicjował psychopatobiografię w Polsce. Pracował w Warszawie, w szpitalach św. Jana Bożego i Dzieciątka Jezus. Autor 70 publikacji z zakresu psychiatrii, w tym statystyki i epidemiologii chorób psychicznych.

Adolf Rothe urodził się w Zgierzu, gdzie jego ojciec był nauczycielem szkoły elementarnej. Szkołę średnią rozpoczął w niedalekiej Łodzi, potem kontynuował naukę w gimnazjum realnym w Warszawie. Studia odbył w Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu. Po ich ukończeniu w 1859 r. pracował jako ordynator w szpitalu dla robotników, przygotowując równocześnie rozprawę doktorską. Po przedstawieniu pracy na temat zwyrodnienia skrobiowego tego otrzymał w 1861 r. doktorat.



W 1862 r. podjął obowiązki naczelnego lekarza szpitala miejskiego w Kamieńcu Podolskim. W okresie pracy na Podolu zaangażował się w działalność Towarzystwa Lekarzy Podolskich, starającego się o poprawę stanu higieny i ochronę zdrowia miejscowej ludności, zainteresował się też psychiatrią. Szpital miejski, zorganizowany na obrzeżach miasta w trzech budynkach leżących na posiadłości Józefa de Witte, został otwarty w 1801 r. Przez 60 lat niewiele się zmieniło. Budynki, niegdyś służące za domy mieszkalne, pomimo iż remontowane, z dobudówkami, były wilgotne, z niewielkimi salami, ich stan higieniczny był opłakany. Oddział dla chorych psychicznie, który Rothe miał dodatkowo pod swoją opieką, składał się z dwóch izb [7,5×8,5 m], w których mogło przebywać 8 kobiet i 13 mężczyzn, z dwoma służącymi. Mieszkańcy Kamieńca Podolskiego „zapominając, że obłąkany jest człowiekiem chorym, zapatrywali się na tych nieszczęśliwych jak na dziwołagi lub dzikie zwierzęta. (...). Nieraz się zdarzało, że kamieniami i kijami doprowadzili chorych, nawet najspokojniejszych do najwyższego stopnia

rozdrażnienia”¹. Oddział ten, z „przytuliska”, „gdzie pęta grały główną rolę”, Rothe zamienił „na zakład leczniczy”². W połowie 1864 r. przeniósł pacjentów oddziału do wynajętego domu na przedmieściu Kamieńca, w którym warunki higieniczne były o wiele lepsze, zniósł krępowanie chorych, polewanie chłodną wodą, przyuczył obsługę do humanitarnego traktowania pacjentów. Stosował leczenie indywidualne, głównie wzmacniające organizm, a także kąpiele i okłady.

Napisał wówczas *Krótki rys historii psychiatrii*, swoją pierwszą pracę historyczną. Omawiając postrzeganie choroby psychicznej, sięgnął do Biblii, mitów greckich, wierzeń Hindusów i Egipcjan. Nową epokę w psychiatrii połączył z nazwiskiem Georga E. Stahla, żyjącego na przełomie XVII i XVIII w. niemieckiego chemika, filozofa i lekarza, twórcy animizmu. Dzięki niemu – zdaniem Rothe’go – zrozumiano potrzebę opieki nad osobami chorymi psychicznie, budowy dla nich osobnych zakładów, leczenia. Wskazywał na fatalne warunki w zakładach psychiatrycznych w Królestwie Polskim i w Rosji, na ich przeładowanie, ich ochronny, a nie leczniczy charakter.

W 35. roku życia Rothe został powołany na stanowisko naczelnego lekarza szpitala dla osób psychicznie chorych im. św. Jana Bożego w Warszawie. Pełnił tę funkcję przez prawie 30 lat, zarządzając równocześnie oddziałem dla chorych psychicznie kobiet przy Szpitalu Dzieciątka Jezus i sprawując przez czas dłuższy opiekę społeczną nad dwoma sierocińcami i domem starców, należącym do Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. Od 1879 r. był lekarzem domu starców gminy ewangelickiej.

Podobnie jak w Kamieńcu Podolskim, już w pierwszym roku kierowania powierzonymi sobie zakładami wprowadził zmiany, drobne, ale podnoszące poziom opieki na pacjentami. Przebudowano „wychodki”, wybudowano nową łaźnię i altanę w ogrodzie, udostępniono przyrządy gimnastyczne, dzięki którym ćwiczenia mogły odbywać się codziennie, otwarto warsztat krawiecki, zmieniono rozkład sal. Na wzór zagranicznych zakładów i zgodnie z ówczesną wiedzą, Rothe domagał się, by to lekarz naczelny nim zarządzał, gdyż „kwestie administracyjne [stają się] kwestiami lekarskimi”, a zadaniem zakładu jest leczenie i pielęgnowanie pacjentów³.

1 A. Rothe, *Sprawozdanie z czynności lekarskiej przy szpitalu miejskim w Kamieńcu Podolskim za rok 1863, to jest od 1 grudnia 1862 r. do 1 grudnia 1863 r.*, „Tygodnik Lekarski” 1865, t. 19, nr 17, s. 131.

2 J. Rolle, *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Lekarzy Podolskich za rok ubiegły 1864*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t. 53, s. 209.

3 A. Rothe, *Sprawozdanie z czynności lekarskiej w Warszawskich zakładach dla obłąkanych, to jest: w Szpitalu Ś-go Jana Bożego dla mężczyzn i w Szpitalu Dzieciątka Jezus dla kobiet, za rok 1868*, „Gazeta Lekarska” 1869, t. 7, nr 8, s. 113–115. 10 lat później postulat, by zarząd był w rękach wyłącznie lekarza naczelnego nadal nie został wprowadzony

Rothe rozpoczął swoją działalność w okresie, gdy psychiatria w Królestwie Polskim miała nielicznych przedstawicieli (Andrzej Janikowski i Bartłomiej Frydrych już nie żyli, Ildefons Krysiński wycofywał się z pracy zawodowej), gdy spojrzenie na chorych psychicznie, ich traktowanie, także przez lekarzy, pozostawiało wiele do życzenia. Rothe postawił sobie za cel walkę z negatywnymi postawami społecznymi wobec chorób psychicznych, podejmowanie działań na rzecz polepszenia życia osób chorych psychicznie oraz szerzenie najnowszych poglądów na leczenie i pielęgnowanie chorych. Podkreślał, że choroby umysłowe nie mają nic wspólnego ani z wpływem złych duchów, ani czarów, ani nie są efektem grzechu. Należą do cierpień somatycznych organizmu. Uważał, że przyczyny wywołujące obłąkanie są takie same jak innych chorób, a zmian chorobowych należy szukać w mózgu⁴. Duże znaczenie w etiologii chorób psychicznych przypisywał dziedziczności i wychowaniu.

We wspomnieniu zamieszczonym bezpośrednio po śmierci Rothego, Ludwik Dydyński zauważył, że „nie wniósł [on] do skarbnicy wiedzy ogólnoludzkiej ważnych i nowych przyczynków”, ale przekazując wiedzę zdobytą przez innych oraz „szeregiem prac oryginalnych, przyczynił się do rozbudzenia u nas ruchu naukowego w tej dziedzinie”⁵. Na początku jego działalności na jego poglądy miały wpływ prace Wilhelma Griesingera, Karla Ludwiga Kahlbauma, Maximiliana Leidesdorfa. W następnych latach, kiedy pojawiły się nowe prądy w psychiatrii, nawiązywał do Theodora Meynerta czy Richarda von Krafft-Ebinga. Jak napisał Adam Wizel, trzymał „nieustannie dłoń na tętnie psychiatrii”⁶. Jednak jego podręcznik psychiatrii z 1885 r., już pod koniec życia autora uważano za przestarzały.

Rothe zdawał sobie sprawę z niezwykle szybkiego postępu w psychiatrii. Uważał, że tylko śledzenie na bieżąco badań w tej dziedzinie pozwala na „wybrnięcie z zastarzałych poglądów”. Nie miał wątpliwości, że poglądy fizjologiczne przewyższają swoją naukową i praktyczną wartość poglądy luminarzy psychiatrii, takich jak: Johann Christian Heinroth, Philippe Pinel, Jean-Étienne Esquirol, Griesinger. Akceptował konieczność rozszerzenia rozpoznawania zaburzeń psychicznych

w warszawskich szpitalach, pomimo że, jak Rothe pisał, stało się to w niektórych miastach Rosji, np. w Kazaniu i Rydze, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1879, t. 75, nr 3, s. 547.

⁴ A. Rothe, *Przyczynki do psychiatrii praktycznej, oparte na dziesięcio-letniem doświadczeniu w Warszawskich zakładach dla obłąkanych w latach 1867 do 1876. Na pamiątkę rocznicy 150-cio letniego istnienia Szpitala Ś-go Jana Bożego w Warszawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1879, t. 75, nr 3, s. 467–468.

⁵ L. Dydyński, Ś. p. Adolf Rothe, „Gazeta Lekarska” 1903, t. 23, nr 9, s. 195.

⁶ A. Wizel, Ś. P. D-r Adolf Rothe, „Medycyna”, t. 31, nr 9, s. 183.

opartych na dotychczasowej podstawie psychologiczno-fenomenalnej o podstawy anatomopatologiczne, fizjologiczne i dokładną obserwację kliniczną. Niemniej, uważał, że ponieważ dotychczasowe próby opracowania nowej klasyfikacji nie zostały zakończone i jeszcze nie sprostały nowym wymaganiom leczenia, to przy określaniu chorób psychicznych trzeba nadal używać „nazwisk od dawna przyjętych”, bo do nich „przwiązane są pewne ustalone pojęcia”⁷. Jego propozycje klasyfikacji chorób psychicznych zostały przyjęte na potrzeby sprawozdawczości w szpitalach (przełom lat 60. i 70.), wydawania opinii sądowo-psychiatrycznych (1879 r.) i dla stosowania w praktyce klinicznej (1885 r.)⁸.

Jako jeden z pierwszych Rothe docenił znaczenie opieki poszpitalnej nad chorymi psychicznie. W swoim podręczniku psychiatrii z 1885 r. pisał, że niewłaściwe postępowanie z chorymi po opuszczeniu zakładu jest odpowiedzialne w ok. 25% za nawrót choroby. Postulował zatem utworzenie odpowiedniej instytucji społecznej, zajmującej się losem osób, które opuszczają zakład, głównie tymi chorymi, którzy nie mają środków na dalsze leczenie czy też warunków do samodzielnego utrzymania się. Jej zadaniem byłoby wyszukiwanie stałego zajęcia, udzielanie zapomóg⁹.

Rothe nieustannie zwracał uwagę na niedostateczną liczbę łóżek dla osób psychicznie chorych, zarówno w Królestwie Polskim, jak i w całej Rosji. Zaangażował się w prace Komisji Rządowej, której zadaniem było przygotowanie projektów reorganizacji zakładów psychiatrycznych. W związku z tym w 1868 r. z architektem Franciszkiem Tournellem¹⁰ odbył czteromiesięczną podróż po krajach Europy Zachodniej i Środkowej, w czasie której zwiedził 60 zakładów psychiatrycznych oraz szpitale ogólne. Efektem podróży była publikacja *O pielęgowaniu obłąkanych i urządzaniu dla nich zakładów*, w której opisał za zamkniętymi zakładami przeznaczonymi zarówno do leczenia, jak i pielęgnowania pacjentów, połączonymi z dobrze funkcjonującymi folwarkami. Tego typu zakłady odpowiadały, jego zdaniem, wszystkim wymaganiom „ludzości i nauki”¹¹. Projektując urządzenie wewnętrzne szpitala, Rothe

⁷ A. Rothe, *Podstawy psychiatrii tegoczesnej*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 49, s. 948.

⁸ R. Kujawski, *Klasyfikacje chorób umysłowych Adolfa Rothe’go (1832–1903)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2013, nr 1, s. 75–85.

⁹ A. Rothe, *Psychiatria czyli nauka o chorobach umysłowych*, Warszawa 1885, s. 202–205.

¹⁰ Franciszek Tournelle odbył praktykę u Henryka Marconiego, włoskiego architekta działającego w Polsce. Projektował kościoły różnych wyznań, synagogi, szpitale, hotele oraz przygotował niezrealizowany projekt szpitala dla osób chorych psychicznie, S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1930, s. 339–340.

¹¹ A. Rothe, *O pielęgowaniu obłąkanych i urządzaniu dla nich zakładów*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1869, t. 61, z. 1, s. 20. Plany budowy Tournelle konsultował z niemieckimi architektami, m. in. z Martinem Gropiusem oraz z psychiatrami, w tym z Heinrichem Laehrem, wówczas jednym „z najzdolniejszych psychiatrów

zadbał o każdy szczegół ważny dla dobrej opieki nad pacjentem, opisał np. rodzaje podłóg, schodów, zamków i kluczy, sposób otwierania okien i drzwi, odległości między salami a ubikacjami. Okratowanie żelazne okien we wszystkich oddziałach uważał za niezbędne, pomimo „dążenia niektórych psychiatrów do zupełnego ich usunięcia”¹². Argumentował, iż zabezpieczają one przed nieszczęśliwymi wypadkami, szczególnie w sytuacjach, kiedy trudno było mieć zaufanie do nieprzeszkolonej jeszcze służby. W sprawie stosowania przymusu bezpośredniego wobec pacjentów uważał, że należy „trzymać się drogi pośredniej”, nie rezygnując z używania kaftanów, koszul, a szczególnie „odosobniających komórek”¹³.

Władze rosyjskie w Warszawie rozważały budowę nowego zakładu w Wawrzyszewie za Marymontem, w Wilanowie, przy Rogatce Jerozolimskiej. Ostatecznie zdecydowano, by powstał po lewej stronie Wisły na folwarku Kamionek na Pradze (zakupiono już grunty). Władze w Petersburgu uznały jednak projekt Rothe’go za niezgodny z przyjętymi w Rosji zasadami (np. podział szpitala według klasyfikacji administracyjnej, zbyt duża liczba sal dla „furiatów”¹⁴), a opracowane kosztorysy za zbyt kosztowne. Tylko część z tych planów doczekała się realizacji przy budowie szpitala w Tworkach 20 lat później.

Istotną rolę w zrozumieniu spraw zdrowotnych przyznawał Rothe statystyce. Jeszcze w okresie pobytu w Kamieńcu Podolskim, w ramach opracowywania przez Towarzystwo Lekarzy Podolskich materiałów do topografii i higieny Guberni Podolskiej publikował dane o ruchu chorych szpitala miejskiego. Później, w Warszawie, regularnie przez 13 lat drukował sprawozdania z czynności lekarskich, a zebrany materiał zestawiał w oddzielnych tablicach. Uwzględniał różne czynniki: przypuszczalną etiologię, zatrudnienie chorych, wykształcenie, wiek, czas pobytu w szpitalu. Efektem jego zainteresowań statystyką były również opracowania teoretyczne, m. in. na temat związku alkoholizmu z chorobami psychicznymi.

Interesującą Rothe’go sprawa stosunku do osób psychicznie chorych związana była bezpośrednio z ustawowo przyznanymi im prawami. W 1879 r. Rothe opublikował książkę z zakresu psychiatrii sądowej,

niemieckich”, organizatorem zakładu psychiatrycznego dla kobiet „Schweizerhof” pod Berlinem, redaktorem naczelnym „Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie und psychisch-gerichtliche Medicin”, F. Tournelle, *Sprawozdanie z podróży odbytej do Niemiec i innych krajów zachodniej Europy, w celu zwiedzenia ważniejszych zakładów dla obłąkanych*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1869, t. 61, z. 3, s. 121, 150.

¹² A. Rothe, *O pielęgnowaniu obłąkanych...*, dz. cyt., z. 2, s. 73.

¹³ Tamże, s. 75.

¹⁴ S. Chomętowski, *Posiedzenie 23 Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1869, t. 61, z. 4, s. 167–169.

która – rzecz godna uwagi – objęła zarówno teren Królestwa Polskiego, jak i znajdującej się pod zaborem austriackim Galicji. W opisie chorób psychicznych w ogólności, w ich podziale i klasyfikacji oparł się na pracach Griesingera, natomiast w rozdziałach o pojedynczych formach chorób, jak nerwice, pijaństwo, mania, wzruszenia – na pracach znawcy psychiatrii sądowej, Krafft-Ebinga.

Największe jednak i trwałe znaczenie mają prace Rothe'go, pisane nie jako na marginesie jego aktywnej pracy zawodowej, odnoszące się do jego pozamedycznych, humanistycznych zainteresowań. Jest to przede wszystkim ponad dwustustronicowy, znakomicie udokumentowany *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, zawierający pełną, krytyczną bibliografię prac mających odniesienie do psychiatrii, od Macieja z Miechowa (Miechowity) z początku XVI w., aż po rok wydania pracy, tj. 1892. Szczególnie interesował Rothe'go stosunek społeczeństwa do chorych psychicznie; zwracał uwagę na występujące w tej kwestii zmiany, na długą drogę od traktowania chorych jako opanowanych przez nieczyste siły, co nieraz prowadziło do procesów o czary, aż do uznania chorego „nawet najbardziej na umyśle upośledzonego” za pełnoprawną osobę, której należy okazać pomoc.

Do pogranicza psychiatrii i historii należą dwa studia psychiatryczne: pierwsze, o carze Iwanie IV Groźnym, znanym z napadów szału, drugie, o szesnastowiecznym włoskim poecie Torquacie Tassie, autorze *Jerozolimy wyzwolonej*, który parę lat spędził w zakładzie dla psychicznie chorych. Tę ostatnią pracę, zazwyczaj mocno krytyczny Leon Halban (Blumenstok), określił jako wzorowo napisaną rozprawę sądowo-psychiatryczną. Życiorys Tassa oraz obraz kliniczny jego stanu umysłowego zostały na podstawie źródeł tak gruntownie przeanalizowane jakby dotyczyły żyjącego jeszcze człowieka. Na podstawie skrupulatnie zgromadzonych faktów Rothe orzekł, że „badany był obłąkanym, że zamknięcie go w zakładzie było uzasadnionem, i że największy poeta epiczny we Włoszech umarł w obłąkaniu”¹⁵. Do tej kategorii prac można też odnieść analizę Szekspirowskiego dramatu *Król Lear*, w której, zdaniem Rothe'go, genialny poeta o kilka wieków wyprzedził naukę psychiatrii, znakomicie ukazując obraz rozstroju nerwowego.

Bieżące wypadki polityczne również były przedmiotem refleksji Rothe'go. Nie można było przejść obojętnie wobec tragicznych i przełomowych wydarzeń dla historii Francji z lat 1870–1871, a pośrednio także dla dążeń niepodległościowych Polaków: wojny Francji z Prusami, oblężenia Paryża, a w ich następstwie rewolucji socjalistycznej i wojny domowej. Powołując się na francuskich psychiatrów Henriego Legranda du Saulle'go oraz Alexandre'a Brière'a de Boismont, Rothe przedstawił

¹⁵ L. Blumenstok, *Dr. A. Rothe (w Warszawie): Torquato Tasso, Eine psychiatrische Studie*, „Przegląd Lekarski” 1878, nr 40, s. 485–486.

wpływ tych wydarzeń na stan psychiczny mieszkańców Paryża¹⁶. Z analizy faktów wynikało, że wbrew dotychczasowemu przekonaniu, polityczne i rewolucyjne zaburzenia, nie powodują zwiększenia liczby osób z zaburzeniami psychicznymi i nie pogarszają stanu psychicznego pacjentów. Warto odnotować, że Rothe w swoim omówieniu przytoczył przekonanie du Saullego i Brière'a de Boismont, że stan umysłowy wielu naczelników Komuny Paryskiej, „uważany być musi jako nienormalny”. Działania ich „dozwalają przypuszczać istnienie demokratycznego i socyjnego obłąkania. (...) Czyż zburzenie i podpalenie bibliotek, muzeów, pomników i kościołów nie należą do przypadłości objawów maniakałnych?”¹⁷ – pytali słynni francuscy psychiatrzy, a za nimi Rothe.

Rothe przez cały swój warszawski okres życia czynnie działał w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim. Był przewodniczącym Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej od 1868 r. do chwili jego rozwiązania w 1872 r., wygłaszał prelekcje, w wydawanym przez Towarzystwo „Pamiętniku” publikował znaczną część swoich prac. Współpracował z „Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie und psychisch-gerichtliche Medizin”, przekazując informacje o badaniach z zakresu psychiatrii prowadzonych na ziemiach polskich. Był członkiem towarzystw psychiatrycznych w Krakowie i Petersburgu. Zaliczyły go w poczet swoich członków także towarzystwa psychiatryczne w Niemczech i Włoszech, w Wiedniu i w Paryżu. Uczestniczył w zjazdach lekarzy i przyrodników w Polsce i za granicą, np. w 1887 r. w zjeździe psychiatrów w Moskwie.

W 1887 r., po przejściu Romualda Płaskowskiego na emeryturę, Rothe ubiegał się o stanowisko kierownika Katedry i Kliniki Chorób Psychiczych na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego¹⁸. Była to zapewne próba utrzymania katedry w rękach polskich, która miała małe szanse powodzenia, gdyż zdobycie samodzielnego stanowiska na Uniwersytecie wiązało się wówczas z koniecznością posiadania świadectwa politycznej prawomyślności oraz protekcji (można podejrzewać, że liczono na ewentualne wsparcie Jana Balińskiego i Jana Mierzejewskiego). W ramach polityki rusyfikacyjnej wobec uniwersytetu Rothe nie został zaakceptowany przez władze carskie, a odejście Płaskowskiego wykorzystano na przekazanie kolejnej katedry Rosjaninowi a był Nikołaj Michajłowicz Popow, uczeń Jana Mierzejewskiego.

16 A. Rothe, *O wpływie wypadków w latach 1870 i 1871 na stan umysłowy mieszkańców miasta Paryża i jego okolic, jak również i na zakłady rządowe i prywatne dla obłąkanych*, „Medycyna” 1873, t. 1, nr 29–35.

17 Tamże, nr 35, s. 559.

18 Informację tę podaje T. Nasierowski na podstawie dokumentów, które znalazł w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu. T. Nasierowski, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsiP, Warszawa 2005, s. 373, 475.

Pisarska spuścizna Rothego obejmuje ponad 70 prac w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, a nawet włoskim. Do końca życia Rothe pozostał aktywny. Śmierć nie pozwoliła mu dokończyć kolejnej pracy naukowej. Został pochowany na Cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie.

Piśmiennictwo

- Bartoszewski Jerzy A., *Rys rozwoju opieki poszpitalnej nad psychicznie chorymi na ziemiach polskich do 1939 roku*, „Archiwum Historii Medycyny” 1973, t. 36, s. 323–331.
- [Bilikiewicz Adam] A. B., Rothe Adolf Mikołaj, w: *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWL, Warszawa 1993, s. 412–413.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 133–134, 139, 204–205.
- Blumenstok [Leon], *Oceny i sprawozdania. Rothe Adolf (w Warszawie): Psychopathologia forensis czyli nauka o chorobach umysłowych w zastosowaniu do sądownictwa, a w szczególności do praw obowiązujących w Królestwie Polskiem i w Galicji, Kraków 1879*, „Przegląd Lekarski” 1879, R. 18, nr 40, s. 469–470.
- Bojczuk Hanna, *Towarzystwo Lekarzy Podolskich, jego biblioteka oraz Muzeum przyrodnicze i patologiczne w latach 1859–1865*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1987, t. 50, nr 4, s. 559–579.
- Brożek Krzysztof, Rothe Adolf Mikołaj (1832–1903), w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1989–1991, s. 293–294.
- Dr. Adolf Mikołaj Rothe, w: *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 89.
- Dydyński Ludwik, Ś. p. Adolf Rothe, „Gazeta Lekarska” 1903, t. 23, nr 9, s. 192–196 [spis prac po polsku].
- Konopka Stanisław, Rothe A. [dolf Mikołaj], w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 9, PZWL, Warszawa 1980, s. 167–171.
- Koźmiński Stanisław, Rothe Adolf Mikołaj, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 428–429.
- Kujawski Ryszard, *Klasyfikacje chorób umysłowych Adolfa Rothego (1832–1903)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2013, nr 1, s. 75–85.
- Łoza Stanisław, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, wyd. 2 uzup., Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Instytut Popierania Nauk, Warszawa 1930.
- Łyskanowski Marcin, *Adolf Rothe i jego inicjatywa opieki nad pacjentami opuszczającymi szpital psychiatryczny*, w „Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska” 1964, t. 14, nr 2, s. 343–346.
- Łyskanowski Marcin, *Poglądy Adolfa Rothego (1832–1903) na etiologię chorób psychicznych*, „Psychiatria Polska” 1970, t. 4, nr 3, s. 357–359.
- Micińska Magdalena, *Inteligencja na rozdroczach 1864–1918*, Instytut Historii PAN. Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
- Nasierowski Tadeusz, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsiP, Warszawa 2005, s. 359–399.
- Rothe Adolf, *Krótki rys historii psychiatrii*, „Tygodnik Lekarski” 1864, R. 18, nr 6, s. 45–47.
- Rothe Adolf, *Sprawozdanie z czynności lekarskiej przyszpitalu miejskim w Kamieńcu Podolskim za rok 1863, to jest od 1 grudnia 1862 r. do 1 grudnia 1863 r.*, „Tygodnik Lekarski” 1865, t. 19, nr 16, s. 121–123; nr 17, s. 130–133; nr 18, s. 138–142.

- Rothe Adolf, *O pielęgowaniu obłąkanych i urządzaniu dla nich zakładów*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1869, t. 61, z. 1, s. 8–21, z. 2, s. 63–83.
- Rothe Adolf, *O wpływie wypadków w latach 1870 i 1871 na stan umysłowy mieszkańców miasta Paryża i jego okolic, jak również i na zakłady rządowe i prywatne dla obłąkanych*, „Medycyna” 1873, t. 1, nr 29; s. 462–465; nr 30, s. 479–481; nr 31, s. 496–498; nr 33, s. 526–528; nr 34, s. 541–544; nr 35, s. 559–563.
- Rothe Adolf, *Przyczynek do psychiatrii praktycznej, oparty na dziesięcio-letniem doświadczeniu w Warszawskich zakładach dla obłąkanych w latach 1867 do 1876. Na pamiątkę rocznicy 150-cio letniego istnienia Szpitala Ś-go Jana Bożego w Warszawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1879, t. 75, nr 3, s. 459–567.
- Rothe Adolf, *Psychopathologia forensis czyli nauka o chorobach umysłowych w zastosowaniu do sądownictwa, a w szczególności do praw obowiązujących w Królestwie Polskiem i w Galicji*, Kraków 1879.
- Rothe Adolf, *Otrucie wysokowe czyli alkoholizm. Jego wpływ na rozwój i pomnożenie się chorób umysłowych w kraju i zagranicą*, Warszawa 1882.
- Rothe Adolf, *Psychiatria czyli nauka o chorobach umysłowych*, Warszawa 1885.
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 3, s. 499–561; z. 4, s. 734–806.
- Śródka Andrzej, *Wydział Lekarski Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego*, w: *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, red. M. Łyskanowski, A. Stapiński, A. Śródka, PZWŁ, Warszawa 1990, s. 233–260.
- Tournelle Franciszek, *Sprawozdanie z podróży odbytej do Niemiec i innych krajów zachodniej Europy, w celu zwiedzenia ważniejszych zakładów dla obłąkanych*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1869, t. 61, z. 3, s. 119–153.
- Wacek Szczepan, *Towarzystwo Lekarzy Podolskich w latach 1859–1865*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, t. 17, nr 2, s. 217–236.
- Wistocki K., *Ś. p. Adolf Rothe. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Kronika Lekarska” 1903, R. 24, nr 5, s. 190–192.
- Wizel Adam, *Ś. p. D-r Adolf Rothe*, „Medycyna”, t. 31, nr 9, s. 182–185 [spis prac].
- Wnęk Jan, *Światowa medycyna w polskiej nauce i dydaktyce lekarskiej 1795–1939. Pedagogiczny aspekt dyfuzji nauki. Część 2*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2020, s. 509–510.
- Żuławski [Karol], *Piśmiennictwo lekarskie. Rothe Adolf, Psychopathologia forensis czyli nauka o chorobach umysłowych w zastosowaniu do sądownictwa, a w szczególności do praw obowiązujących w Królestwie Polskiem i w Galicji*, Kraków 1879, „Przegląd Lekarski” 1880, nr 7, s. 148–149.

Fotografia: „Gazeta Lekarska” 1903, t. 23, nr 9, s. 192.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1997, nr 2.

Adept teologii, powstaniec styczniowy, lekarz, psychiatra. Organizator szpitala psychiatrycznego na Kulparowie. Wieloletni prymariusz oddziału neurologiczno-psychiatrycznego w Szpitalu Powszechnym we Lwowie. Autor kilku prac o opiece nad osobami z zaburzeniami psychicznymi oraz wielu doniesień o metodach ich leczenia.



Edward Sawicki urodził się w Pieniakach, niewielkiej wiosce w powiecie brodzkim w Galicji Wschodniej¹. Wieś, położona wśród rozległych lasów, przylegała do XVII-wiecznego zespołu pałacowo-ogrodowego, malowniczo usytuowanego wśród wzniesień Woroniaków. Najprawdopodobniej jego ojciec Józef posiadał grunty w Zborowie². Sawicki uczęszczał do gimnazjów w kilku okolicznych miastach powiatowych: w Brodach, Brzeżanach i w Tarnopolu, prowadzonym przez ojców Jezuitów. Wstąpił do seminarium duchownego i w latach 1853–1857 studiował teologię na Uniwersytecie Lwowskim³. Po uzyskaniu absolutorium, rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w 1863 r.⁴.

Uczestniczył w powstaniu styczniowym. Zachowały się informacje źródłowe o tym, że w pierwszych dwóch miesiącach po wybuchu powstania, w obozie pod Ojcowem pomagał Józefowi Orłowskiemu,

¹ Archiwum UJ, Rodowody uczniów zwyczajnych Wydziału Lekarskiego z I półrocza 1858/1859, Karta Edwarda Sawickiego, sygn. s II 449 C, k. 40.

² Dierżawszij Archiw Lwiwskiej Oblaści, Teologiczny fakultet Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Dokumenty E. Sawickiego, sygn. fond 26, opis 8, sprawa 49 (1854 r.).

³ Dierżawszij Archiw Lwiwskiej Oblaści, Teologiczny fakultet Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Dokumenty E. Sawickiego, sygn. fond 26, opis 8, sprawa 49 (1854 r.), opis 15, sprawa 1051 (1853 r.), 1052 (1855 r.).

⁴ Egzamin na stopień doktora medycyny odbył się w styczniu 1863 r., tuż przed wybuchem powstania styczniowego. Dobrą ocenę otrzymał Sawicki z okulistyki, położnictwa teoretycznego oraz z nauki o chorobach zaraźliwych, z innych przedmiotów dostateczną. Archiwum UJ, Protokoły posiedzeń i egzaminów 1863/1864, Protokół posiedzenia Wydziału Lekarskiego UJ, 1863, nr 13, sygn. WL II 54.

wówczas również studentowi medycyny, zorganizować lazaret⁵. Była to spontaniczna inicjatywa studentów uniwersytetu. Służbę zdrowia i związane z nią szpitalnictwo zaczęto organizować oficjalnie dopiero w kwietniu 1863 r., zgodnie z instrukcją Rządu Narodowego dla lekarzy polowych. Natomiast ze wspomnień samego Sawickiego⁶ dowiadujemy się, że był członkiem Ławy Głównej Krakowskiej, tajnego organu kierowniczego obozu czerwonych w Galicji Zachodniej. Z jej ramienia objeżdżał Galicję i przygotowywał powstanie (m.in. rekrutację kadr powstańczych, gromadzenie broni, zbieranie składek członkowskich)⁷. Uczestniczył w rozmowach z przedstawicielami Włoch, Węgier i Słowacji na temat dostaw broni, pomocy kadrowej i finansowej. Sawicki wycofał się z działań w Ławie w marcu 1863 r., kiedy wprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej władz narodowych, ograniczające zakres niezależności władz lokalnych i powołano komisarza Rządu Narodowego na Kraków i Galicję Zachodnią, którym został Seweryn Elżanowski. Przyczyną odejścia Sawickiego była prawdopodobnie różnica poglądów na sposób prowadzenia powstania.

Przez ponad rok był asystentem w katedrze fizyki oraz pracował w klinice chorób wewnętrznych UJ, kierowanej przez Józefa Dietla⁸. W 1864 r. rozpoczął praktykę lekarską w rodzinnych stronach, początkowo jako lekarz prywatny w Tarnopolu (do 1868 r.), później jako lekarz powiatowy w Trembowli (do 1871 r.). W międzyczasie w 1870 r. otrzymał dyplom doktora chirurgii w Wiedniu. W połowie 1871 r. Wydział Krajowy Galicji mianował Sawickiego tymczasowym sekundariuszem (lekarzem pomocniczym) w Szpitalu Powszechnym we Lwowie⁹.

W 1872 r. odbył na swój koszt podróż do klinik niemieckich (Lipsk, Drezno, Berlin, Monachium, Heidelberg, Bonn, Würzburg, Potbus na wyspie Rügen), szwajcarskich (Zurych, Bazylea) i francuskich (Strasburg, Paryż). Już wówczas zwiedzał „z zamiłowaniem szczególnym wiele zakładów dla obłąkanych”, w których uderzył go wysoki standard

5 W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, t. 2, Kraków 1916, s. 107–108.

6 W. Ziembicki, *Kartka z dziejów naszego szpitalnictwa*, odb. z „Polskiej Gazety Lekarskiej”, Lwów 1925, s. 5–6. Informacje podane we wspomnieniu, Ziembicki otrzymał od samego Sawickiego. Także notatki W. Ziembickiego, w: *Główna Biblioteka Lekarska*, Edward Sawicki, sygn. 1/166.

7 O działalności Ławy Głównej Krakowskiej patrz: M. Tyrowicz, *Organizacja władz powstańczych w Krakowie w 1863/64 r.* w: *Kraków w powstaniu styczniowym*, red. K. Olszański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968, s. 11–70.

8 Informacja o pracy w klinice Dietla wg. materiałów policyjnych: W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego...*, dz. cyt., s. 108.

9 *Sprawy lekarskie w Wydziale Krajowym w m. kwietniu i maju*, „Przegląd Lekarski” 1871, nr 28, s. 223.

opieki¹⁰. Po powrocie z podróży, „zbudowany widokiem pracy postronnych sąsiadów na Zachodzie, jaką codziennie podejmują około naprawy warunków zdrowia publicznego”, zaangażował się w podniesienie poziomu higieny na terenie wschodniej Galicji.

Sawicki postulował¹¹ zaprowadzenie we Lwowie stałej dezynfekcji „z beczkowym wywożeniem treści odwonionej wychodków i pomnożeniem starań około ochędóstwa domów prywatnych i publicznych ulic miasta”. Zwracał uwagę, że przy budowie nowych budynków publicznych i prywatnych nie pomyślano ani o kanalizacji, ani o wodociągach. Ponieważ – jak sądził – na ich przeprowadzenie „potrzeba dziesiątków lat i sta tysięcy kapitału”, a „niepodobieństwem jest czekać aż Ałłach się nad nami zmiłuje”. Proponował więc środki zastępcze: powołanie stałej „straży zdrowia publicznego” czy wprowadzenie opłat za dezynfekcję. Dla mniejszych miast i dla wsi porady Sawickiego były bardziej ogólne. Twierdził, że przy braku lekarzy i niechęci ludności, sprawy zdrowia publicznego powinny znaleźć się w gestii lekarzy powiatowych, którzy „w asystacji komisarza i żandarmów” mogą wiele zdziałać. Z emfazą pisał, że w Galicji, by teoria higieny stała się praktyką, trzeba naprawić stan społeczno-ekonomiczny kraju, zbudować nowe domy, wyburzyć budy lepine z gliny i ze słomy, zaprowadzić „rozmaitość zatrudnienia”.

Drugą sprawą, którą poruszył, był stan szpitali. Za wzór stawiał szpital w Lipsku, z wieloma pawilonami, z ogrodem, z przestrzenią, z nowoczesną aparaturą etc. Na przeciwnym biegunie był Szpital Powszechny we Lwowie, mieszczący się w budynkach dawnego zakładu wychowawczo-naukowego Pijarów. „Cuchnienie towarzyszy nam od naszego spotkania się przy drzwiach wchodowych z portierem przez wszystkie części wewnętrzne starego klasztorzyska w przeróżnitych odmianach. (...) O wentylatorach nigdy tu nie słyszano” – pisał Sawicki. Klitki, nadające się bardziej „do prasowania serów”, zaduch i czad, wywierają „niepomysłny wpływ na nerwy”.

Sytuację osób chorych psychicznie „to już chyba do psiarni dawniejszych magnatów wołyńskich porównać. Kto słyszał w młodości parę set gończych, całe swoje psie granie przez całą dobę wykonujących w zamkniętych budynkach, ten może z tego chaosu brać miarą, co się dzieje na oddziale obłąkanych w Pijarach”. Stan ten dla innych chorych przebywających w szpitalu „nie musi być krotochwilny: słyszeć wrzawę obłąkanych, ich postacie w oknach itp.” Brak dostatecznej liczby lekarzy i pomocników lekarskich, przeludnienie oddziałów, wszystko to wpływa – zdaniem Sawickiego – także na zdrowie lekarzy, „w bodaj najdelikatniejszej postaci: np. zniechęcenie do życia, do ludzi.”

¹⁰ E. Sawicki, *Kilka uwag lekarza w sprawach zdrowia publicznego*, odb. z „Gazety Narodowej”, Lwów 1872.

¹¹ Kolejne cytaty: tamże.

Odciążyć szpital miało wybudowanie zakładu dla chorych psychicznie w Kulparkowie (obecnie dzielnica Lwowa) i zarazem zdjęcie z niego odium szpitala dla obłąkanych. Szpital Powszechny bowiem potocznie zwano Pijarami i wśród ludu stwierdzenie „miejsce dla Ciebie w Pijarach”, oznaczało odmówić „drugiemu pełnego rozumu”.

Po powrocie z podróży Sawicki otrzymał stanowisko prymariusza (ordynatora) męskiego oddziału psychiatrycznego w tymże szpitalu lwowskim. Wyraźnie podkreślał, że Wydział Krajowy „baczył” przy obsadzaniu stanowisk na wykształcenie psychiatryczne lekarzy i, mając zapewne siebie na myśli, pisał, iż przyjęto do służby lekarzy, „którzy własnymi kosztami nabyli za granicą wykształcenia szczegółowego”¹². O tym, że Sawicki tę wiedzę nabył, świadczyły zmiany wprowadzone przez niego na oddziale.

Oddział męski chorób umysłowych stanowił razem z oddziałem żeńskim – rozdzielenie nastąpiło dopiero w 1870 r. w ramach wprowadzanych ulepszeń – część osobnego zakładu dla osób chorych psychicznie. Do jego zadań należało leczenie nowych przypadków, pielęgnowanie chorych nieuleczalnych i „przechowywanie” osób już wyleczonych, które z powodu popełnionych przestępstw pozostawały w szpitalu. Oddział męski znajdował się w głównym gmachu szpitalnym, obejmował 16 sal z 132 łózkami. Do pomocy Sawicki miał sekundariusza, ok. 18 posługaczy oraz nadzorcę, tzw. prefekta, którego zadaniem było utrzymywanie ładu i porządku, czuwanie nad wypełnianiem poleceń lekarzy i „dobrem obchodzeniem się z chorymi”¹³. Oddział był przeludniony, co negatywnie wpływało – zdaniem Sawickiego – nie tylko na zdrowie pacjentów, ale i na utrzymanie „wewnętrznego ładu”. Nie poprawiło sytuacji przeniesienie ok. 40 chorych do nowo otwartego męskiego szpitala dla „kalek umysłowych” w Żółkwi¹⁴.

Obraz sytuacji na oddziale, przedstawiony przez Sawickiego w sprawozdaniu z roku 1873, czyli po kilku miesiącach od objęcia przez niego funkcji prymariusza, jest już, w porównaniu z opisem sprzed roku, zupełnie inny. Podjęte przez niego działania radykalnie poprawiły opiekę nad chorymi. Przede wszystkim wymienił służbę – zwolnił wszystkich nieprzydatnych, a nowe osoby otrzymały „stosowną naukę, instrukcję i karność”. Pokrył pokostem podłogi, co zakończyło ich mycie szkodliwe dla zdrowia i oddział zyskał na schludności. Pościel i bieliznę utrzymywano

¹² E. Sawicki, *Sprawozdanie z oddziału męskiego chorób umysłowych za rok 1873. Z dodatkiem sumarycznego statystycznego wykazu od r. 1792 do 1870*, w: *Sprawozdanie lekarskie szpitala powszechnego krajowego we Lwowie za rok 1873*, Lwów 1875, s. 270–284.

¹³ *Sprawozdanie lekarskie szpitala powszechnego krajowego we Lwowie za rok 1873*, Lwów 1875, s. 8.

¹⁴ E. Sawicki, *Sprawozdanie z oddziału męskiego chorób umysłowych za rok 1873....*, dz. cyt., s. 273. Kolejne cytaty: tamże.

w należytej czystości, powietrze było czyste, dzięki zamontowaniu wentylatorów, dezynfekcja i opalanie „bardzo staranne”, norma dietetyczna dostateczna, potrawy smaczne. Nie udało się podnieść temperatury w salach, która niejednokrotnie wynosiła ok. 12 st. C oraz uzyskać osobnych sal jadalnych, rozrywkowych i pracowni. W jednej sali Sawicki badał chorych, przyjmował gości, przechowywał aparaturę, narzędzia, lekarstwa, książki, czasopisma psychiatryczne (głównie anglojęzyczne) i archiwum oddziału.

Mimo szczupłości miejsca Sawicki zachował podział i odosobnienie chorych. „Szałowych” trzymał po kilku w jednej sali, w czasie napadów w łóżku, z okładami na głowie, na stosie kręgowym lub na całym ciele. Tylko w wyjątkowych wypadkach stosował kaftan bezpieczeństwa, nigdy – jak pisał – „pasów, któreśmy stanowczo wydali raz na zawsze”. Łagodne i spokojne obchodzenie się z „szałowymi” wywierało na nich tak zbawienny wpływ, że w 1873 r. nie odnotowano na oddziale „najmniejszego wypadku obrażeń lub nieporządków”. Zlikwidował też tzw. dusz wielki w łazience, gdyż uznał go za nieprzydatny do leczenia. Urządził pracownię dla szewców, w której codziennie kilku chorych wyrabiało buty na potrzeby szpitala. Zwracał szczególną uwagę na zatrudnianie chorych: osoby wykształcone zajmowały się czytaniem, pisanem, grą w szachy; rzemieślnicy robotami w szpitalu, rolników i wyrobników przydzielał do „mechanicznych robót”, a zniedołężniali skubali płótna lniane na szarpie lub podszywali kołdry.

Brak ogrodu, urządzeń do zabaw (kręgli, bilardu, instrumentów muzycznych) nie pozwolił na zorganizowanie chorym rozrywki. Pacjenci ograniczeni niewielką przestrzenią posępnieli, szczególnie w zimie.

W sprawozdaniu z oddziału Szpitala Powszechnego we Lwowie z 1873 r. Sawicki przytoczył także dane dotyczące ruchu chorych. W końcu 1872 r. na oddziale pozostawało 156 pacjentów, w tym jeden z 1838 r. W ciągu roku 1873 przybyło 151 osób, w tym 77 przypadków szału, 22 przypadki zadumy, 20 – zniedołężnienia, 12 – pomieszania, 10 – porażennego zniedołężnienia, 10 – padaczki połączonej z chorobą umysłową. Sawicki zwrócił uwagę, że liczba pacjentów wzrastała: w latach 1824–1860 było ich ok. stu rocznie, w następnym dziesięcioleciu ich liczba dochodziła do dwustu, a od 1870 r. wynosiła powyżej trzystu. Ten wzrost liczby chorych przypisał większemu zaufaniu ludności do zakładu i przekonaniu, że choroby można leczyć, a nie zwiększeniu liczby przypadków chorób psychicznych w społeczeństwie. Wśród pacjentów najwięcej było rolników – 59 osób, wyrobników – 41, rzemieślników – 36, nauczycieli – 13, 71% chorych nie umiało czytać ani pisać. Średnio 4 zgony przypadały na miesiąc.

Za najbardziej prawdopodobne przyczyny chorób umysłowych uważał usposobienie osobnicze i dziedziczność, idiotyzm, przewrotne

i zaniedbane wychowanie, opilstwo, nadużycie płciowe (wybryki *in venere et baccho*), samogwałt, nadmierną pracę fizyczną lub umysłową, nędzę i troskę o codzienne warunki bytu, na końcu wymieniał choroby somatyczne.

Dzięki otrzymaniu od Wydziału Krajowego nowych przyrzędów, Sawicki mógł podjąć badania kranimetryczne, termometryczne, oftalmoskopiczne, bariometryczne oraz mikroskopowe i rozpocząć doświadczenia lecznicze. Zgromadzony materiał zamierzał „wyzyskać dla nauki”.

W 1874 r. książę Leon Sapieha, marszałek krajowy, obiecał Sawickiemu posadę dyrektora kończącego się budować szpitala psychiatrycznego w Kulparkowie, pod warunkiem odbycia specjalistycznej podróży naukowej. Tym razem na ten cel Sawicki otrzymał od Wydziału Krajowego specjalną, choć skromną subwencję. Na przełomie lat 1874/1875 zwiedził 40 zakładów psychiatrycznych w Austro-Węgrzech, Niemczech, Francji, Belgii, Holandii i Anglii. Zapoznał się z najnowszymi badaniami z zakresu anatomii, fizjologii, patologii i leczenia ośrodków nerwowych u ówczesnych najlepszych uczonych i lekarzy: Jeana Martina Charcota w Paryżu, Carla Westphala w Berlinie, Theodora Meynerta w Wiedniu, Bernharda von Gudden w Monachium, Henry’ego Maudsley’a w Londynie.

Po powrocie przedstawił sprawozdanie z podróży na posiedzeniu Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich, które w rozszerzonej wersji znalazło się w obszernej publikacji dotyczącej opieki psychiatrycznej¹⁵. Przyjmując, że polskie piśmiennictwo lekarskie nie posiada rozpraw o publicznej opiece nad osobami chorymi psychicznie, w swojej pracy sporo miejsca przeznaczył na przedstawienie historii tej opieki, jej warunków i obecnego stanu we wszystkich państwach europejskich. Podał dokładny opis zakładów, które zwiedził, poczynając od ich położenia, poprzez zabudowę, plany techniczne, statystykę, prowadzone zajęcia, sposoby leczenia, kończąc na określeniu ich specyficznej atmosfery.

Najwyżej Sawicki ocenił prawodawstwo i opiekę nad osobami chorymi psychicznie prowadzoną w Anglii. „Zasada *no-restraint* nigdzie nie jest tak ściśle wykonaną i tak rozumnie przeprowadzoną, jak tam” – pisał. Zachwyciła go wiedza społeczeństwa angielskiego na temat chorób psychicznych i jego kultura oparta na poszanowaniu człowieka, ustaw i praw. Podkreślał znaczące różnice między urządzeniem zakładów angielskich i francuskich, wynikające przede wszystkim z innego temperamentu narodowego, zarówno chorych, jak i lekarzy. Skrytykował kąpiele francuskie, z osobliwą liczbą przyrzędów do tzw. chłosty cielesnej, zadawanej pacjentom. W niemieckich zakładach dostrzegał wiele braków

15 E. Sawicki, *O publicznej opiece nad obłąkanymi i zakładach psychiatrycznych. Sprawozdanie z podróży naukowej w 1875 r. odbytej*, Lwów 1875. Kolejne cytaty, aż do następnego przypisu pochodzą z tej publikacji.

w organizacji, w pielęgnowaniu chorych i postępowaniu z nimi. Przede wszystkim chorzy służą tam – jego zdaniem – bardziej za przedmiot ciekawości naukowej niż obywatelskiej troskliwości, jak ma to miejsce w Anglii. Psychiatra w Niemczech musi walczyć ze spekulacją filozoficzną, z zabobonami i z poglądami, jakie wniósł z życia narodowego do swojego zawodu. Uważał, że w Niemczech nie można „szukać wzoru, pod względem urządzenia zakładów”.

Za pierwszy warunek skutecznej opieki Sawicki uważał „pielęgnowanie nauk psychiatrycznych w każdym kraju”. Prowadzić je powinny kliniki, towarzystwa, pisma psychiatryczne, a lekarze powinni odbywać podróże naukowe. Psychiatra musi być nie tylko biegłym lekarzem i znawcą chorób umysłowych, lecz także posiadać gruntowną wiedzę na temat wszystkich objawów strony umysłowej życia ludzkiego. Na realizację tak szerokiego zadania powinny się znaleźć fundusze publiczne.

Drugim warunkiem skutecznej opieki są zakłady urządzone według najnowszej wiedzy psychiatrycznej i w takiej liczbie, by mogły przyjąć wszystkich potrzebujących. Szkodliwość chorób umysłowych z jednej strony, i możliwość zatrudniania pacjentów, stanowczo – jego zdaniem – przemawiały za organizowaniem publicznej opieki. Opieka w rękach osób lub stowarzyszeń prywatnych nie ma znaczenia psychiatrycznego i wymaga stałego nadzoru. Uchwalenie szczegółowych ustaw, normujących stosunki między chorymi i zdrowymi, określających prawa i obowiązki instytucji psychiatrycznych oraz ustanowienie niezależnej władzy nadzorczej i wykonawczej, to trzeci warunek opieki o wysokim standardzie.

Ubolewał, iż w Galicji zainteresowanie lekarzy dla psychiatrii jest niewielkie. Napawało optymizmem jedynie to, że według ustawy lekarze, którzy starali się o posady lekarzy powiatowych mieli obowiązek złożenia egzaminów z psychiatrii. Stwarzało to również nadzieję na prowadzenie wiarygodnych statystyk.

Sawicki przywiązywał duże znaczenie do gromadzenia danych statystycznych ze szpitali psychiatrycznych ze wszystkich trzech zaborów. Oprócz danych o liczbie chorych psychicznie, uważał za konieczne zbieranie informacji o liczbie „pijaków, nierządnic, samobójstw i zbrodni, ponieważ są to ważne actiologiczne momenta dla psychiatrii”. Należało także do statystyk dołączyć liczbę osób niewykształconych i „obyczajowo zdziczałych”, ponieważ „rzuca to niemałe światło na pozornie pomyślny stosunek zdrowia umysłowego ludności”.

Zdaniem Sawickiego zakład dla umysłowo chorych ma „wartość psychiatryczną”, jeżeli jest „samoistny tak co do budynków i swojej zagrody, jako też kierownictwa, służby, gospodarstwa i zarządu”. Kierownictwo powinno mieć zupełną wolność w urządzeniu, prowadzeniu i utrzymywaniu całego ruchu chorych. Nie zaliczał więc do zakładów

psychiatrycznych oddziałów w szpitalach ogólnych, przytulisk, domów pracy czy klasztorów, jeśli nawet przyjmowały one osoby chore psychicznie. W sprawozdaniu przedstawił propozycje urządzenia zakładów, podając obszar, na jakim należy je lokować, styl i system budowy, technikę ogrzewania, wietrzenia, oświetlenia, zaopatrzenia w wodę, urządzenie „wychodków”, pralni, kuchni. Zdecydowanie odrzucał zakładanie krat w oknach. „Łagodność, poszanowanie i towarzyskie obchodzenie się bezpieczniejsze są niż kraty i okowy. (...) Wolność mogą mieć i obłąkani”. Kraty i kaftany potrzebne są tylko tam, gdzie chorzy są zaniedbani, gdzie opieka jest powierzchowna, a zakład przeprowadza ciągłe eksperymenty, w wyniku czego chorzy i służba dziczej. Za oczywiste uważał zorganizowanie w zakładzie szkoły, sali popisów i zabaw, biblioteki, pokoi do ręcznych robót dla kobiet, pracowni, ozdobienie go kwiatami, obrazami, wstawienie akwariów i klatek z ptakami. Sawicki zaproponował zorganizowanie zakładu, wykorzystującego najnowsze zdobycze i doświadczenia opieki nad chorymi w Europie Zachodniej.

Publikacja Sawickiego uzyskała skrajnie różne recenzje. Władysław Zawadzki, stały korespondent lwowski „Kłósów”, warszawskiego czasopiśma poświęconego literaturze, nauce i sztuce, ocenił pracę jako zajmującą, z bogatym materiałem zarówno dla laików, jak i lekarzy, przekraczającą granice zwykłego sprawozdania, napisaną przez doświadczonego praktyka. W książce znalazł się „dokładny obraz dzisiejszego postępu psychiatrii i tego wszystkiego, co w praktyce zrobiono dla zadośćuczynienia wymogom teorii na doświadczeniu opartej”¹⁶. Praca natomiast nie uzyskała pochlebnej recenzji Leona Halbana (Blumenstoka), profesora UJ, znawcy zagadnień psychiatrycznych¹⁷. Zarzucił on Sawickiemu wielki pośpiech przy pisaniu, co odbiło się na jakości pracy, przedstawieniu tematyki, poprawności języka i pisowni. Dziełko to „przedstawia się raczej podobnem do dyaryusza spisane go przezeń na prędkę z wrażeń podróży odbytej szybkością pary, aniżeli do gruntownej pracy naukowej.” Wypomniał autorowi, że polskie piśmiennictwo lekarskie ma już w swoim dorobku rozprawy, a nawet podręczniki do psychiatrii. Za niebezpieczny uznał pogląd Sawickiego, że stan umysłowy osób chorych psychicznie nie tylko szkodzi zabobonnej ludności, ale także „za pomocą uczonych pism może wywołać w młodzieży czytającej itd. wypaczenie pojęć, dążności i obyczajów”. Pogląd tym bardziej niebezpieczny, że do owych uczonych z zaburzeniami psychicznymi Sawicki zaliczył zarazem Jana Jakuba Rousseau i Marcina Lutra. Także prowadzenie tak szerokiej statystyki,

¹⁶ Wł. Z [Wł. Zawadzki], *Kronika lwowska*, „Kłósów” 1875, t. 21, nr 541, s. 311–314. Władysław Zawadzki, Lwowianin, był literatem i tłumaczem literatury z języka angielskiego.

¹⁷ L. B. [L. Blumenstok] *Dr E. Sawicki: O publicznej opiece nad obłąkanymi i zakładach psychiatrycznych*, „Przegląd Krytyczny” 1875, nr 14, s. 437–440.

jaką zaproponował autor, nie uzyskało aprobaty Halbana (Blumenstoka). Uważał, iż podwyższy to tylko sztucznie liczbę chorych psychicznie i nie przyniesienie żadnych naukowych korzyści.

Stanisław Janikowski, również profesor UJ, doceniał pouczający charakter pracy, jednak brakowało mu w niej rozwinięcia „tysięcznych szczegółów” tak, by stała się podręcznikiem do opieki nad chorymi psychicznie, albo do urządzania dla nich zakładu¹⁸.

Doświadczenia zdobyte w czasie drugiej podróży Sawicki spożytkował przy organizacji szpitala w Kulparkowie. W maju 1875 r. dyrekcja Szpitala Powszechnego we Lwowie przeniosła jego oddziały psychiatryczne do nowo wybudowanego gmachu i zorganizowała tam filię szpitala. Nie było to równoznaczne z otwarciem zakładu, brakowało bowiem parku, folwarku, murów opasujących tego typu zakłady, studni, budynku mieszkalnego dla lekarzy i urzędników, prowadzone były nadal roboty techniczne. Korespondent „Kłosów” pisał, że pomimo prowizorycznych warunków, opieka lekarska prowadzona przez Sawickiego i Wiktora Opolskiego była znakomita. System postępowania z chorymi oparto na jak największej łagodności i „roztropnym a umiejętnym moralnym [wpływie] na umysł chorego”. Główną rolę w terapii odgrywało zatrudnienie chorych i zapewnienie im rozrywki. Osoby wykształcone mogły korzystać z biblioteki, rzemieślnicy z warsztatów, inni pracowali w polu lub w ogrodzie. W tym czasie w zakładzie opiekowano się 500 pacjentami¹⁹. Również uczestnicy II Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie, którzy zwiedzali zakład w Kulparkowie, oprowadzani przez Sawickiego i Opolskiego, ocenili jego organizację pozytywnie: „obchodzenie się” z pacjentami było staranne, czystość i porządek wzorowe, sam zakład postępowy²⁰.

Umiejętności Sawickiego nie wszyscy oceniali pozytywnie. W warszawskiej „Medycynie” ukazała się korespondencja ze Lwowa, której autor imiennie zaatakował Sawickiego jako osobę niekompetentną na stanowisko dyrektora szpitala w Kulparkowie. Główny zarzut dotyczył zbyt krótkiego stażu pracy z chorymi psychicznie i podjęcia się tego zadania przez przypadek, z braku wolnych etatów na innych oddziałach. Startujący w konkursie na dyrektora: Maksymilian Maresch, docent psychiatrii na Uniwersytecie Wiedeńskim i lekarz tamtejszego zakładu dla chorych psychicznie, Gustaw Neusser, od roku docent psychiatrii na Uniwersytecie Jagiellońskim, prymariusz szpitala psychiatrycznego św. Ducha w Krakowie i Wiktor Opolski, prymariusz oddziału żeńskiego

18 [St.] Janikowski, *Drugi zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbyty we Lwowie od d. 20 do 24 lipca 1875 r.*, „Przegląd Lekarski” 1875, nr 36, s. 353.

19 Wł. Z. (Wł. Zawadzki), *Kronika lwowska*, ... dz. cyt., s. 313–314.

20 [St.] Janikowski, *Drugi zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbyty we Lwowie...*, dz. cyt., „Przegląd Lekarski” 1875, nr 37, s. 360.

szpitala lwowskiego zostali uznani przez korespondenta za właściwszych do kierowania szpitalem psychiatrycznym dla całej Galicji²¹.

W grudniu 1875 r. Wydział Krajowy, na którego czele stał już Alfred Potocki, pomimo zaangażowania Sawickiego w organizację zakładu, mianował jego dyrektorem Marescha, a na lekarzy Włodzimierza Dobińskiego oraz Oresta Litwinowicza²². Ta decyzja mocno zaważyła na dalszych losach Sawickiego. On i Opolski wrócili do Szpitala Powszechnego we Lwowie na stanowiska prymariuszy. Sawicki, do specjalnie dla niego utworzonego III oddziału chorób wewnętrznych, którym kierował aż do przejścia na emeryturę w 1908 r. Początkowo oddział ten połączony był ze stacją psychiatryczno-obszerną dla kobiet i oddziałem ginekologicznym, a od 1894 r. stał się męsko-żeńskim oddziałem neurologiczno-psychiatrycznym. Ponadto powierzono mu nadzór nad stacją obserwacyjną dla mężczyzn. Rozpoczął też wykłady z psychiatrii na Uniwersytecie Lwowskim.

W 1879 r. odbył trzecią podróż naukową do uzdrowisk w Austrii, Francji i Włoch²³. W Wiedniu prowadził rozmowy z Meynertem i Maximilianem Leidesdorfem, zwiedził klinikę Adolfa Kussmaula w Strasburgu i uczestniczył w wykładach tego znakomitego klinicysty. Nie ominął Paryża z klinikami Charcota i Julesa Bernarda Luysa (znanego badacza budowy mózgu). Obserwował prowadzone przez Charcota eksperymenty uśpienia chorych i powtarzał doświadczenia prowadzące do skurczu poszczególnych mięśni. Wobec tych doświadczeń zachowywał „lojalną rezerwę, w tem przekonaniu, że w stanach hypnotycznych sztucznych być musi coś rzeczywistego, opierającego się na mechanizmie fizjologicznym, którego jeszcze nie znamy”²⁴. Sawicki kwestionował jedynie wywoływanie napadów chorobowych w sposób sztuczny, ponieważ nie są one obojętne dla stanu pacjenta i sprzeciwiają się podstawowym zadaniom lekarza. Uważał, że doświadczenia dla poznania naukowego są dopuszczalne jedynie w sytuacji, gdy „jest nadzieja zbadania dokładniejszego choroby samej”, a same eksperymenty prowadzi się w klinice z całą powagą i krytyką naukową, i to wyłącznie w otoczeniu lekarskim. Zdecydowanie przestrzegał swoich kolegów lekarzy przed samodzielnym podejmowaniem tego typu badań w praktyce prywatnej²⁵. Listy z kolejnej podróży Sawickiego były fascynującym opisem stanu wiedzy medycznej i historii opieki szpitalnej.

W 1880 r. Maresch, któremu zarzuczano nieudolność w prowadzeniu szpitala w Kulparkowie, zrezygnował z funkcji dyrektora. Sawickiemu zaproponowano ponoć objęcie tego stanowiska, ale odmówił,

21 Korespondencja. Lwów, 20 x 1875 r., „Medycyna” 1875, nr 48, s. 763–764.

22 Wiadomości osobowe, „Przegląd Lekarski” 1875, nr 52, s. 499.

23 E. Sawicki, Listy z podróży i praktyki, odb. z „Przeglądu Lekarskiego”, Lwów 1880.

24 Tamże, s. 37.

25 Tamże, s. 38.

argumentując swoją negatywną odpowiedź zbyt wielkimi szkodami wyrządzonymi przez poprzednika. W tym samym roku został krajowym inspektorem szpitali psychiatrycznych, przy czym ta funkcja obejmowała już tylko Kraków i Lwów, po zlikwidowaniu oddziałów w Przemyśle i Żółkwi. Leczył też w Szpitalu Dziecięcym św. Zofii we Lwowie. W latach 1881–1882 opiekował się Adamem Chmielowskim (Bratem Albertem), cierpiącym – co ustalił Zdzisław Ryn – na depresję²⁶. Zapuszczał się także w trudne do wyobrażenia obszary nędzy i opisywał zastaną sytuację w swoich doniesieniach. Sporo eksperymentował. „Obmyśliłem w tym celu sznurówkę ze wstawkami sprężystymi” – donosił w sprawie leczenia rozedmy płucnej, „poczyliłem w swoim oddziale doświadczenia w leczeniu gościa stawowego ostrego” – pisał w 1876 r.²⁷. Uważał, że lekarz musi „wychodzić z pojęć umiejętnie sprawdzonych, a może rozszerzać zakres empirycznego lekowania, gdy mu wyrozumowane z nauki niewystarczają prawdy”²⁸.

Lata 70. i początek lat 80. to najbardziej aktywny okres działalności naukowej Sawickiego. Swoje eksperymenty, przypadki chorób neurologicznych, psychicznych i innych oraz stosowane leczenie przedstawiał w Towarzystwie Lekarzy Galicyjskich we Lwowie. Opublikowane w „Przeglądzie Lekarskim” sprawozdania z posiedzeń, na których występował, dochodzą do liczby 30. Przez rok 1873 piastował stanowisko sekretarza Towarzystwa. W tym samym roku został wybrany z ramienia Towarzystwa do Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Lekarskiego” w Krakowie.

Aktywnie uczestniczył w II Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w lipcu 1875 r.²⁹. Zjazd ten, który odbywał się po dłuższej przerwie, był ważnym forum spotkania lekarzy i badaczy przyrody z trzech zaborów Polski. Sawicki zgłosił dwa referaty: *O zachowaniu się naczyń krwionośnych w chorobach umysłowych*, którego nie wygłosił oraz *O fizjologicznych czynnościach półkul mózgowych*. Brał udział w obradach sekcji medycyny lekarsko-klinicznej oraz medycyny publicznej, wygłaszał okolicznościowe przemówienia w imieniu lekarzy na spotkaniach towarzyskich i bankietach. Apelował, aby lekarze z innych dzielnic Polski przesyłali mu dane statystyczne ze szpitali psychiatrycznych.

W sekcji medycyny publicznej przedstawił dwa wnioski. Pierwszy, o potrzebie utworzenia towarzystwa ochrony zwierząt domowych,

²⁶ Z. Ryn, *Brat Albert Chmielowski. Refleksje psychiatryczne*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1987, t. 50, nr 4, s. 536–557.

²⁷ „Przegląd Lekarski” 1876, nr 12, s. 119, nr 17, s. 179.

²⁸ E. Sawicki, *Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. Posiedzenie naukowe z dn. 11 i 1873 r.* „Przegląd Lekarski” 1873, nr 17, s. 133.

²⁹ *Pamiętnik II zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie (19–24 lipca 1875 r.)*. Lwów 1876, s. 42, 63–64, 254, 326, 405, 411, 431–432, 444, 461.

w szczególności zwierząt roboczych, został przez Zjazd pozytywnie przyjęty. Drugi dotyczył wprowadzenia do ustaw punktu o objęciu nadzorem i ubezwłasnowolnieniu „nałogowych opilców”, aż do czasu ich wyzdrowienia. Sawicki zgłoszenie tego wniosku motywował tym, że nadużywanie napojów alkoholowych wśród ludu przyczynia się do powstawania wielu chorób, zwłaszcza chorób psychicznych oraz, że „ozdrowienie z nałogu” i jego następstw chorobowych jest możliwe. Zjazd wyraził przekonanie, że zaostrenie ustaw ograniczających prawa osób stale nadużywających alkoholu jest rzeczą pożądaną.

Oprócz sprawozdań z podróży Sawicki opublikował obszerny artykuł naukowy dotyczący epidemii zapalenia błon mózgowo-rdzeniowych (*meningitis cerebrospinalis*), która miała miejsce we Lwowie w 1880 r.³⁰. Artykuły na temat higieny umieszczał w „Dzienniku Polskim” i w „Gazecie Narodowej”.

Od końca lat 60. pracował nad teorią o czynnościach półkul mózgowych, ale zapowiadana monografia nigdy nie ujrzała światła dziennego³¹. Na wspomnianym II Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich zakwestionował teorię psychologiczną, według której wyobrażenia i działania dowolne mają swoje ogniska w szarej istocie obwodowej półkul mózgowych³². Zwrócił uwagę, że doświadczenia Davida Ferriera i Eduarda Hitziga oraz Johna Burdona-Sandersona przeprowadzone na mózgu małp i kotów oraz zmiany patologiczne mózgu w afazji nie potwierdzają poglądów zwolenników kierunku idealistycznego.

Według jego teorii „czucie wrażeń zmysłowych ma swoje siedlisko w tej części szarej istoty, z której odnośne nerwy zmysłowe występują”, czyli w masie zwojowej, poniżej półkul mózgowych. Argumentował, że wyobrażenia i „działania dowolne” są zjawiskami wtórnymi ognisk zmysłowych i ruchowych, zatem wrażenia zmysłowe wywołują w ogniskach zarówno zjawiska czucia przemijające jak i utrwalone, które są podstawą wyobrażeń. Półkule mózgowie natomiast stanowią „źródło siły żywej”, która powoduje wywołanie odpowiednich czynności. Półkule, przyjmując „zadrażnienia od ognisk nerwów zmysłowych i czuciowych, rozwijają w sobie siłę żywą w znaczeniu fizycznym i rozdzielają takową na ogniska zmysłowe i ruchowe” poprzez włókna nerwowe. Koncepcja ta spotkała się z krytyką Alfreda Biesiadeckiego, anatomopatologa z UJ,

30 E. Sawicki, *Przypadki Meningitis cerebrospinalis epidemica we Lwowie obserwowane w r. 1879 i 1880*, „Przegląd Lekarski” 1880, nr 43, s. 547–548; nr 44, s. 560–562; nr 46, s. 583–586.

31 E. Sawicki, *Dr Burdon Sanderson. Przyczynek doświadczeniowy do teorii czynności półkul mózgowych*, „Przegląd Lekarski” 1875, nr 47, s. 448–449.

32 E. Sawicki, *O fizjologicznych czynnościach półkul mózgowych*, w: *Pamiętnik II zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie...*, dz. cyt., s. 265–275, także E. Sawicki, *Dr Burdon Sanderson*..., dz. cyt.

który uznał za wątpliwe, czy każda czynność umysłowa ma odrębne ognisko, a pytanie badawcze uznał za źle postawione³³.

Sawicki podejmował próby wyjaśnienia etiologii chorób umysłowych. Wszystkie postacie chorób umysłowych (np. zaduma, obłąd, pomieszanie umysłowe, zniedołężnienie umysłu) odnosił do różnych chorób pólkul mózgowych oraz „spodnich części mózgowia”, które można oznaczyć z nabytych informacji anatomiczno-patologicznych³⁴. Za Meynertem przyjmował, że zmiany w naczyniach mózgowych (np. rozszerzenie tętniakowe naczyń włosowatych, zatory przybłonkowe, naciek szklisty, miażdżycza, stłuszczenie) są przyczyną tych chorób i w 95 na 100 przypadków choroba naczyń poprzedza chorobę umysłową. Szał powodują zmiany w oponach mózgowych, zadumę (melancholia) rozszerzenie naczyń, niedołęstwo z porażeniem (*dementia paralytica*) zapalenie rozlane naczyń itp.³⁵.

Jako przykład przedstawiał pacjenta cierpiącego na zadumę z osłupieniem, u którego nie znaleziono żadnych zmian mózgowych. Zdaniem Sawickiego przyczyną choroby były zmiany wielkości pięści w gruczołach karkowych po obu stronach. Powiększone gruczoły uciskały naczynia tętnicze szyi i nerwów, co powodowało niedokrwienie mózgu i jego nieprawidłowe odżywienie. Podane w trakcie leczenia pacjenta jod, tran i kwas karbolowy doprowadziły do zmniejszenia gruczołów karkowych i poprawy stanu psychicznego³⁶. Był to zarys stanowiska fizjologicznego, na podstawie którego Sawicki tłumaczył zjawiska chorobowe i które zredukował do różnego rodzaju napięcia naczyń.

Uważał, że nie należy zaniedbywać diagnozy anatomicznej w chorobach umysłowych. Oprócz kraniometrii i oftalmoskopii używał także termometrii, wprowadzając ciepłomierz do przewodu słuchowego zewnętrznego. Dokładnie badał tętnice, żyły, gruczoły szyjne i karkowe. Używał do badań prąd elektryczny, stosował również badania pośmiertne³⁷.

Zainteresowania Sawickiego nie ograniczały się do medycyny. Interesowały go nauki ścisłe i związane z nimi badania doświadczalne. W 1873 r. w wykładzie w 400 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika podkreślał, że duchowny ten jako „wyzwolony chrześcijanin” odrzucał wszelkie średniowieczne zabobony w przyrodzie, znał tylko „akt stworzenia

33 E. Sawicki, O fizjologicznych czynnościach pólkul mózgowych. Dyskusja, w: *Pamiętnik II zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie...*, dz. cyt., s. 275–276.

34 E. Sawicki, *Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. Posiedzenie IX, naukowe z dn. 6 XII 1873 r.*, „Przegląd Lekarski” 1873, nr 51, s. 417.

35 [L.] Feigel, *Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. Posiedzenie naukowe XIV z dn. 16 X 1875 r.*, „Przegląd Lekarski” 1876, nr 2, s. 17.

36 E. Sawicki, *Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. Posiedzenie naukowe z dn. 7 III 1874 r.*, „Przegląd Lekarski” 1874, nr 29, s. 248–249.

37 E. Sawicki, *Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. Posiedzenie IX...*, dz. cyt., s. 417.

dla całej przyrody, a akt odkupienia dla społeczności ludzkiej". W pracach Kopernika widział źródło rzetelnych badań naukowych, które „wskazują środki do uprawy władz umysłowych” i godzą człowieka „ze stanowiska przyrodniczego z prawami sumienia moralnego”³⁸. Zdecydowanie zwalczał poglądy głoszące, że fizjologia powinna opierać się na pojęciach wiary chrześcijańskiej. Oceniając pracę Tadeusza Żulińskiego przypomniał³⁹, że filozoficzną zasadą nauk przyrodniczych jest „umiejętna fenomenologia zjawisk doświadczalnych”, że fizjologia nie może uwzględniać natchnienia, które „nie zgadza się z doświadczennymi faktami, z umiejętną indukcją i dedukcją”.

Po przejściu na emeryturę w 1908 r. prowadził prywatną praktykę lekarską we Lwowie. Był też lekarzem sądu okręgowego. W czasie pierwszej wojny światowej popadł w nędzę, a obustronna zaćma oczu uczyniła go niewidomym. W 1920 r. zaopiekowało się nim Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Zmarł we Lwowie⁴⁰.

Pośmiertnie, w 1930 r., ukazała się wydana przez ojców Bernardynów w Tarnowie *Psychofizjologia Sawickiego*⁴¹. Była to pierwsza, wstępna część pracy. Całość manuskryptu pt. *Psychofizjologia dążeń, pasyj i afektów człowieka* obejmowała 3 tomy. Zawarł w nim Sawicki aktualną wiedzę przyrodniczą i swoje przemyślenia na temat natury duszy człowieka. Prawdopodobnie praca była pisana około roku 1908.

W myśl jego poglądów nowożytnej fizyce, chemii, biologii, pomimo wielu odkryć, nie udało się ustalić genezy ani uzyskać pełnej wiedzy na temat wszechświata i istoty życia. Przyczyną porażki było odrzucenie metody „myślenia propedeutycznego” Arystotelesa, wskazującego na jeden, wspólny substrat dla wszystkich ciał i ich cząstek chemicznych i fizycznych. Podobna porażka miała miejsce w filozofii. Tylko Arystoteles, który szukał przyczyny egzystencji człowieka w jego własnej naturze i znalazł ją w duszy rozumnej, wskazuje drogę, dzięki której można dojść do wiedzy. Sawicki poddał krytyce nowożytną filozofię angielską (Thomas Hobbes, John Locke), francuską (Kartezjusz) i niemiecką (Gottfried Wilhelm Leibnitz, Immanuel Kant, Georg Hegel, Arthur Schopenhauer, Friedrich Nietzsche). Podjęta przez Sawickiego próba przedstawienia spójnej teorii na temat procesów poznawczych i natury człowieka przy zastosowaniu metody Arystotelesa nie mogła się powieść. Tekst pisany hermetycznym językiem, skomplikowany w swoim wywodzie, przeszedł bez echa. Ostatnia

38 E. Sawicki, *Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. Posiedzenie nadzwyczajne z dn. 19 II 1873 r.*, „Przegląd Lekarski” 1873, nr 10, s. 76–77.

39 E. Sawicki, Żuliński „O obecnym stanie fizjologii i jej najbliższej przyszłości”. *Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. Posiedzenie naukowe z dn. 8 XI 1873 r.*, „Przegląd Lekarski” 1873, nr 49, s. 402.

40 Prawdopodobnie został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Jak dotąd jego grób nie został odnaleziony.

41 E. Sawicki, *Psychofizjologia*. T. 1. Wstęp krytyczny, Tarnów 1930.

próba Sawickiego wyjścia poza ustalone schematy myślenia, oczyszczenia badań z bezowocnych spekulacji, zakończyła się niepowodzeniem.

„Widując do niedawna jeszcze na ulicach Lwowa – wspominał Sawickiego jego współpracownik Witołd Ziembicki⁴² – na pół ślepego dziadka o kiju, odzianego zimą i latem w tabaczkowy płaszcz z peleryną, owiniętego po uszy staroświeckim buraczkowym szalem – nie jeden z młodszych Kolegów nie wiedział z pewnością, że ma przed sobą seniora stanu lekarskiego, nie tylko w mieście, ale i w całym państwie naszym, że ma przed sobą postać, związaną przez długie dziesiątki lat z historią i rozwojem naszego szpitala [Powszechnego], że ma przed sobą niezwykle typ człowieka, którego burzliwy temperament i niebezpieczna energia niosły przez życie nie zawsze szczęśliwie – ale go niosły i przez liczne szkoły początkowe i średnie: jako ucznia; i przez księgi święte, kościoły i klasztory: jako adepta teologii; i przez tajemne kadry agitacji rewolucyjnej: jako powstańca; i przez prosektoria, kliniki, szpitale wszystkich prawie stolic europejskich: jako lekarza”.

„Był ostatnim medykiem starej daty o swoistym wyglądzie, swoistych manierach, swoistych dziwactwach – kontynuował Ziembicki. Jowialny i dowcipny w stosunkach z młodszymi, (...) stawał się szorstki, kłótniwy i apodyktyczny w zetknięciu z rówieśnikami i starszymi od siebie, może dlatego, że przypominali mu oni wiele ciężkich, osobistych zawodów i rozczarowań, jako świadkowie jego lat młodych, pełnych porywu i nadziei, nigdy nie ziszczonych”.

Materiały archiwalne

- I. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
 1. Rodowody uczniów zwyczajnych Wydziału Lekarskiego z I półrocza 1858/1859. Karta Edwarda Sawickiego, sygn. S II 449 C.
 2. Protokoły posiedzeń i egzaminów 1863/1864, Protokół posiedzenia Wydziału Lekarskiego UJ, 1863, sygn. WL II 54, nr 13.
- II. Główna Biblioteka Lekarska
Materiały Witołda Ziembickiego, Edward Sawicki, sygn. 1/166.
- III. Dierżawszij Archiw Lwiwskiej Oblasti
Teologiczny fakultet Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Dokumenty E. Sawickiego, sygn. fond 26, opis 8, sprawa 49 (1854 r.), opis 15, sprawa 1051 (1853 r.), 1052 (1855 r.)

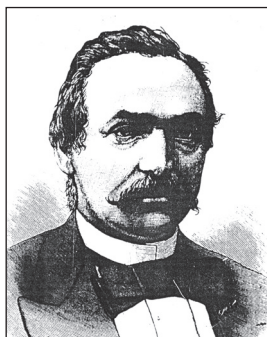
Piśmiennictwo

- Białokur Franciszek, *Lekarze i medycy*, „Lekarz Wojskowy” 1932, nr 6, s. 396.
- Biedrzycka Agnieszka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939 r.*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2012, s. 257.
- Brzozowski Stanisław Marian, *Sawicki Edward*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Instytut Historii PAN. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Warszawa; Kraków 1994, s. 307–308.

⁴² W. Ziembicki, *Kartka z dziejów naszego szpitalnictwa*, dz. cyt., s. 1, 13.

- Herman Eufemiusz, *Neurologi polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 36–37.
- Konopka Stanisław, Sawicki Edward, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 9, PZWL, Warszawa 1980, s. 374–376.
- Kośmiński Stanisław, Sawicki Edward, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 441–442.
- Kraków w powstaniu styczniowym, red. K. Olszański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- Ryn Zdzisław, Brat Albert Chmielowski. Refleksje psychiatryczne, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1987, t. 50, nr 4, s. 536–557.
- Sawicki Edward, Kilka uwag lekarza w sprawach zdrowia publicznego, odb. z „Gazety Narodowej”, Lwów 1872.
- Sawicki Edward, Sprawozdanie z oddziału męskiego chorób umysłowych za rok 1873. Z dodatkiem sumarycznego statystycznego wykazu od r. 1792 do 1870, w: *Sprawozdanie lekarskie szpitala powszechnego krajowego we Lwowie za rok 1873*, Lwów 1875, s. 270–284.
- Sawicki Edward, Przypadek obłądu częściowego (*perturbatio mentis partialis*), „Przegląd Lekarski” 1874, nr 28, s. 237 [Sprawozd. Tow. Lek. Galic. z 7 II 1874].
- Sawicki Edward, Przypadek zadumy z osłupieniem i o niedokrewności mózgu, „Przegląd Lekarski” 1874, nr 29, s. 248–249 [Sprawozd. Tow. Lek. Galic. z 7 III 1874].
- Sawicki Edward, O obłądzie kolejnym (*alienatio mentis circularis*), „Przegląd Lekarski” 1875, nr 12, s. 116 [Sprawozd. Tow. Lek. Galic. z 5 XII 1874].
- Sawicki Edward, O publicznej opiece nad obłąkanymi i zakładach psychiatrycznych. Sprawozdanie z podróży naukowej w 1875 r. odbytej, Lwów 1875.
- Sawicki Edward, Dr Burdon Sanderson. Przyczynek doświadczeniowy do teorii czynności półkul mózgowych, „Przegląd Lekarski” 1875, nr 47, s. 448–449.
- Sawicki Edward, O zachowaniu się naczyń mózgowych w chorobach umysłowych, „Przegląd Lekarski” 1876, nr 2, s. 17 [Sprawozd. Tow. Lek. Galic. z 16 X 1875].
- Sawicki Edward, Listy z podróży i praktyki, odb. z „Przeglądu Lekarskiego”, Lwów 1880.
- Sawicki Edward, Przypadki *Meningitis cerebrospinalis epidemica* we Lwowie obserwowane w r. 1879 i 1880 w szpitalu powszechnym w III oddziale chorób wewnętrznych, „Przegląd Lekarski” 1880, nr 43, s. 547–548; nr 44, s. 560–562; nr 46, s. 583–586.
- Sawicki Edward, *Psychofizjologia*. T. 1. Wstęp krytyczny, Tarnów 1930.
- Szarejko Piotr, Sawicki Edward, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX w.*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1997, s. 334–335.
- Tokarz Wacław, Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów, t. 2, Kraków 1916.
- Tyrowicz Marian, Organizacja władz powstańczych w Krakowie w 1863/64 r., w: *Kraków w powstaniu styczniowym*, red. K. Olszański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- Ziembicki Witold, Kartka z dziejów naszego szpitalnictwa, odb. z „Polskiej Gazety Lekarskiej”, Lwów 1925.
- Fotografia: Ziembicki Witold, Kartka z dziejów naszego szpitalnictwa, odb. z „Polskiej Gazety Lekarskiej”, Lwów 1925.
- Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2007, nr 3, s. 179–184.

Lekarz, psychiatra. Ordynator Szpitala św. Jana Bożego w Warszawie. Założyciel pierwszego prywatnego zakładu dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Autor 40 prac, w tym z zakresu psychiatrii klinicznej i sądowej.



Stanisław Chomętowski urodził się w majątku Gortatowice w powiecie rawskim w ówczesnej Guberni piotrowskiej¹. Pochodził ze starej rodziny szlacheckiej. Jego prapradziad Stanisław Chomętowski był wojewodą mazowieckim, hetmanem polnym koronnym i posłem nadzwyczajnym do Porty Osmańskiej. Ojciec posłował na sejm 1830 r. Starszy brat Władysław był znanym wydawcą i literatem. Związki ze środowiskiem literackim Stanisław Chomętowski utrzymywał także dzięki żonie, Teresie Odyńcowej, jedynej córce poety Antoniego Odyńca, bliskiego

przyjaciela Adama Mickiewicza.

Początkowe wychowanie otrzymał w domu rodzinnym. Najlepsze wówczas w Królestwie Polskim Gimnazjum Realne w Warszawie ukończył w 1856 r. W następnym roku wstąpił do nowo utworzonej warszawskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej, nad którą niebawem zaczęły gromadzić się chmury, związane z udziałem studentów w patriotycznych manifestacjach poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Chomętowski, razem z 28 studentami należał do ostatniego rocznika, który otrzymał w Akademii dyplom lekarski (22 XII 1862 r.). Wielu studentów uczestniczyło w powstaniu, przeważnie w służbie sanitarnej. Chomętowski brał w nim również udział, lecz nie udało się ustalić żadnych bliższych danych na ten temat.

Osobą, która wywarła szczególny wpływ na Chomętowskiego, był Tytus Chałubiński wykładowca patologii i terapii szczegółowej Akademii. Chomętowski do końca życia uważał go za swojego nauczyciela i mistrza

¹ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1880–1914; t. 2, s. 725, t. 9, s. 558–560.

i od niego przejął poglądy na leczenie i zadania lekarza. Chałubiński uważał, że rozwój szczegółowych nauk medycznych, np. anatomii patologicznej, patologii ogólnej, fizjologii prowadzi do „pewnego lekceważenia praktycznego celu umiejętności lekarskich”. Lekarze będący zwolennikami tej zasady, pisali uczone artykuły, zaniedbywali natomiast samo leczenie. Chałubiński, zdaniem Chomętowskiego, utworzył „nową szkołę krajową lekarską” (polską), której zadaniem było pogodzenie „racjonalnej teorii chorób z wyrozumowanymi zasadami praktycznego postępowania przy łóżku chorego czyli właściwego leczenia”, uczył przyszłych lekarzy, by „nienawidzili wszelkiego fałszu, szarlatanerii, reklamy”².

W Królestwie Polskim było wówczas tylko kilku lekarzy zajmujących się psychiatrią. W Akademii wykładał ją Andrzej Janikowski, profesor medycyny sądowej i policji lekarskiej. Wykłady, niepoparte pokazami klinicznymi, nie budziły większego zainteresowania studentów. Sytuacja zmieniła się, gdy na początku 1862 r. Romuald Płaskowski utworzył klinikę Akademii przy Szpitalu św. Jana Bożego. Wykłady przeznaczone były dla piątego, najstarszego kursu i dzięki nim, i osobistej zachęcie Płaskowskiego, Chomętowski zajął się tą dziedziną medycyny.

W 1863 r. wyjechał na dalsze studia do Wiednia. Tam kształcił się w psychiatrii u Maksymiliana Leidesdorfa i Ludwiga Schlagera. Po roku powrócił do Warszawy i zaczął pracować w Szpitalu św. Jana Bożego. W 1865 r. mianowano go ordynatorem tegoż szpitala, w którym pracował aż do śmierci.

Lata wiedeńskie wycisnęły piętno na poglądach Chomętowskiego. W tym okresie toczyły się tam ożywione spory dotyczące istoty i zadań psychiatrii. Z jednej strony występowali Theodor Meynert i Leidesdorf, za którymi stał wielki autorytet Carla von Rokitansky'ego. Opowiadali się oni za psychiatrią mającą ścisłą naukową podstawę. Widzieli ją w badaniach fizjologicznych i przede wszystkim anatomicznych oraz w nowym spojrzeniu na korę mózgową i system nerwowy.

Po przeciwnej stronie stali bardziej tradycyjni psychiatrzy, opierający swoje diagnozy na symptomach chorobowych. Domagali się oni przede wszystkim wprowadzenia w Austrii, wzorem innych krajów europejskich (Anglii, Szwecji, Holandii, Belgii), zmian ustawowych, gwarantujących osobom psychicznie chorym lepszą opiekę lekarską i prawną. Należał do nich Schlager, który twierdził, że sprawy leczenia i praw chorych nie mogą być powiązane z powolnym postępem neuroanatomii³.

Chomętowski łączył oba stanowiska, eklektycznie, lecz w zgodzie z poglądami, jakie przejął od Chałubińskiego. Był pod wrażeniem badań prowadzonych przez Leidesdorfa, w których stwierdzono wyraźne zmiany

² S. Chomętowski, *Tytus Chałubiński*, „Kłosa” 1873, t. 16, nr 411, s. 317–318.

³ E. Lesky, *The Vienna medical school of the 19th century*, The Johns Hopkins University, Baltimore and London 1976, s. 339–340.

anatomiczne kory mózgowej w przypadkach ostro przebiegających chorób umysłowych. Jednak przyjęcie anatomicznej zasady klasyfikacji chorób uważał za niemożliwe, ponieważ tylko jedna ze znanych wówczas chorób umysłowych – bezwład postępowy – miała jasno ustalone zmiany anatomiczne; posilkowanie się symptomami było zatem, jego zdaniem, niezbędne. Dlatego w dyskusjach, jakie toczyły się w Oddziale chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej Towarzystwa Warszawskiego Lekarskiego na temat klasyfikacji był za uwzględnieniem zarówno anatomicznego, jak i symptomatycznego kierunku⁴.

W 1865 r. odbył drugą podróż zagraniczną, tym razem do Niemiec, zwiedzając kilkanaście zakładów psychiatrycznych w Prusach i w Saksonii. Przez krótki okres czasu przebywał również w Berlinie, gdzie słuchał wykładów klinicznych Wilhelma Griesingera. Swoją podróż rozpoczął od Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie był gościem w Zakładzie Psychiatrycznym stanowym (publiczny, lecz finansowany lokalnie) w Owińskach i prywatnym Józefa Jana Żelasko w Kowanówku. Efektem tej wizyty było sprawozdanie z sytuacji w obu zakładach i zachęcenie lekarzy, by pacjentów kierowali raczej do tego ostatniego, niż korzystali z usług szpitali zagranicznych, w których kontakt między chorym i lekarzami jest utrudniony ze względów językowych. Można przypuszczać, że dodatkowym rezultatem tej wizyty była idea utworzenia własnego prywatnego szpitala psychiatrycznego na terenie Warszawy. Ideę tę Chomętowski zrealizował po paru latach. Urządził niewielki szpital w domu czynszowym na ulicy Twardej, potem zaś, gdy zakład pozyskał zaufanie mieszkańców Warszawy, przeniósł go do nowego budynku z ogrodem przy ulicy Marszałkowskiej 27. Zakład rozwijał się pomyślnie i w końcu lat 70. przebywało tam na leczeniu dwudziestu kilku pacjentów. Był to jedyny w Warszawie prywatny zakład dla osób psychicznie i nerwowo chorych. Przetrwał ponad 20 lat.

Chomętowski napisał około 40 prac z zakresu kliniki psychiatrycznej, chociaż był przede wszystkim lekarzem-praktykiem. Większość jego prac zawiera obserwacje poszczególnych przypadków chorób i oceny stosowanej terapii. Własne doświadczenia omawiał na tle dostępnej wówczas literatury, którą znał świetnie. Zakres jego zainteresowań był szeroki: opisywał choroby umysłowe w przebiegu gośćca stawowego, zajmował się chorobą Basedowa, melancholią. Szereg prac poświęcił ostrym obłędom z omamami wzrokowymi i słuchowymi, interesował się wpływem syfilisu na choroby psychiczne, by wymienić tylko kilka przykładów.

Zajmował się kwestią leczenia chorób psychicznych prądem, choć nie był do końca przekonany, że stosowanie elektryczności galwanicznej

⁴ S. Chomętowski, *Posiedzenie 1sze, Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1865, t. 53, s. 465–466.

(czyli prądów stałych) jest skuteczne. W Szpitalu św. Jana Bożego stosował prądy indukcyjne u chorych „na posępnice [depresję] z osłupieniem”, jako środka pobudzającego układ nerwowy, faradyzację miejscową u chorych, którzy ze względu na swój upór, złudzenia czy urojenia nie mówili, przy czym chodziło tu o pobudzenie ruchu mięśni. Prądy indukcyjne o dużym natężeniu lub prądy galwaniczne były w takich przypadkach przede wszystkim środkiem diagnostycznym, zastępującym dotychczas stosowane zimne natryski czy przypalanie skóry rozpalonym żelazem⁵.

Zachęcony badaniami Schlagera, który wykazał związki pomiędzy pewnymi cierpieniami narządu słuchowego a urojeniami i złudzeniami zmysłowymi podjął wraz z Krysińskim i Płaskowskim badania ucha u kilku chorych w Szpitalu św. Jana Bożego.

Specjalny, bardzo obszerny artykuł poświęcił Chomętowski stosowanemu już od szeregu lat systemu *no-restraint*, wprowadzonemu w 1839 r. przez Johna Conolly'ego w azylum w Hanwell w Anglii. Chomętowski wyróżniał trzy metody postępowania z chorymi: umieszczenie ich w zakładach zamkniętych, w których nie stosuje się środków krępujących, umieszczenie chorych w koloniach, na podobieństwo słynnego Geel (Gheel) w Belgii oraz leczenie poza ośrodkami, zgodnie z zaleceniami Griesingera. Wszystkie trzy metody miały na celu zapewnienie chorym możliwie jak największej dozy wolności. Powołując się na bogate piśmiennictwo przedmiotu, Chomętowski stwierdził, że w żadnym europejskim zakładzie nie udało się dotąd całkowicie wyeliminować użycia środków przymusu. Pisał, że w kolonii typu Geel (Gheel) używa się kajdan i innych środków krępujących i że sama kolonia została niedawno potępiona, a zalecana przez Griesingera metoda leczenia osób chorych psychicznie w domu, pod opieką rodziny bądź w szpitalach ogólnych jest powszechnie uważana za niepraktyczną. Największe korzyści – zdaniem Chomętowskiego – przynoszą zmodyfikowane i połączone razem dwa pierwsze sposoby postępowania. Najskuteczniejszy jest wzorowo urządzony zakład zamknięty, ściśle połączony z kolonią rolniczą dla pewnej kategorii chorych. W takim zakładzie można sprowadzić środki krępujące do minimum, a w nieodległej przyszłości usunąć je całkowicie. Istotny jest jednak stały, dniem i nocą prowadzony nadzór lekarski oraz nieprzepełnienie szpitala.

Te poglądy realizował Chomętowski w ramach swoich możliwości w Szpitalu św. Jana Bożego. Powiększał grunty szpitalne, organizował chorym rozrywki, zajęcia, gimnastykę. Zmiany te pozwalały na coraz rzadsze stosowanie środków mechanicznych ochronnych u chorych

⁵ B. Taczanowski, *Posiedzenie 42 i 43-e, Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1871, t. 66, s. 82, 232–234. S. Chomętowski, *Kronika chorób nerwowych i umysłowych*, tamże, s. 309–311.

gwałtownych i nieprzytomnych, a ich użycie zostało jeszcze bardziej ograniczone, gdy w 1869 r. powstała specjalna komórka izolacyjna.

Napisany przez Chomętowskiego w 1879 r. artykuł *Obląkani wobec sądów cywilnych w naszym kraju* zaliczany był do jego najlepszych prac. Autor zastanawiał się w nim nad warunkami, które mogłyby w przyszłości usunąć rozbieżności między opinią lekarską dotyczącą ubezwłasnowolnienia, a wyrokiem sądu odrzucającym to żądanie. Innymi słowy: nad formą opinii sądowo-lekarskich w sprawach osób chorych psychicznie, która by najlepiej odpowiadała wymaganiom nauki. Sprzeciwiał się, by nie-lekarze mieli prawo decyzji o zaburzeniach psychicznych znoszących wolną wolę, jak miało to miejsce w zaborze rosyjskim. Proponował, by obrońcy rodzin składali trybunałowi szczegółową relację kilku lekarzy specjalistów opisującą przebieg choroby oraz dopuszczenie w charakterze biegłych kilku lekarzy, którzy w obecności delegacji sądowej zadawaliby podsądnemu pytania krzyżowe umożliwiające wykazanie ewentualnego zaburzenia psychicznego.

Poza pracą lekarską w szpitalu i we własnej klinice Chomętowski przez wiele lat był bardzo aktywny na posiedzeniach Oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej Towarzystwa Warszawskiego Lekarskiego, od chwili założenia oddziału w 1864 r. Został jego sekretarzem, w lutym 1870 r. zrezygnował z tej funkcji z powodu nadmiaru zajęć. Wielokrotnie przedstawiał przeglądy osiągnięć naukowych w dziedzinie psychiatrii. Należał również, co podkreślał, do Towarzystwa Psychiatryków Niemieckich.

Był obdarzony niezwykłą pamięcią, posiadał też łatwość pisania. Pisał prace popularne z dziedziny przyrodoznawstwa, biografie lekarzy, recenzje książek i sprawozdania z posiedzeń naukowych. Artykuły ukazywały się w różnych dziennikach i tygodnikach warszawskich. Przez prawie czternaście lat, od pierwszego numeru z 1867 r., był doradcą i pracownikiem „Kroniki Rodzinnej”, redagowanej przez jego siostrę, Aleksandrę Borkowską. Publikował artykuły o potrzebie nauki i o zgodzie nauki z religią pod pseudonimem dr Bonifacyusz Nemo. Nawiązanie do imienia bohatera popularnej książki Julesa Verne’a nie było przypadkowe. Kapitan Nemo był człowiekiem zdecydowanym i wiernym zasadom, a jego kabina na podwodnym statku Nautilus była ozdobiona podobiznami osób, które poświęciły życie dla ideału.

Chomętowski był przeciwnikiem teorii Karola Darwina, a w szczególności, hipotezy o pochodzeniu człowieka od małpy. Przetłumaczył z języka angielskiego wydaną anonimowo książkę *Homo versus Darwin*, przedstawiającą spór między nimi w formie rozprawy sądowej. W przedmowie do książki Chomętowski powołał się na autorytety naukowe, w tym na Rudolfa Virchowa i znakomitego francuskiego etnologa Jeana de Quatrefagesa, którzy sprzeciwiali się darwinowskiej teorii pochodzenia

gatunków. Odwołał się także do wyników badań Jana Mierzejewskiego, który w pracy *Mikrocefalizm* udowodnił, że mózg dzieci małogłowych został powstrzymany w rozwoju w łonie matki, a zatem osoby z mikrocefalią nie stanowią formy pośredniej na drodze stopniowej ewolucji człowieka, jak sugerowali darwiniści.

Teoria przeobrażeń gatunków zwierzęcych i roślinnych opisywana, tłumaczona i interpretowana przez pseudouczonych, zastosowana do walki z wiarą i religią mogła, jak sądził Chomętowski, przynieść tylko niepowetowane szkody: wprowadzić hedonizm, zniszczyć wiarę w wartości absolutne, podważyć etykę i moralność chrześcijańską. Teoria naukowa, chcąc zasługiwać na przyjęcie, musi przedstawiać prawdziwe fakty, a wnioski formułować na pewnych podstawach. Teoria Darwina, jego zdaniem, tych zasad nie spełniała.

Takie poglądy nie przysparzały Chomętowskiemu przyjaciół wśród pozytywistycznie nastawionej warszawskiej inteligencji. Stawiano mu, nawet w nekrologach, zarzuty, że naginał swoje popularne prace do stronicznych celów. Naukowe prace Chomętowskiego uważano za drobne, niewnoszące nowych idei do psychiatrii. Jednak w swojej historii psychiatrii z 1892 r. Adolf Rothe napisał, że Chomętowski znał całą psychiatrię, „pracował nad nią niezmiennie z zamięłowaniem i z ochotą” i tylko ze względu na nieuleczalną chorobę nie udało mu się doczekać „świeższych owoców swej pracy”⁶.

Zmarł w Warszawie, został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim⁷.

Piśmiennictwo

Baliński Ignacy, *Wspomnienia o Warszawie*, PIW, Warszawa 1987, s. 228.

Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 134.

Chomętowski Stanisław, *O chorobach umysłowych przez syphilis spowodowanych*, nakładem autora, Warszawa 1864.

Chomętowski Stanisław, *Kilka słów o postępie psychiatrii w roku ubiegłym*, nakładem autora, Warszawa 1865.

Chomętowski Stanisław, *Zakłady dla obłąkanych w W. Ks. Poznańskim (Owińska i Kowanówek)*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1866, t. 55, s. 382–391.

Chomętowski Stanisław, *O leczeniu obłąkanych bez użycia środków krępujących (No-Restraint System)*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1868, t. 60, z. 6, s. 277–298; 1869, t. 61, z. 6, s. 302–315.

⁶ A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 775.

⁷ Grób rodzinny Odyńców i Chomętowskich, kw. 29, rz. 2, m. 10, 11, Warszawskie zabytkowe pomniki nagrobne, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=12671 [dostęp: 05.05.2021].

Stanisław Chomętowski

- Chomętowski Stanisław, *Przegląd psychiatryczny za rok 1868*, „Gazeta Lekarska” 1869, nr 41, s. 674–678; nr 45, s. 758–762.
- Chomętowski Stanisław, *Obłąkani wobec sądów cywilnych w naszym kraju*, „Klinika” 1870, t. 7, nr 22, s. 337–342; nr 23, s. 353–356; nr 24, s. 369–374; nr 25, s. 385–388; nr 26, s. 401–405.
- Chomętowski Stanisław, *Kronika chorób nerwowych i umysłowych*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1871, t. 66, z. 6, s. 306–314.
- Chomętowski Stanisław, *Kronika chorób nerwowych i umysłowych*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1872, t. 67, z. 2, s. 106–110.
- Chomętowski Stanisław, *Tytus Chałubiński*, „Kłosa” 1873, t. 16, nr 411, s. 317–318.
- Chomętowski Stanisław, *Przedmowa tłómacza*, w: *Homo versus Darwin, czyli Sprawa o pochodzenie człowieka* [Lyon William Penemam], tłum. dr Bonifacyusz Nemo [St. Chomętowski], Warszawa 1874, s. I–XV.
- Dobieszewski [Zygmunt], *Ś. p. D-r Stanisław Chomętowski*, „Kłosa” 1881, t. 32, nr 816, s. 110–111.
- Dr. Stanisław Chomętowski, w: *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 21.
- Herman Eufemiusz, *Neurologi polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 180–182.
- Konopka Stanisław, *Chomętowski Stanisław*, w: *tegoż Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 2, PZWL, Warszawa 1975, s. 139–142.
- Korotyński W[incenty], *Dr. Stanisław Chomętowski*, „Kronika Rodzinna” 1881, t. 9, seria 4, s. 123–124.
- Koźmiński Stanisław, *Chomętowski Stanisław*, w: *tegoż, Słownik lekarzy polskich*, Warszawa 1888, s. 66–67.
- Lesky Erna, *The Vienna medical school of the 19th century*, transl. from the German: L. Williams, I. S. Levij, The Johns Hopkins University Press, Baltimore and London 1976.
- Mazurkiewicz Jan, *Chomętowski Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937, s. 414.
- [Rosental Albert] Dr A. R., *Ś. p. Stanisław Chomętowski*, „Gazeta Lekarska” 1881, t. 1, nr 9, s. 187–188.
- Rothe Adolf, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, z. 4, s. 774–775.
- Szarejko Piotr, *Chomętowski Stanisław*, w: *tegoż, Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 1, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1991, s. 107–108.
- Szenic Stanisław, *Cmentarz Powązkowski: zmarli i ich rodziny*. T. 2, 1851–1890, PIW, Warszawa 1982, s. 311.
- Wspomnienia pośmiertne*. Chomętowski Stanisław, „Medycyna” 1881, t. 9, nr 6, s. 95.
- Fotografia: Według fotogramu Konrada Brandla, „Kłosa” 1881, t. 32, nr 816, s. 112.
- Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1998, tom 7, Suplement 2(7).

Leon Halban

do 1891 r. Leon Blumenstok

1838–1897

Profesor medycyny sądowej na Wydziale Prawa, później na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor doskonałych prac kazuistycznych z dziedziny sądowo-lekarskiej, psychiatrii sądowej, historii medycyny. Redaktor naczelny krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego” (1877–1893).

Leon Halban urodził się w Krakowie, w licznej i niezbyt zamożnej, zasymilowanej rodzinie żydowskiej, kształcącej dzieci w szkołach ogólnych. Po zakończeniu gimnazjum wyjechał do Wiednia, do szkoły przygotowującej przyszłych studentów politechniki. Po roku wrócił do Krakowa i w 1856 r. ukończył z odznaczeniem gimnazjum. W latach 1857–1861 studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim i w 1862 r. uzyskał tytuł doktora wszechnauk lekarskich. Wiedzę uzupełniał w letnim semestrze tego roku na Wydziale Lekarskim uniwersytetu w Wiedniu, gdzie otrzymał dyplom magistra położnictwa.



Brał udział w powstaniu styczniowym, został aresztowany i uwięziony. Później jednak, podobnie jak znaczna część krakowskiej inteligencji pozostającej w cieniu stłumionego powstania, przyjął idee pracy organicznej. Wierzył, że wyrzeczenie się zbrojnych zrywów, możliwie szeroka autonomia w granicach monarchii austriackiej, twórcza działalność umożliwi Polakom zajęcie godnego miejsca w rodzinie narodów Europy¹. Postawa taka była szczególnie zrozumiała w przypadku lekarza, widzącego przed sobą niezmierzone pole do działalności. Gruntowna znajomość języka polskiego², stanie na straży „czystości i poprawności formy” publikacji lekarskich, objęcie redakcji podupadającego krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego” za cenę zerwania umowy z wiedeńskim wydawnictwem i rezygnacji z katedry medycyny sądowej w stolicy Austro-Węgier,

¹ L. Blumenstok, *Józef Dietl, wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1878, s. 4, 11–12.

² Leon Wachholz, uczeń Halbana, wspomina, że w opublikowanym w 1883 r. w językach polskim i niemieckim szkicu historycznym *W 200-letnią rocznicę próby płucnej* „niepodobna odróżnić, który z nich jest oryginałem, a który tłumaczeniem”. [L.]. Wachholz, *Leon Halban*, odb. z „Przeglądu Lekarskiego” 1897, nr 11, s. 3.

Leon Halban tworzenie na najwyższym naukowym poziomie Zakładu Sądowo-Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, to tylko nieliczne przywoływane przykłady jego patriotyzmu.

W 1863 r. został asystentem w klinice okulistycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W ciągu czterech lat asystentury napisał kilka prac z okulistyki, dzięki którym został przyjęty w poczet członków Towarzystwa Oftalmologicznego w Heidelbergu. Przez rok był lekarzem w żydowskim szpitalu w Krakowie. Ubiegał się zarazem o pozycję lekarza sądowego i Sąd Krajowy Krakowski powołał go na to stanowisko w 1865 r. Nominacja ta w znacznym stopniu przesądziła o jego dalszej karierze naukowej. W czasie epidemii cholery w 1866/1867 r. i, ponownie w 1873 r., nadzorował lekarzy więziennych. W tym okresie pisał drobne prace kazuistyczne dotyczące zleconych mu badań sądowych i publikował je w różnych niemieckojęzycznych czasopismach.

W 1868 r., już z wyraźnym celem zapoznania się z medycyną sądową i psychiatrią, odbył podróż do Pragi, Drezna, Berlina, Heidelbergu i Wiednia. Zwiedził zakłady karne, w tym osławione więzienie w berlińskiej dzielnicy Moabit, zakłady dla osób chorych psychicznie, łącznie z otwartą rok wcześniej nowoczesną kliniką psychiatryczną Wilhelma Griesingera (chorującego wówczas uczonego nie udało mu się spotkać, o czym z żalem wspominał³).

Griesinger stał się jego mistrzem. Szerzył jego poglądy na polu praktyki i teorii psychiatrycznej, przede wszystkim zaś przekonanie, że psychiatria jest częścią składową nauki o patologii układu nerwowego, zatem chory psychicznie musi być postrzegany przez lekarza jako osoba cierpiąca na chorobę ośrodków nerwowych.

Po powrocie z podróży opublikował w 1868 r. pracę pt. *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć psychiatrycznych*, przeznaczoną dla prawników i lekarzy sądowych. Psychiatria – pisał – jest potrzebna nie tylko lekarzowi, lecz również prawnikowi. Praktyka pozwalająca każdemu lekarzowi dyplomowanemu zajmować wszystkie urzędy lekarskie, w tym również funkcje lekarzy sądowych, jest błędna. Szczególnie na austriackich uniwersytetach, gdzie nie ma ani jednej kliniki psychiatrycznej. W Krakowie, w którym nauka o chorobach umysłowych jest jedynie czasem wspominana na wykładach patologii ogólnej, sądowe orzeczenia lekarskie często „trącą grubą niewiedomością”, brakiem logiki, a nieraz i gramatyki. Postulował stworzenie kliniki psychiatrycznej i wprowadzenie psychiatrii jako przedmiotu obowiązkowego na studiach lekarskich.

W 1868 r., w związku z postanowieniem cesarskim pozwalającym wyklądać przedmioty prawnicze po polsku, i po odejściu profesorów

3 L. Blumenstok, *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć psychiatrycznych*, Kraków 1868, s. 6.

niewładających językiem polskim, otworzyły się nowe miejsca na uniwersytecie. W 1869 r. Halban został docentem (*Privatdozent*) medycyny sądowej i policji lekarskiej na Wydziale Prawa uJ. Wspomniana rozprawa stała się podstawą jego habilitacji, zaś na wykład habilitacyjny przygotował pracę *O wpływie medycyny sądowej na rozwój pojęcia dzieciobójstwa*, analizując kształtowanie się relacji między medycyną, a ustawodawstwem karnym. W 1871 r. objął katedrę na Wydziale Prawa.

Wykłady Halbana z medycyny sądowej cieszyły się powodzeniem wśród studentów prawa. Zapoznawał ich z podstawami anatomii człowieka, fizjologii, chirurgii. Prowadził do muzeów anatomicznych, wzywał na sekcje sądowe, których nie mieli w rozkładzie zajęć nawet studenci medycyny. W szpitalu dla osób psychicznie chorych demonstrował ciekawe przypadki chorobowe, wskazując na kwestie mające na celu oznaczenie stanu umysłowego oskarżonych. Omawiał psychologię sądową, postulując konieczność ścisłej opieki prawnej dla tych, „których wolność nigdzie prawie nie jest dostatecznie zabezpieczoną”⁴.

Popularność wykładów związana była także z ich formą. Prowadzone były w pięknej polszczyźnie, operowały przykładami z literatury pięknej, zarówno starożytnej jak i współczesnej. Jest to „niestety coraz radszem w dzisiejszej pogoni za specjalistyczną drobiazgowością” – pisał o nim Julius Kratter, profesor medycyny sądowej na uniwersytecie w Grazu – i „rzadko tylko spotyka się dziś autora lekarskiego, który umie jeszcze przytoczyć ustępy z Goethego, Szekspira, Byrona, Owidyusza, a tem bardziej Homera”⁵. Ulubionym autorem Halbana był Szekspir, który wprowadzając na deski sceniczne Hamleta, Ofelię, Lady Mackbet czy Króla Leara znacznie lepiej przedstawiał cierpienia osób chorych psychicznie czy też psychologię symulujących chorobę psychiczną, niż to czynili współcześni mu uczeni⁶. Sam Halban zwykł był mawiać, że „nasi lekarze raczej wykonują poprawnie najcięższy zabieg leczniczy, niżli napiszą jedno zdanie zgodne z duchem języka”⁷.

Po dziesięciu latach pracy na Wydziale Prawa objął katedrę medycyny sądowej i rządowej na Wydziale Lekarskim, mieszczącym się w prywatnym domu przy ulicy Kopernika. Przebudował prymitywne pomieszczenie i urządzenie prosektorium. Uzyskał dotacje, dzięki którym zmodernizował zakład, zgromadził zbiór preparatów ważniejszych przypadków, które były przedmiotem sekcji sądowo-lekarskich lub policyjno-lekarskich. Wykładał

⁴ Archiwum uJ, Wydział Prawa uJ 1849–1939. Teczki akt habilitacyjnych z lat 1862–1939: Dr Blumenstok Leon, 1869, Program wykładów, sygn. WP II 138..

⁵ [L]. Wachholz, Ś. p. Leon Halban, odb. z „Krytyki Lekarskiej” 1897, nr 5, s. 3–4.

⁶ Znakomitą analizę postaci dramatów Szekspira pod kątem choroby psychicznej przedstawił Halban w *Szkicach psychiatrycznych. I. Nieco o istocie obłąkania*, opublikowanych w petersburskim „Kraju” 1891, nr 23–25.

⁷ [L]. Wachholz, Ś. p. Leon Halban, odb. z „Krytyki Lekarskiej”..., dz. cyt., s. 4.

medycynę sądową oraz psychiatrię sądową. W latach 1886 i 1892 był dziekanem Wydziału Lekarskiego. W 1896 r. odszedł z katedry ze względu na powtarzające się zaburzenia psychiczne.

Od chwili powstania Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego był jego członkiem, przez pewien czas prezesem, a następnie członkiem honorowym. W latach 1877–1893 redagował organ Towarzystwa „Przegląd Lekarski”. Objął redakcję w okresie upadku pisma i nikłego wówczas ruchu literackiego. Pomimo tych niekorzystnych warunków podniósł „Przegląd” do rzędu pism lekarskich mogących konkurować z najlepszymi tego typu pismami w Europie.

Polska Akademia Umiejętności przyjęła go w poczet członków nadzwyczajnych. Należał do Towarzystwa Lekarzy Polskich w Paryżu, Towarzystwa Lekarzy Bukowińskich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Był członkiem korespondentem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

Piastował również godność radcy miejskiego w latach 1875–1881 oraz 1886–1887. Wspierał działania lekarzy Józefa Oettingera i Jonatana Warschauera w celu utworzenia stałej komisji sanitarnej dla miasta, której zadaniem byłoby nadzorowanie jego czystości i szpitali. Nie był jednak zbyt aktywny, rzadko pojawiał się na posiedzeniach Rady i, jak wynika z protokołów jej posiedzeń, zazwyczaj nie zabierał głosu⁸. W latach 70. zaangażował się w prace sekcji szkolnej krakowskiej gminy żydowskiej.

W 1886 r. ochrzcił się w obrządku rzymsko-katolickim w Kościele Dworskim Trójcy Przenajświętszej w Dreźnie⁹, w 1891 r. zmienił nazwisko na Halban. Za zasługi na polu nauki został odznaczony przez władze austriackie Orderem Żelaznej Korony III klasy, a w sierpniu 1896 r. wraz z przejściem na emeryturę otrzymał I stopień austriackiego szlachectwa¹⁰.

Napisał przeszło 100 prac (w języku polskim i niemieckim), dotyczących zagadnień sądowo-lekarskich, historii medycyny, w szczególności sądowej, publicznej i higieny. Z prac historycznych znacząca była, oparta

⁸ A. Jodłowiec-Dziedzic, *Żydzi w Radzie Miasta Krakowa w latach 1866–1939. Działalność na rzecz miasta*, w: *Budowali nowoczesny Kraków. Żydzi w samorządzie miejskim, gospodarczym i finansowym miasta (1866–1939)*, red. B. Cisowska, Kraków 2015, s. 239, 254.

⁹ Akta Stanu Cywilnego parafii rzymsko-katolickiej św. Szczepana w Krakowie, seria 1: Akta urodzeń, indeksy do akt urodzeń, jednostka 51, Parafia św. Szczepana rok 1888, kopie metryk ochrzczonych, nr akt – 83, 84, sygn. ANK 29/331/1/51, k. 504.

¹⁰ *Telegramy „Dziennika Krakowskiego”*. Wiedeń, 25 sierpnia, „Dziennik Krakowski” 1896, nr 195, s. 7; Podobną informację podał „Kurier Lwowski” 1896, nr 239, s. 5. Natomiast zarówno Kruczkowski jak i Górzyński na podstawie dokumentów archiwalnych piszą, że to żona Halbana, Berta, wraz synami otrzymała nobilitację w sierpniu 1896 r. S. Kruczkowski, *Poczet Polaków wyniesionych do godności szlacheckiej przez monarchów austriackich w czasie od r. 1773 do r. 1918*, Lwów 1935; S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 1999, s. 123.

na źródłach, monografia Fortunata Fedelego, uczonego z XVI w., autora pierwszego podręcznika sądowo-lekarskiego.

Pisał o chorobach zakaźnych (cholerze), o organizacji służby zdrowia w gminach, o kasach chorych dla robotników. Kwestie psychiatrii sądowej, opieki nad osobami z zaburzeniami psychicznymi zajmowały wiele miejsca w jego pracy badawczej. Omówił nerwice urazowe, afazję urazową, obłąkanie moralne. Zamierzał napisać podręcznik medycyny sądowej, lecz inne zajęcia, w szczególności związane z redagowaniem „Przeglądu Lekarskiego”, stanęły temu na przeszkodzie. Pozostały jedynie jego odręcznie pisane wykłady uniwersyteckie, których wydanie litograficzne, zebrane przez Antoniego Miczulskiego, ukazało się w Krakowie w 1892 i 1893 r. W rękopisie pozostał krótki rys dziejów medycyny sądowej¹¹.

Najbardziej interesowały go konkretne przypadki chorób, na podstawie których formułował ostrożne uogólnienia. Referował znajdujące się w literaturze opisy przypadków, wywołujących powszechne zainteresowanie. Dorzucał liczne przypadki, z którymi spotykał się w swojej praktyce. W każdym orzeczeniu szczegółowo opisywał przebieg wydarzeń będących przedmiotem dochodzenia oraz dokładnie analizował stan psychiczny osoby oskarżonej. Jasno formułował narzucające mu się wątpliwości i starał się je wyjaśnić. Wniósł nowe spostrzeżenia do kwestii śmierci przez zaccadzenie, ze zmarznięcia, z wdychania gazu kłocznego itp.

Wśród licznych przykładów jego analiz na specjalną uwagę zasługuje głośna sprawa Barbary Ubrykównej, przedstawiana w wielu podręcznikach medycyny sądowej. W 1870 r. Krakowem wstrząsnęła wiadomość, że w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych przez ponad 20 lat w nie-ludzkich warunkach – w komórce pozbawionej światła, ogrzewania i elementarnych urządzeń sanitarnych – trzymano kobietę, która zdradzała objawy choroby psychicznej. Halban opublikował dokładne sprawozdanie z badań fizycznych i umysłowych Ubrykównej. Stwierdził, że nie starano się o powstrzymanie choroby, a samotność i warunki, w których była trzymana musiały chorobę pogłębić. Apelował o wprowadzenie ustaw, które, nie nakładając ograniczeń typu administracyjnego, uniemożliwią powtórzenie się podobnych przypadków. Za nie do przyjęcia uznał sytuację, by w II połowie XIX w. w znacznej części społeczeństwa „chory na umyśle” uchodził „za opętanego, za stworzenie, które straciło godność człowieka, za organizm służący co najwięcej za przytulisko jakiemuś demonowi lub czartowi”¹².

¹¹ [L]. Wachholz, Ś. p. Leon Halban, odb. z „Krytyki Lekarskiej”, dz. cyt., s. 2.

¹² L. Blumenstok, *Sprawozdanie sądowo-lekarskie o stanie cielesnym i umysłowym Barbary Ubrykównej*, „Klinika” 1870, t. 6, nr 21, s. 334.

W swoich pracach podawał sposoby rozpoznawania symulacji choroby umysłowej, wyliczał porządek, w jakim powinno odbywać się badanie stanu umysłowego oskarżonych i na które sprawy należy zwracać szczególną uwagę. Podstawą i warunkiem głównym dobrego rozpoznania stanu umysłowego badanego – twierdził – jest dokładna znajomość jego psychicznego stanu, którą należy osiągnąć przez staranną anamnezę, dokładne badanie kliniczne, a także poprzez zwrócenie uwagi na wychowanie i jego rezultaty. Anamneza powinna dotyczyć nie tylko przeszłości badanego, ale również jego rodziny, gdyż dziedziczność w chorobach umysłowych odgrywa, jego zdaniem, wielką rolę.

Szczególnie dużo miejsca poświęcał podstawowemu dla medycyny sądowej, szeroko dyskutowanemu problemowi poczytalności oskarżonych. Wielu lekarzy, przejmując poglądy prawników, za główny element poczytalności uważało „władzę rozeznawczą”, świadomość bezprawności popełnianego czynu, oceny, na ile był on spontaniczny, na ile zaś wykonany według z góry założonego i konsekwentnie realizowanego planu. Inni, w tym Griesinger i Halban, sądzili, że władza rozeznawcza nie ma znaczenia dla kwestii poczytalności. Istotne jest, czy badany w chwili popełnienia czynu zdolny był rządzić się wolną wolą, czy był „własnowolny”. Immanuel Kant sądził, że pytania dotyczące poczytalności winny być kierowane do filozofów, a nie do lekarzy, ponieważ jest to kwestia psychologiczna i ani lekarz, ani fizjolog nie są w stanie wyjaśnić stanu umysłowego. Zdaniem Halbana jest to błędny pogląd: tylko lekarz psychiatra, posiadający odpowiednie przygotowanie jest w stanie orzec, w jakim stopniu choroba umysłowa kierowała czynami oskarżonego. Przestrzegał zarazem lekarzy, że orzekanie w kwestii poczytalności należy do kompetencji sądu, oni zaś, wykorzystując swoją wiedzę, mają wypowiedzieć się w kwestiach dotyczących stanu zdrowia i własnowolności oskarżonego.

Uważał się za materialistę i był przekonany, że poglądy materialistyczne torują drogę naukom przyrodniczym, w tym i psychiatrii, chroniąc je od bezzasadnych spekulacji. Sądził zarazem, że wiedza nie sprzeciwia się zasadom moralności, nie wypiera się ducha ludzkiego, Boga w przyrodzie, wiary w nieśmiertelność duszy, ani nie stoi w sprzeczności z wolną wolą człowieka. Dlatego zwalczał poglądy modnych wówczas materialistów, Jacoba Moleschotta, Karla Vogta i Ludwiga Büchnera, których skrajny determinizm prowadził w kwestiach prawnych do przekonania, że „zbrodnia której dopuszcza się złoczyńca, jest dlań koniecznością, zarówno jak upadanie kamienia”¹³. Jeśli nie ma wolnej woli – pisał

13 L. Blumenstok, *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć psychiatrycznych, ...*, dz. cyt., s. 27.

Halban – nie sposób mówić o karze, więc takie poglądy prowadzą do abdykacji prawodawstwa.

Halban był zdania, że tak, jak między stanem zdrowia, a stanem choroby istnieje pewna przestrzeń, tak też między wolnością woli i jej zupełnym brakiem istnieją stany pośrednie, „stany częściowej własności”. Trudna rola lekarza orzekającego nie powinna być dodatkowo utrudniana więzami formalnymi i narzucanymi przez prawo definicjami. Dlatego uważał, że relatywnie prosta klasyfikacja chorób wprowadzona przez Griesingera jest najdogodniejsza w praktyce sądowniczej.

Czynił starania o zreformowanie systemu leczenia osób psychicznie chorych. Postulował zakładanie przytulisk miejskich niedaleko szpitali psychiatrycznych, przytulisk wiejskich oraz osad rolniczych. Wypowiadał się na zebraniach Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, dopominał się u władz miasta o modernizację zakładów, zapewnienie stałej, dziennej i nocnej opieki lekarskiej, zorganizowanie specjalnego pokoju do obserwacji nowo przybyłych pacjentów, powiększenie liczby „posługaczyw trzeźwych, wprawnych, nieco przynajmniej wykształconych, a więc i dobrze płatnych”¹⁴, co miało prowadzić do likwidacji systemu przymusu.

Uważał, że zakład dla osób chorych psychicznie jest szpitalem chorób mózgowych, a nie domem poprawy, więzieniem czy fabryką. Powinien nim kierować lekarz, który wprawdzie ma władzę nieograniczoną, ale jego przymioty osobiste i naukowe kształtują atmosferę panującą w zakładzie. Oprócz wiadomości lekarskich wymagał od psychiatry pewnych przymiotów duchowych: dobroci, cierpliwości, panowania nad sobą, braku uprzedzeń, znajomości ludzi i, przede wszystkim, zamiłowania do swego zawodu. Do właściwego działania mechanizmu szpitalnego nie wystarczały – jego zdaniem – przepisy i statuty, porządek rozumowy powinien wnikać w obyczaje¹⁵.

Jednym z podejmowanych przez niego tematów było ustawodawstwo karne różnych krajów. Dążył do opracowania ustawy ogólnej, dotyczącej osób chorych psychicznie w monarchii austro-węgierskiej, zajmującej się losem osób z zaburzeniami psychicznymi zarówno przebywających w zakładach, jak i pozostających pod opieką prywatną i rodziny oraz zabezpieczającej społeczeństwo przed czynami chorych. Ustawy takie istniały już w różnych państwach na Zachodzie Europy, a w Anglii działały nawet specjalne instytucje monitorujące przestrzeganie przepisów ustawy (sprawozdania tych organów co roku przedstawiano parlamentowi). W monarchii austro-węgierskiej takiej ustawy nie było

¹⁴ L. Blumenstok, *Uwagi sądowo-lekarskie i przypadek samobójstwa przez powieszenie*, „Przegląd Lekarski” 1869, nr 30, s. 240.

¹⁵ [L.] Blumenstok, *Sprawa zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie przed Sejmem*, „Przegląd Lekarski” 1879, nr 39, s. 478.

i zastępowały ją przepisy administracyjne odnoszące się do przyjmowania chorych psychicznie do zakładów oraz ustawa cywilna głosząca, że chorzy pozostają pod szczególną opieką prawa. Przepisy te jednak pozostawały przeważnie tylko na papierze¹⁶.

Był przeciwny organizacji osobnych oddziałów czy zakładów dla przestępców chorych psychicznie, za czym optowało Towarzystwo Psychiatryczne w Wiedniu. Nie zgadzał się na odmienne traktowanie chorych psychicznie, którzy dopuścili się przestępstwa i tych, którzy popadli w chorobę po dokonaniu przestępstwa oraz tych, którzy nie popełnili żadnego czynu przeciw prawu. Proponował umieszczanie każdego chorego w zakładzie, zaś zwalnianie przestępców chorych tylko po uprzednim porozumieniu się dyrektora zakładu z sądem¹⁷.

Za swoje zadanie życiowe Halban uważał zaznajomienie lekarzy i prawników z podstawową wiedzą psychiatryczną. Starał się utorować drogę poglądom na psychopatologię sądową, która w okresie jego działalności odchodziła od jednostronnego rozbioru psychologicznego i wykorzystywała dające się opisać i wykryć objawy chorobowe mózgu. Dążył do tego, by społeczeństwo pozbyło się przesądów i uprzedzeń wobec osób chorych psychicznie.

Zmiana poglądów społecznych i pojawienie się nowych wyobrażeń o godności i wolności człowieka wpłynęło również na medycynę sądową. Przeniesienie nowych zasad do praktyki sądowej było w znacznym stopniu dziełem Johanna L. Caspera, pracującego w Berlinie, który przyczynił się do zmiany stosunku do chorych psychicznie przestępców. Zdaniem Adolfa Rothego, „w polskiej medycynie sądowej i psychiatrii prof. Blumenstock zasłużył sobie na to stanowisko, jakie po wsze czasy przyznawane będzie Casper'owi dla niemieckiej”¹⁸.

Zmarł w Krakowie, został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w grobie rodzinnym [kw. III a]¹⁹.

¹⁶ L. B. [L. Blumenstock], *Projekt ustawy dotyczącej się opieki prawnej nad obłąkanymi*, „Przegląd Lekarski” 1870, nr 6, s. 47–48.

¹⁷ L. Blumenstock, *W sprawie umieszczenia przestępców obłąkanych*, odb. z „Przeglądu Polskiego” 1890, nr 293.

¹⁸ A. Rothe, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, s. 774.

¹⁹ Licznie zgromadzony kondukt żałobny, prowadzony przez ks. Kanonika prof. dr Stanisława Spisa przeszedł z domu pogrzebowego na. ul. Szewskiej przez Rynek, ulicami Mikołajską, Kopernika, Strzelecką i Rakowicką na cmentarz, *Kronika. Pogrzeb ś. p. Jana [Leona] Halbana*, „Czas” 1897 nr 50 (dodatek) z 3 marca, s. 1; K. Grodziska-Ożóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków 1983, s. 315.

- I. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
 1. Senat Akademicki uJ 1849–1939, Teki osobowe pracowników naukowych czynnych w latach 1850–1939. Teczka osobowa: Blumenstok Leon, sygn. s II 619.
 2. Wydział Prawa uJ 1849–1939. Teczki akt habilitacyjnych z lat 1862–1939: Dr Blumenstok Leon, 1869, sygn. WP II 138.
- II. Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]: zespół 29/331/o Akta Stanu Cywilnego parafii rzymsko-katolickiej św. Szczepana w Krakowie, seria 1: Akta urodzeń, indeksy do akt urodzeń, jednostka 51, Parafia św. Szczepana rok 1888, kopie metryk ochrzczonych, nr akt – 83, 84, sygn. ANK 29/331/1/51 <https://szukajwarchiwach.pl/29/331/o/1/51/str/1/30/15#tabSkany> [dostęp: 20.04.2021].

Piśmiennictwo

- Baran Erazm, *III. Sylwetki polskich medyków sądowych – Leon Blumenstok-Halban*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki” 1898, t. 48, s. 185–189.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 219–220.
- Blumenstok [Leon], *Kazuistyka sądowo-lekarska. IV. Orzeczenie o stanie umysłowym niewiasty, posądzonej o zamierzone morderstwo*, „Przegląd Lekarski” 1867, nr 31, s. 243–244; nr 32, s. 251–252; nr 34, s. 267–269.
- Blumenstok Leon, *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć psychiatrycznych*, Kraków 1868.
- Blumenstok Leon, *O wpływie medycyny sądowej na rozwój pojęcia dzieciobójstwa. Wykład habilitacyjny mianu d. 10 Maja 1869 r.*, Kraków 1869 [odb. z „Czasopisma prawniczo-politycznego”].
- Blumenstok [Leon], *Pogląd na obecny stan kwestyi o poczytalności*, „Przegląd Lekarski” 1870, nr 25, s. 193–197; nr 26, s. 203–206; nr 27, s. 211–214; nr 28, s. 221–222.
- [Blumenstok Leon] L. B., *Projekt ustawy dotyczącej się opieki prawnej nad obłąkanymi*, „Przegląd Lekarski” 1870, nr 6, s. 47–48.
- Blumenstok [Leon], *Sprawozdanie sądowo-lekarskie o stanie cielesnym i umysłowym Barbary Ubrykównej*, „Klinika” 1870, t. 6, nr 15, s. 236–238; nr 17, s. 270–272; nr 20, s. 309–313; nr 21, s. 329–334.
- Blumenstok Leon, *Szkice psychiatryczne. I. Nieco o istocie obłąkania*, „Kraj” 1891, t. 18, nr 23, s. 2–3; nr 24, s. 2–4; nr 25, s. 6; nr 26, s. 6–7; nr 27, s. 8–9; nr 28, s. 8–10.
- Blumenstok [Leon], *Uwagi nad obłąkaniem moralnem (moral insanity) ze stanowiska sądowo-lekarskiego*, „Przegląd Lekarski” 1876, R. 15, nr 38–46.
- Blumenstok [Leon], *Sprawa zakładu dla obłąkanych w Kułparkowie przed Sejmem*, „Przegląd Lekarski” 1879, nr 39, s. 475–479.
- Blumenstok [Leon], *Zbrodnia czy obłąkanie*, odb. z „Medycyny” 1885, t. 13.
- Blumenstok [Leon], *Przyczynek sądowo-lekarski do kwestii nerwic urazowych*, Kraków 1890.
- Blumenstok Leon, *W sprawie umieszczenia przestępców obłąkanych*, odb. z „Przeglądu Polskiego” 1890, nr 293.
- Casper Jan Ludwik, w: *Encyklopedia Powszechna*, t. 4, Warszawa 1860, s. 916–917.
- Gajda Zdzisław, *O Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Uniwersytet Jagielloński, Collegium Medicum, Kraków 2003, s. 92–93.
- Górczyński Sławomir, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 1999.
- Grodziska-Ożóg Karolina, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983.
- Gryglewski Ryszard W., *Historia medycyny jako przedmiot badań i nauczania w krakowskim środowisku uniwersyteckim w latach 1809–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.

Leon Halban

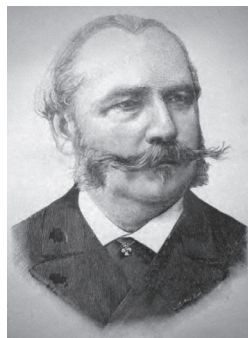
- Halban [Leon], *Wykłady o psychiatrii sądowo-lekarskiej*, wydał Antoni Miczulski, Kraków 1892 [egzemplarz litografowany].
- Halban Leon, *Medycyna sądowa*, zebrał Antoni Miczulski, Kraków 1893 [egzemplarz litografowany].
- Jodłowiec-Dziedzic Anna, *Żydzi w Radzie Miasta Krakowa w latach 1866–1939. Działalność na rzecz miasta*, w: *Budowali nowoczesny Kraków. Żydzi w samorządzie miejskim, gospodarczym i finansowym miasta (1866–1939)*, red. B. Cisowska, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2015, s. 230–262.
- Konopka Stanisław, Blumenstok Leon, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 1, PZWŁ, Warszawa 1974, s. 311–323.
- Konopka Stanisław, Halban Leon, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 3, PZWŁ, Warszawa 1976, s. 484–485.
- Konopka Stanisław, Blumenstok Leon, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, Suplement A–Ż, PZWŁ, Warszawa 1987, s. 80–83.
- Koźmiński Stanisław, Blumenstok Leon, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 36–38.
- Kronika, Kraków 1 marca Dr Leon Halban, „Czas” 1897, nr 49, s. 2.
- Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych, Wydanie Senatu Akademickiego, Kraków 1887.
- Kruczkowski Sylwester K., *Poczet Polaków wyniesionych do godności szlacheckiej przez monarchów austriackich w czasie od r. 1773 do r. 1918*, Lwów 1935.
- Kusiak Marian, *Sto pięćdziesiąt lat istnienia krakowskiej Katedry Medycyny Sądowej (Szkic historyczny)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1957, t. 20, nr 1–2, s. 127–146.
- Leon Blumenstok, w: *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych*, Wydanie Senatu Akademickiego, Kraków 1887, s. 143–147.
- Pląskowski [Romuald], *Sprawozdanie z prac prof. Dr. Blumenstoka. Posiedzenie 25 Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego dnia 5 listopada 1877 r.*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1878, t. 74, z. 1, s. 134–146.
- Prof. Dr. Leon Blumenstok, w: *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 13.
- Rothe Alfred, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, s. 773–774.
- Sroka Łukasz T., Leon Blumenstock-Halban, w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, red. A. Kutylak, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2006, s. 114–116.
- Sroka Łukasz T., *Żydzi w Radzie Miasta Krakowa (1866–1939). Zagadnienia prawne i ustrojowe*, w: *Budowali nowoczesny Kraków. Żydzi w samorządzie miejskim, gospodarczym i finansowym miasta (1866–1939)*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2015, s. 62–115.
- Wachholz [Leon], Ś. p. Leon Halban, „Krytyka Lekarska”, 1897, nr 5, s. 165–169.
- Wachholz [Leon], Leon Halban, odb. z „Przeglądu Lekarskiego” 1897, nr 11.
- Wachholz Leon, Leon Halban, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1960–1961, s. 245–246.
- Warschauer Jonatan, *Dra L. Blumenstoka rozprawę O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć psychiatrycznych ocenił*, Kraków 1869, odb. z „Czasopisma prawniczego-politycznego”.
- Wordliczek Jerzy jun, *Leon Blumenstock (Blumenstok)-Halban (1838–1897)*, w: *Leon Blumenstock (Blumenstok)-Halban (1838–1897)* (uj.edu.pl) [Dostęp: 14.04.2021].

Fotografia: Awit Szubert, Portret Leona Halbana z *Albumu Józefa Majera*, PAUart Katalog Zbiorów artystycznych i naukowych Polskiej Akademii Umiejętności, domena publiczna, w: *Portret Leona Halbana z Albumu Józefa Majera – Szubert Awit – FBC* (pionier.net.pl) [dostęp: 09.04.2021].

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2000, suplement 4.

Profesor psychiatrii i neurologii w Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu. Współzałożyciel i redaktor rosyjskich pism psychiatrycznych. Członek wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych. Zajmował się zagadnieniami upośledzenia umysłowego, anatomią patologiczną mózgu, społecznymi aspektami psychiatrii.

Jan Lucjan Mierzejewski pochodził z szeroko rozgałęzionej szlacheckiej rodziny herbu Szeliga. Wśród jego antenatów byli senatorowie, posłowie do sejmu, strażnicy polni koronni, zaś po kądzieli, w rodzinie Wróblewskich, wojskowi. Tradycje patriotyczne musiały być silne, skoro kilku członków rodziny brało udział zarówno w kampanii napoleońskiej, jak i w powstaniu listopadowym, a najmłodszy brat Mierzejewskiego Paweł zginął w powstaniu styczniowym 1863 r.



Mierzejewski urodził się w Jędrzejowie, w ówczesnej guberni radomskiej Cesarstwa Rosyjskiego. W wieku 17 lat, po ukończeniu ze srebrnym medalem gimnazjum lubelskiego, rozpoczął studia medyczne w Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu. Uzyskawszy dyplom lekarza w 1861 r., za przedmiot szczegółowych studiów obrał psychiatrię i na podstawie rozprawy konkursowej został zatrudniony w klinice psychiatrycznej u twórcy tej kliniki, również Polaka, Jana Balińskiego.

Ważne, jeśli nie decydujące, znaczenie dla całej pracy Mierzejewskiego miał ówczesny klimat intelektualny, zarówno w Rosji, jak i w całej Europie. Zainteresowanie naukami przyrodniczymi było olbrzymie i daleko wykraczało poza środowiska zawodowe. Nowymi odkryciami pasjonowała się wówczas w Rosji powstająca dopiero warstwa społeczna, inteligencja. Toczyły się ożywione spory na temat opublikowanej w 1859 r. książki Karola Darwina *O pochodzeniu gatunków drogą doboru naturalnego*. W medycynie odkrycia Rudolfa Virchowa dotyczące komórek dały początek nowemu kierunkowi medycyny, zwracającemu uwagę na zmiany histopatologiczne i anatomopatologiczne. Z kolei Claude Bernard kładł podwaliny pod współczesny eksperyment fizjologiczny.

Pierwsza praca, którą Mierzejewski ogłosił drukiem, będąca zarazem jego pracą na stopień doktora medycyny, dotyczyła klinicznych zaburzeń u chorych w stanach maniakalnych (1864 r.). Wykazał w niej, iż w tej grupie chorych występuje podwyższona temperatura, utrata wagi, że zaburzona jest przemiana metaboliczna. Z pracy wynikały dwa ważne wnioski kliniczne: po pierwsze, że należy powstrzymać się od podawania chorym środków wywołujących dodatkowe odruchy i, po wtóre, że nie należy umieszczać ich w ciasnych pomieszczeniach, ponieważ ich zapotrzebowanie na tlen jest większe niż u ludzi zdrowych. Choć, jak Mierzejewski wierzył, stan maniakalny „zależy od czysto materialnych, chemiczno-organicznych zmian w centrach nerwowych”, to jednak nie można mieć nadziei na ich pełne wykrycie¹. Stawiał więc przed sobą skromne zadanie wyjaśnienia somatycznych korelatów chorób psychicznych. Tej idei, zgodnej z zasadniczymi tendencjami epoki, pozostał wierny do końca życia.

Trzy lata po obronie pracy, w 1867 r., został mianowany lekarzem chorób umysłowych w klinice, należącej do wspomnianej Akademii. Zajął się wówczas badaniem procesu wymiany materii w pierwotnych okresach obłędu: melancholii i manii, fizjologią wodanu chlorałowego i, przede wszystkim, naturą mikrocefalizmu.

Ten ostatni kierunek jego zainteresowań zapoczątkowały badania anatomiczne niejakiego Mateja, u którego Mierzejewski znalazł najmniejszy ze znanych ówczesznie mózgów. Zagadnienie mikrocefalii (małogłowie) było wówczas przedmiotem ożywionych dyskusji i dlatego praca ta zwróciła uwagę wielu wybitnych anatomów i neurologów europejskich. W przeciwieństwie do wiodącej opinii, że mikrocefalia jest zjawiskiem atawistycznym, powrotem do stopnia rozwoju mózgu człokształtnych, Mierzejewski umiał dowieść, że powstaje ona w wyniku zmian mózgu płodu pod wpływem czynników chorobowych. Jego badania nad anatomią mózgu idiotów (osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym) pozwoliły lepiej zrozumieć dziedziczność zaburzeń psychicznych i przyczyniły się do wyjaśnienia natury „moral insanity”.

Drugim wiodącym tematem badań Mierzejewskiego były zmiany ependymy (wyściółki) komór mózgowych przy porażeniu postępującym; wyjaśnione zostały nieznane dotąd objawy rozwoju tej choroby. Mierzejewski pierwszy opisał mikrogenię w oligofrenii (upośledzenie umysłowe) i z jego nazwiskiem łączy się efekt nierównomiernego rozwoju białej i szarej substancji mózgu, z przewagą szarej (tzw. efekt Mierzejewskiego).

1 L. W. Blumenau, Iwan Pawłowicz Mierzejewskij. *Oczerki i ocenka jego diejatelnosti*, „Żurnal Niewrologii i Psichiatrii” 1908, ks. 3–4, s. 551.

W 1872 r. oraz powtórnie w latach 1874–1875 przebywał na zachodzie Europy. Wyniki swoich badań, które wzbudziły powszechne zainteresowanie, demonstrował na kongresach i zebraniach towarzystw naukowych Europy, np. na kongresie w Norwich (Anglia) przedstawił preparaty zmian anatomopatologicznych w mózgu przy porażeniu postępującym. Pracował u najznakomitszych uczonych tego okresu, publikując wspólnie z nimi artykuły naukowe, m.in.: w Berlinie u Virchowa, w Getyndze u anatoma Friedricha G. J. Henlego, w Wiedniu u Theodora Meynerta i Maximiliana Leidesdorfa, najdłużej zaś w Paryżu u Jean-Martin Charcota, Guillaume'a Duchenne de Boulogne i Claude'a Bernarda. Został wówczas członkiem wielu towarzystw naukowych: francuskich, belgijskich i angielskich.

Po sukcesach naukowych za granicą Mierzejewski wrócił do Petersburga, gdzie powierzono mu prowadzenie zajęć praktycznych dla studentów. Po roku wygłaszał już kliniczne wykłady, a w 1877 r., po przejściu Balińskiego na emeryturę, został wybrany profesorem i dyrektorem kliniki psychiatrycznej we wspomnianej wyżej Akademii (w 1881 r. przemianowanej na Cesarską Wojskową Akademię Medyczną), co zostało zatwierdzone najwyższym rozkazem Jego Cesarskiej Mości Aleksandra II.

Nie mniej ważne były zasługi Mierzejewskiego w tworzeniu rosyjskiej szkoły psychiatrii. W ciągu 16 lat kierowania kliniką w Akademii kontynuowano zapoczątkowane przez niego prace badawcze. Z kliniki wyszło 7 dysertacji (odpowiadających mniej więcej dzisiejszym habilitacjom) oraz opublikowano ponad 150 artykułów. Za jego uczniów uważało się wielu znanych psychiatrów, zarówno polskich (Otton Czeczott, Stanisław Daniłło, Alfons Erlicki), jak i rosyjskich (Władimir Bechtieriew, Aleksander Szczerbak, Leonid Blumenau). Mierzejewski założył też cieszące się powszechnym uznaniem specjalistyczne pismo „Westnik kliniczესკოი i sudiebnoj psychiatrii i niewropatologii” [Przegląd klinicznej i sądowej psychiatrii i neuropatologii], którego redaktorem był do samej śmierci.

Zdaniem uczniów i współpracowników Mierzejewski był niezrównanym nauczycielem i wykładowcą. Był w Rosji pierwszym, który rozdzielił wykłady z neurologii i psychiatrii. W wykładach o chorobach nerwowych kładł nacisk na porównawczą anatomię mózgu osób zdrowych i chorych, na histologię i fizjologię mózgu i kręgosłupa, na funkcje centralnego i obwodowego układu nerwowego. Zwracał uwagę na metody diagnostyczne, w tym na diagnostykę opartą na zjawiskach elektrycznych zachodzących w mózgu. Jego wykłady z psychiatrii obejmowały ogólną psychopatologię i zaburzenia sfery somatycznej oraz genezę chorób psychicznych. W czasie wykładów omawiał przypadki zaburzeń psychicznych, demonstrując pacjentów, pokazywał ciekawe preparaty mózgu i całego układu nerwowego. W wykładach uczestniczyli nie tylko

studenci, ale ściągali na nie lekarze z Petersburga. Mierzejewski prowadził także przez ponad 15 lat wykłady z psychiatrii na kursach żeńskich, co było wówczas świadectwem postępowych poglądów.

Staraniem Mierzejewskiego powstał w 1881 r. osobny, sześciolóżkowy oddział neurologiczny, powiększony w 1892 r. do 20. łóżek. Popierał on także badania z zakresu psychiatrii dziecięcej i przyczynił się do powstania specjalnego oddziału pedopschiatrycznego dla 38. chłopców i 14. dziewcząt. Najważniejszym jednak efektem jego starań było otwarcie w 1892 r. nowej kliniki i stuosobowego oddziału dla nerwowo chorych, najbardziej nowoczesnego pod względem architektonicznym i funkcjonalnym nie tylko w Rosji, ale w całej Europie. Rok po otwarciu kliniki Mierzejewski zrezygnował z funkcji profesora i jej kierownika (objął ją po nim Bechtieriew), nadal jednak był czynny społecznie i pracował jako lekarz.

Społeczna działalność Mierzejewskiego przejawiała się przede wszystkim w jego roli jako współinicjatora rosyjskich zjazdów psychiatrycznych, mających nie tylko naukowe, lecz także kulturalne znaczenie. W 1880 r. Mierzejewski został wybrany na prezesa Towarzystwa Psychiatryków w Petersburgu i pełnił tę funkcję przez 23 lata. Za jego prezesury działalność Towarzystwa nie ograniczała się do spotkań naukowych i odczytów, wielokrotnie wygłaszanych przez samego Prezesa. Towarzystwo angażowało się w kwestie prawodawstwa, udzielając porad instytucjom i ówczesnym organom samorządu lokalnego, tzw. ziemstwow, w kwestiach psycho-sanitarnych przy budowie nowych zakładów dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Mierzejewski domagał się podjęcia radykalnych kroków w walce z alkoholizmem. Starał się o wprowadzenie zakazu modnych wówczas publicznych widowisk hipnotycznych, które uważał za szarlatańskie. Postulował zniesienie egzaminów w szkołach średnich ze względu na szkodliwy wpływ przeciążenia pracą umysłową na młode organizmy².

Mierzejewski zajmował się wieloma zagadnieniami związanymi ze społecznymi aspektami psychiatrii. Dlatego właśnie został powołany na doradczego członka Rady Medycznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji. Był członkiem rady „Przytułku dla obłąkanych” założonego przez cara Aleksandra III, występował jako ekspert w sądach i komisjach. Popularyzował wiedzę na temat społecznych skutków zaburzeń psychicznych, w tym alkoholizmu.

Jego zdaniem powstawaniu chorób psychicznych sprzyjają „nieprawidłowe warunki bytu społecznego”, przede wszystkim dziedziczność,

² Wpływ egzaminów na zdrowie, „Gazeta Narodowa” 1900, nr 143, Dodatek, s. 1. Jest to streszczenie artykułu Mierzejewskiego z „St. Piet. Wied.”

nadużywanie alkoholu i „wpływ spaczzonego duchowego nastroju otoczenia”³. Powołując się na dane statystyczne, wskazywał, że na trzy/cztery osoby z zaburzeniami psychicznymi jedna odziedziczy chorobę „prostą lub boczną linią rodzeństwa lub poprzez atawizm”. Usposobieni, którzy nie zachorowali zdradzają także „pewne stopnie zwyrodnienia moralnego, fizycznego, niezdolni są do prawidłowej działalności w społeczeństwie, często popadają w konflikt z prawem”. Jedną z metod przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się dziedziczenia chorób psychicznych jest przeciwstawianie się związkom małżeńskim osób do nich usposobionych. Mierzejewski był zdecydowanie przeciwny prowadzeniu tego typu działań za pomocą prawa, przepisów, nakazów. Należało to czynić poprzez szerzenie wiedzy, „tak by prawdy zdobyte naukowym postrzeganiem weszły w krew i soki społeczeństwa”. Przeciwnie zdanie miał w sprawie przeciwdziałania nadużywaniu alkoholu, które prowadzi do „opilstwa przewłocznego”, a z niego wyrastają „chwasty społeczne: nędza i występki z jednej, pomieszanie umysłowe z drugiej strony”⁴. W tym przypadku ostre przepisy prawne, administracyjne, finansowe, regulujące lub wręcz zakazujące sprzedaży alkoholu są jedynym remedium na szerzące się pijaństwo. Nadzór nad produkcją alkoholu, zalecenia sprzedaży mniej szkodliwych wina i piwa, podwyższenie podatków, kary dla osób upijających się w miejscach publicznych, to tylko niektóre postulaty zaproponowane przez Mierzejewskiego. Źródło trzeciego czynnika sprzyjającego powstawaniu chorób psychicznych, czyli wpływu środowiska, Mierzejewski widział w „pesymistycznej filozofii”. Tego typu myślenie, wyrosłe z teorii jednego z przedstawicieli szkoły cyrenajskiej, Hegezjasza, zwanego Pejsthanatosem („Nawołującym do śmierci”) i XIX-wiecznych jego naśladowców: Arthura Schopenhauera, Giacomo Leopardiego, Eduarda von Hartmanna prowadzi do samounicestwienia, do „samobójstwa moralnego, tj. do pozbycia się ideałów, pojęć etycznych, prawd przedwiecznych, posiadających w mózgu odziedziczoną własność oddziaływania” na ustalony łańd otoczenia. To „zwyrodnienie prawdziwej twórczości” działa na młodzież, pociąga ją i usposabia do choroby umysłowej. Przeciwdziałać szkodliwemu wpływowi środowiska można przez „poprawę stanu majątkowego”, podniesienie „moralnego poziomu” i przyswojenie przez młodych ludzi „idealnych pojęć o szczęściu, wynikających z praktycznej filozofii życia”. Akceptacja pojęć o szczęściu,

- 3 Poglądy Mierzejewskiego na etiologię i przeciwdziałanie chorobom psychicznym omówiono na podstawie jego wykładu wygłoszonego na pierwszym zjeździe psychiatrów w Moskwie w 1887 r., J. Mierzejewski, *O przyczynach rozwoju chorób umysłowych i nerwowych w Rosji i o środkach zaradczych*, „Przegląd Lekarski” 1887, nr 15, s. 201–203; nr 16, s. 214–215.
- 4 Ówczesną wiedzę na temat wzajemnych związków między alkoholizmem a biedą i przestępstwem, objawów alkoholizmu przewlekłego, zaburzeń psychicznych związanych z używaniem alkoholu i ich konsekwencjami sądowo-lekarskimi Mierzejewski omówił w artykule *Przyczynek do nauki o alkoholizmie*, opublikowanym w krakowskim „Przeglądzie Lekarskim” w 1884 r.

dążenie do ich zdobycia, miały prowadzić zdaniem Mierzejewskiego do „życia, pracy, pożytecznej działalności”.

Praca w stolicy Rosji nie odwróciła jego uwagi od problemów polskich. Działal w Kole Lekarzy Polskich w Petersburgu, był członkiem stałym lub honorowym towarzystw lekarskich w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Poznaniu. Niektóre swoje prace publikował w języku polskim w „Gazecie Lekarskiej”, „Przeglądzie Lekarskim”, „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”. Został również współwłaścicielem „Medycyny”, warszawskiego czasopisma dla lekarzy praktyków. W 1903 r. ze względu na wiek i zły stan zdrowia nie przyjął propozycji objęcia katedry psychiatrii i neurologii na Uniwersytecie Lwowskim.

Był niezwykle ujmującą postacią. „Nader eleganckiej powierzchowności, mówiący spokojnie, oczy łagodne i przejrzyste, dźwięk głosu miękki i śpiewny, obejście wytworne”, *gentlemen* nie tylko na zewnątrz, lecz i w całym swoim postępowaniu, pisał korespondent petersburskiego „Kraju”, po pierwszym z nim spotkaniu na jubileuszu 25-lecia pracy naukowej⁵. Bliska mu była myśl artystycznie wyrażona przez malarza brytyjskiego Henriego Stacy Marksa⁶, „poety smutku i bólesci ludzkiej”, że „uczucie stanowi konieczną siłę w ludzkiej pielgrzymce i bez niej czysty rozum ostać się nie może, jeśli [nie będzie] mieć na względzie wyższe cele człowieczeństwa”⁷. Niedostateczne rozwinięcie jednego z nich „wytwarza typy potworności psychicznych”. Dlatego lekarze, jako uczeni, powinni analizować ludzką naturę. By jednak pomóc choremu, muszą osobiście odczuć „głęboko jego nieszczęście, jego cierpienia”, podobnie jak artyści przedmiot swojego obrazu⁸.

Zmarł nagle w Paryżu na udar mózgu w czasie obchodów 50-lecia działalności naukowej Valentina Magnana, znakomitego francuskiego psychiatry, z którym opublikował szereg prac i z którym łączyły go więzy przyjaźni⁹.

Przez Rosjan Mierzejewski uważany jest za twórcę naukowej szkoły psychiatrii w Rosji. Współcześni mu Polacy podziwiali jego zdolności, pracowitość i hart ducha, które w trudnych, popowstaniowych latach pozwoliły mu zdobyć uznanie w europejskim środowisku naukowym.

⁵ cd, *Feljeton. Wrażenia z jubileuszu prof. Mierzejewskiego*, „Kraj” 1888, nr 45, s. 4.

⁶ Obraz Marksa, który przywołał Mierzejewski przedstawia „poważną postać uczonego, który przerwawszy na chwilę eksperyment nad przywiązany do deski żywym psem, obejrzał się i jego oczom ukazała się bogini miłosierdzia trzymająca w ręku wagi, na jednej ich szali leży mózg, na drugiej zaś serce, które znacznie przeważało”, opis wg. sprawozdania A. Erlickiego z uroczystości 25-lecia działalności lekarskiej Mierzejewskiego, „Medycyna” 1888, t. 16, nr 50, s. 843–844.

⁷ Tamże, s. 844.

⁸ cd, *Feljeton. Wrażenia z jubileuszu...*, dz. cyt., s. 5–6.

⁹ Został pochowany na rzymskokatolickim Cmentarzu Wyborskim w Petersburgu. W 1940 r. z powodu likwidacji cmentarza nagrobek został przeniesiony na tzw. Literackie mostki na Cmentarzu Wołkowskim.

Piśmiennictwo

**Jan
Lucjan
Mierzejewski**

- [Bilikiewicz Adam] A. B., *Mierzejewski Jan Lucjan*, w: *Leksykon psychiatrii*, pzwł, red. S. Pużyński, Warszawa 1993, s. 270–271.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, pzwł, Warszawa 1962, s. 95–97 [Fot.].
- Blumenau L[eonid] W[asiljewicz], Iwan Pawłowicz Mierzejewskij. *Oczerk i ocena jego diejatelności*, „Żurnał Niewrołogii i Psichiatрії” 1908, ks. 3–4, s. 550–563 [spis prac i wykładów].
- Bondariew N. I., I. P. Mierzejewskij, „Żurnał Niewropatologii i Psichiatрії” 1953, t. 53, wypustk 6, s. 403–406.
- cd, Feljeton. *Wrażenia z jubileuszu prof. Mierzejewskiego*, „Kraj” 1888, nr 45, s. 3–6.
- Czczott O[tto] A., Iwan Pawłowicz Mierzejewskij, „Obozrienije Psichiatрії, Niewrołogii i Ekspierimentalnoj Psichologii” 1908, nr 5, s. 257–263.
- Czczott Otton, *Zarys działalności naukowo-społecznej i obywatelskiej śp. prof. Dra Jana Mierzejewskiego*, „Nowiny Lekarskie” 1908, nr 7, s. 460–464.
- Czistowicz A., *Mierzejewskij Iwan Pawłowicz*, w: *Bolszaja Medicinskaja Enciklopedija*, red. A. N. Bakuliew, Moskwa 1960, wyd. 2, t. 17, szp. 1167–1168 [Fot.].
- Erlicki A[lfons], *Korrespondencye „Medycyny”, Petersburg, 2 grudnia (20 listopada) 1888 r., [25-lecie działalności lekarskiej prof. Jana Mierzejewskiego]*, „Medycyna” 1888, t. 16, nr 50, s. 841–844.
- Erlicki A[lfons], *Korrespondencyja, Petersburg, 4 maja 1881 r. (Dokończenie)* [Klinika Chorób umysłowych i prof. J. Mierzejewski], „Gazeta Lekarska” 1881, nr 27, s. 559–561.
- Judin T[ichon] I., *Oczerki istorii otieczestwiennoj psichiatрії, pod redakcją B. D. Pietrowa*, Miedgiz, Moskwa 1951, s. 113–115 [Fot.].
- Konopka Stanisław, *Mierzejewski J.[an Lucjan]*, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 6, pzwł, Warszawa 1979, s. 80–82.
- Kośmiński Stanisław, *Mierzejewski Jan Lucyan*, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 320–321.
- Mierzejewski J[an], *Researches in Idiocy*, „Journal of Mental Science” 1879, t. 24, nr 108, s. 562–568.
- Mierzejewski J[an], *Przyczynek do nauki o alkoholizmie*, „Przegląd Lekarski” 1884, nr 3, s. 33–36; nr 4, s. 52–55; nr 5, s. 67–70; nr 6, s. 86–88; nr 7, s. 99–102.
- Mierzejewski J[an], *O przyczynach rozwoju chorób umysłowych i nerwowych w Rosyi i o środkach zaradczych*, „Przegląd Lekarski” 1887, nr 15, s. 201–203; nr 16, s. 213–215; nr 17, s. 225–227; nr 18, s. 237–238.
- Mierzejewski I[wan] P., *Istoriczeskij oczerk kliniki duszewnych bolezniej Imperatorskoj Woienno- Medicinskoj Akademii i kratkoje opisanije nowego zdania kliniki, Westnik Kliniczskoj i Sudebnoj Psichiatрії i Niewrołogii* 1892, wypustk II, god 9, 271–295.
- Popielski L[eon], Piltz J[an], *Profesor Jan Mierzejewski*, „Przegląd Lekarski” 1908, nr 13, s. 190–191.
- Rothe Alfred, *Rys dziejów psychiatrii w Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1892, t. 88, s. 788–789.
- Strojnowski Jerzy, *Przyczynek do biografii Jana Mierzejewskiego*, „Archiwum Historii Medycyny” 1974, t. 37, nr 2, s. 185–187.
- Szarejko Piotr, *Mierzejewski Jan Lucjan*, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*. t. 6, Suplement, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001, s. 22–24.
- Taczanowski Br[onisław], *Postrzeżenia kliniczne dra Mierzejewskiego nad zmianą materii przy manii*, „Gazeta Lekarska” 1867, nr 42, s. 665–673.
- Wrzosek Adam, *Jan Lucjan Mierzejewski (1838–1908)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1962, t. 25, nr 2, s. 141–148.

**Jan
Lucjan
Mierzejewski**

Zakrzewski Tadeusz, *Mierzejewski Jan Lucjan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1976, t. 21, s. 11–12.

Fotografia: „Kłosa” 1888, t. 67, nr 1221, s. 321. Ryt Edward Nicz podług fotografii Ptaszyńskiego.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1996, nr 3.

Pierwszy wykładowca psychiatrii klinicznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Lekarz oddziałów psychiatrycznych w Wiedniu i w Krakowie. Dyrektor zakładu psychiatrycznego w Kulparkowie koło Lwowa. Autor prac dotyczących epilepsji i statystyki zaburzeń psychicznych.

Gustaw Neusser urodził się w 1840 r. w Leżajsku, w Galicji Wschodniej, mieście o starych tradycjach i ciekawym, renesansowym zespole urbanistycznym. Jego ojciec, wyznania rzymskokatolickiego, był doktorem medycyny. Do gimnazjum uczęszczał w Krakowie, gdzie w 1860 r. złożył egzamin dojrzałości. Na studia medyczne pojechał do Wiednia i tam, po sześciu latach nauki, uzyskał dyplom doktora medycyny na Uniwersytecie Wiedeńskim. W 1866 r. wstąpił jako nadlekarz do Legii Cudzoziemskiej wspomagającej od paru lat cesarza Meksyku, Maksymiliana, brata cesarza austro-węgierskiego Franciszka Józefa. Pobyt Neussera w Meksyku nie trwał jednak długo. W 1867 r. wojska republikańskie Benita Juáreza Garcíi schwytaly Maksymiliana, a jego rozstrzelanie (uwiecznione przez Édouarda Maneta w słynnym obrazie *Egzekucja cesarza Maksymiliana*) wywołało w Europie wielkie poruszenie. Neusser wrócił do Wiednia, gdzie rozpoczął pracę jako tzw. aspirant w zakładzie dla psychicznie chorych. Po roku został w tym zakładzie sekundariuszem.



W latach 60. XIX w. psychiatria austriacka, pozostająca dotąd daleko w tyle w stosunku do psychiatrii we Francji, Niemczech czy Anglii, wychodziła z okresu zastoju. Jeszcze w połowie wieku niemiecki psychiatra Heinrich Damerow pisał, że cesarski Wiedeń, przy całym swoim blasku, nie posiada ani instytucji leczenia chorych umysłowo, ani liczącego się w dziedzinie psychiatrii uczonego. Istniała jedynie groźna Narrenturm – Wieża Szaleńców – w której chorzy byli przykuci łańcuchami, by nie wyrządzali krzywdy sobie i współtowarzyszom¹. Zakorzeniona już

¹ E. Lesky, *The Vienna medical school of the 19th century*, transl. from the German: L. Williams, I. S. Levij, The Johns Hopkins University Press, Baltimore and London 1976, s. 149.

od początku XIX w. myśl, że chorych psychicznie można leczyć, do Austrii nie trafiła. Dopiero w 1853 r. z inicjatywy Michaela Viszanika i projektu Josefa Gottfrieda Riedla otworzono instytut dla leczenia i opieki nad osobami chorymi psychicznie, w którym mogło przebywać jednocześnie około 700 pacjentów. Szpital dysponował dużą, zieloną przestrzenią, miejscem dla zatrudnienia chorych i, co najważniejsze, porzucono w nim narzędzia mechanicznego przymusu, kaftany bezpieczeństwa, pasy itp., a przyjęto system *no-restraint*, zapoczątkowany niedawno przez Johna Conolly'ego w Anglii.

Ożywiło się środowisko naukowe. Toczyły się w nim dyskusje między tymi, którzy w myśl romantycznej tradycji próbowali zrozumieć zaburzenia psychiczne jako interakcję ciała i duszy (medycyna psychosomatyczna) i nowym, pozytywistycznym kierunkiem poszukującym materialnych zmian tych zaburzeń. Głównym orędownikiem tego kierunku był Carl von Rokitansky, twórca wiedeńskiej szkoły „nihilizmu terapeutycznego”. Głosiła ona konieczność postawienia dokładnej diagnozy, lecz leczenie ograniczała głównie do podtrzymywania sił chorego. Reprezentantem tej szkoły w psychiatrii był Theodor Meynert, który twierdził, że psychiatria stanie się dyscypliną naukową, kiedy uda się jej znaleźć anatomiczne korelaty chorób umysłowych. Dlatego też anatomia patologiczna wzbudzała wielkie zainteresowanie psychiatrów. Dołączyli do nich Józef Dietl i Maximilian Leidesdorf, którzy za swoje credo przyjęli odkrywczą w owych czasach wypowiedź Wilhelma Griesingera, że „zaburzenia psychiczne są chorobami mózgu”². Wiedeński świat medyczny przeżywał też falę zainteresowania elektroterapią. Poświęcono jej wiele artykułów i książek, otworzono specjalny oddział w szpitalu ogólnym, a Moriz Benedict zdołał przekonać do niej nawet Griesingera, w czasie jego wizyty w Wiedniu³.

W 1870 r. Neusser przeniósł się do Krakowa, przyjmując stanowisko lekarza ordynującego w Szpitalu św. Ducha, zwolnione po samobójczej śmierci Macieja Jakubowskiego. Zaraz po objęciu swojej funkcji Neusser z pasją, lecz i z nadzieją na poprawę, opisał warunki, w jakich znajdował się podległy mu szpital. Kraków, miasto słynne z dobroczynności, miasto „50 kościołów, klasztorów i konwentów, które nie szczędzi grosza na odbudowanie pamiątek historycznych”, którego burmistrzem jest lekarz, Józef Dietl, nie troszczy się o osoby „chore na umyśle”. Są one umieszczone w małych, wilgotnych, nisko sklepionych celach. Brakuje odpowiednich urządzeń sanitarnych, beczki z odchodami wywożone

² Tamże, s. 157. Polemizował z tą tezą Ernst von Feuchtersleben, poeta romantyczny, filozof i lekarz, dziekan Wydziału Lekarskiego uniwersytetu w Wiedniu podzielający poglądy szkoły „psychików”, pytając: „ale czy obejmuje to wszystkie zaburzenia psychiczne? i czy te zaburzenia zawsze są spowodowane tylko chorobami mózgu?”.

³ Tamże, s. 349–351.

są rzadko, nie częściej niż raz na dwa tygodnie i stąd „powstają smrody zapowietrzające cały szpital”. Łóżka nie są przymocowane do podłóg i chorzy wydobytymi z pod sienników deskami „sprawiedliwość sobie wymierzają”. Wszystko to dzieje się „w czasie, w którym ziarno przez messyasza dla obłąkanych Dra Pinela tak obfite wydaje dziś plony. (...) Gdy nieśmiertelnego Connolego zasady, o leczeniu chorych na umyśle jak największą wolnością wszędzie uznanie znalazły”. Nic więc dziwnego, że lud krakowski, przechodząc obok szpitala i „słyszając biednych chorych przerażające krzyki”, widząc „odarte, brudne, ku upadkowi chylące się mury” nazywa go „aresztem dla waryatów”⁴. Wśród XIX-wiecznych fotografii Krakowa, wykonanych przez Ignacego Kriegera, znajdują się fotografie Szpitala św. Ducha w pełni ten opis potwierdzające.

Za artykułem poszły działania, w wyniku których Wydział Krajowy, odpowiedzialny za problemy zdrowotne Galicji, przyznał szpitalowi dodatkową kwotę pieniędzy. Neusser przeprowadził modernizację zakładu, by chociaż trochę polepszyć warunki bytowe i leczenia chorych. O rezultatach doniósł w sprawozdaniu z roku następnego: wymienił piece z żelaznych na „dachówkowe”, zwiększył liczbę personelu, a liczbę łóżek z 40 do 50, sprawił pacjentom ciepłe pończochy. Za pozwoleniem władz dawał chorym „do tego przyzwyczajonym” papierosy, a znany w Krakowie księgarz i wydawca Józef Friedlein na jego prośbę „bezinteresownie pozwolił udzielać książek ze swojej czytelnicy publicznej”. Kupiono niezbędne narzędzia lekarskie, w tym przyrząd elektryczny „z prądem stałym i przerywanym”⁵.

Zdaniem Neussera, pomimo nadal „niehigienicznych” warunków pobytu, odsetek osób wyleczonych i zmarłych przemawiał na korzyść Szpitala św. Ducha w porównaniu ze statystykami z zagranicznych szpitali. Punktem odniesienia dla tego typu porównań były dla niego niemieckie dane, gdzie do „szczęśliwych wypadków” zaliczano 18% wyleczonych i 13% zmarłych w ciągu roku. W 1871 r. Szpital św. Ducha opuściło 18% pacjentów, zmarło tylko 6%. Tak dobry wynik Neusser wiązał z przeważającą liczbą pacjentów „z klasy robotczej”, ludzi „żelaznego zdrowia, [którzy są] nie przyzwyczajeni do wygod”⁶.

W sprawozdaniu Neusser przedstawił przyjętą przez siebie, a zapożyczoną z Wiednia filozofię leczenia. Opowiadał się za stosowaniem leczenia symptomatycznego, zdając sobie sprawę, że patologia chorób nerwowych i umysłowych „na zbyt niepewnym zbudowana jest gruncie”. Jego mistrzem był profesor wiedeńskiego uniwersytetu Karl Damian

⁴ G. Neusser, *Kilka słów o oddziale chorób umysłowych w szpitalu św. Ducha w Krakowie*, „Przegląd Lekarski” 1870, nr 42, s. 341–342; nr 43, s. 348–349.

⁵ G. Neusser, *Szpital św. Ducha w Krakowie. Sprawozdanie z oddziału chorób umysłowych z roku 1871*, „Służba Zdrowia Publicznego” 1872, nr 5, s. 331–332.

⁶ Tamże, s. 327.

Schroff, a źródłem, z którego czerpał wiedzę jego podręcznik farmakologii (wyd. 1853, 1862, 1869). Używał prądu stałego i przerywanego u kobiet cierpiących na „zadumę”, u chorych na padaczkę i w przypadku szaleństwa gwałtownego oraz chronicznego. Przepętnienie szpitala nie pozwalało mu na zastosowanie w pełni systemu *no-restraint*. Kaftanami i pasami posługiwał się w ostateczności, przede wszystkim u chorych z tendencjami samobójczymi⁷. Uważał, że ważnym czynnikiem w leczeniu chorób umysłowych jest dobrze urządzony zakład, w którym panuje porządek, chorzy są traktowani łagodnie, gdzie zapewnia się im rozrywkę i odpowiednie zatrudnienie⁸. Istotną rolę w funkcjonowaniu szpitala przypisywał oddziałowym raportom dziennym, które postrzegał jako „wyznanie wiary lekarza”. Zalecał, by umieszczać w nich wszystkie informacje o sytuacji na oddziale, także „wszystkie czarne punkta”, propozycje wprowadzenia zmian, zaradzeniu złu. W kontrolerskiej rubryce „Ukarani” odnotowywać miano pacjentów, którym lekarz zabronił np. używania tytoniu, wyjścia na spacer, zmniejszył porcję posiłku z powodu wszczęcia bójki czy nieposłuszeństwa. Wzorem dla tego typu raportu dziennego był raport używany przez Bernharda von Guddena, wówczas dyrektora szpitala psychiatrycznego Burghölzi w Zurychu⁹.

Dziełem Neussera był projekt osobnego pawilonu szpitalnego, przeznaczony tylko dla uleczalnych chorych¹⁰. Zbudowano go w kompleksie szpitalnym św. Łazarza, gdzie już uprzednio w budynkach poklasztornych mieściły się inne oddziały. Budynek otoczony był dużym parkiem. W dawnym budynku Szpitala św. Ducha, aż do jego wyburzenia (na tym miejscu stanął niedługo potem Teatr im. Juliusza Słowackiego) zostali prawdopodobnie tylko nieuleczalnie chorzy.

W krakowskim okresie Neusser przetłumaczył i opublikował w „Przeglądzie Lekarskim” dwa listy Augusta Zinna, wówczas lekarza naczelnego i dyrektora wzorowo prowadzonego szpitala psychiatrycznego St. Pirminsberg w kantonie St. Gallen w Szwajcarii, który w przystępny sposób wyjaśniał, jak usposobienie dziedziczne wpływa na powstawanie chorób psychicznych¹¹. Podkreślał, że „choroba umysłowa jest chorobą jak każda inna”, że „powstaje jak każda inna choroba” i „tylko głupcy uważają chorobę umysłową za ubliżającą ich godności”¹². W swoich wywodach powoływał się na poglądy Griesingera, Henry’ego Maudsley’a i Bénédicta

⁷ Tamże, s. 333.

⁸ Tamże, s. 326–327.

⁹ Tamże, s. 329–331.

¹⁰ L. Wachholz, *Szpitala krakowskie 1220-1920. Część 2*, Kraków 1924, s. 63.

¹¹ [A]. Zinn, *Listy o przyczynach chorób umysłowych*, przeł. G. Neusser, „Przegląd Lekarski” 1872, nr 24, s. 228–232; nr 30, s. 284–287.

¹² Tamże, nr 24, s. 231.

Morela. Zapowiadany kolejny list o wychowaniu jako przyczynie chorób psychicznych już się nie ukazał.

W 1873 r. Neusser złożył na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego podanie o dopuszczenie go do habilitacji z dziedziny psychiatrii. Mianowanie prywatnego docenta było wygodne dla uczelni, nie nakładało na nią bowiem żadnych obowiązków (nie otrzymywał on wynagrodzenia), a zarazem otwierało drogę do starań o nową katedrę. Osoba uzyskująca *veniam docendi* miała prawo wykładania na uczelni i poza formalnym obowiązkiem prowadzenia pracy naukowej uzyskiwała społeczną i zawodową nobilitację.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim nie było wówczas ani kliniki ani katedry tego przedmiotu. Rząd austriacki z niechęcią godził się na rozszerzenie zakresu przedmiotów i dopiero liczne memoriały i interwencje odnosiły skutek. Dziekan Wydziału Lekarskiego, Stanisław Janikowski (syn Andrzeja Janikowskiego), uzasadniając prośbę o dopuszczenie Neussera do kolokwium habilitacyjnego powoływał się na rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, w myśl którego psychiatria sądowa weszła w zakres egzaminu pisemnego i praktycznego dla kandydatów ubiegających się o posady urzędowo-lekarskie. Z tej właśnie przyczyny – przekonywał – wprowadzenie do kursu wykładu psychiatrii leży w interesie rządu austriackiego.

Neusser oddał do rozpatrzenia gronu profesorskiemu dwie prace: jedną, wówczas jeszcze w rękopisie, *Uwagi nad padaczką*, drugą – wspomniane już *Sprawozdanie z oddziału chorób umysłowych z roku 1871*, wydrukowane w czasopiśmie „Służba Zdrowia Publicznego”. W pierwszej pracy, noszącej na sobie piętno wiedeńskiej szkoły, Neusser podjął sugestię wypowiedzianą w jednym z artykułów Meynerta, że przyczyną padaczki mogą być zmiany w rogu Amona. Wykonał cztery sekcje osób zmarłych na padaczkę i w dwóch przypadkach znalazł niewielkie zmiany w mózgu. Biorąc pod uwagę badania wykonane przez innych badaczy, doszedł do wniosku, że nie można uznać, by pierwotną przyczyną padaczki były zmiany w rogu Amona.

W obu pracach Neusser wykazał się znajomością bieżącej literatury francuskiej, niemieckiej i angielskiej w dziedzinie psychiatrii i neurologii. Przedstawione prace zostały uznane za wystarczające, tak że kolokwium i wygłoszony w marcu 1874 r. wykład *O złudzeniach zmysłowych w chorobach umysłowych* wypadły zadowalająco. Po miesiącu Minister Wyznań i Oświecenia zatwierdził uchwałą grona profesorów Wydziału Lekarskiego „przypuszczającą” prymariusza przy Szpitalu św. Ducha na docenta prywatnego przy Uniwersytecie Krakowskim. Neusser został pierwszym wykładowcą psychiatrii w zaborze austriackim.

W latach 1874–1878 w Szpitalu św. Ducha, a w ostatnich dwóch semestrach roku 1879 (półrocze letnie 1878/79 i zimowe 1879/80) w Szpitalu

św. Łazarza, prowadził wykłady dla studentów, ilustrując je przypadkami chorób ze szpitala. W semestrach zimowych mówił 3 godziny tygodniowo o chorobach umysłowych, w semestrach letnich o patologii i terapii tych chorób. Dodatkowo ten sam temat wykladał za opłatą dla lekarzy zamierzających przystąpić do egzaminów rządowych.

Wykłady Neussera wzbogaciły program dydaktyczny wydziału. Zjednał on sobie imię dobrego nauczyciela, zapoznającego studentów z nową dziedziną wiedzy. Rozpoznania chorób umysłowych dokonywane przez Neussera były dokładne, potwierdzone wynikami sekcji w przypadku śmierci pacjenta. Pracował i wykladał z zamiłowaniem do przedmiotu, a jego zachowanie w stosunku do chorych było ludzkie, umiejętne i taktowne.

Taką ocenę Neussera Wydział Lekarski UJ przedstawił Wydziałowi Krajowemu, rekomendując go na dyrektora powstającego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Neusser starał się o to stanowisko w 1875 r., rok po uzyskaniu docentury. Chodziło mu prawdopodobnie o dobrą, niezależną posadę, na którą nie miał szans w Krakowie. Otrzymanie nominacji profesorskiej było dalekie i niepewne, możliwości pracy naukowej w oderwaniu od aktywnego środowiska naukowego – niewielkie. Być może był zrażony i zmęczony paroletnimi staraniami o poprawę poziomu leczenia osób psychicznie chorych, co nie przynosiło spodziewanych efektów. W każdym razie praca o padaczkę jest jedyną pracą z dziedziny psychiatrii (lub raczej anatomii patologicznej) w dorobku naukowym Neussera.

Pomimo pozytywnej opinii, Neusser został mianowany dyrektorem dopiero pięć lat później, w 1880 r., po ustąpieniu z tej funkcji Maksymiliana Marescha, który, pomimo zgłaszanych władzom galicyjskim problemów z niższym personelem szpitala, nie otrzymał od nich wsparcia. Neusser zrezygnował wówczas ze stanowiska wykładowcy psychiatrii na uniwersytecie, by całkowicie poświęcić się pracy w zakładzie kulparkowskim, którym kierował przez 21 lat. Po odejściu Neussera, na Uniwersytecie Jagiellońskim nie prowadzono wykładów z psychiatrii ogólnej¹³ aż do półroczia zimowego 1887/88, kiedy wznowił je Karol Żuławski.

W 1907 r. Władysław Kohlberger, długoletni pracownik szpitala w Kulparkowie i następca Neussera na stanowisku dyrektora, nazwał okres jego działalności „nową, ale dla opieki nad obłąkanymi w Galicji, niestety! bardzo smutną erą”¹⁴. Oszczędności, jakie czynił Neusser

13 Psychiatrię sądową na Wydziale Prawa i Administracji wykladał Leon Halban (Blumenstock) od półroczia letniego 1870/71 jako przedmiot nadobowiązkowy oraz równoległe na Wydziale Lekarskim w semestrze letnim od 1881/82.

14 W. Kohlberger, *O opiece nad obłąkanymi w Polsce a w szczególności w Galicji*, „Lwowski Tygodnik Lekarski” 1908, nr 35, s. 396.

doprowadziły zakład – zdaniem jego następcy – do ruiny, a opieka nad chorymi została zaniedbana. Zmniejszyły się wprawdzie wydatki pieniężne na utrzymanie zakładu i liczba leczonych w nim osób, zwiększyła się jednak śmiertelność pacjentów. Wzrosła liczba chorych nieprzyjmowanych do szpitala i wędrujących po kraju, dozór nad chorymi pogorszył się, warunki higieniczne obniżyły. Ze względu na oszczędności nie stosowano także racjonalnego leczenia.

Krytyczna, miażdżąca ocena Kohlbergera jest zagadkowa. Trudno przyjąć, by Neusser, mający aspiracje naukowe, próbujący w krakowskich szpitalach zrealizować nowe metody leczenia i opieki nad osobami psychicznie chorymi, nierezygnujący z psychiatrii, pomimo wielu przeszkód i trudności, zapomniał o elementarnych zasadach, które sam wyznawał. Prawdopodobnie, będąc w kleszczach administracji galicyjskiej, próbował pogodzić swoje ideały i poglądy z brakiem funduszy. Wypisywanie pacjentów nieuleczalnych, ale niezagrażających otoczeniu oraz nie przyjmowanie nowych, było zapewne związane z troską o wydolność i zabezpieczenie funkcjonowania szpitala. Przepiętnienie szpitala (600 pacjentów w 1890 r.¹⁵) było jednoznaczne z obniżeniem standardów leczenia.

W 1888 r., podziwiając znakomite położenie zakładu, nowoczesne sale i urządzenia, np. pralnię parową, Arkadiusz Antoni Puławski zwrócił uwagę na nieliczny personel lekarski, kiepsko płatną obsługę, przez co „nie może być mowy o jakimś racjonalnym leczeniu. Furiatów wrzucają do „separatek”, o ścianach kańczastych. Kaftanów za to nie używają. Wrazie konieczności chorych się przywiązuje do łóżka prześcieradłami”. Wielką szkodę dla badań naukowych Puławski widział w braku lekarza wykonującego sekcje zwłok (strata stu kilkudziesięciu sekcji rocznie!)¹⁶. Niemniej w 1889 r. o zakładzie pod kierownictwem Neussera w „Kurjerze Lwowskim” pisano, iż jest prowadzony wzorowo¹⁷. Rok później Neusser został oskarżony o nadużywanie władzy wobec pacjenta, Ignacego Zakrzewskiego, emerytowanego porucznika. Zakrzewski miał być obrażany, naruszano jego godność, używano środków przymusu, krępując go mokrymi prześcieradłami i zamykając w separacie, karano, odmawiając tytoniu, zmniejszając porcje żywnościowe, zabraniając wychodzenia poza budynek szpitala. Neusser nie przyznał się do niewłaściwego zachowania wobec pacjenta. Uważał, że reagował adekwatnie do sytuacji i objawów zaburzenia, stosował metody takie, jak przez ostatnie 24 lata swojej pracy w zakładach psychiatrycznych w Wiedniu,

15 Wojskowi w zakładzie Kulparkowskim, „Kurjer Lwowski” 1890, nr 264, s. 3.

16 A. Puławski, Piąty Zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie, „Gazeta Lekarska” 1888, nr 32, s. 692.

17 W zakładzie obłąkanych na Kulparkowie, „Kurjer Lwowski” 1889, nr 74, s. 4–5.

Krakowie i Kulparkowie¹⁸. W październiku 1891 r. po raz kolejny wiadomość z zakładu w Kulparkowie znalazła się na łamach prasy: jeden z pacjentów podjął próbę samobójczą i tylko dzięki brawurowej akcji jednego z dozorców nie doszło do tragedii¹⁹.

W 1890 r. na podstawie uchwały Sejmu Galicyjskiego Wydział Krajowy powołał komisję, której zadaniem było zbadanie warunków funkcjonowania zakładu w Kulparkowie pod względem lekarskim i administracyjnym oraz zaproponowanie środków zaradczych, zmierzających do podniesienia poziomu opieki nad osobami z zaburzeniami psychicznymi zgodnej z „celami humanitarnymi i przepisami nauki lekarskiej”. Członkami Komisji zostali znawcy przedmiotu, m. in.: Leon Halban (Blumenstok), Edward Sawicki, Karol Żuławski, Józef (Moritz) Gauster, dyrektor wiedeńskiego zakładu dla chorych psychicznie oraz organizator i reformator leczenia w Austrii. Komisja wypowiedziała się przede wszystkim w sprawie zreformowania struktury opieki psychiatrycznej w Galicji, m.in. powołania stacji obserwacyjnej dla osób z lekkimi objawami zaburzeń, którą miał kierować Sawicki, budowę drugiego szpitala psychiatrycznego w Galicji Zachodniej czy rozbudowę pawilonów w Kulparkowie²⁰.

Pod koniec 1901 r. Neusser z powodu choroby przestał kierować zakładem (jego obowiązki przejął Kohlberger), a w listopadzie 1902 r. przeszedł na emeryturę²¹. Zmarł we Lwowie po długiej chorobie 9 stycznia 1904 r. Z wychodzących wówczas na ziemiach polskich czasopism lekarskich jedynie krakowski „Przegląd Lekarski” umieścił krótką wzmiankę o jego śmierci, równie krótko odnotował ją „Kurjer Lwowski”²². Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Grób Neussera i jego żony Emilii przetrwał zawieruchy wojenne i polityczne.

Materiały archiwalne

I. Archiwum Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Wydział Lekarski, Teczki akt habilitacyjnych z lat 1862–1949,teczka Gustawa Neussera, sygn. WL II 133.

II. Archiwum Archiwum Główne Akt Dawnych

C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Lekarski, Personalia profesorów, lit. K-O, Neusser Gustaw, sygn. 1/304/O/-/51u.

18 *Dzieje Zakrzewskiego na Kulparkowie*, „Kurjer Lwowski” 1890, nr 255, s. 2–3; *Sprawa Zakrzewskiego*, tamże 1891, nr 59, s. 5–6; nr 60, s. 5.

19 *Wypadek w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie*, „Kurjer Lwowski” 1891, nr 298, s. 3.

20 W. Kohlberger, *O opiece nad obłąkanymi...*, dz. cyt., nr 35, s. 397–398.

21 W. Kohlberger, *O opiece nad obłąkanymi...*, dz. cyt., nr 36, s. 408; „Kurjer Lwowski” 1902, nr 202, s. 4.

22 „Przegląd Lekarski” 1904, nr 3, s. 47; „Kurjer Lwowski” 1904, nr 12, s. 4.

- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 153, 157, 219.
- Dobieszewski [Zygmunt], *Korespondencja „Przeglądu Lek.” Wiedeń w czerwcu 1871 r. (O Zakładach Galicyjskich dla obłąkanych)*, „Przegląd Lekarski” 1871, nr 28, s. 222–223; nr 29, s. 231–232.
- Grylewski Ryszard W., *Klinika Neurologii i Psychiatrii, ul. Botaniczna 3*, w: *Kliniki i Zakłady Teoretyczne: Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w krakowskiej dzielnicy Wesoła: gmachy i ludzie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016, s. 239–246.
- Kohlberger Władysław, *O opiece nad obłąkanymi w Polsce a w szczególności w Galicyi*, „Lwowski Tygodnik Lekarski” 1908, nr 35, s. 396–399.
- Konopka Stanisław, Neusser G. [ustaw], w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 6, PZWL, Warszawa 1979, s. 447–448.
- Kośmiński Stanisław, Neusser Gustaw, w: tegoż, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 352.
- Lesky Erna, *The Vienna medical school of the 19th century*, transl. from the German: L. Williams, I. S. Levij, The Johns Hopkins University Press, Baltimore and London 1976.
- Neusser Gustaw, *Kilka słów o oddziale chorób umysłowych w szpitalu św. Ducha w Krakowie*, „Przegląd Lekarski” 1870, nr 42, s. 341–342; nr 43, s. 348–349.
- Neusser Gustaw, *Szpital św. Ducha w Krakowie. Sprawozdanie z oddziału chorób umysłowych z roku 1871*, „Służba Zdrowia Publicznego” 1872, nr 5, s. 321–342.
- Neusser Gustaw, *Przyczynek do anatomii patologicznej padaczki (epilepsja)*, „Przegląd Lekarski” 1874, nr 23, s. 189–190; nr 24, s. 197–198.
- Neusser Gustaw, *Wiadomość statystyczna o oddziale chorób umysłowych szpitala św. Łazarza w Krakowie z r. 1879*, „Dwutygodnik Medycyny Publicznej i Praktycznej” 1880, nr 6, s. 122–123; nr 7, s. 147.
- Nasierowski Tadeusz, *Dzieje psychiatrii: główne wydarzenia, osoby i tendencje rozwojowe*, w: *Psychiatria. Tom 1. Podstawy psychiatrii*, red. A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka, Wydawnictwo Medyczne Urban & Partner, Wrocław 2002, s. 1–46.
- Nasierowski Tadeusz, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsiP, Warszawa 2005, s. 377–378.
- Perkowska Urszula, *Kształtowanie się zespołu naukowego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1860–1920)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN –Wydawnictwo PAN, Wrocław 1975.
- Spis wykładów odbywać się mających w c.k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie [1874–1880]*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1874–1880 [12 tomów].
- Wachholz Leon, *Szpitala krakowskie 1220–1920. Część 2*, Kraków 1924.
- Fotografia: Podobizna z 1870 r. w: T. Bilikiewicz, J. Gallus, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 219.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1998, nr 3.

Profesor psychiatrii na Uniwersytecie Wileńskim. Specjalista od psychiatrii sądowej i organizacji opieki psychiatrycznej. Wprowadził do psychiatrii w Polsce elementy angloamerykańskiej myśli filozoficzno-psychologicznej. Inicjator powołania Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Działacz polityczny i społeczny. Pierwszy Wielki Mistrz odrodzonej Wielkiej Łoży Narodowej Polski.



Rafał Radziwiłłowicz urodził się 20 grudnia 1860 r. w Petersburgu. Był synem lekarza Ignacego Radziwiłłowicza i Oktawii z Medunickich, kurierki w czasie powstania styczniowego 1863 r. Jego siostra Oktawia była żoną Stefana Żeromskiego. W 1879 r. ukończył IV Rządowe Gimnazjum Filologiczne w Warszawie, a następnie Wydział Lekarski Uniwersytetu Dorpackiego (1886 r.). W 1887 r. uzyskał tam doktorat po obronie rozprawy *Ueber Nachweis und Wirkung des Cytisins* (Wykrywanie i zastosowanie cytyzyny), której część kliniczną wykonał w Klinice Psychiatrycznej

Emila Kraepelina¹. W latach 1887–1889 Radziwiłłowicz pracował w aptekach w Warszawie oraz w Zakładzie Leczniczym w Nałęczowie (letnia ordynatura), a także w oddziale wewnętrznym Ignacego Baranowskiego i oddziale chirurgicznym Władysława Orłowskiego w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. W tym czasie podjął ostateczną decyzję poświęcenia się pracy w psychiatrii. Z dniem 1 listopada 1889 r. objął stanowisko asystenta w Szpitalu im. św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu. W szpitalu tym stanowisko lekarza naczelnego od 1881 r. zajmował Polak, docent prywatny (od 1882 r.), Otton Czeczott. Radziwiłłowicz, pracując w Szpitalu im. św. Mikołaja, był jednocześnie wolontariuszem w Klinice Psychiatrycznej Cesarskiej Akademii Wojskowo-Medycznej w Petersburgu, którą kierował Jan Mierzejewski.

W 1891 r. Radziwiłłowicz powrócił do Warszawy, by objąć stanowisko ordynatora w nowoutworzonym szpitalu psychiatrycznym w Tworkach.

¹ Przez pięć lat, do 1891 r., Kraepelin był profesorem psychiatrii na Uniwersytecie w Dorpacie, gdzie od podstaw zorganizował klinikę psychiatryczną i laboratorium psychologiczne.

Zetknąwszy się tam z wieloma finansowymi nadużyciami, podjął skuteczne działania przeciw poczynaniom rosyjskiej administracji. Z pobudek patriotycznych nie przyjął od władz carskich orderu, który przyznano mu za wykrycie owych nadużyć. Z tego powodu został zwolniony z pracy z zakazem wstępu do państwowej służby rosyjskiej. Od 1904 r. prowadził praktykę prywatną.

W latach 1908–1915 wykładał psychologię na Wyższych Kursach Pedagogicznych dla Kobiet. W 1909 r. odbył się w Warszawie I Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich, m.in. z jego inicjatywy. W latach 1916–1918 był konsultantem Szpitala Tworowskiego. W 1916 r. utworzył, m. in. z Witoldem Chodźką, Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej, którego prezesem był do 1922 r. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę działał w izbach lekarskich i ruchu antyalkoholowym. W 1920 r. zorganizował w Warszawie I Zjazd Psychiatrów Polskich, na którym z jego inicjatywy utworzono Polskie Towarzystwo Psychiatryczne. W 1922 r. habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim i objął wykłady psychiatrii sądowej na Wydziale Prawa oraz wykłady psychologii na Wydziale Lekarskim. W latach 1927–1929 był kierownikiem Kliniki Psychiatrycznej i profesorem honorowym psychiatrii na Uniwersytecie Wileńskim.

Cechą charakterystyczną psychiatrii przełomu XIX i XX wieku było odejście wielu badaczy od neurologii oraz anatomii porównawczej i patologicznej i podjęcie przez nich badań w zakresie psychopatologii i psychodynamiki zaburzeń psychicznych. Podobnie było w przypadku Radziwiłłowicza. Początkowo zajmował się badaniami anatomopatologicznymi. Później zaczął interesować się psychologią, która z biegiem lat wywierała coraz silniejszy wpływ na jego praktykę kliniczną. Pracą, która stała się podsumowaniem jego dorobku naukowego w zakresie anatomii i histologii układu nerwowego był rozdział poświęcony histologii mózgu, zamieszczony w podręczniku *Histologia ciała ludzkiego* (wyd. 1901 r.) pod redakcją Henryka Hoyerera.

Kierunkiem filozoficznym, który ukształtował myślenie Radziwiłłowicza był pragmatyzm. Swoje poglądy sprecyzował w pracach: *Psychiatria sądowa* (1917 r.), *Myśli o myśleniu* (1921 r.), *Metoda psychiatrii* (1922 r.), *Podstawy psychologii w zarysie* (1926 r.) oraz w licznych artykułach publikowanych w „Roczniku Psychiatrycznym”, którego był założycielem i wieloletnim członkiem komitetu redakcyjnego, oraz w „Nowinach Psychiatrycznych”.

Dla Radziwiłłowicza pragmatyzm stał się inspiracją do nowego spojrzenia na psychiatrię. Poprzez obecne w nim elementy ewolucyjno-biologiczne, pragmatyzm był dla niego pomostem łączącym podejście neuroanatomiczne z psychologicznym. Uważał psychologię za naukę doświadczalną. Podkreślał fakt istnienia wielu metod badawczych

w psychologii oraz ich „równouprawnienie”. Wychodził z pragmatycznego założenia, że każda metoda musi być uznana za właściwą, jeżeli prowadzi do celu. Preferował jednak metodę introspekcyjną.

Radziwiłłowicz doceniał znaczenie kierunku biologicznego w psychiatrii. Podkreślał, że termin „kierunek biologiczny” jest ujmowany zbyt wąsko, jako równoznaczny z terminem „fizjologiczny”. Za jego podstawę przyjmował „metodę myślenia ewolucyjnego”, uwzględniającego prawo rozwoju. Uważał, że najważniejsze zadanie, przed którym stoi psychiatra to określenie dynamiki objawów poprzez „ewolucyjne ich traktowanie”. Klasyfikację psychiatryczną uznał za sprawę drugorzędną, a dążenie do jej budowania na zasadzie przyczynowej za – założenia – zawodne. Podkreślał, że każdą klasyfikację należy traktować jako tymczasową, gdyż psychiatria, jako nauka względnie młoda, przechodzi okres „stawiania się”.

Stał na stanowisku realizmu krytycznego. Jego zdaniem przyczynowość jest na ogół w psychiatrii przeceniana, a celowość biologiczna, czyli „stosunek do sprawy rozwoju jednostki i gatunku” – niedoceniana. Uważał, że zagadnienie przyczynowości w psychiatrii sprowadza się do stwierdzenia faktu istnienia dwóch czynników, powodujących powstawanie chorób psychicznych: „dziedzicznego obciążenia i urazu”. Ciężkie obciążenie dziedziczne przy słabym urazie spowoduje powstanie choroby psychicznej, natomiast przy słabym obciążeniu dziedzicznym jest potrzebny silny uraz, ażeby wywołać skutek podobny. Pod pojęciem „uraz” rozumiał stres psychiczny, uraz fizyczny oraz zaburzenia chemiczne w organizmie. Był przekonany, że „jest to jedyne uogólnienie, które w zakresie przyczyn chorób psychicznych można wysnuć z obserwowanych faktów”. Inspiracją dla tego poglądu była książka angielskiego psychiatry Charlesa Merciera *Sanity and Insanity* (1890 r.)².

Swoją koncepcję organizacji życia psychicznego oparł na modelu Williama Jamesa, w którym osobowość przedstawiona została jako zorganizowany hierarchicznie układ cech. Za szczytowy wyraz działalności psychicznej uważał postępowanie. Jego zdaniem pojawia się ono w trakcie rozwoju najpóźniej, a przez to najwcześniej ulega zaburzeniom chorobowym. Tak jak James, był zwolennikiem pluralizmu. Uważał pluralizm za „jedynie biologicznie uzasadnioną postać poglądu na świat”. Koncepcję pluralistyczną wyprowadził ze struktury doświadczenia ludzkiego, które utożsamiał z życiem i całokształtem przeżyć świadomości. Jako pierwszy wprowadził do psychiatrii polskiej elementy angloamerykańskiej myśli filozoficzno-psychologicznej.

2 R. Radziwiłłowicz, *Doświadczalne i pozadoświadczalne w psychjatrji*, „Rocznik Psychiatryczny” 1929, z. 9, s. 6. Był to referat otwierający obrady VIII Zjazdu Psychiatryków Polskich w Warszawie 27 maja 1928 r.

Radziwiłłowicz, sympatyk PPS, z którą łączyło go – jak pisał – „jej hasło Niepodległości oraz urok ludzi, którzy ją tworzyli”³, ułatwiał spiskowcom (w tym Józefowi Piłsudskiemu), którzy byli więzieni w x Pawilonie Cytadeli warszawskiej lub trafiali na obserwację do Szpitala Tworowskiego „wyplątanie się” z trudności, pomagając im w symulowaniu zaburzeń psychicznych oraz ucieczce, chroniąc ich niejednokrotnie przed wieloletnim więzieniem, a nawet śmiercią.

Działał w grupie „Kuźnicy”, a następnie w Związku Postępowo-Demokratycznym. W czasie rewolucji lat 1905–1907 pomagał członkom Organizacji Bojowej PPS. Był również blisko związany z Polskim Związkiem Ludowym, zasłużył się na polu pracy oświatowej z nauczycielami ludowymi. Po upadku rewolucji 1905 r., szukając „innych dróg, które doprowadziłyby do wyzwolenia Polski”⁴, zbliżył się do Edwarda Abramowskiego, z którym organizował Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej. Był jednym z założycieli, a następnie czołowym działaczem Towarzystwa Kooperatystów. Uznawszy sprawę niepodległości za fundamentalną, doprowadził wspólnie z Abramowskim do zorganizowania zjazdu irredentystów, który odbył się w dniach 25–26 sierpnia 1912 r. w Zakopanem. Aresztowany po powrocie ze zjazdu, uniknął zesłania do Archangielska z powodu choroby serca, która ujawniła się w czasie pobytu w więzieniu. Aż do wycofania się Rosjan z Warszawy w czasie I wojny światowej był pod ścisłym nadzorem policyjnym. Od 1912 r. działał w Związku Chłopskim pod pseudonimem Ojciec Miller.

Stał na czele Ligi Państwowości Polskiej od 1917 r. do jej rozwiązania 30 grudnia 1918 r. Liga, partia polityczna, miała za zadanie budowanie państwowości polskiej w warunkach wojny światowej i tworzenie polskiej siły zbrojnej. Uznająca przez cały okres swojego istnienia Rosję za bezwarunkowego wroga Polski, a państwa centralne, Niemcy lub Austrię (w zależności od sytuacji politycznej), za sprzymierzeńców sprawy polskiej, opowiadała się w ostatnim okresie swojego istnienia za utworzeniem państwa polskiego z połączenia Galicji i Królestwa Kongresowego w unii dynastycznej z Austro-Węgry⁵. Koncepcja ta poniosła w 1918 r. całkowitą klęskę, co zapoczątkowało wycofywanie się Radziwiłłowicza z aktywności politycznej. W czasie wojny polsko-sowieckiej 1920 r. zgłosił się do wojska w stopniu majora jako ochotnik, mając 60 lat.

³ T. Nasierowski, *Curriculum vitae Rafała Radziwiłłowicza*, „Psychiatria Polska” 1987, nr 1, s. 63.

⁴ Tamże, s. 63.

⁵ Deklaracja. Liga Państwowości Polskiej, Warszawa, 1 XII 1917 r. Deklaracja. Warszawa, d. 1. grudnia 1917 r. – Śląska Biblioteka Cyfrowa (sbc.org.pl) [dostęp: 26.05.2021]. W naszej sprawie: czym jest i do czego dąży Liga Państwowości Polskiej, 1917 r. Czym jest i do czego dąży Liga Państwowości Polskiej? – Śląska Biblioteka Cyfrowa (sbc.org.pl) [dostęp: 26.05.2021]. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, 1914–1939, Londyn 1967, s. 59–112.

Inicjowany do wolnomularstwa w 1909 r. w Paryżu, był w latach 1920–1922 pierwszym Wielkim Mistrzem odrodzonej w 1920 r. Wielkiej Loży Narodowej Polski „Polacy Zjednoczeni”.

Spokrewniony ze Stefanem Żeromskim, posłużył mu do stworzenia m. in. postaci Tomasza Judyma, bohatera powieści *Ludzie bezdomni*. Stosunek Radziwiłłowicza do kultury, w tym do literatury, ukształtowała atmosfera domu rodzinnego, który był jednym z ważniejszych ośrodków warszawskiego życia towarzyskiego i umysłowego 2 połowy XIX w. Bywali tu najwybitniejsi pisarze i krytycy, m. in. Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Adolf Dygasiński, Antoni Sygietyński, Aleksander Świętochowski, Stanisław Witkiewicz. Radziwiłłowicz był mecenasem sztuki, fundatorem wielu stypendiów artystycznych, jednym z założycieli Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie (1906 r.) i Towarzystwa Kultury Polskiej (1906 r.). Swój cenny zbiór obrazów ofiarował muzeum państwowym. Domator, a zarazem wielkiego formatu działacz społeczny i polityczny, doskonały organizator – człowiek spolegliwy, różnie przedstawiany z racji wielości podejmowanych działań. To, że jedni postrzegali go jako anarchistę, inni jako piłsudczyka, liberała, bądź ludowca spowodowane było nie tylko tym, że Radziwiłłowicz był człowiekiem wolnym od ideologicznych ograniczeń, ale także tym, że autorzy owych sądów oceniali go poprzez pryzmat własnych zapatrywań politycznych.

Jego żoną od 1903 r. była Maria Weryho, koleżanka z czasów petersburskich Marii Paszkowskiej i Marii Koplewskiej (pierwszej żony Józefa Piłsudskiego), utrzymującymi wówczas kontakty z rosyjskimi działaczami Narodnej Woli i z polskimi socjalistami. Zajmowała się wychowaniem przedszkolnym, działała na rzecz unowocześnienia jego organizacji i metodyki, pisała prace teoretyczne na ten temat.

Radziwiłłowicz zmarł 28 października 1929 r. w Wilnie, gdy wracał do domu z posiedzenia Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Pochowany został na wileńskim Cmentarzu Na Rossie.

Tadeusz Nasierowski

Piśmiennictwo

Bednarski Zenobiusz Michał, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1802–1889*, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2002, s. 132.

[Bilikiewicz Adam] A. B., *Radziwiłłowicz Rafał*, w: *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWŁ, Warszawa 1993, s. 398–399.

Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWŁ, Warszawa 1962, s. 141, 206, 226–227.

Gniadek Waldemar, *Rafał Radziwiłłowicz – wybitny psychiatra, działacz społeczny i wolnomularski*, „Medycyna Rodzinna” 2015, nr 2, s. 97–100.

- Handelsman Józef, *Wspomnienie pośmiertne. Ś. p. Prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz*, „Neurologia Polska” 1929, t. 12, nr 4, s. 272–273.
- Hass Ludwik, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*, PWN, Warszawa 1984.
- Hass Ludwik, *Masoneria polska xx wieku. Losy, loże, ludzie*, Oficyna Wydawnicza Polczek Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa 1993, s. 280–281.
- Hass Ludwik, Ostrowska Teresa, Radziwiłłowicz Rafał, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1987, s. 414–420.
- Jankowska Halina, *Śp. Prof. Radziwiłłowicz – jako nauczyciel*, „Rocznik Psychiatryczny” 1930, nr 12, s. 15–16.
- Konopka Stanisław, Radziwiłłowicz Rafał, w: tegoż, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 8, PZWL, Warszawa 1980, s. 484–485.
- Krzeczkowski Konstanty, *Dzieje życia i twórczości Edwarda Abramowskiego*, Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, Warszawa 1933.
- Łuniewski Witold, *Działalność śp. prof. Radziwiłłowicza na polu psychiatrii społecznej i na polu szpitalnictwa psychiatrycznego*, „Rocznik Psychiatryczny” 1930, nr 12, s. 8–14.
- Mazurkiewicz Jan, *Życiorys i działalność naukowa śp. Prof. Radziwiłłowicza (wspomnienie pośmiertne)*, „Rocznik Psychiatryczny” 1930, nr 12, s. 1–7.
- Nasierowski Tadeusz, *Curriculum vitae Rafała Radziwiłłowicza*, „Psychiatria Polska” 1987, nr 1, s. 62–67.
- Nasierowski Tadeusz, *Wolnomularstwo bez tajemnic*, Wydawnictwo DATA, Warszawa 1996.
- Nasierowski Tadeusz, *Żeromski–Strug–Dąbrowska a psychiatrzy wolnomularze*, Fundacja Wspierania Rozwoju Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Warszawie, Warszawa 1997.
- Nasierowski Tadeusz, *Psychiatria a wolnomularstwo w Polsce (przełom XIX i XX wieku)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1998.
- Nasierowski Tadeusz, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsip, Warszawa 2005.
- Radziwiłłowicz Rafał, *Doświadczenia i poza doświadczenia w psychiatrii*, „Rocznik Psychiatryczny” 1929, z. 9, s. 1–8.
- Trzebiński Stanisław, *Ś. p. Rafał Radziwiłłowicz. Wspomnienie pośmiertne*, „Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego” 1929, nr 6, s. 429–431.
- Wnęk Jan, *Światowa medycyna w polskiej nauce i dydaktyce lekarskiej 1795–1939. Pedagogiczny aspekt dyfuzji nauki. Część 1*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2020.

Fotografia: Archiwum Sekcji Historii Psychiatrii, Zakład Zdrowia Publicznego, Instytut Psychiatrii i Neurologii,teczka – Rafał Radziwiłłowicz.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1992, nr 1, s. 58–60.

Autor oryginalnej, ewolucjonistycznej koncepcji patogenyzy chorób psychicznych. Wykładowca psychiatrii na uniwersytetach we Lwowie, Krakowie i w Warszawie. Organizator i pierwszy dyrektor szpitali psychiatrycznych w Kochanówce koło Łodzi i w Kobierzynie pod Krakowem. Pierwszy redaktor „Rocznika Psychiatrycznego”. Przez 21 lat prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Wielki Mistrz Wielkiej Łoży Narodowej Polski.



Jan Mazurkiewicz urodził się 12 lipca 1871 r. w Czerwonym Dworze koło Brześcia nad Bugiem. Był synem właściciela ziemskiego na Wołyniu Leopolda Mazurkiewicza i Krystyny z Kowalewskich¹. Jeden z jego trzech braci Włodzimierz (1875–1927), pseud. Monsieur Constantine, należał do pionierów lotnictwa polskiego i był pierwszym instruktorem pilotażu w armii chińskiej².

Po ukończeniu w 1890 r. IV Rządowego Gimnazjum Filologicznego w Warszawie, Mazurkiewicz rozpoczął studia lekarskie na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim³. Za udział w manifestacji z okazji 100-lecia uchwalenia Konstytucji 3 Maja został wydalony z uczelni i przeniósł się do Krakowa⁴. Po uzyskaniu tytułu doktora wszech nauk lekarskich w lipcu 1896 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz po nostryfikowaniu dyplomu w maju 1897 r. w Dorpacie, rozpoczął staż w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej Uniwersytetu w Grazu u Gabriela Antona (grudzień 1897 – lipiec 1899)⁵. Z tego okresu pochodzą pierwsze prace kliniczne Mazurkiewicza poświęcone późnemu udarowi pourazowemu oraz zaburzeniom mimiki.

¹ GBL, Zbiory Specjalne, Akta Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej – Jan Mazurkiewicz.

² „Matka jego z domu nosiła nazwisko Siemaszko”, napisał we wspomnieniu po śmierci Włodzimierza Mazurkiewicza, ukrywający się pod inicjałami, A. B. R. (Ś. p. Władysław [Włodzimierz] Mazurkiewicz, „Kurjer Wileński” 1927, nr 127, s. 4). A. Śnieżko, Mazurkiewicz Włodzimierz, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1975, t. 20, s. 320.

³ AAN, MWRIOP, Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317, k. 21.

⁴ T. Zakrzewski, Mazurkiewicz Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1975, t. 20, s. 310; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, PWN, Warszawa 1981, s. 472–473.

⁵ AAN, MWRIOP, Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317, k. 99.

Rok akademicki 1899/1900 spędził w Paryżu w Klinice Asile Saint-Anne, uczęszczając na wykłady Alixa Joffroy'a i Julesa Déjerine'a. W 1900 r. powrócił do Warszawy i zaczął pracować w Szpitalu św. Jana Bożego na oddziale Karola Rychlińskiego. W 1901 r. opublikował pracę o afazji gestowej oraz studium psychologiczne o Andrzejku Towiańskim, w którym, wykorzystując materiały zebrane we Francji, poddał krytycznej analizie jego działalność i poglądy, diagnozując je jako paranoiczne. Praca ta stała się początkiem badań Mazurkiewicza nad rolą psychofizjologii w naukach społecznych⁶.

Wydarzeniem przełomowym w życiu Mazurkiewicza było objęcie przez niego 19 lipca 1902 r. „łódzkiego oddziału dla obłąkanych”, a następnie – z dniem 17 września tegoż roku – nowo powstałego Zakładu dla Umysłowo i Nerwowo Chorych w Kochanówce koło Łodzi. Po dwóch latach pobytu pisał do Witolda Chodźki: „siedzenie w takiej Kochanówce do żadnych rozkoszy nie należy, przykrości milion, roboty czysto praktycznej, szpitalnej także, o pracy naukowej ani gadania, bo ani biblioteki, ani laboratorium, ani czasu, ani swobody myśli. Katatonia naturalnie jest w szufladce od paru lat, dziewiczo nieruszana”⁷. Pomimo wielu trudności potrafił zebrać grono godnych współpracowników: Stefana Borowieckiego, Witolda Łuniewskiego, Juliana Morawskiego, Władysława Sochackiego, wspólnie z którymi udało mu się stworzyć ze szpitala ośrodek o wysokim poziomie naukowym.

W 1905 r. Mazurkiewicz opublikował w „Czasopiśmie Lekarskim” pracę *Zjawiska życiowe i psychiczne wobec jedności przyrody*, co można uznać za początek drogi, która doprowadziła go do sformułowania własnej teorii czynności psychicznych w normie i patologii (tę samą pracę, poprawioną i uaktualnioną, wydał w 1909 r. w kwartalniku „Kosmos”). W 1907 r. przeniósł się do Galicji. 12 października 1907 r. Wydział Krajowy Sejmu Galicyjskiego „po zasięgnięciu opinii powag psychiatrycznych” zaangażował go, „pomijając zwykłe formy konkursowe”, na stanowisko dyrektora, mającego powstać w Kobierzynie koło Krakowa szpitala psychiatrycznego⁸. Wstępnie kontrakt zawarty został na okres jednego roku z możliwością jego przedłużenia. W umowie zapisano: „Obowiązki Pańskie przed otwarciem zakładu polegać będą na współdziałaniu przy wykonywaniu szczegółowych planów budowy przyszłego zakładu, jak [również] jego urządzeń wewnętrznych i mechanicznych, oraz przy ustalaniu szczegółów organizacji zakładu. Nadto Wydział Krajowy zastrzegł

⁶ F. Kaczanowski, *Myśl społeczna Mazurkiewicza*, w: *Przemówienia na uroczystej akademii ku czci ś. p. prof. d-ra Jana Mazurkiewicza w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego dnia 25 kwietnia 1948 r.*, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Warszawa 1948, s. 31.

⁷ List J. Mazurkiewicza do W. Chodźki z 12 VI 1904 r., Archiwum PAN, Witold Chodźko, Korespondencja przychodząca: osoby H-M, sygn. III-77, jedn. 163.

⁸ *Wiadomości bieżące*, „Przegląd Lekarski” 1907, nr 40, s. 495.

sobie możliwość powołania [Jana Mazurkiewicza] do innej służby lekarskiej w zakładach i instytucjach krajowych w miarę uznania w charakterze prymariusza lub kierującego oddziałem"⁹. Przez pierwsze cztery lata Mazurkiewicz mieszkał we Lwowie i współuczestniczył w opracowywaniu w Wydziale Krajowym planów przyszłego zakładu w Kobierzynie.

Zaraz po objęciu nowej funkcji zalecono mu, aby „odbył podróż za granicę” w celu zapoznania się z budową, organizacją i funkcjonowaniem nowoczesnych zakładów psychiatrycznych¹⁰. W 1908 r. Mazurkiewicz zwiedził 33 szpitale psychiatryczne w Szwajcarii, Niemczech i Holandii. W ówczesnej prasie medycznej odnotowano: „Mazurkiewicz zebrał obfity i przy pracach przygotowawczych z korzyścią zużytkowany materiał (...) w dziedzinie metod rozmieszczania, pielęgnowania i leczenia chorych, w sposobie ich zajęcia, dostosowaniu urządzeń i w ogóle organizacji całego życia szpitalnego”¹¹.

W 1907 r. ukazał się w „Czasopiśmie Lekarskim” artykuł Mazurkiewicza *O prawach myślenia w obłądnie i zdrowiu*, zaś w 1908 r. w „Przeglądzie Lekarskim” praca *Stosunek psychiatrii do psychologii*. Autor zadeklarował się w niej jako zwolennik empiriokrytycyzmu – kierunku filozoficznego, który, jego zdaniem, jest najbardziej pomocny do „przyrodniczego pojmowania zjawisk psychicznych”. Według Richarda Avenariususa i Ernsta Macha – twórców empiriokrytycyzmu – „zjawisko świadomości, które dawniej przeciwstawiano wszystkim innym zjawiskom przyrody, jako coś zasadniczo niewspółmiernego, spada dziś do roli fizjologicznej właściwości systemu nerwowego, właściwe pojmowanie którego utrudnia antropocentryczny instynkt człowieka”¹². W artykule Mazurkiewicz wysunął tezę, że tylko taki punkt widzenia może zająć współczesna psychiatria.

W opublikowanej w 1908 r. w „*Neurologisches Centralblatt*” pracy *Über den reaktiven Charakter der Denkvorgänge* Mazurkiewicz wystąpił z krytyką teorii Theodora Meynerta o skojarzeniach głównych i ubocznych, Carla Wernickego o ideach nad- i podwartościowych, Emila Kraepelina o wyobrażeniach celowych oraz Hugo Liepmanna o wyobrażeniach dominujących, które oparte były na założeniu „istnienia różnowartościowych wyobrażeń w normalnym myśleniu”. Dla Mazurkiewicza wszystkie wyobrażenia są równowartościowe. Ich pozornej równowartości nie da się, jego zdaniem, wytłumaczyć „wolną wolą lub uwagą”, gdyż zależy ona jedynie od jakości i stopnia intensywności reakcji na zjawiska świata zewnętrznego, a w zasadzie od ich zabarwienia uczuciowego oraz od czasu ich trwania. Prawo kojarzenia jest pierwotnym wyrazem

⁹ AAN, MWRiOP, Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317, k. 100–101.

¹⁰ *Wiadomości bieżące*, „Przegląd Lekarski” 1907, dz. cyt. s. 495.

¹¹ Zakład psychiatryczny w Kobierzynie, „Lwowski Tygodnik Lekarski” 1908, nr 41, s. 483–484.

¹² AAN, MWRiOP, Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317, k. 26.

psychicznego łuku odruchowego, z którym spotykamy się przede wszystkim na najniższych poziomach rozwoju onto- i filogenetycznego. Różnorodność sposobu reagowania na zjawiska świata zewnętrznego jest, jego zdaniem, wynikiem dalszego rozwoju zjawisk psychicznych, polegającego na psychicznej dyferencjacji, która odbywa się w układzie asocjacyjnym mózgu i może osiągnąć taką siłę, że opanowana zostaje reakcja odruchowa i instynktowa. Mechanizm ów odpowiada za procesy pobudzania i hamowania. W rezultacie człowiek osiąga pewność siebie i staje się zdolny do dokonywania swobodnych wyborów¹³.

Omówione powyżej prace wskazują, że w tym okresie znaczny wpływ na Mazurkiewicza wywierał Władysław Heinrich – profesor psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, twórca Pracowni Psychologii Doświadczalnej (1903 r.).

Mazurkiewicz, będąc w latach 1907–1911 związany ze środowiskiem lwowskim, pozostawał także pod wpływem myśli Kazimierza Twardowskiego, twórcy filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej, który znaczną część swojej twórczości poświęcił zagadnieniom psychologicznym.

8 maja 1908 r. odbyło się posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego, na którym Mazurkiewicz wygłosił referat *O mechanizmie procesu myślowego w gonitwie wyobraźni i w obłądnie pierwotnym*. Po prelekcji wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestniczył zaproszony na odczyt Twardowski¹⁴. Na posiedzeniu w dniu 11 stycznia 1909 r. Mazurkiewicz mówił o *Szpitalnictwie dla umysłowo chorych*. W referacie zwrócił uwagę na potrzebę tworzenia towarzystw opieki nad umysłowo chorymi, szczególnie dziećmi¹⁵.

W czasie pobytu we Lwowie prowadził obserwacje rozwoju psychicznego Jana Ernsta, swojego chrześniaka, późniejszego profesora geografii i muzyka. Podjęty przez Mazurkiewicza trud codziennych obserwacji przez okres piętnastu miesięcy, związany był z prowadzeniem przez niego badań nad rozwojem psychiki ludzkiej¹⁶.

W lipcu 1909 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu Lwowskiego mianował Mazurkiewicza docentem prywatnym psychiatrii. W listopadzie 1909 r. uchwałą tę zatwierdził Minister Wyznań i Oświaty w Wiedniu¹⁷.

¹³ Tamże, k. 27–29.

¹⁴ W. Nowicki, *Z Tow. lekarskiego lwowskiego. Posiedzenie naukowe z dnia 8 maja 1908 r.*, „Nowiny Lekarskie” 1908, nr 6, s. 386; W. Nowicki, *Towarzystwo lekarskie lwowskie. Posiedzenie naukowe z dnia 8 maja 1908 r.*, „Lwowski Tygodnik Lekarski” 1908, nr 21, s. 281–282, tamże 1909, nr 4, s. 43.

¹⁵ I. Hornowski, *Towarzystwo Lekarskie Lwowskie. I. posiedzenie naukowe z dnia 11 stycznia 1909 r.*, „Lwowski Tygodnik Lekarski” 1910, nr 4, s. 63.

¹⁶ J. Ernst, *Dwie linie życia*, t. 1. *Ja i mój Lwów*, Lublin 1988, s. 35–37, 67.

¹⁷ *Wiadomości bieżące*. Lwów, „Przegląd Lekarski” 1909, nr 30, s. 482; „Lwowski Tygodnik Lekarski” 1909, nr 28, s. 336; *Informacje bieżące*, tamże 1910, nr 1, s. 19.

Od kwietnia 1910 r. zasiadał w Krajowej Radzie Zdrowia jako delegat Wydziału Krajowego¹⁸.

W 1910 r. opublikował w „Przeglądzie Lekarskim” pracę *O zaburzeniach kojarzeń w stanach gonitwy myślowej*.

27 stycznia 1911 r. uchwałą Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego habilitacja (*venia legendi*) Mazurkiewicza została przeniesiona na Wydział Lekarski w Krakowie¹⁹. Przez cały okres pracy na UJ Mazurkiewicz wykładał „diagnostykę różnicową chorób umysłowych” w semestrze zimowym i „psychopatologię ogólną” w semestrze letnim²⁰.

W 1913 r. opublikował w „Nowinach Lekarskich” artykuł *O asymetrycznych czynnościach półkul mózgowych*, w którym w pełni opowiedział się za kierunkiem neuroanatomicznym w psychiatrii.

W czasie I wojny światowej Kobierzyn był zajęty przez władze wojskowe, w związku z tym początkowo był ordynatorem oddziału neurologiczno-psychiatrycznego Szpitala Św. Łazarza w Krakowie, a potem do 1917 r. zastępcą chorego i zmarłego w 1916 r. jego dyrektora, Józefa Krzyszkowskiego²¹.

Krajowy Zakład dla Umysłowo Chorych w Kobierzynie, którego dyrektorem Mazurkiewicz pozostawał od r. 1907, rozpoczął działalność dopiero w 1918 r. Otwarcie zakładu odbyło się 5 stycznia 1918 r.²². Ówczesna prasa medyczna odnotowała: „Po zniszczeniu wojennym podjął doc. Mazurkiewicz syzyfową zrazu pracę uporządkowania i uruchomienia zakładu i zdołał dokazać rzeczy wprost niezwyklej: zakład został otwarty, choć częściowo. Kierownictwo czynnego już zakładu prowadził doc. Mazurkiewicz przez 8 miesięcy”²³.

W 1918 r. Mazurkiewicz opublikował monografię *O anatomicznym podłożu stanów psychicznych i ich zaburzeń* (Łódź 1918), w której rozwinął idee zawarte w pracy *O asymetrycznych czynnościach półkul mózgowych* i dokonał systematyzacji ówczesnie znanych faktów z zakresu anatomii i funkcji układu nerwowego. W pracy tej wysunął hipotezę, iż „stany afektywne należy lokalizować w układzie roślinnym (autonomicznym) posiadającym swoje przedstawicielstwo korowe i mnesticzno-kojarzeniowe”.

Aktywnie włączył się w organizację służby zdrowia, badań naukowych i nauczania psychiatrii w odrodzonym państwie polskim. Z dniem 1 listopada 1918 r. Mazurkiewicz powołany został na stanowisko Naczelnika

18 AAN, MWRiOP, Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317, k. 24–25.

19 Tamże, k. 24.

20 Tamże, k. 22.

21 List J. Mazurkiewicza do W. Chodźki z 5 x 1917 r., Archiwum PAN, Witold Chodźko, Korespondencja przychodząca: osoby H-M, sygn. III-77, jedn. 163. T. Zakrzewski, *Mazurkiewicz Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, ... dz. cyt., s. 310.

22 *Wiadomości bieżące*. Kraków, „Przegląd Lekarski” 1917, nr 52, s. 438; 1918, nr 2, s. 16.

23 *Wiadomości bieżące*. Kraków, „Przegląd Lekarski” 1918, nr 46, s. 308.

Wydziału Opieki nad Umysłowo Chorymi w Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy. Funkcję tę sprawował do 30 września 1919 r.²⁴

3 stycznia 1919 r. grono profesorów Wydziału Lekarskiego UJ uchwaliło jednomyślnie nadanie Mazurkiewiczowi tytułu profesora psychiatrii. Postanowieniem Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego²⁵.

Na początku 1919 r. Komisja Stabilizacyjna „w przedmiocie mianowania pierwszego składu profesorów na Uniwersytecie Warszawskim” przedłożyła wniosek mianowania Mazurkiewicza profesorem zwyczajnym psychiatrii na Uniwersytecie Warszawskim. 10 marca 1919 r. Mazurkiewicz „zgłosił swoją gotowość do objęcia jako profesor zwyczajny Katedry i Kliniki Chorób Umysłowych na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego”. 8 kwietnia 1919 r. Naczelnik Państwa mianował Mazurkiewicza profesorem zwyczajnym, poczynawszy od dnia 1 kwietnia 1919 r.²⁶

Z dniem 1 października 1919 r. rozpoczął organizację, jak sam napisał, „prowizorycznej kliniki psychiatrycznej” oraz wykłady z psychopatologii, jako wprowadzenie do wykładów klinicznych z psychiatrii²⁷. Użycie przez niego słowa „prowizorycznej”, było jak najbardziej na miejscu zważywszy na fakt, że, jak pisał w 1915 r. Stanisław Orłowski, Klinika Psychiatryczna UW, którą stanowiła mała przybudówka do starego pawilonu męskiego Szpitala św. Jana Bożego, była „kliniką kaleką (...), kliniką pozbawioną łóżek szpitalnych”. W nie mniej trudnych warunkach odbywały się zajęcia z neurologii. W jednej z klinik terapeutycznych Szpitala Dzieciątka Jezus udostępniono „kątem” kilkanaście łóżek dla chorych ze schorzeniami neurologicznymi i jeden pokój na laboratorium²⁸. Wydział Lekarski UW był pierwszym, a zarazem jedynym w okresie międzywojennym Wydziałem Lekarskim w Polsce, na którym definitywnie rozdzielono psychiatrię i neurologię. Niewątpliwie przyczynił się do tego Mazurkiewicz, który uważał, że „pomimo pokrewieństwa neurologii i psychiatrii te dwa działy medycyny różniczkują się coraz bardziej do tego stopnia, że niewątpliwie najkorzystniejszą rzeczą jest utworzenie dwóch odrębnych katedr”²⁹.

Mazurkiewicz przez 28 lat sprawował funkcję kierownika Katedry i Kliniki Psychiatrycznej UW. W roku akademickim 1921/1922 był

²⁴ AAN, MWRIOP, Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317, k. 65, 75, 102.

²⁵ Tamże, k. 42, 46.

²⁶ Tamże, k. 38, 54–55, 104.

²⁷ Tamże, k. 75.

²⁸ S. Orłowski, W sprawie instytutów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Uwagi i dezyderaty, „Medycyna i Kronika Lekarska” 1915, nr 29, s. 192–193.

²⁹ AAN, MWRIOP, Stefan Kazimierz Pieńkowski, sygn. 4979, k. 54.

rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, w r. 1922/1923 prorektorem, zaś w roku akademickim 1919/1920 dziekanem Wydziału Lekarskiego³⁰.

Spśród wielu prac ogłoszonych przez Mazurkiewicza w okresie międzywojennym najważniejsze to: dwuczęściowa praca *Zarys fizjologicznych teorii uczuć* („Rocznik Psychiatryczny” 1930) oraz sześcioczęściowa praca *Les integration nerveuses* („Bulletin de l’Academie Polonaise des Sciences. Lettres Classe de Médecine”, Kraków 1932–1934). Z innych prac można wymienić: *O rozwoju i niedorozwoju psychiki* („Nowiny Psychiatryczne” 1935), *Sen i czuwanie w cyklu życiowym człowieka* („Rocznik Psychiatryczny” 1935), *Zaburzenia nerwowe i psychiczne w okresie przekwitania* („Pamiętnik VIII Lekarskiego Kursu Wakacyjnego w Ciechocinku” 1936), *Quelques remarques sur la conscience et son évolution au cours de la vie humaine* („Revue Neurologiques” 1936), *Mnemizm i teoria odruchowości warunkowej* („Rocznik Psychiatryczny” 1937) oraz *O lokalizowaniu czynności psychicznych* („Rocznik psychiatryczny” 1938).

W pracach tych Mazurkiewicz przedstawił główne założenia swojej teorii funkcjonowania i neurodynamiki ośrodkowego układu nerwowego w normie i patologii, które rozwinął w napisanej podczas II wojny światowej dwutomowej monografii *Wstęp do psychofizjologii normalnej*: t. 1 – *Ewolucja aktywności korowo-psychicznej* (Warszawa 1950), t. 2 – *Dyssolucja aktywności korowo-psychicznej* (Warszawa 1958).

Witold Orłowski, jako dziekan Wydziału Lekarskiego UW, tak oto rekomendował w 1936 r. osobę Mazurkiewicza w kwestii pozostawienia go na stanowisku kierownika Katedry i Kliniki Psychiatrycznej UW, pomimo ukończenia określonego ustawą 65. roku życia: „Znaczenie prac J. Mazurkiewicza jest tak doniosłe, że właściwą ocenę ich będzie można dać dopiero z pewnej perspektywy czasu. Kładą one podwaliny fizjologiczne dla objaśnień zjawisk psychicznych, czego właściwie dotąd w nauce prawie nie próbowano. Każdego znającego bliżej karierę naukową prof. Mazurkiewicza uderza przy studiowaniu jego prac, że w ostatnich latach wypowiada on przemyślenia swego życia naukowego, które z czasem w nim dojrzywały, aż wreszcie doszły do ogólnego szerokiego sformułowania”³¹.

Począwszy od 1919 r. Mazurkiewicz kierował, działającą na bazie Szpitala św. Jana Bożego, 100-lózkową kliniką, której funkcjonowanie określała umowa między Uniwersytetem Warszawskim a Magistratem miasta.

W okresie II wojny światowej warunki pracy w klinice stały się szczególnie trudne. Okupanci niemieccy zredukowali etaty asystenckie w klinice do dwóch (na 140 chorych), w drodze wyjątku zezwolili na pracę

³⁰ *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, red. A. Garlicki, PWN, Warszawa 1982, s. 312–313.

³¹ AAN, MWRIOP, Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317, k. 115.

jednej hospitantki. Pomimo tak znacznego okrojenia kadry dydaktycznej, klinika włączyła się do procesu tajnego nauczania. W okresie od 15 stycznia 1943 r. do 15 lipca 1944 r. odbyło się osiem sześciotygodniowych kursów obejmujących całość wiedzy psychiatrycznej niezbędnej dla każdego lekarza. Kurs ukończyło 90. słuchaczy³². W związku z tą działalnością Kliniki Mazurkiewicz, Adolf Falkowski, dyrektor Szpitala św. Jana Bożego i Mieczysław Kaczyński zostali na krótko aresztowani przez Gestapo i znaleźli się w Al. Szucha³³.

W sierpniu 1944 r., podczas Powstania Warszawskiego, klinika uległa całkowitemu zniszczeniu. Po zwolnieniu z obozu przejściowego Dulag 121 w Pruszkowie, Mazurkiewicz, na wezwanie dziekana Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy w Częstochowie, podjął się prowadzenia wykładów z psychopatologii dla nauczycieli szkół powszechnych (odbyły się dwa kursy). Zaraz po wznowieniu zajęć na Uniwersytecie Warszawskim wrócił do Warszawy i objął ponownie katedrę psychiatrii³⁴.

W okresie okupacji, pomimo nawału bieżącej pracy klinicznej i dydaktycznej, napisał dwutomową monografię *Wstęp do psychofizjologii normalnej*, która stanowiła ukoronowanie jego działalności naukowej. Jej dopełnieniem była wydrukowana w 1949 r. praca *Dwoista funkcja układu nerwowego* („Rocznik Psychiatryczny”), będąca zarazem wykładem wstępnym na pierwszym po wojnie Zjeździe Psychiatrów Polskich (Tworki 1945 r.).

W czasie powstania wielu autorów straciło dzieła i prace powstałe w okresie okupacji. Dla Mazurkiewicza los okazał się szczęśliwy. Jego żona Zofia ukryła rękopis monografii w puszkach, które po kapitulacji powstania zakopała na terenie zajmowanej przez nich posesji na Mokotowie.

W dziele *Wstęp do psychofizjologii normalnej* Mazurkiewicz przedstawił swoją wizję człowieka jako jednostki psychofizycznej, odrzucając zarazem koncepcję refleksologiczną (behawioralną). Opowiedział się za koncepcją dualizmu interakcjonistycznego, zarazem stale podkreślając, że „fundamentem, na którym odbywa się aktywność psychiczna jest życie ustrojowe tkanki nerwowej”. Stanął na stanowisku monizmu substancji, będącego, obok pluralizmu właściwości, jedną z zasad teorii emergencji.

Z filozoficznego punktu widzenia, Mazurkiewicz przeszedł – w spojrzeniu na problem „umysł – ciało” – drogę od monizmu fizykalistycznego do interakcjonizmu psychologicznego. Przyczyniły się do tego postępy w fizjologii układu nerwowego. Jednakże wyraźnie unikał

³² AUW, *Relacje nt. udziału dydaktyków WL UW w tajnym nauczaniu i pracach badawczych w okresie okupacji*.

³³ M. Kaczyński, Prof. Dr Jan Mazurkiewicz – twórca naukowej psychiatrii polskiej, „Psychiatria Polska” 1975, nr 4, s. 461.

³⁴ AUW, *Relacje nt. udziału dydaktyków WL UW w tajnym nauczaniu...*, dz. cyt.

formułowania problemów w kategoriach filozoficznych. Swoją teorię psychofizjologiczną oparł na dwóch zasadach: zasadzie energetyzmu i zasadzie ewolucji, którym pozostawał wierny od początku swojej działalności naukowej.

Mazurkiewicz uznawał prymat uczucia nad poznaniem, twierdząc iż uczucie jest „dynamicznym motorem wszelkiego życia instynktownego i psychicznego”. Przyjął też, że pamięć jest podstawą wszelkich funkcji psychicznych, że ma ona charakter energetyczny i jest zjawiskiem trójfazowym, w którym można wyróżnić fazę zapamiętywania (engrafii), fazę utajenia (latencji) i fazę przypominania (ekforii). Uważał, iż czynnikami wiążącymi składniki zespołów mnemicznych, będących kompleksami gnostyczno-uczuciowo-kinestetycznymi, są czas i uwaga.

Tak jak John Hughlings Jackson, Mazurkiewicz wyróżnił dwa podstawowe procesy: ewolucję, będącą przejściem od tego, co trwałe, najprostsze i automatyczne do tego, co jest bardziej złożone w swej budowie i najbardziej dowolne oraz dyssolucję, będącą procesem odwrotnym do ewolucji, wywołanym przez chorobę, która bezpośrednio daje objawy negatywne, czyli ubytkowe, poczynsz od warstwy ewolucyjnie najwyższej do najniższej. Wszystkie objawy pozytywne, nieubytkowe, są objawami normalnymi dla warstw ewolucyjnie niższych i wyzwalone są z powodu braku tłumienia ze strony warstw nadrzędnych, ewolucyjnie wyższych. Przyjąwszy założenia funkcjonalno-topologiczne Jacksona, rozwinął teorię dyssolucyjną, wyodrębniając przy tym okresy rozwojowe czynności psychicznych u człowieka. Pierwszy z nich (do 3. r. życia) obejmuje rozwój czynności odruchowo-warunkowych oraz dynamizmów podkorowo-instynktowych. W okresie drugim (3.–7. r. życia) następuje rozwój prelogicznej aktywności psychicznej, która stanowi reakcję na przeszłość własną, na osobiste przeżycia, a nie na bodźce zewnętrzne, jak w przypadku czynności odruchowo-warunkowej. Na tym etapie pojawia się myślenie obrazowe za pomocą symboli wzrokowych, procesy animizacji, symbolizacji, objawy egocentryzmu i uczucia izolowane. Okres trzeci (po 7. r. życia) trwa kilkanaście lat. Jest to okres rozwoju myślenia logicznego wyrażonego w symbolach słownych oraz psychizmów najwyższych, będących „świadomą osobowością psychiczną”, „sumieniem”, „wołą”. Aktywność prelogiczna, tak jak aktywność logiczna, ma charakter intrapsychiczny. Każdy rodzaj aktywności jest związany z jednym z trzech poziomów anatomicznego układu nerwowego, powstałych w toku ewolucji. Aktywność psychiczna człowieka dorosłego jest syntezą dynamizmów odruchowo-warunkowych, prelogicznych i logicznych modulowanych dynamizmami podkorowo-instynktowymi.

Mazurkiewicz uważał, że uczucia stanowią podstawę procesów zachowania, zaś ich podłożem anatomo-fizjologicznym jest układ wegetatywny. Przypisał uczuciowości rangę podstawowego mechanizmu adaptacyjnego

ustroju, uważając przy tym, że uczuciowość zdeterminowana przeszłością (rodową i osobniczą) sama determinuje przyszłość.

Podstawowymi procesami odpowiedzialnymi za powstawanie zaburzeń psychicznych są – w koncepcji Mazurkiewicza – dyssolucja i regresja.

Przyjął on, iż proces dyssolucyjny tworzy na trzech różnych poziomach ewolucyjnych trzy obrazy kliniczne: nerwicowy, schizofreniczno-prelogiczny oraz deliryjno-prelogiczny. Uważał, że najgłębszy poziom dyssolucji jest równoznaczny ze śmiercią organizmu. Stany maniakalne i depresyjne są, jego zdaniem, „z natury swojej zaburzeniem nastrojów podkorowo-instynktowych” (dziedzicznych), zaś w przypadku otępienia mamy do czynienia z procesem regresji.

Praca *Wstęp do psychofizjologii normalnej*, w której przedstawił swoją koncepcję psychofizjologiczną powstawania zaburzeń psychicznych jest aktualna do dzisiaj. Nawet najbardziej kontrowersyjny punkt teorii Mazurkiewicza, co do budowy i roli układu nerwowego wegetatywnego, a w szczególności wysunięta przez niego hipoteza, iż układ autonomiczny stanowi podłoże uczuciowości i ma swoją reprezentację korową (ośrodkową), nie został odrzucony.

Niestety dominacja „pawłowizmu” w psychiatrii powojennej sprawiła, iż zaprzepaszczono dorobek naukowy Mazurkiewicza, który, ceniąc Iwana Pawłowa, był jednocześnie przeciwnikiem głoszonego przez niego kierunku refleksologicznego i asocjacionistycznego w psychiatrii i psychologii. Nawet najbliższy współpracownik Mazurkiewicza, Mieczysław Kaczyński, który przygotował do druku *Wstęp do psychofizjologii normalnej*, dokonując oceny pracy Mazurkiewicza napisał: „Praca Mazurkiewicza (...) zawiera zasadnicze wypaczenie i błędy wynikające z błędnej pozycji wyjściowej autora, pozycji idealistycznej. W chwili obecnej, kiedy wysiłek nauki polskiej, wysiłek polskiej myśli lekarskiej winien być skierowany na jak najszybsze i jak najgłębsze przyswojenie medycynie polskiej dorobku szkoły Pawłowa, ukazanie się pracy Mazurkiewicza na rynku księgarskim byłoby opóźnieniem propagowania nauki Pawłowa w Polsce. Ze względu na bardzo dużo wiadomości specjalnych, jakie praca Mazurkiewicza zawiera i ze względu na to, że reprezentuje ona oryginalny wkład polskiej myśli naukowej, wkład – o czym pamiętać należy – powstały szereg lat temu, należałoby rozprowadzić pracę Mazurkiewicza do bibliotek naukowych”³⁵. Dzieło Mazurkiewicza ujrzało światło dzienne, choć przez wiele lat dostępne było w bibliotekach jedynie za specjalnym pozwoleniem.

Pozbawiona lokalu w wyniku zniszczeń wojennych Warszawska Klinika Psychiatryczna znalazła przystań w szpitalu psychiatrycznym w Tworkach. Mazurkiewicz czynił liczne starania o pozyskanie dla

35 Materiały rękopiśmienne prof. M. Kaczyńskiego w posiadaniu autora.

niej pomieszczeń w Warszawie. 13 maja 1945 r. Rada Wydziału Lekarskiego UW przyznała na potrzeby psychiatrii VI pawilon w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Jednakże plany te nie zostały nigdy zrealizowane. Kiedy w 1946 r. pojawiła się propozycja przekazania Klinice Psychiatrycznej UW budynku w Zakładzie im. ks. G. P. Baudouina, Mazurkiewicz napisał: „Albo się sprawa teraz jeszcze uratuje, albo będzie definitywnie pogrzebiona”³⁶. Niestety jego „prorocstwo” okazało się prawdziwe – klinika nie uzyskała samodzielności lokalowej i organizacyjnej.

Mazurkiewicz habilitował, poza Witoldem Łuniewskim, Stanisławem Batawiał, Gustawem Bychowskim i Franciszkiem Wichertem, Ryszarda Dreszera, Józefa Handelsmana, Mieczysława Kaczyńskiego, Romana Markuszewicza i Eugeniusza Wilczkowskiego, którzy po II wojnie światowej obsadzili większość katedr psychiatrii w Polsce.

W ramach działalności naukowej i dydaktycznej Mazurkiewicza mieściło się sprawowanie przez niego przez 21 lat (od 1923 r. do śmierci, z przerwą na lata 1928–1930) funkcji prezesa Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (w latach 1920–1923 był wiceprezesem PTP), zaś od 1933 r. prezesa Towarzystwa Neurologów i Psychiatrów Słowiańskich. Od 1930 r. Mazurkiewicz był czynnym członkiem Wydziału Lekarskiego Polskiej Akademii Umiejętności. Był także członkiem korespondentem Société Médico-Psychologique w Paryżu oraz członkiem zagranicznym Société Française de Psychologie³⁷.

Mazurkiewicz działał w ruchu przeciwalkoholowym, był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość”. Jako członek Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, będącej organem doradczym i opiniotwórczym przy Ministerstwie Opieki Społecznej, aktywnie działał w Sekcji Przeciwalkoholowej, postulując wprowadzenie nauczania alkoholologii do liceów i seminariów³⁸.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości Mazurkiewicz współtworzył izby lekarskie. Był przewodniczącym Komisji Deontologicznej Naczelnej Izby Lekarskiej (NIL), powołanej w 1930 r. do opracowania Kodeksu Deontologii Lekarskiej (1935 r.). W latach 1937–1939 był przewodniczącym Kolegium Rzeczników Dyscyplinarnych NIL, zaś wcześniej sprawował funkcję sędziego NIL³⁹.

Będąc dyrektorem Zakładu dla Umysłowo i Nerwowo Chorych w Kochanówce, Mazurkiewicz przechowywał w szpitalu rannych bojowców i więźniów politycznych. Współuczestniczył w „uwolnieniu

³⁶ AUW; Budowa, remont zakładów i klinik, teczka 1813, sygn. 751–147.

³⁷ T. Zakrzewski, Mazurkiewicz Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, ... dz. cyt., s. 311.

³⁸ „Trzeźwość” 1919, nr 1, s. 2–13; *Protokół posiedzenia Sekcji Przeciwalkoholowej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia z dnia 21 czerwca 1937 r.*, „Trzeźwość” 1938, nr 1–4, s. 73–74.

³⁹ T. Nasierowski, *Świat lekarski w Polsce (II połowa XIX w. – I połowa XX w.). Idee – postawy – konflikty*, Okręgowa Izba Lekarska, Warszawa 1992, s. 64, 99–101.

dziesięciu z Pawiaka" (1906 r.), najgłośniejszej akcji bojowej PPS, która odbiła się szerokim echem nie tylko w podzielonym przez zaborców kraju, ale również w całej Europie⁴⁰.

Choć był bliski politycznie obozowi sanacyjnemu, sankcjonującemu przewrót majowy Józefa Piłsudskiego (1926 r.), dołączył do szerokiego protestu środowiska naukowego przeciwko uwięzieniu w 1930 r. 19. posłów w Twierdzy Brzeskiej i brutalnemu ich traktowaniu. Podpisał się pod oświadczeniem 14. prosanacyjnych wykładowców Uniwersytetu Warszawskiego⁴¹. Opowiedział się czynem i słowem przeciwko wprowadzeniu na UW na początku roku akademickiego 1937/1938 getta ławkowego. W grudniu 1937 r. podpisał zbiorowy protest 60. wykładowców trzech uczelni przeciwko temu rozporządzeniu, nie pozwolił też ponumerować ławek na parzyste i nieparzyste, dzięki czemu studenci Żydzi mogli siedzieć w czasie jego wykładów⁴².

Mazurkiewicz był członkiem Wielkiej Loży Narodowej Polski (imię zakonne: Jan Wyrwa). W latach 1929–1931 sprawował funkcję Wielkiego Mistrza⁴³. Jego przynależność do wolnomularstwa stanowiła dla wielu podstawę do plotek i pomówień. Zdaniem Zdzisława Michalskiego, uważającego Mazurkiewicza za swego osobistego „wroga”, Mazurkiewicz stał na czele „kliki masońskiej” na Uniwersytecie Warszawskim i głosił zasadę, że katedry powinny być obsadzone „nie przez kandydatów najlepszych, lecz najbardziej odpowiednich”. Ale nawet on musiał skapitulować wobec wiedzy, odwagi i nienagannej postawy etycznej Mazurkiewicza. W swoich pamiętnikach napisał: „Wielki Mistrz masonerii Jan Mazurkiewicz miał wiadomości dużo i wykladał rzeczowo. Swoją rolę polityczną ukrywał”⁴⁴.

W pamięci swoich współpracowników Mazurkiewicz pozostał jako „mało przystępny i zamknięty w sobie”, ale chętnie dzielący się z innymi swoją wiedzą i doświadczeniem. Uczył „przede wszystkim uszanowania w chorym psychicznie jego człowieczeństwa, – w każdym jego przejawie”. Choć „zawsze skąpy w wyrażaniu swych uczuć, zarówno aprobaty, jak i niezadowolenia”, w chwilach trudnych spieszył drugim z pomocą i wsparciem moralnym pozwalającym na zachowanie wiary w siebie i drugiego człowieka⁴⁵. Z właściwym sobie stoicyzmem przyjmował

⁴⁰ S. A. Radek, *Rewolucja w Warszawie 1904–1909*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1938, s. 170–189.

⁴¹ T. Zakrzewski, *Mazurkiewicz Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, ..., dz. cyt., s. 310.

⁴² T. Nasierowski, *Psychiatria a wolnomularstwo w Polsce (przełom XIX i XX wieku)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1998, s. 34; tenże, *Świat lekarski w Polsce (II połowa XIX w. – I połowa XX w.)*..., dz. cyt., s. 63–64.

⁴³ T. Nasierowski, *Wolnomularstwo a psychiatria w II Rzeczypospolitej*, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Warszawa 1990.

⁴⁴ Z. A. Michalski, *Przez okopy, alkowy... do medycyny*. T. 1, Warszawa 1992, s. 214, 221, 242, 255.

⁴⁵ R. Dreszer, *Profesor Mazurkiewicz jako Nauczyciel*, w: *Przemówienia na uroczystej akademii ku czci ś. p. prof. d-ra Jana Mazurkiewicza*..., dz. cyt., s. 14–17.

wszelkie przeciwności losu. Swój stosunek do śmierci wyraził w liście do Franciszka Czubalskiego, napisanym kilkanaście dni przed śmiercią. „Oto omawiana jest teraz – pisał – sprawa zabiegu wycięcia mojej lewej nerki i stan mego zdrowia tak gwałtownie się pogarsza (od dwóch miesięcy gorączkuje), że muszę się zabrać do ostatecznej likwidacji moich spraw. Umierałbym całkiem spokojnie, bo jestem stary i zupełnie schorowany, gdyby jeden kolec nie zatruwał mi ostatnich chwil w straszny sposób: po mojej śmierci Zosia, moja żona, zacznie umierać z głodu ze swoimi 2^{ma} tysiącami pensji wdowiej”⁴⁶.

Rodzina była dla Mazurkiewicza miejscem azylu i wytchnienia, w którym czuł się swobodnie, nie stroniąc od zabaw i radości. Jak wspomina Ernst, Mazurkiewicz grywał na flecie⁴⁷. Opowieść Mazurkiewicza o pacjentach z Kochanówki, którzy „uznali, iż jest tak dobry, że można z niego ugotować zupę” przetrwała jako anegdota rodzinna.

Od zakończenia wojny Jan Mazurkiewicz był ciężko chory. Zmarł 31 października 1947 r. w Tworkach. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim.⁴⁸

Do zachowania pamięci o Janie Mazurkiewiczu wśród obecnego pokolenia psychiatrów przyczyniło się wydanie w 1980 r. przez PZWL *Zarysu psychiatrii psychofizjologicznej*, skróconej wersji jego głównego dzieła – *Wstępu do psychofizjologii normalnej*.

Tadeusz Nasierowski

Materiały archiwalne

- I. Archiwum Akt Nowych (AAN), Zespół Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRIOP)
 1. Jan Mazurkiewicz, sygn. 4317.
 2. Stefan Kazimierz Pieńkowski, sygn. 4979.
- II. Główna Biblioteka Lekarska, Zbiory Specjalne, Akta Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej – Jan Mazurkiewicz.
- III. Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (AUW), Wydział Lekarski
 1. *Relacje nt. udziału dydaktyków WL UW w tajnym nauczaniu i pracach badawczych w okresie okupacji*, sygn. nowa (info z 2021 r.) WL 11–13; WL 139–141.
 2. *Budowa, remont zakładów i klinik*, teczka 1813, sygn. 751–147, sygn. nowa (info z 2021 r.) WL 80–82.
 3. *Profesorowie (życiorysy i praca, 1945)*, teczka 98/20 e, sygn. 751–147, sygn. nowa (info z 2021 r.) AC 2693.

46 Arch. PAN, Materiały F. Czubalskiego, sygn. III–144.

47 J. Ernst, *Dwie linie życia*, dz. cyt., s. 35–37, 67.

48 Kw. 240, rząd 6, miejsce 18. *Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne*, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=47092 [dostęp: 02.06.2021].

- iv. Archiwum Polskiej Akademii Nauk
 - 1. Materiały Franciszka Czubalskiego, sygn. III-144.
 - 2. Materiały Witolda Chodźki, sygn. III-77.
- v. Archiwum Główne Akt Dawnych
 - C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Lekarski, *Personalia profesorów, lit. K-O*, Mazurkiewicz Jan, sygn. 1/304/O/-/51u.
- vi. Materiały rękopiśmienne prof. M. Kaczyńskiego w posiadaniu autora.

Piśmiennictwo

- [Bilikiewicz Adam] A. B., *Mazurkiewicz Jan*, w: *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWL, Warszawa 1993, s. 260–262.
- Bilikiewicz Tadeusz, Gallus Jan, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa 1962, s. 212–216.
- Déjerine Jules (1849–1917), w: *Grand Larousse Encyclopédique en dix volumes*, t. 3, Paris 1968, s. 876–877.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, PWN, Warszawa 1981, s. 472–473.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, red. A. Garlicki, PWN, Warszawa 1982, s. 312–313.
- Ernst Jan, *Dwie linie życia*, t. 1. *Ja i mój Lwów*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988.
- Hass Ludwik, *Masoneria polska xx wieku. Losy, loże, ludzie*, Oficyna Wydawnicza Polczek Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa 1993, s. 252.
- Herman Eufemiusz, *Neurologzy polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 325–333.
- Joffroy Alix (1844–1909), w: *Grand Larousse Encyclopédique en dix volumes*, t. 6, Paris 1968, s. 369.
- Kaczyński Mieczysław, *Prof. Dr Jan Mazurkiewicz – twórca naukowej psychiatrii polskiej*, „Psychiatria Polska” 1975, nr 4, s. 457–461.
- Michalski Zdzisław Ambroży, *Przez okopy, alkowy... do medycyny*, t. 1, Okręgowa Izba Lekarska, Warszawa 1992.
- Nasierowski Tadeusz, *Zakład dla Umysłowo i Nerwowo Chorych w „Kochanówce” oraz Łódź w listach prof. J. Mazurkiewicza do Stefana Żeromskiego z lat 1902–1907. Ówczesne poglądy naukowe Jana Mazurkiewicza*, „Psychiatria Polska” 1987, nr 8, s. 540–545.
- Nasierowski Tadeusz, *Wolnomularstwo a psychiatria w II Rzeczypospolitej*, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Warszawa 1990.
- Nasierowski Tadeusz, *Świat lekarski w Polsce (II połowa XIX w. – I połowa XX w.). Idee – postawy – konflikty*, Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie, Warszawa 1992.
- Nasierowski Tadeusz, *Żeromski–Strug–Dąbrowska a psychiatrzy wolnomularze*, Fundacja Wspierania Rozwoju Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Warszawie, Warszawa 1997.
- Nasierowski Tadeusz, *Psychiatria a wolnomularstwo w Polsce (przełom XIX i XX wieku)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1998.
- Nasierowski Tadeusz, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005, s. 359–399.
- Nasierowski Tadeusz, *Jan Mazurkiewicz*, w: *Złota księga medycyny warszawskiej*, red. M. Krawczyk, Warszawa 2009, s. 243–250.
- Orłowski Stanisław, *W sprawie instytutów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Uwagi i dezyderaty*, „Medycyna i Kronika Lekarska” 1915, nr 29, s. 192–193.
- Przemówienia na uroczystej akademii ku czci ś. p. Prof. d-ra Jana Mazurkiewicza w Sali Kolumnowej Uniw. Warsz. dnia 25 kwietnia 1948 r.*, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Warszawa 1948.

**Jan
Mazurkiewicz**

Radek Stanisław Andrzej, *Rewolucja w Warszawie 1904–1909*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1938, s. 170–189.

Śnieżko Aleksander, Mazurkiewicz Włodzimierz, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1975, t. 20, s. 320.

Wnęk Jan, *Światowa medycyna w polskiej nauce i dydaktyce lekarskiej 1795–1939. Pedagogiczny aspekt dyfuzji nauki. Część 2*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2020.

Zakrzewski Tadeusz, Mazurkiewicz Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN, Wrocław 1975, t. 20, s. 310–311.

Fotografia: Jan Mazurkiewicz na Zjeździe Psychiatrów Polskich w Owińskach, 4–6 czerwca 1938 r. Autor fot.: Zdzisław Jaroszewski, w: *Archiwum Sekcji Historii Psychiatrii Polskiej*, Zakład Zdrowia Publicznego, Instytut Psychiatrii i Neurologii,teczka – Jan Mazurkiewicz.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1994, nr 3, s. 119–130.

Psychiatra i neurolog. Minister zdrowia w odrodzonej Polsce i jej reprezentant w organach Ligi Narodów. Pierwszy prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (1920-1923). Społecznik. Zajmował się higieną i epidemiologią. W ostatnich latach życia był profesorem higieny na UMCS w Lublinie.

Tradycja rodzinna skłaniała go do podjęcia pracy literackiej, lecz po ukończeniu IV Rządowego Gimnazjum Filologicznego w Warszawie, Witold Chodźko w 1894 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Od czasów młodości datuje się jego przyjaźń ze znanymi później psychiatrami, m.in. Maurycym Bornsztajnem, Rafałem Radziwiłowiczem, Janem Mazurkiewiczem, z pediatrią i neurologiem Józefem Brudzińskim. W tym okresie wszedł także do środowiska literackiego i zaprzyjaźnił się z Gustawem Daniłowskim (pseud. Władysław Orwid) i Stefanem Żeromskim.



Po ukończeniu studiów odbywał praktykę w szpitalu de la Pitié w Paryżu u Alixa Joffroy'a i Józefa Babińskiego, później zaś w Grazu, w Austrii, u Gabriela Antona. W Paryżu napisał pierwszą swoją pracę na temat objawu paluchowego Babińskiego, opierając się na danych uzyskanych po przebadaniu tysiąca pacjentów. Po powrocie do kraju, korespondował z Antonem, mając nadzieję na wnikliwą krytykę swojego artykułu *Przyczynę do anatomii patologicznej płasawicy przewlekłej u dorosłych* i sugestie co do jego publikacji w czasopiśmie niemieckojęzycznych¹.

W 1901 r. powrócił do kraju i rozpoczął praktykę lekarską, początkowo w Zarębach Kościelnych pod Małkinią, później w Lublinie. Tam pracował na oddziale psychiatrycznym w prywatnej lecznicy Władysława Olechnowicza i w szpitalach św. Wincentego á Paulo oraz św. Jana Bożego.

¹ Listy G. Antona do W. Chodźki z 4 i 23 VII 1902 r. oraz 30 I 1903 r., Archiwum PAN, Materiały Witolda Chodźki, Korespondencja przychodząca: A-G, sygn. III-77, jedn. 146. List H. Kadyi'a do W. Chodźki z 22 VII 1902 r., tamże, Korespondencja przychodząca: H-M, sygn. III-77, jedn. 163.

Prowadził także prywatną praktykę, leczył, jak wówczas mawiano, „i dzieciaka żydowskiego z Kraśnika”, i „Rosjanina, sekretarza prokuratora”².

Niezależnie od pracy w szpitalach, włączył się w życie społeczne Lublina. W 1902 r. został aktywnym członkiem Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego. Wygłaszał referaty, demonstrował przypadki chorobowe, uczestniczył w dyskusjach naukowych, prowadził przez dwa lata bibliotekę Towarzystwa. Na jego wniosek Towarzystwo powołało specjalną Komisję Przemysłowo-Lekarską, z zadaniem popierania leków i środków opatrunkowych produkowanych w Królestwie Polskim i wypierania z handlu wyrobów niemieckich. Chodźko opracował spis i porównanie wartości przyrządów do elektroterapii produkcji polskiej, francuskiej, niemieckiej i austriackiej. Prace tej Komisji opublikowano w 1904 r. w Łodzi.

W 1905 r. dzięki zabiegom Chodźki i akcji agitacyjnej powstała „Kropla Mleka”, instytucja, której celem było dostarczenie niezamożnym matkom dobrego, czystego mleka dla dzieci oraz „zapewnienie żywieniu niemowląt kierunku lekarskiego”³. Była to czwarta tego typu placówka w Królestwie Polskim. Codziennie o 6-tej rano Chodźko osobiście przygotowywał mieszanki mleka dla dzieci.

Wraz z Żeromskim i Daniłowskim zorganizował towarzystwo „Światło”, którego celem było szerzenie oświaty wśród ludu. Zakładano czytelnie i biblioteki, prowadzono kursy i wygłaszano odczyty dla nauczycieli, wydawano polskie podręczniki szkolne. Chodźko zajmował się głównie popularyzacją wiedzy, wykładając na Uniwersytecie dla Wszystkich. Początkowo działał w Komisji Administracyjnej Uniwersytetu, a potem został zastępcą przewodniczącego zarządu głównego, Stefana Żeromskiego, ale faktycznie wypełniał wszystkie obowiązki przewodniczącego. Był także członkiem oddziału lubelskiego Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego i Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Współpracował z lubelskim dziennikiem „Kurjer”, założonym w 1906 r. i skupiającym działaczy ruchu postępowo-demokratycznego. Należał do komitetu redakcyjnego gazety. Prowadził szeroką korespondencję z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim, Adolfem Nowaczyńskim, Bolesławem Prusem, Leonem Rygierem (pierwszym mężem Zofii Nałkowskiej), Aleksandrem Świętochowskim.

W 1907 r. Chodźko został dyrektorem szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Kochanówce pod Łodzią, po przeniesieniu się Jana

2 J. Strojnowski, *Witold Chodźko jako lubelski neurolog i psychiatra w latach 1901–1907*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, nr 2, s. 301.

3 Regulamin Instytucji „Kropla Mleka”, Archiwum PAN, Materiały Witolda Chodźki, Przemówienia związane z działalnością polityczną, społeczną i zawodową, sygn. III–77, jedn. 145, k.10. Szczegóły funkcjonowania „Kropli Mleka” Chodźko konsultował z J. Brudzińskim. List J. Brudzińskiego do W. Chodźki z 14 VIII b.d., tamże, Korespondencja przychodząca: A–G, sygn. III–77, jedn. 146.

Mazurkiewicza do Galicji. Pomimo trudności finansowych, nieporozumień z personelem, strajków służby, nieustannych codziennych kłopotów⁴, jego talent organizacyjny przyczynił się do dalszego rozwoju szpitala zarówno pod względem instytucjonalnym, jak i naukowym. Powstały nowe pawilony, co pozwoliło na zwiększenie liczby łóżek szpitalnych, zbudowano nowe obiekty gospodarcze i uruchomiono warsztaty: tkacki, szewski, introligatorski, pracownię zabawek i robót kobiecych, w których chorzy mogli znaleźć odpowiednie zajęcie. Organizowano wieczorki taneczne i przedstawienia teatralne. Chodźko dążył do zapewnienia pacjentom poczucia, że szpital jest ich domem i wymagał, by cały personel okazywał chorym maksimum uwagi. Troszczył się także o organizowanie opieki rodzinnej. Po raz pierwszy w Polsce wprowadził „obsługę pielęgniarską żeńską na niespokojnych oddziałach męskich, co całkowicie usunęło możliwość złego obchodzenia się służby pielęgniarskiej”⁵.

Na rodzaj zmian wprowadzonych w szpitalu w Kochanówce miało niewątpliwie wpływ uczestnictwo Chodźki w III międzynarodowym zjeździe w sprawie opieki psychiatrycznej, który odbył się w Wiedniu w 1908 r. i zapoznanie się z funkcjonowaniem zakładów w Wiedniu, pod Lipskiem i Berlinem. Zjazd zgromadził przeszło 400 uczestników. Nie poruszano na nim spraw psychiatrii klinicznej ani teoretycznej, a tylko i wyłącznie sporne kwestie dotyczące opieki psychiatrycznej.

W sprawozdaniu ze zjazdu Chodźko zwrócił uwagę, że sprawa stosowania środków przymusu, cel izolacyjnych i kaftanów nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Używanie przymusu mechanicznego wobec chorych z powikłaniami chirurgicznymi oraz chorych psychicznie przestępców nie zostało uznane „za sprzeczne z metodą no-restraintu”. Eugen Bleuler uważał, że izolacja odpowiednio stosowana może być pożyteczna w leczeniu i że wielu chorych czuje się lepiej w pokoju izolacyjnym, niż na wielkiej wspólnej sali. Angielscy psychiatrzy wprost podkreślali, że kaftan i izolatka to „poważny czynnik leczniczy”, jednak przywróceniu tej metody sprzeciwiała się większość angielskiego środowiska psychiatrycznego. Na zjeździe omawiano wykształcenie średniego personelu medycznego, pielęgniarzy, dozorców, a jako novum – wprowadzenie pielęgniarek na oddziały dla mężczyzn, co miało znacznie podnieść poziom opieki. Poruszano kwestie żywienia chorych, zapobiegania szerzeniu się chorób zakaźnych w szpitalach, wynagradzania

⁴ Przez cały okres pobytu w Kochanówce Chodźko wielokrotnie pisał do J. Mazurkiewicza o trudnościach w kierowaniu zakładem i planach rezygnacji z zajmowanej funkcji. Mazurkiewicz wspierał go, podtrzymywał na duchu i odradzał „ucieczkę”: Listy J. Mazurkiewicza do W. Chodźki za lata 1908–1913. Archiwum PAN, Materiały Witolda Chodźki, Korespondencja przychodząca: H–M, sygn. III–77, jedn. 163.

⁵ Sprawy z zakresu medycyny publicznej i higieny społecznej, Archiwum PAN, Materiały Witolda Chodźki, Auto-życiorysy i bibliografia, III–77, jedn. 149.

pacjentów za pracę, budowy pawilonów szpitalnych, pozytywne skutki opieki rodzinnej⁶.

Chodźko nie zaniedbywał pracy naukowej. W tym okresie odkrył nowy objaw zaburzeń organicznych układu nerwowego, tzw. objaw mostkowy, uznany przez niego za szczytkowy odruch obronny. Objaw ten nazwano później „odruchem Chodźki”. Opisany w artykułach opublikowanych w „Medycynie i Kronice Lekarskiej” w 1909 r. oraz w „Neurologii Polskiej” w 1910 r., przedstawiony na I Zjeździe neurologów, psychiatrów i psychologów polskich w Warszawie w 1909 r. nie został zauważony w środowisku naukowym. Odkryto go ponownie w Szwajcarii w 1934 r. Chodźko zajmował się też porażeniem postępującym, ropniami mózgu, psychozami kiłowymi. Jako pierwszy na ziemiach polskich opisał przypadek agranulocytozy poamidopirynowej. Tuż przed I wojną światową zwrócił uwagę na tzw. reakcję zieloną w moczu, którą Włosi opisali dopiero w 1942 r.

Ważne zadania w zapobieganiu zaburzeniom psychicznym przypisywał lekarzom praktykom, którzy wszelkimi środkami powinni zwalczać alkoholizm i choroby weneryczne (główne przyczyny chorób psychicznych), popularyzować wiedzę o szkodliwości nadużyć płciowych i środków zapobiegania ciąży, nie dopuszczać do zawierania małżeństw osób chorych psychicznie lub obarczonych dziedzicznie. Z rezerwą podchodził jednak do postulatów ingerencji lekarzy w zawarte już małżeństwa osób chorych lub w zmianę prawa kanonicznego dopuszczającego rozwody. Widział wielką rolę lekarzy szkolnych w zapobieganiu nerwicom wśród dzieci⁷.

Od lutego 1914 r. do września 1915 r. prowadził prywatny zakład leczniczy dla osób psychicznie chorych w Czerwonym Dworze koło Warszawy. Potem przeniósł się do Warszawy, gdzie do listopada 1918 r. pełnił obowiązki ordynatora oddziału psychiatrycznego w Szpitalu św. Jana Bożego.

Doświadczenia kliniczne doprowadziły go do wniosku, że medycyna przeżywa kryzys. Nastawiona wyłącznie na leczenie chorych, zaniedbuje ochronę zdrowych i nie interesuje się sprawami społecznymi, wpływającymi – jego zdaniem – na powstawanie i rozwój chorób. Przyszłość nauk lekarskich widział przede wszystkim w podejmowaniu środków prewencyjnych.

Można przypuszczać, że był to przewodni motyw, skłaniający go do poszukiwania wszelkich dostępnych dróg, pozwalających na realizowanie zadań związanych z polepszeniem stanu zdrowia polskiej ludności.

6 W. Chodźko, *Sprawozdanie z III. Międzynarodowego Zjazdu w sprawie opieki psychiatrycznej odbytego w Wiedniu w roku 1908 (6–11 października)*, „Przegląd Lekarski” 1909, nr 36, s. 538–539; nr 37, s. 545–546; nr 38, s. 553–555.

7 W. Chodźko, *O zadaniach lekarza praktyka w zakresie psychiatrii*, „Przegląd Lekarski” 1914, nr 28, s. 446–447 [odczyt na II zjeździe lekarzy prowincjalnych Królestwa Polskiego w Lublinie w maju 1914 r.].

Pierwszą podjętą w tym kierunku próbą było kandydowanie Chodźki do I Dumy Państwowej, powołanej w 1905 r. przez cara Mikołaja II. W Lublinie wysunął go Związek Postępowo-Demokratyczny, partia polskiej liberalnej inteligencji, której głównym celem było przywrócenie Królestwa Polskiego jako odrębnej organizacji prawno-politycznej z własnym samorządem, swobodą stowarzyszeń i strajków robotniczych, z obowiązkowym i bezpłatnym nauczaniem elementarnym. Chodźko przepadł w tych wyborach, które wygrało wówczas Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne.

Wspólna proklamacja Berlina i Wiednia z 5 listopada 1916 r., stwarzająca nadzieję na utworzenie państwa polskiego po zwycięstwie Niemiec i Austrii, otworzyła możliwość powołania centralnej administracji służby zdrowia. Pod auspicjami Państw Centralnych powstała Rada Stanu Królestwa Polskiego, później zaś powołany został rząd polski z ograniczonymi uprawnieniami. Chodźko wykorzystał nadarzające się możliwości dla powołania Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego. Sprawował kierownicze funkcje (aż do stopnia ministra) w organizowanym przez siebie resorcie zdrowia. Kiedy został mianowany ministrem, Jan Mazurkiewicz napisał: „Kochany Witoldzie! Szczerze Ci gratuluję zdobytego stanowiska, chociaż ile razy myślę albo mówię o Tobie, to mi zawsze równocześnie żal, że jesteś właściwie dla psychiatrii polskiej stracony, chociaż byłeś jej rzeczywiście potrzebny”⁸.

W latach 1916–1918, będąc radnym w pierwszej Radzie Miejskiej m. st. Warszawy, starał się o zwiększenie budżetu na cele sanitarne i zdrowotne, wskazywał na zaniedbania w zakresie higieny społecznej, zwalczał dur plamisty⁹.

Po odzyskaniu niepodległości, Chodźko oddał swoje siły państwowej służbie zdrowia, znacząco wpływając na jej kształt. Aż do 1923 r. zajmował kluczowe stanowiska, w tym wiceministra i ministra (1919 r., 1922–1923) w często zmieniających się gabinetach rządowych. W tych latach przedmiotem jego troski było opracowanie ustaw, w tym: ustawy sanitarnej, o przymusowym szczepieniu ospy, o kasach chorych. Kierował akcjami zwalczania szerzących się po wojnie epidemii tyfusu plamistego, cholery, ospy. Zorganizował kontrolę bakteriologiczną na wschodnich stacjach granicznych. Wprowadził masowe szczepienia ochronne przeciwko cholerze dla mieszkańców z województw wschodnich, tworzył szpitale epidemiczne na zagrożonych obszarach. Przyczynił się do utworzenia Polskiego Komitetu Zwalczania Gruźlicy. Do 1923 r. był prezesem

⁸ List J. Mazurkiewicza do W. Chodźki z 5 x 1917 r. Archiwum PAN, Materiały Witolda Chodźki, Korespondencja przychodząca: H–M, sygn. III–77, jedn. 163.

⁹ W. Chodźko, *Curriculum Vitae* 1923 r. Archiwum PAN, Materiały Witolda Chodźki, Autoryzycjorysy i bibliografia 1923, 1947, sygn. III–77, jedn. 149.

Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Jego ministerialny gabinet był dwa razy w tygodniu otwarty (bez meldowania się u sekretarzy) dla każdego obywatela, niezależnie od jego społecznego statusu.

W trudnych latach powojennych Chodźko wielokrotnie reprezentował Polskę na arenie międzynarodowej. W 1919 r., uczestnicząc z ramienia Ministerstwa Zdrowia w międzynarodowej konferencji sanitarnej w Wiedniu, zainicjował porozumienie z misją Herberta Hoovera, dzięki któremu Polska uzyskała od rządu Stanów Zjednoczonych znaczną pomoc finansową i sanitarną. W latach 1920–1939 uczestniczył w pracach różnych komisji i komitetów Ligi Narodów.

Prawdopodobnie w związku z likwidacją Ministerstwa Zdrowia jako samodzielnej jednostki organizacyjnej, za czym wyraźnie opowiadał się Chodźko, a być może także ze względu na jego powiązania z masonerią (był członkiem Wielkiej Loży Narodowej Polski „Polacy Zjednoczeni” o imieniu zakonnym Borejsza), odszedł na początku lat 20. z czynnej służby państwowej. Dalej jednak prowadził szeroko zakrojone działania zmierzające do podniesienia stanu zdrowotności i higieny ludności. W latach 1924–1926 był dyrektorem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Na jego konto należy zapisać utworzenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Państwową Radę Zdrowia. W 1928 r. z jego inicjatywy powstała w Warszawie Państwowa Szkoła Higieny, w której prowadził wykłady.

W 1930 r. został wybrany na czynnego członka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w której aż do wybuchu wojny pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Higieny Doświadczalnej. Został też członkiem korespondentem Królewskiej Akademii Lekarskiej w Turynie.

Przedmiotem zainteresowania Chodźki była organizacja opieki nad osobami psychicznie chorymi, w tym opracowanie zasad prawodawstwa psychiatrycznego. Jego wysiłki zostały docenione przez środowisko lekarzy, którzy na I Zjeździe Psychiatrów Polskich w 1920 r. wybrali go na prezesa powołanego wówczas Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Ponownie Chodźko sprawował funkcję prezesa Towarzystwa w latach 1928–1930.

Dążył do powstania polskiej szkoły psychiatrycznej. Realizacji tego arcyważnego zadania powinny podjąć się, jego zdaniem, zjazdy psychiatrów polskich, w czasie których łatwiej o stałą wymianę zdań czy ujednolicenie poglądów. Jeśli zapytamy – mówił na III Zjeździe Psychiatrów Polskich w Wilnie w 1922 r.¹⁰ – „czy do skarbnicy ogólnie-

10 Przemówienie W. Chodźki na III Zjeździe Psychiatrów Polskich w Wilnie w czerwcu 1922 r. Archiwum PAN, Materiały Witolda Chodźki, Przemówienia związane z działalnością społeczną i zawodową 1905–1936, sygn. III–77, jedn. 145, k.99–101.

-ludzkiej wiedzy o chorobach umysłowych wnieśli psychiatrzy polscy nowe swojskie i polskie elementy naukowe, odpowiedź musi wypaść niepomysłnie". Nie wiadomo, jak psychiatrzy polscy ujmują zagadnienia kliniczno-psychiatryczne czy społeczno-psychiatryczne. Nie zgadzał się z poglądem, że psychiatria jako nauka nie może być narodowa, gdyż jest z natury swej kosmopolityczna. Za przykład służyła Francja: „Pomimo wszelkich tendencji umiędzynarodowienia psychiatrii, co samo przez się wydaje się paradoksem, i ciągłego wzajemnego oddziaływania, wciąż jeszcze szkoła psychiatryczna francuska nie jest identyczna z niemiecką albo angielską albo włoską – nie jest to bynajmniej zjawisko przypadkowe, ale bardzo głęboko tkwiące w istocie rzeczy”. Z jednej strony bowiem, pomimo podobieństwa obrazów klinicznych u chorych poszczególnych narodów, „sama koncepcja patologii chorób umysłowych, samo ujęcie istoty cierpienia psychicznego” jest nadal odmienne u różnych narodów i nie udało się, jak dotąd, tych obrazów ujednolicić. Z drugiej strony, między klinicystami pochodzącymi z różnych krajów, pomimo różnic indywidualnych „istnieją zawsze rysy wspólne, które składają się razem na wytworzenie narodowej szkoły psychiatrycznej”.

Pierwsze lata II wojny światowej Chodźko spędził w Warszawie. Podobnie jak w czasie I wojny światowej, zaangażował się w pracę dla Warszawy, tym razem działał w Komitecie Opiekuńczym. W pierwszych dniach powstania warszawskiego został aresztowany i wraz z żoną i córką wywieziony do Pruszkowa, potem do Grodziska. Był tam lekarzem naczelnym sekcji sanitarnej PCK, udzielał pierwszej pomocy chorym i rannym¹¹.

Po wojnie zamieszkał w Lublinie. Powołano go na stanowisko profesora i kierownika Katedry Higieny Ogólnej i Społecznej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie, w wyjątkowo trudnych warunkach prowadzono prace epidemiologiczne. W publikacjach zwracał uwagę na konieczność włączenia do studiów medycznych zajęć z medycyny zapobiegawczej. Z jego inicjatywy powstał Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi (obecnie Instytut Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki), jedynej wówczas instytucji zajmującej się problemami mieszkańców wsi.

Chodźko jest autorem ponad dwustu prac naukowych. Poza publikacjami z dziedziny psychiatrii i neurologii, są to prace z medycyny zapobiegawczej, higieny społecznej, epidemiologii i ustawodawstwa sanitarnego. Duża grupa prac dotyczy chorób społecznych, w tym alkoholizmu, narkomanii, chorób wenerycznych. Warto podkreślić, że Chodźko, niezależnie od swoich zajęć, czy to politycznych czy naukowych i społecznych, nigdy nie przerwał praktyki lekarskiej.

11 Zaświadczenie PCK w Grodzisku Mazowieckim, 27 XI 1944 r. Archiwum PAN, Witold Chodźko, dokumenty osobiste, sygn. III-77, jedn. 151.

Jego działalność jako lekarza-społecznika została uhonorowana wieloma odznaczeniami, w tym orderem Polonia Restituta z Gwiazdą, francuskim orderem Legii Honorowej, Krzyżem Wielkim Orderu Korony Włoskiej.

Józef Brudziński, w czasie, kiedy rodził się pomysł „Kropli Mleka”, pisał do niego przyjacielsko: „i chociaż jesteś psychiatrą, wychwalam Cię przed nim [Kamieńskim], żeś rozsądny chłop”¹². Witold Chodźko zmarł w Warszawie, pochowany jest na Cmentarzu Powązkowskim¹³.

Materiały archiwalne

Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Materiały Witolda Chodźki, sygn. III-77.

Piśmiennictwo

- [Bilikiewicz Adam] A. B., *Chodźko Witold*, w: *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, PZWL, Warszawa 1993, s. 54-55.
- Araszkiewicz Feliks, *Listy Prusą, Świętochowskiego, Żeromskiego, Żeleńskiego (Boya) i in. do dr. W. Chodźki w sprawach kulturalno-społecznych Lubelszczyzny w latach 1906-1907*, „Kamena” 1955, nr 1-2, s. 19-27.
- Brzozowski Jan, *Witold Chodźko – jako nauczyciel higieny*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1956, nr 8, s. 376-379.
- Hass Ludwik, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Oficyna Wydawnicza Polczek Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa 1993, s. 176-177.
- Herman Eufemiusz, *Neurologzy polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 174-180.
- Kowalczyk Stanisław, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874-1944. Działalność naukowa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, section D, 1961, t. 16, s. 1-26.
- Kowalczyk Stanisław, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874-1951*, PWN, Warszawa, Łódź 1987.
- Maćkowiak Zenon, *Uwagi o życiu i działalności Witolda Chodźki (1875-1954)*, „Przegląd Lekarski” 1980, nr 4, s. 437-440; nr 5, s. 485-487.
- Nasierowski Tadeusz, *Świat lekarski w Polsce (II połowa XIX w. – I połowa XX w.). Idee – postawy – konflikty*, Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie, Warszawa 1992.
- Nasierowski Tadeusz, *Żeromski-Strug-Dąbrowska a psychiatry wolnomularze*, Fundacja Wspierania Rozwoju Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Warszawie, Warszawa 1997.
- Nasierowski Tadeusz, *Psychiatria a wolnomularstwo w Polsce (przełom XIX i XX wieku)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1998.
- Nasierowski Tadeusz, *Rys historii psychiatrii w Polsce*, w: Edward Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, tł. Piotr Turski, wsiP, Warszawa 2005, s. 359-399.
- Papiewska Wanda, „Światło” dziełem radykalnej inteligencji, „Kamena” 1956, nr 9, s. 7-10.

12 List J. Brudzińskiego do W. Chodźki z 14 VIII b.d., dz. cyt. Prawdopodobnie Brudziński pisze o Stanisławie Kamieńskim, pediatrze warszawskim, w latach 1900-1907 redaktorze „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”.

13 Kw. 170, rząd 2, miejsce 6, *Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne*, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=4760 [dostęp: 08.06.2021].

Romanowski Władysław, *Działalność Lubelskiego Towarzystwa „Światło” na polu szkolnictwa elementarnego*, w: *Rozprawy z dziejów oświaty*, red. Ł. Kurdybacha, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960, s. 168–205.

Siwiński Bolesław, *Dwadzieścia pięć lat istnienia Szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka” pod Łodzią*, Nakładem szpitala „Kochanówka”, Łódź 1928.

Strojnowski Jerzy, *Witold Chodźko jako lubelski neurolog i psychiatra w latach 1901–1907*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, nr 2, s. 287–308.

Szarejko Piotr, Chodźko Witold, w: tegoż, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1995, s. 77–82.

Śródka Andrzej, Chodźko Witold, w: tenże, *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN. Część VI: Nauki medyczne*, zeszyt 1: A–Ł, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1990, s. 82–86.

Śródka Andrzej, Chodźko Witold, w: tenże, *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 1. A–G, Agencja Wydawnicza ARIES, Warszawa 1994, s. 262–264.

Wrzosek Maria, *Życie i działalność Witolda Chodźki (1875–1954) w setną rocznicę urodzin*, „Archiwum Historii Medycyny” 1976, nr 2, s. 229–234.

Wierzbicki Tadeusz, *Dzieje Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dra med. Józefa Babińskiego w Łodzi (dawniej „Kochanówka”)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1962, nr 1, s. 27–70.

Fotografia: Archiwum Sekcji Historii Psychiatrii, Zakład Zdrowia Publicznego, Instytut Psychiatrii i Neurologii,teczka – Witold Chodźko.

Wersja pierwotna: „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 1996, nr 2.